

SEMINARE

SEMINARE

Tomy wydane Published Volumes

- 1 – 1975
- 2 – 1977
- 3 – 1978
- 4 – 1979
- 5 – 1981
- 6 – 1983
- 7 – 1985
- 8 – 1986
- 9 – 1987/1988
- 10 – 1994
- 11 – 1995
- 12 – 1996
- 13 – 1997
- 14 – 1998
- 15 – 1999
- 16 – 2000
- 17 – 2001
- 18 – 2002
- 19 – 2003
- 20 – 2004
- 21 – 2005
- 22 – 2005 (jubileuszowy/jubilee vol.)
- 23 – 2006
- 24 – 2007
- 25 – 2008
- 26 – 2009
- 27 – 2010
- 28 – 2010
- 29 – 2011
- 30 – 2011
- 31 – 2012
- 32 – 2012
- 33 – 2013
- 34 – 2013
- 35 – 2014
- 36 – 2015
- 37 – 2016
- 38 – 2017
- 39 – 2018
- 40 – 2019
- 41 – 2020 (1)

SEMINARE

POSZUKIWANIA NAUKOWE

KWARTALNIK

Tom 41 nr 2

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2020.2>

**TOWARZYSTWO NAUKOWE FRANCISZKA SALEZEGO
KRAKÓW-PIŁA-WARSZAWA-WROCŁAW**

2020

Adres Redakcji „Seminare”

05-092 Łomianki, skr. poczt. 26, tel. (22) 732 73 97, fax (22) 732 73 99
e-mail: seminare@seminare.pl; www.seminare.pl

Adres Wydawcy

Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego
03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53, tel. (22) 518 62 00, fax (22) 518 62 02

Projekt okładki

Sławomir Krajewski

Opracowanie komputerowe

Marcin Izdebski

Korekta edytorska

dr Joanna Wójcik

Korekta statystyczna

dr Bartłomiej Skowroński

Korekta tekstów w języku angielskim

Teresa Wójcik PhD
dr Ewa Sawicka

Korekta tekstów w języku niemieckim

Peter Gross

dr Barbara Skoczyńska-Prokopowicz

Korekta tekstów w języku włoskim

dott.ssa Cristina Monacchia

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną

© Copyright by TNFS, Warszawa 2020

ISSN 1232-8766

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem>

Wydawnictwo, druk i oprawa

Elpil, Siedlce

Redaguje Zespół

Radosław Błaszczyk, Mariusz Chamarczuk, Stanisław Chrobak (zastępca redaktora naczelnego), Giuseppe Del Core, Arkadiusz Domaszcz, Jerzy Gocko (redaktor naczelnny), Sylwester Jędrzejewski, Cristina Monacchia, Roman Mazur, Peter Młynarczyk, Krzysztof Niegowski (zastępca redaktora naczelnego, sekretarz), Ryszard F. Sadowski, Dariusz Sztuk (sekretarz), Daniel Urbančok.

Rada Naukowa

Harry Aponte PhD, Drexel University (Philadelphia, PA, USA); prof. dr hab. Beáta Balogová, Prešovská Univerzita v Prešove (Słowacja); prof. Dietrich Benner, Humboldt Universität (Berlin, Germany); prof. dr hab. Tadeusz Biesaga SDB, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków, Polska); prof. Jan Borowiec, Uppsala Universitet (Sweden); prof. Alfio Marcello Buscemi OFM, Studium Biblicum Franciscanum (Jerusalem, Israel); dr Marek Chmielewski SDB (Meinz, Germany); prof. Ihor Dobrianski, Kirovohrad Institute of Regional Economy and Business Administration (Ukraine); prof. Paolo Gambini, Università Pontificia Salesiana (Rome, Italy); dr Kazimierz Gryzenia SDB, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); prof. Sheamus Hegarty, International Association for the Evaluation of Educational Achievement (Amsterdam, Netherlands); prof. Galyna Katolyk, Ukrainian Catholic University (Lviv, Ukraine); prof. dr hab. Helmut Juros, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); prof. dr hab. Kazimierz Łatak, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); dr hab. prof. UPJPII Janusz Mączka SDB, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków, Polska); prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); dr hab. prof. UKSW Jan Niewęglowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); prof. Fritz Oser, Universität Freiburg (Üechtland, Switzerland); prof. dr Stefan Oster SDB (Passau, Germany); prof. Malcolm Payne, Manchester Metropolitan University (United Kingdom); Anna Pecoraro PhD, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA, USA); prof. Zhengmei Peng, East China Normal University (Shanghai, China); prof. Sue Ralph, University Northampton (United Kingdom); prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); dr hab. Josef Spindelböck, Internationalen Theologischen Institut (Trumau, Austria); dr hab. Bogdan Stańkowski, prof. AIK, Akademia Ignatianum (Kraków, Polska); prof. dr hab. Henryk Stawniak SDB, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska); prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, Stockholm University (Sweden); prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin (Polska); Teresa Wójcik PhD, Villanova University (PA, USA); dr hab. Ivan Zymomrya, Kirovohrad State Pedagogical University (Ukraine); prof. Mykoła Zymomrya, Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University (Ukraine); prof. dr hab. Jan Żaryn, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Polska).

Zespół recenzentów

ks. dr hab. Bartosz Adamczewski (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Rastislav Adamko (Katolicka Univerzita v Ružomberku, Słowacja); ks. prof. Roger Coffi Anoumou (University of Abomey, Benin); ks. prof. Francis-Vincent Anthony SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); dr hab. Ditta Baczała, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń); ThDr. René Balák PhD (Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, Słowacja); ks. dr hab. Janusz Balicki, prof. UKSW (Warszawa); prof. dr hab. Jakub Bartoszewski (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie); ks. prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Bąk (PWSTE, Jarosław); dr hab. Józef Binnebesel, prof. UMK (UMK, Toruń); ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Wojciech Bołoz (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka (UPJPII, Kraków); ks. prof. Joseph F. Chorpensing OSFS (St. Joseph University, Philadelphia, USA); prof. Frantisek Citbaj (Prešovská Univerzita v Prešove, Słowacja); dr Giuseppe Cursio (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); dr Mirosława Cyłkowska-Nowak (Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu); dr Barbara Czarnaeka (University of Bedfordshire/Polski Uniwersytet na Obczyźnie, London, Wielka Brytania); prof. PhD Pavol Dancák PhD (Prešovská Univerzita v Prešove, Słowacja); o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk (KUL, Lublin); ks. prof. John Dickson (Royal Holloway University, London, Wielka Brytania); prof. dr hab. Ihor Dobrianski (Instytut Gospodarki Regionalnej i Ekonomii, Kirovohrad, Ukraina); ks. dr hab. Henryk Drawnel SDB, prof. KUL (Lublin); ks. dr hab. Kazimierz Dullak, prof. US (Szczecin); ks. prof. dr hab. Ginter Dzierżon (UKSW, Warszawa); dr Timothy Eccles, Nottingham Trent University (Nottingham, Wielka Brytania); dr hab. Anna Fidelus, prof. UMKW (Warszawa); ks. prof. dr Michael Daniel Findikyan (St. Nersess Armenian Seminary in New Rochelle, NY, USA); ks. prof. dr Zbigniew Formella SDB (Università Pontificia

Salesiana, Roma, Włochy); ks. dr hab. Konrad Glombik (UO, Opole); dr Anna A. Głusiuk (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Richard Gorban (Uniwersytet Teologiczny im. Jana Chryzostoma w Iwano-Frankowsku, Ukraina); ks. prof. dr hab. Marian Graczyk SDB (UKSW, Warszawa); prof. dr hab. Czesław Grajewski (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr Dariusz Grządziel SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); dr doc. Dmitro Hertsyuk (Uniwersytet im. I. Franki we Lwowie, Ukraina); prof. Suzanne Hollman, PsyD (Divine Mercy University, USA); ks. dr Stanisław Jankowski SDB (UMK, Toruń); dr hab. Kazimiera Jaworska (Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław); dr Marcin Jurczyk (Polish Academy of Social Sciences and Humanities in London; Uniwersytet Śląski w Katowicach); ks. prof. Varghese Kalluvachel SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); dr Przemysław E. Kaniok (UO, Opole); dr Marta Khymko (Lwowski Obwodowy Instytut Poddyplomowego Kształcenia Pedagogicznego, Ukraina); dr hab. Zdzisława Kobylińska, prof. UWM (Olsztyn); ks. prof. dr hab. Andrzej Kobyliński (UKSW, Warszawa); doc. dr Elena Kocai (Vilnius Gediminas Technical University, Wilno); ks. dr hab. Bernard Kołodziej TChr, prof. UAM (Poznań); ks. dr hab. Tadeusz Kołowski SDB, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr hab. Jerzy Koperek, prof. KUL (Lublin); doc. ThDr. PhDr. Stanisław Kość PhD (Katolícka Univerzita v Ružomberku, Słowacja); ks. dr hab. Ryszard Kozłowski CO, prof. AP (Akademia Pomorska, Słupsk); ks. dr hab. Czesław Krakowiak, prof. KUL (Lublin); ks. dr Franciszek Krasoń SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); prof. dr hab. Jeremi T. Królikowski (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa); dr Ewa Kubiak (Uniwersytet Łódzki); dr hab. Agnieszka Kulik (Katolicki Uniwersytet Lubelski); ks. prof. dr Joshtrom Isaac Kureethadam (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); ks. dr Mariusz Kuźniar (Univerzita Karlova, Praha, Czechy); dr hab. Jacek Kwiatkowski (Uniwersytet Warszawski); prof. dr hab. Anna Latawiec (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr Tadeusz Lewicki (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); ks. dr hab. Zbigniew Łepko SDB, prof. UKSW (Warszawa); dr hab. Marcin T. Łukaszewski (UMFC, Warszawa); ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk (Politechnika Rzeszowska, Rzeszów); ks. prof. Alfredo Manhiça (Università Pontificia Antonianum, Roma, Włochy); dr Lidia Marek (US, Szczecin); ks. prof. Mario Maritano (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); dr hab. Lidia Marszałek (Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa); ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk (KUL, Lublin); ks. prof. dr hab. Paweł Mazanka (UKSW, Warszawa); dr hab. Marek Melnyk, prof. UWM (Olsztyn); dr Monika Menke (Univerzita Palackého v Olomouci, Czechy); prof. dr hab. Włodzimierz Mier-Jędrzejowicz (Polski Uniwersytet Na Obczyźnie, Londyn); dr Zbigniew Mikołajczyk (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Leszek Misiarczyk, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr hab. Peter Mlynarčík SDB (Inštitút sv. Tomáša Akvinského, Žilina, Słowacja); ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec (UO, Opole); ks. prof. dr hab. Jarosław Moskałyk (UAM, Poznań); doc. dr Irina Myszcyszyn (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Lwów, Ukraina); ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz (UKSW, Warszawa); ks. prof. Damián Némec OP (Univerzita Palackého v Olomouci, Czechy); ks. prof. dr hab. Jacek Nowak (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Marian Nowak (KUL, Lublin); ks. dr hab. Janusz Nowiński SDB (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL (Lublin); dr hab. Krystyna Ostrowska, prof. UW (Warszawa); ks. prof. Krzysztof Owczarek SDB (Istituto Teologico „San Tommaso” Messina, UPS); ks. dr hab. Zbigniew Pańpuch (Katolicki Uniwersytet Lubelski); dr Anna Pecoraro, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA USA); ks. prof. dr hab. Jan Pietrzykowski (UKSW, Warszawa); prof. dr hab. Jan Piskurewicz (Instytut Historii Nauki PAN, UKSW, Warszawa); ks. prof. Gregorio Poblano Bata SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); prof. dr hab. Marek Podhajski (Akademia Muzyczna, Gdańsk); dr hab. Ewa Podrez, prof. UKSW (Warszawa); prof. Greg Prater, Arizona State University (Phoenix, USA); ks. prof. dr hab. Jan Przybyłowski (UKSW, Warszawa); prof. dr Alessandro Ricci (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); dr hab. Maria Ryś, prof. UKSW (Warszawa); prof. dr hab. Tadeusz Sarnowski (UW, Warszawa); prof. dr hab. Svitlana Shchudlo (Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu, Ukraina); dr hab. Michał Ślawicki (Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, Warszawa); ks. dr hab. Adam Solak, prof. APS (Akademia Pedagogiki Specjalnej, Warszawa); prof. Michele Sorice (Free International University for Social Studies "Guido Carli", Roma, Włochy); ks. prof. dr hab. Józef Stala (UPJPII, Kraków); dr hab. Witold Starnawski, prof. UKSW (Warszawa); dr Mária Suriková (Sociologický ústav Slovenskej akadémie vied v Bratislave, Słowacja); dr Agnieszka Szajner (London); dr hab. Beata Szluz, prof. UR (Rzeszów); ks. dr hab. Adam Świeżyński, prof. UKSW (Warszawa); dr hab. Lucjan Świto (UWM, Olsztyn); prof. Gaston Gabriel Tata (Università Pontificia Urbaniana, Roma, Włochy); prof. dr hab. Wiesław Theiss (UW, Warszawa); ks. prof. Scaria Thuruthiyil SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); ks. dr Andrzej Toczyski SDB (STS, Jerozolima, Izrael); prof. dr hab. Siergiej Trojan (Diplomatic Academy of Ukraine, Ministry of Foreign Affairs of Ukraine); prof. dr Giampaolo Usai (Università Pontificia Salesiana, Roma, Włochy); ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB (Piła); ks. prof. dr Mirosław Wierzbicki; ks. dr hab. Piotr Wiśniewski, prof. KUL (Lublin); ks. dr hab. Józef Wroceński, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr hab. Władysław Wyszowadzki (Polski Uniwersytet Na Obczyźnie, Londyn); ks. dr hab. Dominik Zamiatała (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Sławomir Zaręba (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Andrzej Żądło, prof. UŚ (Katowice).

SEMINARE

LEARNED INVESTIGATIONS

QUARTERLY

Volume 41 No. 2

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2020.2>

FRANCIS DE SALES LEARNED SOCIETY
KRAKÓW-PIŁA-WARSZAWA-WROCŁAW
2020

Editor's office address

SEMINARE

P.O. Box 26; 05-092 ŁOMIANKI; POLAND Tel. +48 22 7327393; Fax +48 22 7327399

E-mail: seminare@seminare.pl; www.seminare.pl

Publisher

Francis de Sales Learned Society

03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53; Tel. +48 22 518 62 00; Fax +48 22 518 62 02

E-mail: tnfs@tnfs.pl; www.tnfs.pl

Cover design

Sławomir Krajewski

Computer editing

Marcin Izdebski

Editing

Joanna Wójcik, PhD

Statistical correction

Bartłomiej Skowroński, PhD

Proofreading of texts in English

Teresa Wójcik, PhD

Ewa Sawicka, PhD

Proofreading of texts in German

Peter Gross

Barbara Skoczyńska-Prokopowicz, PhD

Proofreading of texts in Italian

Cristina Monacchia, PhD

Print edition is the original version of the periodical

© Copyright by TNFS, Warszawa 2020

ISSN 1232-8766

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem>

Printed by

Elpil, Siedlce

Editorial Staff

Radosław Błaszczuk, Mariusz Chamarczuk, Stanisław Chrobak (deputy editor-in-chief), Pina Del Core, Arkadiusz Domaszek, Jerzy Gocko (editor-in-chief), Sylwester Jędrzejewski, Cristina Monacchia, Roman Mazur, Peter Mlynarčík, Krzysztof Niegowski (deputy editor-in-chief, secretary of editorial staff), Ryszard F. Sadowski, Dariusz Sztuk (secretary of editorial staff), Daniel Urbančok

Advisory Board

Harry Aponte PhD, Drexel University (Philadelphia, PA USA); prof. dr hab. Beáta Balogová Prešovská Univerzita v Prešove; prof. Dietrich Benner, Humboldt Universität (Berlin, Germany); prof. Tadeusz Biesaga SDB (UPJPII, Kraków); prof. Jan Borowiec, Uppsala Universitet (Uppsala, Sweden); prof. Alfio Marcello Buscemi OFM, Studium Biblicum Franciscanum (Jerusalem, Israel); dr Marek Chmielewski SDB (Meinz, Germany); prof. dr hab. Ihor Dobrianski, Institute of Regional Economy (Kirovohrad, Ukraine); prof. Paolo Gambini, Università Pontificia Salesiana (Rome, Italy); prof. Sheamus Hegarty, International Association for the Evaluation of Educational Achievement (Amsterdam, Holland); prof. Galyna Katolyk (Ukrainian Catholic University); prof. dr hab. Helmut Juros; prof. dr hab. Kazimierz Łatak (UKSW, Warszawa); dr hab. prof. UPJPII Janusz Mączka SDB (UPJPII, Kraków); prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB (UKSW, Warszawa); dr hab. Jan Niewęglowski SDB, prof. UKSW (UKSW, Warszawa); prof. Fritz Oser, Universität Freiburg (Üechtland, Switzerland); bp prof. dr Stefan Oster SDB (Passau, Germany); prof. Malcolm Payne, Manchester Metropolitan University (Great Britain); dr Anna Pecoraro, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA, USA); prof. dr Zhengmei Peng, East China Normal University (Shanghai, China); prof. Sue Ralph, University of Northampton (Great Britain); prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB (UKSW, Warszawa); prof. dr hab. Josef Spindelböck, Internationalen Theologischen Institut (Trumau, Austria); dr hab. Bogdan Stańkowski (Jesuit University Ignatianum in Krakow); prof. dr hab. Henryk Stawniak SDB (UKSW, Warszawa); prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski, Społeczna Akademia Nauk (Łódź); prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, Stockholms Universitet (Stockholm, Sweden); prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB (KUL, Lublin); Teresa Wójcik, PhD, Villanova University (Villanova, PA USA); dr hab. Ivan Zymomyra, State Pedagogical University (Kirovograd, Ukraine); prof. dr hab. Mykoła Zymomyra, State Pedagogical University (Drohobych, Ukraine); prof. dr hab. Jan Żaryn (Instytut Historii PAN, UKSW, Warszawa)

Reviewing Editors

Bartosz Adamczewski, Rastislav Adamko, Roger Coffi Anoumou, Francis-Vincent Anthony, Ditta Baczała, René Balák, Janusz Balicki, Jakub Bartoszewski, Tadeusz Bąk, Józef Binnebesel, Ignacy Bokwa, Wojciech Bołoz, Tadeusz Borutka, Joseph F. Chorpenning, Frantisek Citbaj, Giuseppe Cursio, Barbara Czarnecka, Pavol Dancák, Andrzej Derdziuk, John Dickson, Ihor Dobrianski, Henryk Drawnel, Kazimierz Dullak, Ginter Dzierżon, Timothy Eccles, Anna Fidelus, Michael Daniel Findikyan, Zbigniew Formella, Konrad Glombik, Anna A. Glusiuk, Richard Gorban, Marian Graczyk, Czesław Grajewski, Dariusz Grządziel, Dmitro Hertsiuk, Suzanne Hollman, Stanisław Jankowski, Kazimiera Jaworska, Marcin Jurczyk, Varghese Kalluvachel, Przemysław E. Kaniok, Marta Khymko, Zdzisława Kobylińska, Andrzej Kobyliński, Elena Kocai, Bernard Kołodziej; Tadeusz Kołosowski; Jerzy Koperek; Stanislav Košč, Ryszard Kozłowski, Czesław Krakowiak, Franciszek Krasoń, Jeremi T. Królikowski, Ewa Kubiak, Agnieszka Kulik, Stanisław Kulpaczyński, Jostrom Isaac Kureethadam, Mariusz Kuźniar, Piotr Kwiatek, Jacek Kwiatkowski, Anna Latawiec, Tadeusz Lewicki, Zbigniew Łepko, Marcin T. Łukaszewski, Józef Mandziuk, Alfredo Manhiça, Lidia Marek, Mario Maritano, Lidia Marszałek, Andrzej Maryniarczyk, Paweł Mazanka, Marek Melnyk, Monika Menke, Włodzimierz Mier-Jędrzejowicz, Zbigniew Mikołajczyk, Leszek Misiarczyk, Peter Mlynarčík, Piotr Morciniec, Jarosław Moskałyk, Irina Myszczyzyn, Józef Naumowicz, Damián Némec, Jacek Nowak, Marian Nowak, Janusz Nowiński, Sławomir Nowosad, Krystyna Ostrowska, Krzysztof Owczarek, Zbigniew Pańpuch, dr Anna Pecoraro, Jan Pietrzykowski, Jan Piskurewicz, Gregorio Poblano Bata,

Marek Podhajski, Ewa Podrez, Greg Prater, Jan Przybyłowski, Alessandro Ricci, Maria Rys, Tadeusz Sarnowski, Svitlana Shchudlo, Michał Sławecki, Adam Solak, Michele Sorice, Józef Stala, Witold Starnawski, Mária Suríková, Agnieszka Szajner, Beata Szluz, Adam Świeżyński, Lucjan Świto, Gaston Gabriel Tata, Wiesław Theiss, Scaria Thuruthiyil, Andrzej Toczyski, Siergiej Trojan, Giampaolo Usai, Jarosław Wąsowicz, Mirosław Wierzbicki, Piotr Wiśniewski, Józef Wroceński, Władysław Wyszowadzki, Dominik Zamiatąła, Sławomir Zaręba, Andrzej Żądło

Ks. ROMAN MAZUR SDB¹
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
ORCID ID: 0000-0002-8192-9262

SPIS LUDNOŚCI – ŁK 2,1-7. RODO XXI WIEKÓW TEMU

CENSUS IN LK 2,1-7. GDPR TWENTY-ONE CENTURIES AGO

Abstract

The article combines grammar data with historical facts in the matter of Roman censuses. Presence of the definite article before the adjective ἀπογραφῆ suggests a new perspective. Data from Roman Egypt show an acceptable basis, known through grammar, and allow more precise meaning of ἡγεμονεύοντος from Lk 2.2. The census from the time of Jesus' birth can therefore be understood as *earlier* than that of Quirinius. GDPR mentioned here concerns data protection, but also suggests that by combining data from both censuses in two regions of the Roman Empire, should indicate a reliable chronological order.

Keywords: census, census of Quirinius, Gospel of Luke, Roman censuses, Herod's censuses

Abstrakt

Artykuł łączy poszukiwania gramatyczne z faktami historycznymi w materii rzymskich spisów ludności. Rodzajnik przed przymiotnikiem ἀπογραφῆ sugeruje nową perspektywę. Pochodzące z rzymskiego Egiptu dane ukazują możliwą do przyjęcia podstawę, znaną dzięki gramatyce, i pozwalają bardziej sprecyzować znaczenie ἡγεμονεύοντος z Łk 2,2. Spis z czasów narodzenia Jezusa może więc być rozumiany jako *wcześniejszy* od spisu Kwiryniusza. Wzmianka RODO dotyczy ochrony danych, ale i sugeruje, by łącząc dane z i o obu spisach w dwóch rejonach Imperium Rzymskiego wskazać wiarygodny ich porządek chronologiczny.

Słowa kluczowe: spis ludności, spis Kwiryniusza, Ewangelia według św. Łukasza, spisy ludności rzymskie, spisy ludności Heroda Wielkiego

¹ Ks. dr Roman Mazur SDB – absolwent Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie (licencjat i doktorat), adiunkt na Wydziale Teologicznym UPJP II w Krakowie, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym SDB w Krakowie. Prowadzi wykłady z biblijnego języka greckiego; teologii biblijnej oraz Ewangelii Synoptycznych. E-mail: roman.mazur@upjp2.edu.pl.

WPROWADZENIE

Historycznie rzecz ujmując – ponieważ spis ludności przedstawiony w Łk 2,1-7 dotyczy czynności administracji rzymskiej, poprzednie znane spisy biblijne, które nie miały do czynienia z administracją rzymską, stają się w pewnym sensie mniej pomocne do wyjaśnienia podjętego tematu. Jednak „mało” nie oznacza „wcale”.

Pierwsza dość istotna informacja: w badanej perykopie chodzi o dwa spisy ludności, nie o jeden. Jednak uważne studium *Sitz im Leben* wydarzenia oraz jego czasów może sugerować trzeci spis. „Może” nie oznacza jednak „taki jest fakt”.

Baza danych zyskiwana podczas spisu ludności może wskazywać na cel przeprowadzania spisu. W przypadku Izraelitów, na podstawie przywilejów udzielonych im już za Juliusza Cezara, np. możliwości oddawania czci tylko jednemu Bogu i to Bogu Izraela oraz np. wyłączenia z obowiązku służby wojskowej, zdaje się jednak wstępnie przesądzać o jedynie ekonomicznych przyczynach spisu ludności z Łk 2,1-7². „Zdaje się jednak” nie oznacza „to był jedyny motyw”.

Po takim potrójnie postawionym zadaniu kolejnym krokiem jest podjęcie próby wyjaśnienia okoliczności, celu oraz wykorzystania bazy danych spisu ludności w Łk 2,1-7. Ponieważ RODO kojarzy się z zarządzaniem danymi osobowymi, a dokładniej z przepisami dotyczącymi ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem i swobodnym przepływem danych osobowych, chcę też zobaczyć, na ile dane osobowe zgromadzone w wyniku spisu ludności za czasów Heroda pomogły Rzymianom ekonomicznie zarządzać podbitą prowincją oraz jak ten plan został wpisany w Bożą ekonomię zbawienia. Inaczej mówiąc, chcę spojrzeć na przejście od czysto taksacyjnej ekonomii agresora do niespodziewanej ekonomii zbawienia obejmującej całe Imperium Rzymskie, a nawet więcej – cały (wszech)świat.

1. TEKST I TŁUMACZENIE³

Ze względu na istotne znaczenie wariantów tekstualnych w Łk 2,2 przedstawiam bezpośrednio po tekście informacje zawarte w aparacie krytycznym. Dodatkowo tłustym drukiem zaznaczam kluczowe terminy tekstu.

² O przywilejach przyznanych Żydom przez Juliusza Cezara przykładowo wspomina Józef Flawiusz (AJ 1887-1890, XIV, 190-216); Filon z Aleksandrii (2012, 49-50), choć potwierdza niektóre z przywilejów uzyskanych od imperatora Rzymu, to ma na myśli Oktawiana Augusta, a nie Juliusza Cezara. Inną kwestią pozostaje, czy przywileje te były zawsze w starożytności respektowane i w tej materii opinie naukowców są podzielone, o czym, przedstawiając czasy Juliusza Cezara, wspomina Pucci Ben Zeev (1998, 412, przypis 13), (por. Garriba 2006, 67-103). Motywem zaś respektowania przywilejów żydowskich – według Józefa Flawiusza – było uznanie przez Rzymian, że Prawo Mojżeszowe (Tora) jest legalną podstawą postępowania Żydów. Por. także wartościowy artykuł Kowalczyk (2014, 10-11). Chcę podkreślić także, że bardzo inspirującym w przestrzeni prezentacji *Sitz im Leben* był artykuł Pearsona (1999, 262-282), który wsparł moją intuicję związaną z efektami krytyki tekstualnej.

³ Tekst grecki i polski pochodzą z *Nowego Testamentu greckiego i polskiego* (2017).

Łk 2,1 Ἐγένετο δὲ ἐν ταῖς ἡμέραις ἐκείναις ἐξῆλθεν δόγμα παρὰ Καίσαρος Αὐγούστου ἀπογράφεσθαι πᾶσαν τὴν οἰκουμένην.	Łk 2,1 W owym czasie wyszło rozporządzenie cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie .
Łk 2,2 αὕτη ἡ ἀπογραφή ⁵ πρώτη ἐγένετο ² ἡγεμονεύοντος τῆς Συρίας Ἰ Κυρηνίου.	Łk 2,2 Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz.

[†] ἦ - \aleph^2 A C K L W Γ Δ Ξ Ψ *f*^{1.13} 33. 579. 892. 1241. 1424. 2542. ℓ 844 \aleph | *txt*
 \aleph^* B D Θ 0177. 565. 700 | [dodany rodzajnik określony przed terminem „spis”]
⁵ \aleph^* (D) | [zamieniona kolejność dwóch terminów]
[†] Κυρηνίου *f*¹³ 565. 579. 892. 1424 | Κυρ(ε)τινου B W 0177 lat sa | [termin zastąpiony inną formą zapisu tego samego imienia własnego].

Łk 2,3 καὶ ἐπορεύοντο πάντες ἀπογράφεσθαι , ἕκαστος εἰς τὴν ἑαυτοῦ πόλιν ¹ .	Łk 2,3 Podążali więc wszyscy, aby się dać zapisać , każdy do swego miasta.
Łk 2,4 Ἀνέβη δὲ καὶ Ἰωσήφ ἀπὸ τῆς Γαλιλαίας ἐκ πόλεως Ναζαρεθ εἰς τὴν Ἰουδαίαν ¹ εἰς πόλιν Δαυὶδ ἣτις καλεῖται Βηθλέεμ, ⁵ διὰ τὸ εἶναι αὐτὸν ἐξ οἴκου καὶ πατριᾶς Δαυὶδ,	Łk 2,4 Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida,
Łk 2,5 ἀπογράψασθαι σὺν Μαριάμ τῇ ἑμνηστευμένῃ αὐτῷ ² , οὕσῃ ἐγκύω ³ .	Łk 2,5 żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.
Łk 2,6 Ἐγένετο δὲ ἐν τῷ εἶναι αὐτοὺς ἐκεῖ ἐπλήσθησαν ¹ αἱ ἡμέραι τοῦ τεκεῖν αὐτῆν,	Łk 2,6 Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania.
Łk 2,7 καὶ ἔτεκεν τὸν υἱὸν ὑτῆς \square τὸν πρωτότοκον ⁴ , καὶ ἐσπαργάνωσεν αὐτὸν καὶ ἀνέκλιεν αὐτὸν ἑν φάτνῃ, διότι οὐκ ἦν αὐτοῖς τόπος ἐν τῷ καταλύματι.	Łk 2,7 Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

2. PIERWSZE OBSERWACJE WYNIKAJĄCE Z KRYTYKI TEKSTUALNEJ

W przypadku interesującego nas tematu – spisu ludności, krytyka tekstualna perykopy Łk 2,1-7 na pierwszy rzut oka nie wnosi żadnych zmian terminologicznych. Jedynie w przypadku rzeczownika ἀπογραφή („spis”) w Łk 2,2 spora część manuskryptów⁴ dodała rodzajnik określony. Jednak jakościowo lepsi świadkowie pomijają ten rodzajnik⁵. Wydaje się, że zaproponowany wariant z rodzajnikiem służy uszczegółowieniu terminu „spis”, dlatego został odrzucony. Jednak analiza gramatyczna wyrażenia składającego się z przymiotnika i rzeczownika (ἡ ἀπογραφή

⁴ \aleph^2 A C K L W Γ Δ Ξ Ψ *f*^{1.13} 33. 579. 892. 1241. 1424. 2542. ℓ 844 \aleph .

⁵ \aleph^* B D Θ 0177. 565. 700.

πρώτη) czyli obecności przed jednym z nich rodzajnika może stać się ciekawym bodźcem do szukania wyjaśnienia tam, gdzie mało się go spodziewamy. Ponieważ rodzajnik pojawia się przed rzeczownikiem ἀπογραφῆ, kwalifikujący go przymiotnik πρώτη ma znaczenie predykatywne (Blass 1961, §270.1; Piwowar 2010, 26). Co to znaczy? Tłumaczenie takiego wyrażenia brzmi: „pierwszym (takim) spisem”, i w zasadzie zasadnym pytaniem byłoby: co to znaczy „takim”, czy były różne typy spisów rzymskich? Czy może bardziej należy położyć akcent na czas i wówczas należałoby zapytać o kolejność spisów? Tłumaczenie wraz z obecnym rodzajnikiem może brzmieć nawet: „pierwszym z takich spisów był...”. Jest to interesująca wskazówka, ale jedynie na poziomie ciekawostki, że już na dość wczesnym etapie istnienia tekstu próbowano rozwiązać problematyczną informację o spisie ludności tak za pomocą jego typu czy też ewentualnej kolejności. Bez względu na wybór którejkolwiek z tych opcji – trudność pozostaje. W aktualnym stanie tekstu biblijnego przy braku rodzajnika wspomniane wyrażenie (ἀπογραφῆ πρώτη) ma więc znaczenie atrybutywne, przydawkowe (Blass 1961, §270.1; Piwowar 2010, 26-27), stąd należy je tłumaczyć: „Ten był (ἐγένετο) pierwszym spisem, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz”. To z kolei byłoby prawdziwe, gdyż za działalności Kwiryniusza był to pierwszy (i prawdopodobnie ostatni) spis w jego karierze. Tekst pozwala też na rozumienie, że spis Kwiryniusza był pojmowany jako taki, czyli pierwszy. Jednak problem spisu z czasu narodzin Jezusa nadal pozostaje⁶.

3. *SITZ IM LEBEN*

Ponieważ w badanym tekście pojawia się informacja o Kwiryniuszu jako wielkorządcy Syrii, wzmianka ta jeszcze bardziej komplikuje potencjalne usytuowanie w czasie spisu ludności tuż przed narodzinami Jezusa⁷. Zasadnym staje się więc

⁶ Schürer (1973, 399-427) przedstawia szeroki ekskurs dotyczący *Spisu Kwiryniusza*. Autor tego dzieła wyraża stanowisko, że opis Łukasza nie może być historyczny z pięciu powodów: 1) nie ma żadnej informacji historycznej o spisie ludności na terenie całego Imperium Rzymskiego za czasów Augusta (s. 407-411); 2) przy potencjalnym spisie rzymskim Józef nie musiałby udawać się do Betlejem, a Maryja nie musiałaby mu towarzyszyć (s. 411-413); 3) spis rzymski nie mógł być przeprowadzony w Palestynie za rządów króla Heroda (s. 413-416); 4) Józef Flawiusz nic nie odnotowuje o spisie rzymskim w Palestynie w czasie królowania Heroda Wielkiego, opisując raczej spis z roku 6/7 po Chr. jako coś nowego i niemającego precedensu (s. 416-420); 5) spis za Kwiryniusza nie mógł być przeprowadzony za czasów Heroda Wielkiego, gdyż Kwiryniusz nie był rządcą Syrii za Heroda (s. 420-427). Warta podkreślenia jest obiekcja dotycząca rozumienia jednego dekretu cesarskiego nakazującego spis ludności, choć wykonanie polecenia mogło być rozłożone w czasie i przestrzeni (Hoehner 1977, 14-15).

⁷ Po raz pierwszy w dzisiejszym rozumieniu naukowego podejścia problem szeroko przedstawił Ramsay (1898). Od tego dzieła datuje się wiele nowych, które powtarzają wniosek, że chronologia podana przez Łukasza jest błędna, bez bardziej wnikliwego przyjrzenia się ewentualnemu celowemu zabiegowi, by przełożyć akcent z chronologii na teologię. Bardzo interesujący w materii spojrzenia na teologiczny zamysł ukryty w informacji o dacie i teologicznym rozumieniu przedstawionych w Łk 2,1-7 spisów jest artykuł Jankowskiego (2011, 183-211). Szeroką panoramę sugerowanych rozwiązań problemu datowania spisów w Łk oraz ze wsparciem nie tyle dla historycznego, co teologicznego celu obecności spisu z czasów Kwiryniusza przedstawia w specjalnym ekskursie tematycznym Brown (1999, 547-556).

poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: kiedy Kwiryniusz był „wielkorządcą” Syrii? W 6 roku po Chr., gdy w Judei (a dokładniej w etnarchii Samarii, Judei i Idumei) panował Herod Archelaos, syn Heroda Wielkiego, doszło do wydarzenia nieoczekiwanego.

Wcześniej należy jednak wspomnieć o dość istotnym początku rządów tego etnarchy⁸. A było nim obniżenie podatków dla mieszkańców Jerozolimy, co było zresztą pierwszą prośbą poddanych⁹. Aby tego dokonać, Archelaos musiał najpierw znać liczbę mieszkańców, by wiedzieć, jakim ewentualnym budżetem będzie dysponował. To zaś zakłada istnienie wcześniejszych danych wynikających ze spisu ludności, które Archelaos miał do dyspozycji. Czy był to spis przeprowadzony przez Heroda Wielkiego na użytek ekonomiczny jego królestwa (Mickiewicz 2011, 162)? Jest jeszcze mowa o spisie ludności w celach ekonomicznych w Dz 5,37¹⁰ i militarna reakcja Judy Galilejskiej na ten zamiar. Co to był za spis?

System podatkowy Rzymu zakładał przeprowadzenie spisu ludności na rzecz podatku pogłównego co 14 lat¹¹. Efektem takiej rozpiętości czasowej był nakaz płatności tego podatku osobom od 14 do 62 roku życia, przynajmniej w Egipcie (Rathbone 1993, 87). Kwiryniusz został zarządcą Syrii w 6 roku po Chr., gdy Oktawian August, z powodu powtarzających się skarg, zesłał na wygnanie Archelaosa do miejscowości Wienna w południowej Galii. Ponieważ dobra Archelaosa podlegały konfiskacie, a ziemia miała być oddana pod władzę urzędnika rzymskiego¹², Oktawian August zlecił Kwiryniuszowi zadanie likwidacji mienia Archelaosa.

⁸ Po śmierci Heroda Wielkiego jego syn Archelaos obejmuje swymi rządami ponad połowę królestwa ojca. Pierwszym czynem po objęciu władzy było... obniżenie podatków dla swych poddanych oraz nakaz uwolnienia uwięzionych przez ojca. Jednak – ponieważ tłum w Jerozolimie domagał się dodatkowo (1) śmierci tych, którzy śmiercią ukarali dwóch nauczycieli, i 40 młodych ludzi za zniszczenie złotego orła, którego Herod Wielki kazał umieścić w świątyni oraz (2) domagali się także zmiany najwyższego kapłana, Archelaos zgodził się na te żądania, ale pamięć tego pierwszego dnia rządów na trwałe przedzieliła go do swych poddanych. Więcej, poprosił tłum, by zaczekać, aż oficjalnie Oktawian August potwierdzi go na stanowisku króla. Ponieważ bunt narastał, Archelaos, który miał zamiar udać się do Rzymu, ale najpierw świętował z przyjaciółmi, nakazał stłumienie buntu jednemu z generałów. Ale buntownicy obrzucili kamieniami żołnierzy, wielu zabijając. Archelaos odpowiedział bardzo twardo na takie zachowanie – nakazał wejść na plac świątynny i zabić buntowników – ok. 3000 ludzi. Zakazał także świętowania Paschy (Józef Flawiusz, *AJ* 1887-1890, XVII.9.1-3).

⁹ (Józef Flawiusz, *AJ* 1887-1890, XVII.11.2), to zaś jest dodatkową wskazówką, po przystaniu Archelaosa na prośbę, że musiał znać i jakiś spis podatników oraz aktualny stan skarbcza, a także mieć wyobrażenie o konieczności spłaty i wysokości trybutu rzymskiego, by móc nie tylko wywiązać się z obowiązku, ale posiadać własny budżet konieczny do funkcjonowania podległego mu terytorium.

¹⁰ Ciągłe chodzi o dzieło Łukasze, co skłoniło niektórych do wyciągnięcia pewnie zbyt pochopnych wniosków o błędnej chronologii Łukasze, np. Meier (1991, 412, przypis 9).

¹¹ W przypadku jednak Egiptu takie spisy były częstsze (Bagnall i Frier 1994, 5). Mowa o spisach za rządów Oktawiana Augusta w latach: 11/10 przed Chr.; 4/3 przed Chr.; 4/5 po Chr.; 5/6 po Chr.; 11/12 po Chr.; 12/13 po Chr. Czas trzeciego spisu ludności w Egipcie korespondowałaby z datą narodzin Jezusa i być może wyrażał zarazem ideę „całego świata” znaną z opisu Łukasza. Natomiast o 14-letnim okresie pomiędzy spisami, ale już za czasów Kwiryniusza piszą Bagnall i Frier (1994, 2, przypis 2) oraz Finegan (1969², 258).

¹² Por. takie właśnie postrzeganie tej rzymskiej reguły w odniesieniu do sytuacji depozycji Archelaosa według (Józef Flawiusz, *AJ* 1887-1890, XVIII.1.1).

Aby tego dokonać, by Rzym w efekcie mógł pobierać podatek pogłówny, Kwiryniusz wykonuje zadanie, co do którego nie musiał posiadać dekretu cezara (δόγμα w Łk 2,1)¹³, gdyż było to standardowe działanie administracji rzymskiej w przypadku zdobywania nowych ziem. Stąd bardzo ważna obserwacja: dekret o sporządzeniu spisu ludności posiada informację istotną w wyrażeniu *πάσαν τὴν οἰκουμένην* („w całym świecie”). Jest nią fakt, że w Imperium Rzymskim nie przeprowadzano takich spisów całego terytorium. Jest to ważna wskazówka Łukasza, którą koniecznie należy mieć stale obecną w pamięci.

W kwestiach demograficznych Rzymianie poszli dalej. Rozróżniali oni przynajmniej dwa typy spisów: pogłówny (*λαογραφία* – *tributum capitis*, ἀπογραφή) (Rathbone 1993, 86-99)¹⁴ oraz podatkowy (*ἀποτίμησις*) (Harrison 1968, 38; Green 1992, 29). Pierwszy z nich, *tributum capitis*, był nowością wprowadzoną przez Augusta w Imperium Rzymskim, a pierwszym obciążonym tym podatkiem wydaje się, że był Egipt. Podatek ten nie był jedynie kwestią fiskalną, ale był oznaką podporządkowania Egiptu Rzymowi. W obu przypadkach wspomnienia spisu ludności, tak w Łk jak i w Dz, został użyty termin ἀπογραφή, czyli odnosił się on raczej do ewidencyjnego spisu ludności. Należy pamiętać, że liczenie ludności nawet przez lokalnego władcę (np. Dawida) było źle przyjmowane przez lud. Nastroje były tym bardziej niespokojne, gdy czynił to najeźdźca (przykładowo gwałtowna była reakcja Judy Galilejczyka na rzymski spis ludności).

W każdym bądź razie w opowiadaniu Łukaszowym Józef udaje się z Galilei do Judei. Motywem – przy okazji spisu – może być jakaś posiadłość Józefa w Betlejem, co staje się wy tłumaczeniem (ale czy prawdziwym?) jego wędrówki z jednego regionu do drugiego¹⁵. Może więc chodzi o inny typ podatku¹⁶? Ciekawostką jest fakt, że spis Kwiryniusza obejmował terytorium Archelaosa, czyli nie obejmował Galilei. To oznacza, że dla Józefa nieobecność w Judei mogła wiązać się z utratą własności, a przynajmniej mogła mieć jakiś wpływ na jej administracyjno-prawny status. I tutaj byłaby ciekawa kwestia: nie tyle podatku pogłównego, co podatku od własności. Ale Łk poprzez użyty termin nie wskazuje takiego typu spisu, a przynajmniej tak można sądzić.

¹³ Por. Kittel (1991^{repr.}, 230-232), gdzie wspomina się, że Józef Flawiusz, używając tego terminu, ma na myśli decyzję pisemną imperatora (Józef Flawiusz, *BJ* 1895, I.193) oraz takiego samego typu decyzję Senatu (Józef Flawiusz, *AJ* 1887-1890, XII.146). Takie jest również znaczenie tego terminu w cytowanym tekście Łukasza.

¹⁴ Dodatkowo, cytowany autor zauważa, że ten właśnie podatek stał się przyczyną prawdopodobnie pierwszej (a bez wątplenia nie jedynej) rewolty w Tebach w Egipcie w 26 roku przed Chr. Dla przypomnienia dodam, że podatek ten został wprowadzony przez Augusta najpierw w Egipcie i pewnie ze względu na swą lukratywność został nałożony na inne terytoria Imperium Rzymskiego, co sugerowałaby wzmianka u Strabona (1967, XVII.1.53).

¹⁵ Przykładowo w Egipcie znany był rzymski podatek *tributum soli* (podatek gruntowy) wprowadzony właśnie za rządów Augusta (Rathbone 1993, 82-86).

¹⁶ Szeroki wachlarz różnego rodzaju podatków, które musiały zakładać wcześniejsze spisy, a także co było przedmiotem opodatkowania za rządów rzymskich w Egipcie sugeruje skrupulatność zapisów (Milne 1913², 118-127, poświęcone w całości rzymskim systemom podatkowym w Egipcie).

4. JESZCZE O EKONOMICZNYM I SOCJALNYM ZNACZENIU SPISU LUDNOŚCI

Z teologicznego punktu widzenia można pójść zdecydowanie dalej. Obecność Józefa w Betlejem, a w konsekwencji przyjsie na świat Jezusa w *oikumene* rzymskiej, czyni z Jezusa już w Jego narodzinach obywatelem Imperium. Uwaga: nie chodzi tu o obywatelstwo, ale o polityczną przynależność miejsca narodzin. Ale ten sam Łk informował, że Jan Chrzciciel narodził się za dni Heroda Wielkiego, króla Judei, czyli koniecznie przed marcem/kwietniem 4 roku przed Chr., wtedy bowiem zmarł Herod. Narodziny więc Jezusa były również około tej daty, czyli w ostatnich latach czy też miesiącach rządów Heroda. Ale to jest na około 10 lat przed spisem Kwiryniusza! Czy jest to błąd chronologiczny, czy też dotychczasowe historycznie poprawne informacje Łukasza nagle przekazują sporadyczny błąd? Czyżby spis z czasu narodzin Jezusa odnosił się do Kwiryniusza, ale w czasach zanim został legatem w Syrii albo czy spis z narodzin Jezusa odnosi się rzeczywiście do spisu ludności, gdy Kwiryniusz był legatem w Syrii, czyli w ok. 6-7 roku po Chr.¹⁷? Co wówczas z datą narodzin Jezusa? Jednak nie istnieją żadne dokumenty o tym, by Kwiryniusz był więcej niż jeden raz legatem w Syrii. Dodatkowo o tym przed chwilą wspomnianym spisie podaje wiadomości także Józef Flawiusz (np. *AJ* 17.13.5; *BJ* 2.8.1), który również przywołuje postać Judy Galilejczyka powiązanego z krwawą reakcją na ten spis – wspominając o tym także Dz.

Faktem także jest, że podczas rządów Heroda Wielkiego w Judei nie było rzymskiego administracyjnego spisu ludności, gdyż Herod płacił Rzymowi podatek na podstawie umowy. Józef Flawiusz podaje dodatkowo, że w królestwie Heroda istniał bardzo detaliczny i skrupulatny system spisu ludności i podatków. Przy okazji studiów ekonomicznych Starożytnego Rzymu podkreślono, że prowadząc badania Rzymskiej Prowincji Syrii można stwierdzić, że „podatki pogłównie (*tributum capitis*) i od gruntu (*tributum soli*) przynależały bezpośrednio królowi (Herodowi)”. To z kolei oznacza, że Herod musiał przeprowadzić na kilka lat (lub na jakiś czas) przed narodzeniem Jezusa odpowiedni spis ludności swego terytorium (Heichelheim 1938, 160-162). Efektem takiego spisu był odpowiedni raport dotyczący rocznego przychodu z zarządzanego terytorium. Na tej podstawie August

¹⁷ Por. np. (Finegan 1969², 303), gdzie wspomina się o tym, że na podstawie świadectwa Józefa Flawiusza (*AJ* XVIII.1-2) Kwiryniusz objął urząd wielkorządcy Syrii w tym samym roku, w którym Koponiusz został wysłany do Judei w roli prokuratora, czyli w roku 6 po Chr. obejmując miejsce usuniętego z tronu Archelaosa. Dodajmy, że Kwiryniusz w 9 roku po Chr. powrócił do Rzymu, co dodatkowo wspiera argument, że nie byłoby czasu na przeprowadzenie innego / drugiego spisu za jego mandatu w Syrii. Inaczej możliwość ewentualnego innego, wcześniejszego datowania spisu ludności za Kwiryniusza, może wynikać ze znalezisk archeologicznych, wśród których został wskazany pierścień będący częścią wzorca miary rzymskiej i zawierający dwa napisy. Niektórzy uważają, że właśnie te napisy na rzymskim wzorcu miary mogą być wskaźnikiem funkcjonowania miar rzymskich w królestwie Heroda Wielkiego i łączą obecność tej miary z możliwym spisem dokonany przez Kwiryniusza, por. (Di Segni 2005. 23-27). Jednak, choć znalezisko jest bardzo interesujące, wyciąganie wniosków zmieniających znaną i dobrze udokumentowaną chronologię działalności legatów w Syrii wydaje się mało prawdopodobne, por. (Dąbrowa 2011, 137-142).

zwolnił Samarytan z $\frac{1}{4}$ podatków, gdyż nie brali udziału w zamieszkach Judy Gali-lejczyka. Dane takie musiały być wobec tego: (1) dokładne (prowadzone w sposób zrozumiały dla administracji rzymskiej, gdyż Sabinus, legat syryjski przed Kwiryniuszem, posłużył się nimi po śmierci Heroda Wielkiego, by przekazać Cezarowi należne mu dobra) oraz (2) były obowiązkiem Heroda nałożonym przez Rzym. Oznacza to, że Judea „doświadczyła” spisu ludności przed spisem Kwiryniusza (por. Józef Flawiusz *AJ* 15.10.4 i 16.2.5). Chodzi więc o spis ludności i bazę danych wynikającą z tego spisu oraz o skrupulatne wykorzystanie tej bazy danych przez najeźdźcę (Bagnall i Frier 1994, 29-30). Co prawda królestwo Heroda nie było prowincją rzymską, ale było rzymskim terytorium, to z kolei oznaczało odpowiedni sposób traktowania przez administrację rzymską. Oznacza to zapewne, że dane potrzebne Herodowi do stworzenia bazy podatkowej były zebrane według wzorca rzymskiego i być może na podstawie takiego obowiązku spoczywającego na nim jako urzędniku rzymskim. Natomiast w przypadku czasu spisu Kwiryniusza Judea stała się prowincją rzymską rzymskiego terytorium.

Herod Wielki, król-wasal Rzymu, co warto podkreślić, był obywatelem rzymskim, który godność królewską otrzymał od Rzymianina – Marka Antoniusza. Józef Flawiusz odnotowuje, że Herod obniżył podatki o $\frac{1}{3}$, gdyż widział niezadowolenie i brak poparcia wśród własnego ludu. To z kolei ukazuje go jako człowieka, który za wszelką cenę pragnie utrzymać się przy władzy i uniknąć ewentualnych rozruchów. Ten sam Józef Flawiusz dodaje, że z powodu konieczności utrzymania szerokiego rozmachu budownictwa podjętego przez Heroda oraz dobrych relacji z Rzymem system podatkowy bardzo obciążał poddanych Heroda (Dąbrowa 2011, 139). Dowodem może być własna moneta, która posiadała mniejsze nominały niż system monetarny Rzymu, co z kolei przekłada się na uściślenie systemu podatkowego i objęcie nim nawet najbiedniejszych¹⁸. Taki proces z kolei wpisywał się w rzymską politykę przygotowania podbitych ziem do włączenia w odpowiednim czasie do systemu prowincji Imperium. Królowanie Heroda było więc z założenia przejściowe, co podkreśla fakt, że nawet ewentualnego następcę tronu musiał uzgadniać z Rzymem (Józef Flawiusz, *AJ* 1887-1890, XVI.3.3). Nie dziwi więc, że w takich okolicznościach Herod musiał posiadać sprawny system podatkowy i musiał także posiadać zorganizowany system socjalnej kontroli nad swymi poddanymi. Dokładnie taki sam system funkcjonował od dłuższego czasu w Imperium, wydaje się więc rzeczą oczywistą, że Herod jako wasal Rzymu używa podobnych (czy jednakowych) metod. Dziwi natomiast, dlaczego w Dz 5,37 spis ludności (właśnie ten Kwiryniusza) wywołał ostrą reakcję miejscowej ludności i powstaje zasadne pytanie, czy w czasach Heroda spisy i podatki nie wywoływały takich reakcji?

Ponieważ przy okazji spisów, na podstawie praktyki w różnych regionach Imperium, Rzymianie nakazywali udawanie się do swoich rodzinnych miejscowości (miast) (Bagnall i Frier 1994, 16), stąd i w przypadku Józefa konieczna jest węc-

¹⁸ W tym wypadku świadectwo takiego postępowania można odnaleźć u Józefa Flawiusza (*AJ* 1887-1890, XVI.5.4; XVII.11.2).

drowka w dość niedogodnym dla jego rodziny czasie – nieodległy moment narodzin Jezusa. W takim wypadku spis zorganizowany przez Heroda na wzór spisów rzymskich dawał podwójną korzyść: odpowiednią wiedzę dla opodatkowania ludności oraz kontrolę nad społeczeństwem. Najbliższym miastem dla mieszkańców Nazaretu było pobliskie Seforis – i jest to ciągle Galilea, zastanawiające jest więc, dlaczego Józef udaje się do Judei? Wydaje się, że – ciągle zgodnie ze zwyczajem rzymskim – miejscem spisu nie były najbliższe miasta, które posiadały odpowiednie urzędy administracyjne, ale miasta, gdzie ludzie mieli swe posiadłości, które z kolei były podstawą do naliczania podatków. Mogło też chodzić o miejsce pochodzenia – wówczas administracja zyskiwała informację o czasowych lub stałych ruchach migracyjnych lokalnej ludności.

5. WSPOMNIANY SPIS ZA CZASÓW KWIRYNUSZA, NIE WSPOMNIANY SPIS ZA CZASÓW HERODA?

Dlaczego Łk nie zadowolili się wspomnieniem jakiegoś spisu ludności za czasów Heroda, ale wspomnieli o spisie z czasów Kwiryniusza? Bez wątplenia był to spis zdecydowanie bardziej zmieniający lokalną historię Judei, która stawała się z królestwa Herodowego (w gradacji oznaczało to jedynie terytorium rzymskie) nową prowincją rzymską. Tak kwestię zrozumiał Józef Flawiusz. A Tacyt wspomnieli o problemach związanych ze spisem ludności w celu opodatkowania Syrii i Judei, zapewne mając na myśli spis Kwiryniusza (*Annales*, II.42). Problemy te to oczywiście otwarta rebelia Judy Galilejczyka, o takich zaś nie wiadomo za czasów spisów przeprowadzanych przez Heroda. W takim przypadku właśnie wspomniany spis z czasów Kwiryniusza bez wątplenia odbił się w pamięci miejscowych zdecydowanie wyraźniej niż wszystkie spisy Heroda. Potwierdzają to słowa Gamaliela z Dz 5,37 o tymże spisie Kwiryniusza: „Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam, i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni”. Dodatkowo, ponieważ był tylko jeden taki spis, czytelnicy/słuchacze mogli zdecydowanie poprawniej usytuować kontekst chronologiczny wydarzeń, które Łukasz zamierzał opowiedzieć. Przypomnieć należy, że wtedy ważne wydarzenia zdecydowanie skuteczniej formowały chronologię w ludzkiej mentalności niż znane dziś kalendarze.

6. ANALIZA GRAMATYCZNA TEKSTU

W Łk 2,2 przymiotnik $\pi\rho\acute{\omega}\tau\eta$ może mieć znaczenie stopnia wyższego, czyli w efekcie oznaczałoby to możliwe tłumaczenie „wcześniejszy spis”. Takie rozumienie wspiera J 1,15 i J 1,30 – w obu przypadkach $\pi\rho\acute{\omega}\tau\acute{o}\varsigma$ μου ἦν – „był wcześniej ode mnie”¹⁹. Takie rozumienie jest interesujące, ale może zrodzić pytanie: o jaki

¹⁹ Takie rozumienie przymiotnika $\pi\rho\acute{\omega}\tau\acute{o}\varsigma$ w tym kontekście przyjmuje przykładowo (Turner 1965, 23-24), choć należy przyznać, że dokonuje on skomplikowanego dowodzenia, iż choć należałoby rozumieć ten przymiotnik jako będący w stopniu najwyższym, to w Łk 2,2 został on

wcześniejszy spis chodzi: czy o wcześniejszy spis przeprowadzony przez Kwiryniusza (czyli w swojej działalności przeprowadziłby co najmniej dwa spisy, w tym jeden jako legat w Syrii), czy też sprawa dotyczy (przynajmniej) dwóch porównywanych przez Łukasza spisów, z których ten Kwiryniuszowy byłby późniejszy i bardziej znany, szczególnie w swych społecznych skutkach (rewolta)?

Jednak w tym samym wersecie występuje jeszcze *genetivus absolutus* ἡγεμονεύοντος („wielkorządca”, „legat”) oraz czasownik ἐγένετο (był). Termin „legat”, „wielkorządca”, właśnie dlatego, że jest to imiesłów gramatycznie funkcjonujący jako *genetivus absolutus*, zależy i połączony jest z kontekstem poprzedzającym, a nie następującym (właśnie w naszym tekście następujący po imiesłowie dopełniacz rodzajnika, miejsca i osoby wymagany jest obecnością czasownika, z którym semantycznie związany jest imiesłów²⁰).

Interesująca jest podobna konstrukcja gramatyczna zdania w J 1,15 i J 1,30:

πρῶτός μου ἦν – J 1,15 i J 1,30 (*był wcześniej ode mnie; wcześniej niż ja*)

Jednakże obecny w pierwszym cytowanym tekście imiesłów (ἐρχόμενος) jest w mianowniku, a w drugim tekście brak imiesłowu, czyli trudno mówić o dokładnie jednakowej konstrukcji z Łk 2,2, którą można schematycznie przedstawić następująco:

przymiotnik πρῶτ- + czasownik + *genetivus absolutus*

Ponieważ terminem rządzącym znaczeniem *genetivi absoluti* w tym wersecie jest przymiotnik πρῶτη, zyskuje się – ciągle mając na uwadze podobną konstrukcję gramatyczną wspominaną wcześniej – ze znaczeniem okolicznika czasu:

„(taki/ten) spis był **wcześniejszy niż** (albo: **zanim**) Kwiryniusz był wielkorządcą Syrii” (Lagrange 1921, 66; Marshall 1978, 104; Nolland 1989, 102; Pearson 1999, 281-282).

Choć dość często *genetivus absolutus* ma wartość czasową (czyli kwalifikowany jest jako okolicznik czasu) najczęściej tłumaczoną jako „podczas” lub „gdy” (czynność symultaniczna z czynnością wyrażoną czasownikiem głównym), to okazuje się, że w Łk oraz Dz dość często kontekst nakazuje tłumaczenie „po” (czynność następująca po tej wyrażonej czasownikiem głównym) lub „kiedy” (czynność symultaniczna, albo następująca po czynności głównej). Oczywiście wydaje się, z jakim czasem gramatycznym jest związany imiesłów. Jeśli jest to imiesłów czasu teraźniejszego, wtedy wyraża on czynność symultaniczną (współczesną) do czynności wyrażonej czasownikiem głównym (Burton 1894², §§119-131; Piwowar 2010, 334). Jeśli jest to imiesłów aorystu, odnosi się do czynności następującej po czynności wyrażonej czasownikiem głównym (Burton 1894², §§132-151; Piwowar

użyty w dość częstym hellenistycznym sensie stopnia wyższego πρότερον! Sama idea rozumienia tego przymiotnika w sensie jego stopnia wyższego wydaje się wielu trafna.

²⁰ O takim dopełniaczu po czasownikach dotyczących rządzenia i przemijania por. Blass (1961, §177); Robertson (1919³, 510); Smyth (1920, §1370).

2010, 334). Jednak przykładowo w Łk i Dz występują „niestandardowe” zastosowania czy też rozumienie imiesłowu w dopełniaczu bez wątplenia do zakwalifikowania jako okolicznik czasu: Łk 11,14: „kiedy” (po zakończeniu czynności); tak samo w Łk 11,29 (w obu przypadkach imiesłów czasu teraźniejszego); w Łk 22,59 – „po” (upływ czasu; tutaj imiesłów aorystu); Dz 7,30 – „po” (upływ czasu; tutaj imiesłów aorystu); Dz 13,43 – „po zakończeniu” (zakończenie czynności; tutaj imiesłów aorystu); Dz 25,13 – „po” (upływ czasu; tutaj imiesłów aorystu). Okazuje się więc, że w dziele Łukasowym *genetivus absolutus* przybiera swoje najczęstsze znaczenie okolicznika czasu, choć identyfikacja czasu historycznego jest zależna od obecności innych elementów składniowych czy też kontekstu, jak wskazują przywołane przykłady.

PODSUMOWANIE

Jak kolejny już pewnie raz można skonstatować, tekst biblijny posiadający wskazówki historyczne powinien być badany od strony gramatyki jak i własnego *Sitz im Leben*, czyli szeroko rozumianego kontekstu historyczno-społeczno-religijnego. Przykład Łk 2,1-7 jest dobrym dowodem takiego zabiegu. Komplementarność badań może rzucać nieoczekiwane światło na rozwiązanie problemu, który postrzegany albo tylko przez pryzmat *Sitz im Leben*, albo tylko przez pryzmat gramatyki może okazać się problemem (1) nierozwiązywalnym, albo (2) może prowadzić do nieuprawnionych oskarżeń pod adresem Łukasza, że w tym wypadku się pomylił czy był nieprecyzyjny, albo (3) przeszedł od chronologii do teologii.

Wydaje się jednak, że (1) dodatkowe wsparcie pochodzące z zebranych wiadomości u Józefa Flawiusza, (2) wsparcie historyczno-administracyjne pochodzące z innych ówczesnych prowincji rzymskich (i tutaj świetnie pasuje użyte przez Łukasza pojęcie „oikumene” – „cały świat”, gdyż np. spisy ludności przeprowadzane były jednakowo i na terytorium całego Imperium, choć nie w tym samym czasie) oraz (3) gramatyka przedstawiona synchronicznie i diachronicznie mogą zaowocować interesującym rozwiązaniem:

Łk 2,2 [NA 28] αὕτη ἡ ἀπογραφὴ ἡ πρώτη ἐγένετο ἡγεμονεύοντος τῆς Συρίας ἸΚυρήνιου.

Łk 2,2 [BT V] Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorrhodcą Syrii był Kwirynius.

Propozycja tłumaczenia wspartego tak gramatyką jak i szerszym kontekstem historycznym:

Łk 2,2 „Pierwszy (taki/ten) spis był **wcześniej niż** (albo: **zanim**) Kwirynius był wielkorrhodcą Syrii”.

Temat zaś RODO, czyli tworzenia, przechowywania i strzeżenia bazy danych osobowych podsuwa pewną konsekwentną myśl: RODO jako takie zostało przyjęte 27 kwietnia 2016 roku, a wprowadzone jako obowiązujące w *oikoumene* europejskiej 25 maja 2018 roku – do odnotowania około dwuletni okres pomiędzy

czasem ogólnego zaakceptowania dokumentu a wprowadzeniem go w życie. Posiada więc swoją precyzyjną chronologiczną lokalizację. Ale spisy ludności, gromadzenie danych na temat liczebności ludności w Europie i w Polsce (i gdziekolwiek indziej) znane było i stosowane zdecydowanie wcześniej przed wprowadzeniem RODO. Tekst Łk 2,1-7 wychodzi natomiast poza aspekt czysto administracyjny najsilniejszej i największej pod względem terytorialnym ówczesnej „Unii Europejskiej” – całego Imperium Rzymskiego i otwiera znanym działaniem (spis ludności) nową przestrzeń w innej ekonomii – w ekonomii zbawienia, oraz przekracza granice Imperium Rzymskiego, gdyż dotyczy całego (wszech)świata w jego wymiarze historycznym i geograficznym. Narodziny Mesjasza otworzyły karty nowego spisu ludności w nowej *oikoumene*, tym razem tej, która odzwierciedla „czasoprzestrzeń” Królestwa Bożego. Bez wątplenia nie jest to pierwszy „biblijny spis ludności”, choć w swych skutkach wykracza poza ramy geograficzne, administracyjne, historyczne.

Wracając jednak do Łk 2,1-7 i gramatycznej trudności z chronologiczną lokalizacją spisu ludności w kontekście narodzin Jezusa, należy podkreślić, że funkcjonowanie administracyjno-ekonomiczne Imperium Rzymskiego oraz królestwa Heroda Wielkiego wyglądało na efektywne. Wspomniana trudność, której możliwe wyjaśnienie znalazło się w niniejszym artykule, wskazała także na potencjalne wykorzystanie zebranej podczas spisu ludności bazy danych, a jego celem była zamierzona efektywność. Jednak właśnie narodziny Jezusa, choć wpisane w ówczesną *oikoumene*, według potrzeb i ram metodologicznych ówczesnych spisów, wnoszą efektywność niezamierzoną, trudną do ujęcia, czego pewnego rodzaju znakiem może być badana trudność gramatyczna.

BIBLIOGRAFIA:

- Nowy Testament grecki i polski*. 2017. (= *Novum Testamentum Graece et Polonice*) / tekst grecki *Novum Testamentum Graece* na podstawie dzieła Nestle Eberharda i Erwina Nestle; redakcja Aland Barbara i Kurt Aland et alii, wydanie 28 poprawione – Institut für Neutestamentliche Textforschung Münster/Westfalen pod kierownictwem Holgera Strutwolfa; tekst polski *Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, redakcja wydania Roman Bogacz i Roman Mazur SDB. Poznań: Pallottinum.
- Antiquitates Judaicae*, red. Benedictus Niese, *Flavii Iosephi opera*, t. 1-4 (repr. 1955). 1887-1890. Berlin: Apud Weidemannos.
- De bello Judaico libri vii*, red. Benedictus Niese, *Flavii Iosephi opera*, t. 6, (repr. 1955). 1895. Berlin: Apud Weidemannos.
- Filon z Aleksandrii. 2012. *Flakkus. Pierwszy pogrom Żydów w Aleksandrii*, wprowadzenie, tłum., komentarz Ewa Osek. Kraków: WAM.
- Bagnall, Roger S. i Bruce W. Frier. 1994. *The Demography of Roman Egypt*, Cambridge and New York: Cambridge University Press.

- Blass, Friedrich et al. 1961. *A Greek Grammar of the New Testament and Other Early Christian Literature. A Translation and Revision of the Ninth-Tenth German Edition Incorporating Supplementary Notes of Albert Debrunner*. Chicago and London: Cambridge University Press and The University of Chicago Press.
- Brown, Raymond Edward. 1999. *The Birth of the Messiah. A Commentary on the Infancy Narratives in the Gospels of Matthew and Luke*. New York and London: Doubleday.
- Burton, Ernest DeWitt. 1894². *Syntax of the Moods and Tenses in New Testament Greek*. Edinburgh: T&T Clark.
- Dąbrowa, Edward. 2011. The Date of the Census of Quirinius and the Chronology of the Governors of the Province of Syria. *Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik*, 178, 137-142.
- Di Segni, Lea. 2005. A Roman Standard in Herod's Kingdom. *Israel Museum Studies in Archaeology*, 4, 23-48.
- Finegan, Jack. 1969². *Light from the Ancient Past. The Archaeological Background of the Hebrew-Christian Religion*, t. 2. Princeton: Princeton University Press.
- Garriba, Dario. 2006. I diritti delle comunità della diaspora nel I secolo d. C. W: *Giudei e cristiani nel I secolo. Continuità, separazione, polemica*, red. Maria Beatrice Durante Magoni i Giorgio Jossa, s. 67-103. Trapani: Il Pozzo di Giacobbe.
- Green, Michael. 1992. *Who is this Jesus?* Vancouver: Regent College Publishing.
- Harrison, Everett Falconer. 1968. *A Short Life of Christ*. Grand Rapids: Eerdmans.
- Heichelheim, Fritz Moritz. 1938. *An Economic Survey of Ancient Rome*, t. 4: *Roman Syria*, red. Frank Tenney. Baltimore: John Hopkins University Press.
- Hoehner, Harold Walter. 1977. *Chronological Aspects of the Life of Christ*. Grand Rapids: Zondervan.
- Jankowski, Stanisław. 2011. Spis ludności za Augusta (Łk 2,1). Problem chronologii czy teologii? W: *Veritas cum caritate – intellegentia cum amore. 10. rocznica powołania Wydziału Teologicznego w strukturach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i 25. rocznica sakry biskupiej Wielkiego Kanclerza tegoż Wydziału. Wydział Teologiczny dedykuje bp. dr. Andrzejowi W. Suskiemu Księgę Pamiątkową z okazji Jego rocznicy*, red. Czesław Rychlicki i Ireneusz Werbiński, 183-211. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kittel, Gerhard. 1991^{repr.}. δόγμα. W: *Theological Dictionary of the New Testament*, t. 2, 230-232. Grand Rapids: Eerdmans.
- Kowalczyk, Anna. 2014. Jak długo judaizm postrzegany był jako *superstitio* w pogańskim Imperium Romanum. *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica*, 92, 7-20.
- Lagrange, Marie-Joseph. 1921. *Évangile selon Saint Luc*. Paris: J. Gabalda et Compagnie.
- Marshall, Ian Howard. 1978. *The Gospel of Luke. A Commentary on the Greek Text*. Exeter: The Paternoster Press.

- Meier, John Paul. 1991. *A Marginal Jew. Rethinking the Historical Jesus. The Roots of the Problem and the Person*, t. 1. New York and London: Doubleday.
- Mickiewicz, Franciszek. 2011. *Ewangelia według świętego Łukasza (rozdziały 1-11)*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Milne, Joseph Grafton. 1913². *History of Egypt Under Roman Rule*, t. 5. London: Methuen.
- Nolland, John. 1989. *Luke 1 – 9,20*. Dallas: Word Books.
- Pearson, Brook W. R. 1999. The Lucan Censuses. Revisited. *Catholic Biblical Quarterly*, 61(2), 262-282.
- Piowar, Andrzej. 2010. *Greka Nowego Testamentu. Gramatyka*. Kielce: Instytut Teologii Biblijnej „Verbum”.
- Pucci Ben Zeev, Miriam. 1998. *Jewish Rights in the Roman World. The Greek and Roman Documents Quoted by Josephus Flavius*. Tübingen: Mohr Siebeck.
- Ramsay, William Mitchell. 1898. *Was Christ Born in Bethlehem? A Study on the Credibility of Luke*. London: Hodder and Stoughton.
- Rathbone, Dominic. 1993. Egypt, Augustus and Roman Taxation. *Cahiers du Centre Gustave Glotz*, 4, 81-112.
- Robertson, Archibald Thomas. 1919³. *Grammar of the Greek New Testament in the Light of Historical Research*. New York: Hodder and Stoughton.
- Schürer, Emil. 1973. *The History of the Jewish People in the Age of Jesus Christ (175 BC – 135 AD)*, t. 1, a New English Version revised and edited by Geza Vermes and Fergus Millar. Edinburgh: T&T Clark.
- Smyth, Herbert Weir. 1920. *Greek Grammar for Colleges*. New York: American Book Company.
- Strabo. 1967. *The Geography*, t. 8: *Book XVII. General Index*, tłum. Jones Horace Leonard. Cambridge: Harvard University Press.
- Tacitus. 1962^{repr.}. *The Annals*, t. 2: *Books I-III*, tłum. Jackson John. Cambridge: Harvard University Press and London: William Heinemann.
- Turner, Nigel. 1965. *Grammatical Insights into the New Testament*. Edinburgh: T&T Clark.

Ks. KAZIMIERZ DULLAK¹
Uniwersytet Szczeciński
ORCID ID: 0000-0002-9202-0433

CHRZEST ŹRÓDŁEM KAPŁAŃSKIEGO POSŁANNICTWA CHRYSYUSA. SZAFARSTWO SAKRAMENTÓW

BAPTISM AS A SOURCE OF PRIESTLY MISSION OF CHRIST.
THE MINISTRY OF SACRAMENTS

Abstract

The analysis refers to the consequences of the baptism received in the sphere of the participation in the priestly mission of Christ. It emphasizes the theological and ecclesiastical aspect highlighted by Vatican II and legal consequences of the distribution of sacraments. Baptism and marriage are the only two sacraments in the Catholic Church where the lay faithful can take on a duty of their ministry: in extraordinary (the first case) or ordinary (the second case) way. In the course of the analysis the tasks were outlined of the lay faithful in the sphere of the distribution of sacraments.

Keywords: consequences of baptism, *Vaticanum II*, Canon Law, priestly mission of Christ, the minister of the sacraments

Abstrakt

Opracowanie dotyczy konsekwencji przyjętego chrztu w obszarze uczestnictwa w kapłańskiej misji Chrystusa. Uwypukla teologiczny aspekt eklezjotwórczy wyeksponowany przez *Vaticanaum II* oraz prawne konsekwencje związane z szafowaniem sakramentów. Chrzest i małżeństwo to jedyne dwa sakramenty w Kościele rzymskokatolickim, w których świeccy mogą podjąć się roli szafarza, w pierwszym przypadku nadzwyczajnego, drugim – zwyczajnego. Zarysowano zadania wiernych, które wynikają z podjętej roli szafarza.

Słowa kluczowe: konsekwencje chrztu, *Vaticanum II*, prawo kanoniczne, kapłańskie posłannictwo Chrystusa, szafarz sakramentów

¹ Ks. dr hab. Kazimierz Dullak, prof. US – absolwent Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, wykładowca w WSD w Koszalinie, kierownik Katedry Prawa Kanonicznego i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania naukowe: prawo o posłudze uświęcania, prawo małżeńskie i procesowe oraz prawo synodalne. E-mail: kazimierz.dullak@usz.edu.pl

WSTĘP

„Święty sobór stawia sobie za cel nieustanne pogłębianie chrześcijańskiego życia wiernych” (Sobór Watykański II 1963, 1) – te słowa rozpoczynają refleksję *Vaticanum II* nad znaczeniem i misją Kościoła u progu III tysiąclecia. Stanowią swoisty pryzmat, przez który należy odczytywać całą myśl soborową. Tymi słowy pasterze Kościoła rozpoczęli przekazywanie przesłania Kościoła hierarchicznego do Kościoła powszechnego. Ojcowie soborowi nieprzypadkowo za priorytetową uznali sprawę liturgii. Jest ona „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (Sobór Watykański II 1963, 10). W liturgii dokonuje się dzieło odkupienia, które wierni mają swoim życiem ukazywać, objawiając tym samym wszystkim ludziom „misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę Kościoła” (Sobór Watykański II 1963, 2). W tym posłannictwie realizują oni, w sobie właściwy sposób, uczestnictwo w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Jest to uczestnictwo w kapłaństwie wspólnym wiernych (Sobór Watykański II 1964, 10) – *sacerdotium commune fidelium*, nazywanym także powszechnym. Jest ono ściśle związane z kapłaństwem służebnym – *sacerdotium ministerialis*, gdyż oba, „choć różnią się istotą, a nie tylko stopniem, są sobie wzajemnie przyporządkowane” (Sobór Watykański II 1964, 10) w ukazywaniu narodom Chrystusa będącego „Światłością świata” (J 8,12).

Choć Kościół bardzo wcześnie podjął refleksję nad samym sobą, próbując zaradzić wielu herezjom, to jednak rozwój samoświadomości trwał znacznie dłużej niż proces formułowania innych prawd dogmatycznych (de Lubac 2017, 20). Różne epoki, próbując określić rzeczywistość Kościoła, akcentowały cechy odpowiadające potrzebom odnośnego czasu. Pomimo tego brakowało w refleksji teologicznej zadowalającego ujęcia istoty Kościoła. Przed soborem nauki biblijne i patrystyczne wniosły nowe elementy do nauk zajmujących się Kościołem, ukazując jego perspektywy pomijane dotąd w naukowej czy duszpasterskiej refleksji. Dzięki teologii *Vaticanum II*, czerpiącej obficie z kart Biblii, eklezjologia soborowa odeszła od schematu hierarchicznego Kościoła (Bogacki 1968, 54), na rzecz ukazania go jako misterium Ludu Bożego, którego misją jest pielgrzymka przez świat ku eschatologicznej pełni zbawienia. Y. Congar, rozważając o soborowej refleksji nad Kościołem, przedstawia trzy intencje zarysowane w dokumentach soborowych. Przede wszystkim zauważa chęć ukazania Kościoła jako podmiotu ciągle kształtującego się w ludzkiej historii, w dalszej kolejności jako obejmującego horyzontalnie całą ludzkość. W końcu uwypukla pragnienie ukazania tego, co jest wspólne wszystkim członkom Kościoła, pierwotne wobec wszelkiego zróżnicowania, urzędu czy stanu, a związane z godnością chrześcijańskiej egzystencji (Congar 1997, 9).

Celem niniejszego opracowania jest próba ukazania konsekwencji płynących z przynależności do Kościoła rzymskokatolickiego. Chodzi o obszar uświęcających zadań, czyli misję kapłańską płynącą z otrzymanego chrztu świętego. Uprawnienia ochrzczonych zawarte w obowiązującym kodeksie dotyczą różnych przestrze-

ni życia człowieka (m.in. dążenie do osobistej świętości, realizację drogi powołania, współdziałal w różnych formach w przestrzeni *sacrum* – liturgii Kościoła). Artykuł podejmuje jedynie mały wycinek, jakim jest sprawowanie sakramentów przez wszystkich wiernych. Wcześniej jednak – w aspekcie teologicznym – ukazana zostanie eklezjotwórcza rola sakramentu chrztu. Przez sakrament chrztu człowiek wchodzi na drogę przyjaźni z Bogiem, a to zobowiązuje do pielęgnacji wzajemnych relacji i do dzielenia się tym doświadczeniem z innymi.

1. CHRZEST WSZCZEPIENIEM W CIAŁO CHRYSYUSA – ASPEKT TEOLOGICZNY

„Ze źródeł chrzcielnych rodzi się jedyny Lud Boży Nowego Przymierza, który przekracza wszystkie naturalne lub ludzkie granice narodów, kultur, ras i płci: «Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało» (1 Kor 12,13)” (*Katechizm* 1994, 1267). Kiedy podążą się za myślą, katechizmu widać, że jedynie chrzest czyni nas członkami Ciała Chrystusa i jedynie dzięki niemu człowiek zostaje w mistyczny sposób włączony do Kościoła. Mocą sakramentów inicjacji chrześcijańskiej staje się przybrany dzieckiem Boga i dziedzicem chwały mającej się objawić (Sobór Watykański II 1963, 71). To chrzest wszczepia całą ludzką egzystencję w Misterium Chrystusa i włącza ją w Jego kapłańskie posłannictwo. Ta inicjacja dokonuje niepowtarzalnego przejścia do zupełnie nowego jakościowo życia – pełnego łaski i prawdy, przejścia, do którego wszyscy zostali powołani (Testa 1998, 113; Jan Paweł II 1988, 10). Decyzja wejścia do królestwa Jezusa wiąże się z decyzją wkroczenia również do Kościoła – Jego Ciała. Jest to jedyna droga, aby dojść do pełni człowieczeństwa objawionego w Chrystusie. Inicjacja chrześcijańska, choć czasem stanowi kilka czynności i to oddalonych od siebie w czasie, stanowi jeden akt i jest dobrowolnym wchodzeniem człowieka w konkretne uobecniane wydarzenie historyczne.

Termin „chrzest” wywodzący się z wykonywania widzialnej czynności zanurzenia (gr. *baptizein*) oznacza zanurzenie katechumena w śmierci Chrystusa i pogrzebanie go jako starego stworzenia (*Katechizm* 1994, 1214). Sakrament chrztu jest obmyciem i odrodzeniem w Duchu (Tt 3,5), bez którego nikt nie może wejść do Królestwa Bożego (J 3,5). Sobór w *Lumen gentium* stwierdza: „Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej, i odrodzeni jako synowie Boży, zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła” (Sobór Watykański II 1964, 11). Znak zewnętrzny sakramentu polega na kąpieli w wodzie i na słowie (Ef 5,25), które opiera się na trynitarnej formule chrztu „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Müller 2015, 670). Przez działanie Kościoła na katechumenie zostaje odcisnięte niezatarte znamię, które nie może zostać z niego zdjęte. Ze swojej natury chrzest gładzi wszystkie grzechy i uzdalnia człowieka do pokonywania sił zła. Chrzest nadaje ochrzczoneму status synów Bożych, a zarazem czyni ich członkami Chrystusowego Ciała (Jan Paweł II 1988, 11).

Z powyższego wynika, iż owo włączenie jest istotnym i nieodłącznym składnikiem nowego życia otrzymanego w chrzcie. Jest ono związane z misją i odpowiedzialnością w Kościele i w świecie, gdyż świętość stanowi podstawowy warunek, aby Kościół mógł realizować swoje zbawcze posłannictwo. Jest ona tajemnym źródłem i nieomylną miarą apostolskiego zaangażowania Kościoła i jego misyjnego zapału (Jan Paweł II 1988, 17).

Kapłaństwo wspólne nie jest jakimś niższym stopniem wobec kapłaństwa służebnego, ani nie jest właściwe tylko wiernym świeckim. Duchowni i świeccy mają w ten sam sposób realizować kapłaństwo wspólne przez życie w służbie bliźnim. Jest to jedyna droga urzeczywistniania chrześcijaństwa, która jest nie tylko uświęcaniem siebie, lecz i współzbawianiem całego świata z Chrystusem. To sprawia, że Boży lud kapłański spełnia swoje zadanie bycia znakiem i narzędziem zbawienia. Jasne staje się więc, iż kapłaństwo powszechne ma charakter wspólnotowy i zawiera się w kapłaństwie hierarchicznym (Bartnik 1982, 235). Wszyscy jako członki Ciała są kapłanami na sposób zbiorowy według słów: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym” (1 P 2,9; Dz 1,6; 5,10), powołanymi do bycia świętymi (1 P 1,15-16).

2. KONSEKWENCJE PRZYJĘTEGO CHRZTU – ASPEKT PRAWNY

W swoim nauczaniu Kościół posoborowy, obok proklamowania podstawowych praw człowieka, głosi prawa chrześcijanina, czyli te prawa i obowiązki, które należą do każdego ochrzczonego w społeczności kościelnej. To zagadnienie jest szczególnie aktualne w obecnej epoce, tak bardzo nakierowanej na zaangażowanie wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Ta samoświadomość Kościoła znalazła wyraz w Kodeksie Prawa Kanonicznego.

Kodeks nie podał własnej definicji wiernych świeckich. Formułując definicję wszystkich wiernych chrześcijan, posłużył się soborową definicją świeckich. W kodeksowym zapisie czytamy: „Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją, są powołani do wypełnienia misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie” (Kodeks 1983, 204 §1; Sobór Watykański II 1964, 31). W kan. 207 §1 kodeks doprecyzowuje definicję wiernych i zalicza do nich wszystkich niebędących świętymi szafarzami, czyli duchownymi.

Fakt zjednoczenia wiernych z Chrystusem poprzez sakrament chrztu, jest wezwaniem do bycia autentycznym uczniem Chrystusa. Zaś – jak wskazuje Zbigniew Książek – „kto chce być autentycznym uczniem Chrystusa, ten musi być świadomym członkiem wspólnoty Ludu Bożego. Nadto musi żyć życiem Chrystusa-Kapłana” (Książek 2002, 93). Realizując zatem sobie właściwe uprawnienia, wierni uczestniczą w kapłaństwie wspólnym Kościoła, a dzięki woli i działaniu

Chrystusa, przedwiecznego i jedynego Kapłana, sprawują duchowy kult oddawany Bogu, konsekrując przez to świat (Jan Paweł II 1997, 32).

Kapłaństwo powszechne zapewnia możliwość nie tylko aktywnego uczestniczenia w sprawowanych sakramentach, lecz także sprawowania niektórych sakramentów oraz sakramentaliów (Weron 1999, 32). Prawodawca w kan. 840 podaje znaczenie określenia „sakrament”. Na jego definicję składają się takie elementy jak: znak sakramentalny będący czynnością dokonującą się pomiędzy szafarzem a osobą przyjmującą sakrament; ustanowienie sakramentu przez Chrystusa; skutek w postaci wewnętrznej łaski powodującej uświęcenie osoby przyjmującej sakrament oraz związek występujący między widzialnym znakiem a niewidzialną łaską (Szafranko 2013, 2)².

Należyte zinterpretowanie właściwego udziału wiernych świeckich w sprawowaniu sakramentów wymaga wyjaśnienia roli szafarza sakramentów. Jedną z pełniejszych definicji jest ta, według której szafarzem nazywamy osobę, która z ustanowienia Chrystusa lub Kościoła, sprawując z odpowiednią intencją *in persona Christi* istotne obrzędy sakramentu, ważnie go udziela na mocy władzy powierzonej wraz ze święczeniami, przez normę prawa kanonicznego lub kompetentnego przełożonego kościelnego (Janczewski 2004, 257). Wynika zatem z tego, iż każdy szafarz, czy to zwyczajny, czy nadzwyczajny, musi spełniać konkretne warunki. Są nimi: posiadanie władzy wymaganej przez Kościół, zazwyczaj wynikającej z przyjęcia sakramentu chrztu lub sakramentu święceń; zastosowanie formy oraz materii przewidzianej dla danego sakramentu oraz posiadanie właściwej intencji postępowania zgodnie z nauką Kościoła. Należy przy tym dodać, iż ważność sakramentów nie jest uzależniona od wiary czy moralności szafarza, gdyż działa on *ex opere operato* – na mocy dzieła paschalnego dokonanego przez Chrystusa. Z reguły, idąc za wyżej zarysowanym podziałem na szafarzy zwyczajnych i nadzwyczajnych, tymi drugimi będą właśnie wierni świeccy.

Kapłaństwo powszechne wiernych świeckich realizuje się nade wszystkim w prowadzeniu życia sakramentalnego, ale nie tylko. Nie mniejszym zaangażowaniem jest oficjalne i uroczyste celebrowanie niektórych sakramentów w imieniu Kościoła. Ta szafarska posługa w sposób szczególny potwierdza więzy łączące świeckich z uświęcającą misją wspólnoty Kościoła. Skoro tak, na mocy chrztu i uczestnictwa w kapłańskiej misji Chrystusa, wierni świeccy są delegowani do szafowania sakramentami na warunkach określonych przez władze kościelne, spełniając swoje kapłańskie posłannictwo.

² Warto dla porównania przeanalizować treść definicji zawartej w kan. 840: „Sakramenty Nowego Testamentu, ustanowione przez Chrystusa i powierzone Kościołowi, jako czynności Chrystusa i Kościoła, są znakami oraz środkami, poprzez które wyraża się i wzmacnia wiara, oddawany jest Bogu kult i dokonuje się uświęcenie człowieka. Z tej to racji w najwyższym stopniu przyczyniają się do wprowadzenia, umocnienia i zmanifestowania kościelnej wspólnoty. Dlatego w ich sprawowaniu święci szafarze oraz pozostali wierni winni okazać najwyższy szacunek i należną pilność”.

2.1. Sprawowanie sakramentu małżeństwa

„Chrześcijaństwo posiada oryginalną wizję małżeństwa. Stanowi ono misterium jedności Boga z człowiekiem w osobie Boga-Człowieka, misterium zaślubin Chrystusa z Kościołem. Jednocześnie miłość małżeńska chrześcijan cieszy się, i tym się wyróżnia, że jest znakiem i częściową rzeczywistością «wielkiego misterium» (Ef 5,22)” (Nadolski 2012, 281). Związek małżeński, zawarty między chrześcijanami, jest sakramentem, którego nowożeńcy udzielają sobie wzajemnie (*Kodeks* 1983, 1055; *Katechizm* 1994, 1623; Schenk 1964, 123). Małżeństwo, jako przymierze mężczyzny i kobiety, związane na całe życie i skierowane ku dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, zostało przez Jezusa podniesione do rangi sakramentu. Z tej racji – jak to potwierdza prawodawca – między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem (*Kodeks* 1983, 1055 §2; Góralski 2011, 31-37).

Sposób zawierania małżeństwa na przestrzeni czasu był różnorodny w zależności od kraju i kultury. W obrządku łacińskim Kościół połączył zastaną formę zawierania kontraktu małżeńskiego w Cesarstwie Rzymskim oraz w religii judaistycznej, usuwając elementy niezgodne z wiarą chrześcijańską. W okresie średniowiecza zaczęto łączyć zawarcie małżeństwa i jego liturgiczne błogosławienie w jedną całość. W ten sposób do liturgii Kościoła weszły różne zwyczaje i tradycje.

Sakrament małżeństwa nie stanowi religijnego usankcjonowania małżeństwa naturalnego, nie jest tylko źródłem nadprzyrodzonej łaski umacniającej naturalne cnoty. Włączając małżeństwo w wielkie misterium Chrystusa i Kościoła, sakrament nadaje mu nowe znaczenie odradzające nie tylko samo małżeństwo, lecz każdą miłość ludzką (Nadolski 2012, 309). W tymże sakramencie uwidocziona jest odmienność od pozostałych sakramentów, gdyż to nupturienci są dającymi i przyjmującymi. Nie oznacza to jednak, iż są w tej materii nieskrępowani. Działają oni bowiem jako członkowie Kościoła i podlegają przepisom ustanowionym przez Kościół. Zgoda przez nich wyartykułowana wyraża ich miłość (Góralski 2011, 51-53), zaś sam sakrament nie jest ich sprawą prywatną, a ukazuje misterium Kościoła, w które nupturienci poprzez sakrament zostają włączeni. Małżonkowie są szafarzami sakramentu jako osoby ochrzczone, gdyż są członkami Ciała Chrystusowego i uczestnikami Chrystusowego kapłaństwa. To dzięki tym eklezjalnym powiązaniom zgoda małżonków staje się sakramentem. Z tego samego względu obecne jest działanie samego Boga, którego reprezentuje i uobecnia przewodniczący liturgii Kościoła. Celebracja sakramentu musi spełniać kryteria formy kanonicznej, według której obecni muszą być obok nupturientów oraz świadka urzędowego (kwalifikowanego) również świadkowie – w liczbie dwóch (*Kodeks* 1983, 1108 §1). Jurysdykcja Kościoła ukazuje troskę, jaką roztacza nad sakramentami, których kapłańska wspólnota Kościoła jest depozytariuszem.

Warto zaznaczyć kanoniczną możliwość delegowania do asystowania przy zawieraniu małżeństwa wiernego świeckiego. Z natury asystującym – świadkiem urzędowym – jest kapłan lub diakon. Jeśli jednak konkretna wspólnota znajduje się

w sytuacji braku któregośkolwiek z nich, po wcześniejszej pozytywnej opinii Konferencji Episkopatu, może zwrócić się o zgodę do Stolicy Apostolskiej, by świadkiem urzędowym był świecki. Tenże świecki musi być odpowiednio predysponowany do przygotowania nupturientów i właściwego przewodniczenia liturgii sakramentalnej (Kodeks 1983, 1112 §1-2). Wówczas nie staje się on szafarzem nadzwyczajnym, albowiem nawet kapłan lub diakon nie jest szafarzem sakramentu małżeństwa, a jedynie świadkiem kwalifikowanym – urzędowym. Niemniej zadanie, do którego może być delegowany świecki, potwierdza realizowanie powołania wynikającego z wszczęcia w Chrystusa i w Kościół. To dzięki temu, jako członek kapłańskiego ludu, wierny świecki może działać z mandatu Kościoła i w Jego imieniu.

Zgodnie z duchem odnowionej liturgii celebrowanie sakramentu małżeństwa winno łączyć się z Mszą świętą. Przemawiają za tym nie argumenty natury estetycznej, pragnące nadać uroczystą oprawę obrzędowi, lecz teologicznej – sięgające istoty sprawy (Syczewski 1993, 152). Albowiem to w Eucharystii najpełniej urzeczywistnia się Kościół. Prawdziwie chrześcijańskie małżeństwo powinno być zakorzenione w Eucharystii. Jeśli jest ona centrum życia chrześcijańskiego, to również stanowi centrum życia małżeńskiego.

Celebracja liturgiczna jest wydarzeniem zbawczym, w którym dokonuje się uświęcenie człowieka, budowanie Kościoła i uwielbienie Boga. Stanowi ona urzeczywistnienie się misterium w *actio* (działaniu) liturgicznym dla życia człowieka (Nadolski 2012, 314). Celebrowanie sakramentu małżeństwa stanowi wypełnienie zasadniczych elementów liturgii. Po pierwsze jest anamnezą misterium stworzenia. Ujawnia się to w jedności mężczyzny stworzonego przez Boga i kobiety będącej nieodłączną pomocą mężczyzny. Tak więc pierwszy cel i zadanie małżonków to komunizm osób. Celebrowanie sakramentu małżeństwa przypomina i przywołuje przymierze zawarte przez Boga z narodem wybranym. Jest to przymierze miłości, zapowiadanej przez Stary Testament, a objawionej w Jezusie Chrystusie.

Gdy jest sprawowany sakrament małżeństwa, dzięki uczestnictwu, w którym realizuje się wspólne kapłaństwo małżonków, powstaje pełna miłości koinonia z Bogiem Ojcem, przez Chrystusa, w Duchu Świętym. Rodzi się wyjątkowa solidarność z Chrystusem-Arcykapłanem, przez co małżonkowie uczestniczą w pełnym oddaniu się Ojcu w miłości i posłuszeństwie (Nadolski 2012, 315). To uczestnictwo realizować się ma przez całe życie małżonków, gdyż jest oddaniem się woli Ojca. To wciąż jest realizacja wspólnego kapłaństwa małżonków. Tak oto celebrowanie sakramentu rozciąga się na cały okres pożycia małżeńskiego. Wspólne składanie się w darze współmałżonkowi, a przez to i Bogu, winno dokonywać się w atmosferze epiklezy – wzywania Ducha Świętego, uzdalniającego do realizacji tego dzieła. Przypomina o tym śpiew hymnu *Veni Creator*, tuż przed dokonaniem oddania się wzajemnie w akcie zgody małżonków. To Duch czyni tę ludzką miłość płodną i ją udoskonala.

Celebrowanie małżeństwa prowadzi nie tylko do uświęcenia małżonków, lecz jest zarazem aktem kultycznym. Celebrowanie liturgiczno-sakramentalne, będąc celebrowaniem anamnetycznym sprawowanym przez małżonków, jest załącznikiem Kościoła

domowego. Małżonkowie zatem swoją kapłańską misję realizują w samej celebracji sakramentalnej oraz przez całe wspólne życie (Nadolski 2012, 315), bowiem dar Chrystusa nie wyczerpuje się w samym akcie sakramentalnym, ale towarzyszy małżonkom w ich stanie. Pisał o tym Jan Paweł II w encyklice o zadaniach rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie *Familiaris consortio*: „Małżeństwo, jak wszystkie sakramenty, których celem «jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu» (LG 41), samo w sobie jest aktem liturgicznego uwielbienia Boga w Jezusie Chrystusie i w Kościele” (Jan Paweł II 1981, 56), a – jak dopowiada konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* – „W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (Sobór Watykański 1964, 34). Poprzez siebie właściwy sposób życia rodzina jest włączona w misję całego ludu kapłańskiego, Kościoła, uczestniczącego we władzy Najwyższego Kapłana Nowego i Wiecznego Przymierza.

Przesłanie soborowe otworzyło nową możliwość dla rodziny chrześcijańskiej, zalecając jej celebrowanie życia małżeńskiego również przez wspólne odmawianie modlitwy brewiarzowej (*Ogólne* 2001, 27). Małżonkowie, będący członkami Kościoła, wypełniają kapłańskie zadanie Chrystusa, gdy sprawują liturgię godzin. W niej właśnie, słuchając Boga przemawiającego do swego ludu i wspominając tajemnicę zbawienia, wysławiają bez przerwy Boga śpiewem i modlitwą oraz proszą o zbawienie całego świata (*Kodeks* 1983, 1173). Liturgia godzin jako liturgiczna modlitwa całego ludu Bożego z natury swej kształtuje i rozwija kult sprawowany w domu wraz z całą różnorodnością występujących w nim form modlitewnych.

Obrzęd zaślubin jako sakramentalny akt uświęcenia winien być ważny, godny, owocny oraz prosty (Jan Paweł II 1981, 67). Jako znak działania Bożej mocy w swojej zewnętrznej formie powinien być głosem słowa Bożego i wyznaniem wiary wspólnoty wierzących, która wspólnie przeżywa i objawia tajemnicę Chrystusa i Kościoła. Aby tak było, kluczowe jest dobre i owocne przygotowanie do małżeństwa (Jóźwik 2009, 129). Powinno być okazją do rozwoju wiary, przekazania pouczenia dotyczącego obowiązków małżonków i rodziców chrześcijańskich, przysposobienia nupturientów do ich przyjęcia oraz przygotowania do godnego i owocnego przeżycia celebracji liturgicznej (*Kodeks* 1983, 1063-1072).

Sprawowanie więc małżeńskiego aktu liturgicznego nie ogranicza się do celebracji sakramentalnej, w której nupturienti, jako członkowie ludu kapłańskiego, stają się zwyczajnymi szafarzami sakramentu. Kontynuacją aktu liturgicznego i właściwym sposobem spełniania kapłańskiej misji przez małżonków jest rozwijanie miłości małżeńskiej. Wówczas małżeństwo staje się „sakramentem dnia codziennego, który spełnia się nie tylko podczas uroczystych zaślubin przed ołtarzem, lecz także jako codzienna wierność i wzajemna miłość” (Grün 2004, 21).

2.2. Sprawowanie sakramentu chrztu

Celebracja sakramentu chrztu świętego jest jedną z tych celebracji, którym może, w szczególnych okolicznościach, przewodniczyć wierny świecki. Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia duchowego i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów (*Katechizm* 1994, 1213). Kodeks Jana Pawła II dodaje, iż jest on konieczny do zbawienia (*Kodeks* 1983, 849; J 3,5; Mk 16,16) dla tych, którzy usłyszeli o Ewangelii (*Katechizm* 1994, 1257). Ranga i rola tego sakramentu jest tak wielka, iż Kościół dopuszcza do jego udzielania nie tylko biskupów, prezbiterów oraz diakonów będących zwyczajnymi szafarzami tego sakramentu, lecz w trosce o zbawienie każdego człowieka w kan. 861 §2 uprawnia także katechetę, bądź inną osobę wyznaczoną przez ordynariusza miejsca, bądź, w wypadku konieczności, każdego człowieka, mającego właściwą intencję.

Osoby wymienione w powyżej przytoczonym kanonie nie są nazwane wprost szafarzami nadzwyczajnymi, niemniej jest to naturalna konsekwencja tego przepisu (Szafranko 2013, 6). Nakaz misyjny dany Kościołowi przez Chrystusa legitymizuje Kościół do delegowania potrzebnej władzy świeckim, którzy w nadzwyczajnej sytuacji zastępują szafarza zwyczajnego. Ma to miejsce, gdy szafarz zwyczajny jest nieobecny lub ma przeszkodę i nie może sprawować sakramentu. Kodeks dzieli wówczas świeckich na dwie grupy. Do pierwszej zalicza katechetów oraz upoważnionych przez ordynariusza miejsca, zaś do drugiej – wszystkie osoby udzielające go w wypadku konieczności. Uprawnienie to zostało tak skonstruowane, gdyż prawodawca wie, że sprawa dotyczy rzeczy najwyższej wagi – zbawienia człowieka. Albowiem *salus animarum in Ecclesia suprema semper lex esse debet* – zbawienie dusz zawsze winno być w Kościele najwyższym prawem (*Kodeks* 1983, 1752). W tym przypadku potwierdza się to, iż wiara szafarza, a nawet jej brak, nie wpływa na ważność sakramentu. Przez to uprawnienie Kościół przypomina każdemu wiernemu świeckiemu, że zbawienie jego współbrata, każdego, pojedynczego człowieka zależy od niego. A przez tę troskę i zaangażowanie świeckich dokonuje się owa *consecratio mundi* – konsekracja świata (Schenk 1965, 182).

Rola świeckich przejawia się również w innych funkcjach podczas celebracji sakramentu chrztu świętego. Wierni świeccy jako rodzice dziecka chrzczonego czynnie uczestniczący w celebracji liturgicznej winni być uprzednio przygotowani (*Kodeks* 1983, 851, pkt 2). W historii bywały okresy, w których wielu rodziców nie było obecnych przy chrzcie, gdyż tego nie wymagały przepisy prawa liturgicznego (Sztuchmiller 1992, 113). Dlatego *Vaticanum II* i za nim nowy rytuał, eksponując rolę świeckich, w tym rodziców, uwydatnił ich obowiązki i prawa dotyczące chrztu ich dzieci. Postawa rodziców odzwierciedla ich zaangażowanie w chrześcijańskie wychowanie dzieci, a tym samym uwypukla realizację ich podstawowego powołania wynikającego z wszczęcia w Chrystusowe kapłaństwo.

W fazie przygotowawczej do chrztu prawodawca umożliwia rodzicom wybór perykop biblijnych, imienia dla dziecka, jednocześnie zobowiązując do troski, aby nie nadano imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu (*Kodeks* 1983, 855).

Rodzice mają prawo wybrać rodziców chrzestnych oraz wyznaczyć czas i miejsce chrztu dziecka. W sprawowanej liturgii mają prosić o chrzest, nakreślić znak krzyża na czole dziecka, wsłuchiwać się w słowo Boże lub je czytać, wyrzec się szatana i złożyć wyznanie wiary, przynieść dziecko do chrzcielnicy oraz trzymać zapaloną świecę oraz mają prawo do uroczystego błogosławieństwa.

Liturgia jest światem znaków i symboli, przez które dochodzi do spotkania człowieka z Bogiem. Ich zrozumienie wpływa bezpośrednio na czynny i owocny udział wszystkich uczestników liturgii, w tym przypadku chrzcielnej. Zaangażowanie rodziców czy innych świeckich nie jest przypadkowe, a zawiera w sobie chrześcijańskie przesłanie (Nowak 1992, 66). Z reguły dobrze rozumianym symbolem jest imię nadawane kandydatowi do chrztu. Nadawanie imion chrześcijańskich, świętych Kościoła, wiąże się z wiarą w obecność osobową patronów oraz ich wstawiennictwem. Jest wyrazem chrześcijańskiej kultury, wychowania i przyjęcia niebiańskiej perspektywy. W symbolu polania wodą wierni często redukują jej znaczenie i sprowadzają go jedynie do obmycia z grzechów i oczyszczenia, podczas gdy nie mniej istotny jest wymiar zanurzenia w śmierci Chrystusa i zmartwychwstaniu do nowego życia. Znak białej szaty jest na tyle wymowny, iż wierni bez trudu łączą go z niewinnością i powołaniem do nowego życia w świętości. Kolejnym znakiem jest zapalona świeca, znak oświecenia przez Chrystusa i postępowania w światłości i w wierze. Mniej rozumianym znakiem jest znak krzyża na czole dziecka czyniony przez kapłana, a następnie rodziców i chrzestnych. Wyraża on przynależność do ścisłej wspólnoty z Chrystusem i Kościołem. Podczas obrzędu, po udzieleniu chrztu, kapłan dokonuje namaszczenia olejem krzyżma świętego, co należy do obrzędów wyjaśniających. Oznacza ono Boże wybranie i odwieczne należenie do Ludu Wybranego Nowego Przymierza.

Odnowa liturgii na nowo zaczęła ściśle łączyć celebrację sakramentów z czytaniem słowa Bożego. Liturgia słowa sprawowana podczas obrzędu sakramentu chrztu ma za zadanie ożywić wiarę rodziców, chrzestnych i wszystkich obecnych oraz stanowi bezpośrednią katechezę, która ma ukazać znaczenie sakramentu (Świerzawski 1984, 48). Aby mogli skutecznie wypełniać swoje zadanie, powinni wiedzieć, jakie są warunki ważności i godziwości chrztu (Szytmiller 1992, 104). Ważność sakramentu gwarantuje po pierwsze weryfikacja dokumentów, adaptująca normę kan. 864 mówiącego, iż chrzcić można każdego człowieka, ale tylko nieochrzczonego. Chrzest dziecka nie zawsze jest czynnością jawną i oczywistą (np. ze względu na sytuację polityczną), wówczas może budzić wątpliwości sam fakt chrztu, zatem konieczna jest dokładna weryfikacja. Dotyczy to również sytuacji, w której nie ma pewności, czy chrzest był ważnie udzielony. Ten obowiązek jest jeszcze większy, gdy dziecku grozi utrata życia. Ten obowiązek jest tak ogromny, iż w „niebezpieczeństwie śmierci dziecka rodzice tracą uprawnienie decydowania o jego chrzcie. Każdemu bowiem wiernemu, a nawet każdemu człowiekowi, zostało udzielone prawo ochrzczenia każdego nieochrzczonego dziecka, które znalazło się w niebezpieczeństwie śmierci, nawet jeśli ma ono rodziców niewierzących lub wyznających inną religię – i to bez pytania ich o zgodę, a nawet wbrew ich woli”

(Szytchmiller 1992, 113; *Kodeks* 1983, 868 §2). Gdy nie można udowodnić faktu chrztu, prawo dopuszcza w kan. 845 §2 i kan. 869 §1 chrzest warunkowy. Nie można go jednak nadużywać i zbyt łatwo nim szafować. W kan. 868 §1 prawodawca zwraca uwagę na warunki godziwości sakramentu. Wymaga się zgody rodziców, lub choćby jednego z nich, bądź tych, którzy ich prawnie zastępują, oraz istnienia uzasadnionej nadziei na katolickie wychowanie dziecka (*Kodeks* 1983, 868 §1).

Właściwie celebrowana liturgia chrztu przyczynia się do rozwoju życia chrześcijańskiego oraz na nowo rozbudza w wiernych charyzmat otrzymany na własnym chrzcie, przypominając doniosłość tego wydarzenia. Jest to okazja, by każdy uczestnik tej celebracji czynnie przeżył misterium w niej dokonane oraz dalej świadomie i konsekwentnie kształtował swoją relację z Chrystusem i Kościołem.

BIBLIOGRAFIA:

- Bartnik, Czesław. 1982. *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Bogacki, Henryk. 1968. Misterium Kościoła pielgrzymującego. W: *Kościół w świetle Soboru*, red. Henryk Bogacki i Stefan Moysa. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Congar, Yves. 1997. *Kościół jaki kocham*, tłum. Arkadiusz Ziernicki. Kraków: Verbinum.
- Góralski, Wojciech. 2011. *Małżeństwo kanoniczne*. Warszawa: LexisNexis.
- Grün, Anselm. 2004. *Małżeństwo. Błogosławieństwo na wspólną drogę*, tłum. Grzegorz Sowinski. Kraków: Znak.
- Janczewski, Zbigniew. 2004. *Ustanawianie szafarzy sakramentów świętych w Kościele łacińskim i Kościołach wschodnich*. Warszawa: UKSW.
- Jan Paweł II. 1988. *Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie „Christifideles laici”*.
- Jan Paweł II. 1981. *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*.
- Jan Paweł II. 1997. *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*. Poznań: Pallottinum.
- Jóźwik, Michał. 2009. Uczestnictwo rodziny w życiu i misji Kościoła i w rozwoju społeczeństwa. *Annales Canonici*, 5, 125-148.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. 1994. Poznań: Pallottinum.
- Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*. 1983. Poznań: Pallottinum.
- Książek, Zbigniew. 2002. *Świeccy w posłudze biskupiej kardynała Karola Wojtyły*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.
- Lubac de, Henri. 2017. *Medytacje o Kościele*, tłum. Izabela Białkowska-Cichoń. Kraków: WAM.
- Müller, Gerhard. 2015. *Dogmatyka katolicka*, tłum. Wiesław Szymon. Kraków: WAM.

- Nadolski, Bogusław. 2012. *Liturgika*, t. 3. Poznań: Pallottinum.
- Nowak, Władysław. 1992. Celebracja sakramentu chrztu dzieci i recepcja jego obrzędów w praktyce pastoralnej. *Communio*, 3, 58-70.
- Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin*. 2001. Poznań: Pallottinum.
- Schenk, Waław. 1964. *Liturgia sakramentów świętych*, cz. 2. Lublin: KUL.
- Schenk, Waław. 1965. Wtajemniczenie w liturgię chrztu i jego symbolikę. *Ateneum Kapłańskie*, 3, 177-183.
- Sobór Watykański II. 1964. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*.
- Sobór Watykański II. 1963. *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*.
- Szczewski, Tadeusz. Problematyka liturgiczna w przygotowaniu do małżeństwa. *Studia Teologiczne*, 11, 149-165.
- Szafranko, Anna. 2013. Osoba świecka jako szafarz sakramentów i sakramentaliów. *Kortowski Przegląd Prawniczy*, 3, 1-6.
- Sztuchmiller, Ryszard. 1992. Prawa rodziców związane z chrztem dzieci. *Kościół i Prawo*, 10, 99-124.
- Świerzawski, Waław. 1984. *Chrzest*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Testa, Benedetto. 1998. *Sakramenty Kościoła*, tłum. Lucjan Balter. Poznań: Pallottinum.
- Weron, Eugeniusz. 1999. *Laikat i apostołstwo*. Poznań: Pallottinum.

Ks. LECH WOŁOWSKI¹
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
ORCID ID: 0000-0003-2012-1267

PARADOKS NAJWYŻSZEJ WOLNOŚCI W NAJWIĘKSZYM POSŁUSZEŃSTWIE WEDŁUG H. U. VON BALTHASARA

THE PARADOX OF THE HIGHEST FREEDOM IN THE GREATEST OBEDIENCE
ACCORDING TO H. U. VON BALTHASAR

Abstract

In this article, we consider the relationship between obedience and freedom in the light of the thought of H. U. von Balthasar. On the example of Mary, the Swiss theologian notes the paradoxical reversal of the interdependence between obedience and individual freedom. Usually, the increase of obedience is associated with the restriction of freedom, whereas, according to Balthasar, Mary, showing her absolute obedience to God, attains the highest degree of human freedom. We try to display the relation noticed by Balthasar in the Christological dimension and then consider its implications in the universal-ecclesiological dimension, paying special attention to the conditions of imitating such an attitude by all Christians, but also to the dangers and threats arising from its misunderstanding.

Keywords: paradox, obedience, freedom, Mary, Balthasar

Abstrakt

W artykule tym rozpatrzona zostanie relacja posłuszeństwo – wolność w świetle myśli H. U. von Balthasara. Na przykładzie Maryi szwajcarski teolog zauważa paradoksalne odwrócenie wzajemnej zależności pomiędzy postawą posłuszeństwa a wolnością jednostki. Zazwyczaj zwiększone posłuszeństwo kojarzy się z ograniczeniem wolności, tymczasem według Balthasara Maryja, okazując absolutne posłuszeństwo Bogu, osiąga najwyższy stopień wolności ludzkiej. Zauważoną przez Balthasara zależność autor postara się naświetlić w wymiarze chrystologicznym, a następnie rozważyć jej implikacje w wymiarze uniwersalno-eklezyjologicznym, zwracając szczególną uwagę na warunki naśladowania takiej postawy przez ogół chrześcijan, ale również na niebezpieczeństwa i zagrożenia, jakie płyną z błędnego jej rozumienia.

Słowa kluczowe: paradoks, posłuszeństwo, wolność, Maryja, Balthasar

¹Ks. dr Lech Wołowski – pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, e-mail: lech.wolowski@upjp2.edu.pl.

WSTĘP

W niniejszym artykule rozważany jest problemem paradoksu, jaki dostrzegł H. U. von Balthasar, pracując nad zagadnieniem relacji posłuszeństwa wobec woli Bożej i wolności osobistej człowieka. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że człowiek, który decyduje się na daleko posunięte posłuszeństwo, musi za tę decyzję zapłacić bardzo wysoką cenę: wyrzec się swej wolności. Sytuacja taka zdarza się często w życiu codziennym. Ktoś, kto zostaje siłą, prawem lub jakimiś zasadami zmuszony do posłuszeństwa, odczuwa radykalne ograniczenie swej wolności. Naturalne jest więc mniemać, że im to posłuszeństwo jest większe i ściślejsze, tym mniej miejsca pozostaje na wolność. Taką konkluzję podsuwa tzw. zdrowy rozsądek.

Tymczasem – jak zostanie to wykazane w niniejszym artykule – Balthasar, wychodząc od analizy postawy Maryi, dochodzi do całkowicie przeciwnego wniosku: w Jej przypadku bezgraniczne posłuszeństwo wobec woli Bożej pozwoliło Jej osiągnąć najwyższy stopień wolności. Nie ulega więc wątpliwości, iż zachodzi tu zjawisko paradoksu, czyli sytuacja, która zdaje się przeczyć zdroworozsądkowemu osądowi. Paradoks nie oznacza jednak ani absurdu, ani sprzeczności. Oznacza jedynie, że pod zewnętrzną, powierzchowną percepcją relacji posłuszeństwo – wolność, kryje się dużo głębsza jej interpretacja. Interpretacji tej w wymiarze praktycznym dokonała swym życiem Boża Rodzicielka, a w wymiarze teoretycznym odsłonił ją przed swymi czytelnikami wspomniany wyżej wybitny szwajcarski myśliciel.

Warto przyrzeć się więc bliżej analizom Balthasara i wyciągnąć z nich pewne wnioski, aby lepiej zrozumieć, na czym polega to paradoksalne odwrócenie zależności między posłuszeństwem a wolnością, które dostrzegł on w przypadku Najświętszej Maryi Panny i aby zastanowić się, czy sytuacja ta zachodzi jedynie w Jej przypadku, czy też dotyczy ona każdego chrześcijanina.

1. PARADOKS KRÓLOWEJ-SŁUŻEBNICY

Paradoks, o którym tu mowa, Balthasar wyprowadza – w całej jego ogólności – z lektury hymnu *Magnificat*, a w szczególności z następujących słów, jakie w nim padają: „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). Komentując te słowa, Balthasar zauważa: „Jeśli Maryję wolno nazywać Królową nieba, aniołów i Kościoła, ma to na pewno podstawę w tym, że znalazła uznanie u Boga jako *pokorna Służebnica Pana*” (Balthasar i Ratzinger 2007, 88). Krótko mówiąc: miano Królowej przysługuje Maryi o tyle, o ile jest Służebnicą. To paradoksalne, ale jednocześnie jakże głęboko prawdziwe stwierdzenie staje się kluczem do zrozumienia postawy Maryi. Nawet jeśli sama zapowiada w *Magnificat* swą przyszłą chwałę, to nie dlatego, że na zasadzie uzurpacji sama sobie ją przypisuje, lecz dlatego, że na mocy pokornego

posłuszeństwa Duchowi Świętemu wygłasza prorocтво orzekające, iż będzie Ona partycypować w chwale swego Syna.

Balthasar podkreśla wyraźnie, że jak wszystko, co zdrowe w mariologii, paradoks ten wypływa z jeszcze głębszego i szerszego paradoksu chrystologicznego (Balthasar 2013, 88-91), w którym zanurzony jest każdy prawdziwy uczeń Chrystusa:

„Tego rodzaju paradoks nie jest też niezrozumiały także na obszarze myśli chrześcijańskiej: przecież również Baranek Boży, który jako zwycięzca stoi na tronie swego Ojca, będzie na wieki Barankiem jakby zabitym (Ap 13,8); również Apostoł wiele mówi o tym, że jego moc apostołska opiera się na upodobnieniu się do Ukrzyżowanego: «ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny» (2 Kor 12,10)» (Balthasar i Ratzinger 2007, 88).

Szwajcarski teolog wyprowadzi stąd ogólny wniosek, iż paradoks Królowej-Służebnicy, zinterpretowany w powyższym kluczu chrystologicznym, przenosi się na każdego chrześcijanina:

„Ten stan pozornego napięcia prawd maryjnych możemy sformułować głębiej jeszcze: im bardziej zdecydowanie człowiek powierzy siebie Bogu i w Nim się zaprzepaści, tym łatwiej Bóg może, jeśli zechce, podkreślać jego samodzielność” (Balthasar i Ratzinger 2007, 89).

Zachodzi tu pewna ogólna zależność pomiędzy prawdami mariologicznymi, chrystologicznymi i eklezjologicznymi, pokazująca jak głęboko dziedziny te są z sobą związane. Droga rozpoczyna się bowiem od paradoksu czysto mariologicznego (Królowa-Służebnica), który następnie zostaje zinterpretowany chrystologicznie (zabity Baranek-Zwycięzca i Władca), a dochodzi się ostatecznie do wniosku eklezjologicznego (zarówno Apostoł jak i każdy chrześcijanin, niedomagając, staje się mocny a oddając się Bogu, zyskuje samodzielność).

Wracając jeszcze do wątku mariologicznego i przechodząc do kwestii posłuszeństwa Maryi, warto zauważyć, że analizując ten aspekt, Balthasar nawiązuje do paraleli Abraham – Maryja. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, iż Abraham może być uważany za starotestamentalny „typ” Maryi². Z drugiej zaś Maryja staje się daleko przekraczającym nowotestamentalnym „dopełnieniem” postawy Abrahama. Dopełnienie to ma miejsce zarówno w Jej – wymagającym dużo większej niż w przypadku Abrahama wiary – początkowym „tak”, jak i w dużo dalej niż w przypadku Abrahama posuniętej końcowej ufności wobec Boga w sytuacji konieczności oddania Mu swego Syna:

² Mówiąc o „typie”, abstrahuje się w tym wypadku od płci, ale jest to w pełni uprawnione. Typ nie musi i nie może zapowiadać i podzielać wszystkich cech swojego antytypu, lecz tylko niektóre. W rozważanym tu przypadku chodzi o zwiastowanie, które Abraham przeżywa pod dębami Mamre (Rdz 18,1-15) oraz o próbę na wzgórzu (w kraju Moria, dotyczącą gotowości oddania swego syna Bogu (Rdz 22,1-12).

„W odniesieniu do Maryi Bóg posunie się do samego końca tej wiary, bo przy Krzyżu, pod którym stoi, nie pojawia się niosący ocalenie anioł, Ona zaś swego Syna, Syna dopełnienia, musi oddać Bogu w niepojętej dla Niej nieprzeniknionej ciemności wiary” (Balthasar i Ratzinger 2007, 92).

Paralela zachodząca pomiędzy męską postacią Abrahama i kobietą postacią Maryi pojawia się tu nie przez przypadek. Balthasar powołuje się na to zestawienie celem przełamania pewnego stereotypu, przypisującego kobieciej naturze dominujący aspekt pasywności³. I znowu paradoksalne, zdawać by się mogło, że wspomniane wyżej maryjne „tak” jest niczym innym jak doskonałym obrazem całkowitej pasywności wobec zakomunikowanej Jej woli Bożej. Tymczasem Balthasar dostrzega w tym akcie coś całkowicie przeciwnego:

„Słowo Boga, które w Maryi chce przyjąć cało, potrzebuje Jej „tak”, potwierdzającego przyjęcie: Maryja wypowiada je całą swą osobą, duchem i ciałem, bez żadnych (nawet nieświadomych) ograniczeń, i wtedy cała natura ludzka staje się miejscem Wcielenia. Przyjęcie i zgoda nie muszą być przejawem pasywności; jeśli przyjmuje się coś od Boga i dokonuje się to w wierze, wtedy jest to zawsze przejaw najwyższej aktywności” (Balthasar i Ratzinger 2007, 92).

A zatem, to co na pierwszy rzut oka jawi się jako pasywna zgoda („tak”), widziane oczami przeżywanej przez Maryję tajemnicy, staje się angażującym całą Jej duszę i ciało aktywnym współdziałaniem z dokonującym się w niej wydarzeniem Wcielenia. Balthasar posunie się do tak dalece idącej interpretacji tego aktywnego współdziałania Maryi, że nie zawaha się stwierdzić, iż uzależniona była od niego prawda o pełnym człowieczeństwie Chrystusa:

„Gdyby w «tak» Maryi znalazł się choćby cień powątpiewania, zgoda, ale tylko do pewnego kresu, wtedy Jej wiara nosiłaby na sobie jakąś plamę i Dziecko nie mogło by wziąć w posiadanie całej ludzkiej natury” (Balthasar i Ratzinger 2007, 92)⁴.

Odnotować więc można już pierwsze bardzo ważne ustalenie, dotyczące charakteru posłuszeństwa Maryi. Posłuszeństwo to nie jest bierne, lecz wręcz przeciwnie jest wyrazem Jej aktywnego (i to bez żadnej rezerwy!) współdziałania z wolą Bożą.

³ Więcej na ten temat, ale już w kontekście przekraczającym ramy tematyczne tego artykułu, w: Balthasar i Ratzinger 2007, 90-91.

⁴ Warto dodać, że Balthasar widzi tu bezpośredni związek między dogmatem o Niepokalanym Poczęciu NMP i tą częścią dogmatu chalcedońskiego, która mówi o pełnym człowieczeństwie Chrystusa: „niepokalane poczęcie, to nic innego, jak konieczny warunek absolutnego charakteru Jej «tak», – takie jest jego istotne znaczenie. Bo gdyby było w jakiś sposób skażone tą pierwotną winą, wtedy nie byłoby możliwe to pełne otwarcie się na Boga i oddanie się Jemu do dyspozycji” (Balthasar i Ratzinger 2007, 92-93). Warto też zauważyć, iż na zasadzie symetrii inny dogmat maryjny, dotyczący dziewiczego poczęcia przez nią Chrystusa, pozostaje w interpretacji Balthasara w ścisłym związku z kolei z drugą częścią dogmatu chalcedońskiego, dotyczącą pełni Bóstwa Chrystusa (Balthasar i Ratzinger 2007, 93).

2. RELACJA WOLNOŚCI I POSŁUSZEŃSTWA – ASPEKT MARIOLOGICZNY I CHRYSOLOGICZNY

Jak dotąd zostało ustalone, że posłuszeństwo, nawet daleko posunięte, nie musi oznaczać biernego poddania czyjejś woli, lecz może oznaczać bardzo aktywną z wolą tą współpracę. Pozostaje jednak do rozstrzygnięcia podstawowy problem wolności. Czy daleko posunięte posłuszeństwo nie oznacza daleko posuniętej utraty wolności?

Rozpatrując ten problem, Balthasar zauważa, iż spędzał on już sen z powiek starożytnym myślicielom i może być rozumiany jako szczególny przypadek rozpatrywanego przez platończyków i neoplatoników paradoksu współistnienia jedności i wielości⁵. Zauważa przy tym, że kluczowy przełom w zakresie tej problematyki przyniosła właśnie refleksja chrześcijańska:

„Chrześcijańską odpowiedzią na neoplatonicki paradoks (w załączku zawartą już w Parmenidesie Platona) jest nauka Nowego Testamentu o Duchu Świętym, który – jako miłość Boża rozlana w serach wiernych – pełni obydwie funkcje: daje wolności stworzonej definitywny charakter wolności, a czyni to właśnie przez podniesienie jej na poziom uczestnictwa w Wolności Nieskończonej” (Balthasar 2006a, 218).

Należy zauważyć, że Balthasar umieszcza całą tę problematykę w perspektywie swego słynnego teodramatycznego rozróżnienia na wolność skończoną, czyli wolność ludzką, i Wolność Nieskończoną, Boską. Dodaje przy tym, że rozważany tu aspekt relacji posłuszeństwa do wolności stanowi jeden z kluczowych punktów owej teodramatycznej konstrukcji, dokładnie tak samo, jak relacja jedności do wielości stanowiła jeden z kluczowych punktów starożytnej myśli greckiej:

„Ta koincydencja wolności i posłuszeństwa, czy bycia sobą i zawdzięczenia siebie drugiemu, musi być istotnym punktem odniesienia każdej sceny tego dramatu świata, ona będzie też koniecznym kryterium wyrokowania o nim. Można sobie wprawdzie wyobrazić nieskończoną różnorodność w Boskim planie świata, bo jedna i ta sama Idea może się odbijać ukazywać w miliardach zwierciadeł; nie można natomiast powielić samej tej «Idei», jej nieskończenie bogata treść będzie zawsze taka sama w każdym odbiciu” (Balthasar 2006a, 255).

Tym sposobem Balthasar stopniowo doprowadza czytelnika do takiego zrozumienia pojęcia wolności, które nie tylko nie leży w sprzeczności, ale wręcz dopełnia się w idei posłuszeństwa.

Aby pogłębić to zagadnienie, warto postawić pytanie: czym charakteryzuje się najwyższy stopień wolności skończonej, tj. ludzkiej? By odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw zauważyć, że z jednej strony nie ulega żadnej wątpliwości,

⁵ Posłuszeństwo i zgoda należą tu do kategorii jedności, różnorodność i wolność do kategorii wielości.

że absolutnym, nieprzekraczalnym, a jednocześnie dla nikogo innego nieosiągalnym szczytem wolności jest sam Bóg, czyli Wolność Nieskończona⁶. Z drugiej jest wolność skończona, która dzięki zbawczej łasce Bożej zostaje kolejno: wyzwolona z niewoli grzechu, zaproszona do przyjaźni z Bogiem i wreszcie podniesiona do godności partycypacji w życiu Bożym. Wolność skończona zaproszona jest więc do ciągłego dynamicznego rozwoju, którego kierunek wyznaczony jest dążeniem do maksymalnego zjednoczenia z Wolnością Nieskończoną. Oznacza to, że wolność skończona, tzn. człowiek nią dysponujący, osiąga maksimum swej wolności wtedy, kiedy w maksymalnym stopniu uzgodni swą ludzką wolę z wolą Boską.

Szwajcarski teolog zauważa, że dokładnie taka sytuacja zachodzi w przypadku „tak” Maryi. Maryja osiągnęła w swym życiu maksimum wolności ludzkiej dzięki maksymalnemu zjednoczeniu swej woli z wolą Bożą w maksymalnym i bezwarunkowym posłuszeństwie tej woli. Warto zatrzymać się na chwilę, by dokładnie przeanalizować tę myśl Balthasara, który nie zawaha się nazwać tak rozumianej wolności Maryi „centralnym misterium” spośród wszystkich mariologicznych scen, jakie rozważa w swej teodramatycznej refleksji:

„Ale pośród tych najważniejszych scen oraz wszystkich pozostających w ich obrębie ukazuje się misterium centralne, a mianowicie tajemnica wolności Maryi, która ma charakter absolutnie niepowtarzalny w stosunku do wszystkich pozostałych ludzi (nawet ludzi Kościoła), ale także w stosunku do wolności Jezusa Chrystusa. Jest to bowiem wolność przeobfita i – właśnie z tego powodu – zwyczajna postać wolności stworzonej, która tym samym prototypicznie dopełnia wszystko to, co powiedzieliśmy w poprzednim tomie o stosunku Wolności Nieskończonej do wolności skończonej” (Balthasar 2006b, 283).

Widać dokładnie, jak problematyka owego „misterium centralnego” ogniскуje się na maryjnym *fiat*, w którym to zdaniem Balthasara wolność Maryi osiągnęła poziom tak wysoki, że nie ma tu już miejsca nawet na postawienie pytania, czy Najświętsza Dziewica mogła w swej wolności skończonej powiedzieć „nie” wobec Wolności Nieskończonej:

„Jej dobrowolnego «tak» domaga się Wolność Absolutna, która suwerennie decyduje o wszystkim: – «oto poczniesz, porodysz, nazwiesz, On będzie Synem Najwyższego, Duch okryje Cię cieniem...» – jako wolne, to «tak» jest już od wieków zawarte w centralnej zbawczej decyzji Boga, tak że pytanie, czy Maryja mogła powiedzieć «nie», pozostaje daleko w tyle za tą koincydencją doskonałej wolności skończonej i Wolności Nieskończonej” (Balthasar 2006b, 283).

⁶ Stosując termin „Wolność Nieskończona”, Balthasar nie odnosi się jedynie do samej tej cechy czy też atrybutu Boga. Dla Balthasara Bóg nie tylko posiada nieskończoną wolność, lecz sam jest Wolnością Nieskończoną. Podobnie ambiwalentny charakter ma termin „wolność skończona”, która może oznaczać cechę charakteryzującą człowieka, może jednak także oznaczać (być synonimem) samego człowieka.

Balthasar stoi więc na stanowisku, że w swym „tak” wypowiedzianym wobec woli Bożej Maryja osiągnęła maksimum wolności człowieka, tj. dotarła do punktu, w którym jej ludzka wola w doskonałym posłuszeństwie tak ściśle zjednoczyła się z wolą Bożą, że stanowiła z nią jedno, a co za tym idzie misja, jaką jej Bóg powierzył, pokryła się w sposób niezamącony żadną ludzką ułomnością z misją Bożą:

„Żadna wolność skończona nie może być bardziej wolna od barier niż wtedy, gdy pozostaje w harmonii z Wolnością Nieskończoną, tak samo jak żadna misja (co sprowadza się do tego samego) nie może być bardziej nieograniczona, bardziej powszechna niż «tak» wymagane – jako bezwarunkowy warunek – do zrealizowania najpowszechniejszego planu Bożego” (Balthasar 2006b, 283).

Podobnie jak w poprzednim paragrafie można tu dostrzec głęboką analogię pomiędzy opisaną powyżej prawdą mariologiczną a odpowiadającym jej dogmatem chrystologicznym. Chodzi tu o dogmat ogłoszony na Soborze Konstantynopolińskim III (680-681) dotyczący istnienia dwóch wól w jednej osobie Chrystusa (*Dokumenty Soborów Powszechnych* 2005, 308-323). Zgodnie z tym dogmatem – z wielkim poświęceniem bronionym przez Maksyma Wyznawcę – w Chrystusie wyróżnia się dwie wole: ludzką i Boską, a ich współlistnienie na tym właśnie polega, iż wola ludzka w doskonały sposób podporządkowuje się i harmonizuje z wolą Boską (Ratzinger 2008, 51-53)⁷. Trzeba jednak pamiętać, że zachodzą tu pewne podstawowe różnice. Podczas gdy Maryja w doskonały – jak na ludzkie możliwości – sposób, poddaje swą jedną ludzką wolę woli Boga, w przypadku Chrystusa chodzi o harmonizację dwóch wól, która odbywa się na płaszczyźnie unii hipostaticznej, tj. dzięki doskonałemu zjednoczeniu jego ludzkiej i Boskiej natury w Jego jednej Boskiej Osobie. Maryja może być tu jedynie uznawana za osobę, która w sposób najdoskonalszy z ludzi partycypuje w tej niezgłębionej i nieosiągalnej dla żadnego stworzenia tajemnicy Chrystusa.

3. RELACJA WOLNOŚCI I POSŁUSZEŃSTWA – ASPEKT UNIWERSALNY

Pozostaje teraz do rozważenia pytanie, czy analizy relacji posłuszeństwa i wolności przeprowadzone przez Balthasara nie zatrzymują się przypadkiem jedynie na osobach Chrystusa i Maryi. Czy nie są związane z ich unikalnymi, niepowtarzalnymi misjami w świecie, z którymi związane są pewne szczególne okoliczności wyłączające ich oboje z grona „przeciętnych śmiertelników” (mowa tu o wspomnianych wyżej unikalnych rzeczywistościach unii hipostaticznej w przypadku Chrystusa i niepokalanego poczęcia w przypadku Maryi)?

Wychodząc z przedstawionej wcześniej (w paragrafie 1) łączności pomiędzy prawdami mariologicznymi, chrystologicznymi i eklezjologicznymi, można się domyślać, że – przynajmniej na zasadzie analogii – odpowiedź powinna być negatywna. Wprawdzie zarówno Chrystusa jak i Maryję pewne cechy wyróżniają z całej ludzkości

⁷ Warto też skonsultować w tym temacie osobną monografię Balthasara poświęconą Maksymowi Wyznawcy (Balthasar 1988).

w sposób absolutnie wyjątkowy, niemniej jednak wszystko to, co istotne dla człowieka i co przeżyli oni w swej ludzkiej kondycji, nie tylko może, ale wręcz musi stać się udziałem każdego chrześcijanina. Balthasar zdecydowanie przychyła się do tej opinii, podkreślając, że z przykładu Maryi, a dokładniej Jej „tak” wypowiedzianego w pełnej wolności, a jednocześnie ścisłej jedności z Chrystusem, wypływa „wezwanie ku wolności”, skierowane przez Boga Ojca za pośrednictwem Ducha Świętego do całego Kościoła:

„Kulminujące w krzyżu zbawcze wydarzenie wcielenia wyswobodziło ludzi z więzów grzechu, a Duch, którego w dniu Pięćdziesiątnicy Chrystus posłał od Ojca Kościołowi, jest Duchem wolności i dziecięstwa – Duchem, który kieruje wierzącego w stronę pełnego «tak» maryjnego. Ale to «powołanie do wolności» (Ga 5,13) jest powołaniem do naśladowania Chrystusa: oswobodzeni mocą krzyża, jesteśmy kierowani na drogę, która prowadzi do krzyża, w nowej służbie (Rz 6,18-19)” (Balthasar 2006b, 336).

W ten sposób Balthasar dociera wreszcie do określenia istoty prawdziwej wolności obejmującej nie tylko szczególne przypadki Chrystusa i Maryi, ale wszystkich, którzy pragną partycypować w tajemnicy dziecięstwa-synostwa, tj. bycia synami Maryi – a w Chrystusie „synami w Synu” – którzy, naśladowując Jej – i Jego – posłuszeństwo stają się prawdziwie wolnymi dziećmi Bożymi. Teolog szwajcarski podkreśla przy tym wyraźnie, że prawda ta wynika nie tyle z jego własnych rozważań, co bezpośrednio z tekstów Nowego Testamentu, które:

„opisują definitywną i normatywną relację człowieka do Boga jako wyzwolenie z «niewoli» w celu przeniesienia do stanu «dziecięstwa» (a tym samym i dziecięstwa) oraz przyjaźni, w którym doskonałe posłuszeństwo i «poddaństwo» stają się także wolnością, *parrhësia*, i bezpośrednim dostępem do Wolności Nieskończonej – a nawet wewnętrznym uczestnictwem w jej szczególnym Boskim charakterze” (Balthasar 2006a, 218-219).

Pełna pokory i posłuszeństwa postawa Maryi uczy zatem, iż prawdziwa wolność człowieka nie polega na możliwości przebierania w nieskończonej palecie różnorodnych wyborów, nie polega również na niekontrolowanym i nieodpowiedzialnym oddawaniu się własnej swawoli, lecz na pełnym mądrości i dojrzałości harmonizowaniu swej woli z wolą Bożą.

4. ZAGROŻENIA PŁYNĄCE Z NIEWŁAŚCIWEGO ROZUMIENIA POSŁUSZEŃSTWA I WOLNOŚCI

Warto wyciągnąć teraz z powyższych rozważań pewne wnioski, a w szczególności zwrócić uwagę na dość poważne zagrożenia, jakie mogą się wiązać z niewłaściwym rozumieniem postawy absolutnego zawierzenia i bezwarunkowego posłuszeństwa wobec woli Bożej i zamiarem osiągnięcia dzięki takiej właśnie postawie stanu maksymalnej wolności.

Przestrzec tu należy przede wszystkim przed popadaniem w swego rodzaju „posłusznosciowy hurraoptymizm”, w którym bezkrytycznie przeakcentowuje się postawę „ślepego”, tj. biernego, posłuszeństwa, nie zwracając uwagi na tak mocno podkreślony powyżej jego aspekt aktywny. Posłuszeństwo Maryi nie jest ani bierne, ani ślepe, ani bezrefleksyjne. Nawet wobec bezpośrednio objawionej Jej woli Bożej podczas zwiastowania anielskiego Maryja nie waha się zadać racjonalnych pytań („jakże się to stanie skoro nie znam męża?” – Łk 2,34). Biernie i bezmyślnie posłuszeństwo wobec kogokolwiek nie ma nic wspólnego z naśladowaniem Najświętszej Maryi Panny i nie jest żadną receptą na osiągnięcie jakiegokolwiek, a już na pewno maksymalnego poziomu wolności.

Z problemem pasywnego rozumienia posłuszeństwa wiąże się ponadto zagrożenie popadnięcia w całkowicie błędne rozumienie wolności. Jeśli wolność miałaby zostać osiągnięta na drodze posłuszeństwa biernego, wówczas nie mogłaby mieć nic wspólnego z jej chrześcijańskim rozumieniem. Balthasar wyraźnie podkreśla, że wolność, jaką na drodze posłusznego oddania się Bogu uzyskuje Maryja, nie ma nic wspólnego z buddyjską ucieczką w tzw. „wolność nirwany” czy też marksistowską uzurpacją tzw. „auto-wolności” absolutnej. Jest natomiast wolnością polegającą na świadomym, wolnym i aktywnym przyjęciu wolnego daru. Warto w tym kontekście przypomnieć, kim dla wybitnego szwajcarskiego teologa jest tak naprawdę Maryja:

„I jest to rzeczywiście Ktoś, kto w doskonałej stworzonej wolności staje się łonem, Oblubienicą i matką wcielającego się Boga. Akt ten nie jest ani – buddyjskim – rzuceniem własnego, pozbawionego wolności bytu w otchłań Absolutu, ani – marksistowskim – obdarzeniem siebie samego wolnością, po to by człowiek sam stał się swoim stwórcą. Jest przyjęciem daru – pochodzącego od bezwarunkowo obdarowującego Boga – i w wolności jego bezwarunkowego przyjęcia” (Balthasar i Ratzinger 2007, 147).

Drugą kwestią, którą trzeba tu poruszyć jest osoba adresata maryjnego posłuszeństwa. Należy z całą mocą podkreślić, że Maryja okazała swe bezwarunkowe i absolutne posłuszeństwo tylko i wyłącznie Bogu. Tylko Bogu można w ogóle okazać takie posłuszeństwo, ponieważ tylko Bóg nigdy nie zażąda od człowieka popełnienia grzechu. Zupełnie inaczej ma się natomiast posłuszeństwo okazywane przez człowieka innemu człowiekowi. Tu, niezależnie od rodzaju i charakteru relacji posłuszeństwa łączącej dwie osoby ludzkie, nieprzekraczalną granicą zawsze musi pozostawać granica grzechu.

Każdy rodzaj posłuszeństwa okazywany człowiekowi musi kończyć się na tej granicy i nikt w imię posłuszeństwa nie może jej przekraczać, tj. popełniać grzechu, nawet jeżeli próbuje nakłonić go do niego osoba, wobec której do posłuszeństwa jest zobowiązany. W przeciwnym razie tak, błędnie zrozumiane, posłuszeństwo zamiast prowadzić do wolności, byłoby równoważne z zerwaniem posłuszeństwa wobec Boga (w imię posłuszeństwa wobec człowieka!) i popadnięciem w najgorszą

niewolę – niewolę grzechu. Przed taką postawą wyraźnie przestrzegał już pierwszy papież, św. Piotr, kiedy nauczał, iż „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Bardzo wymowną ilustracją tych słów jest ze wszech miar zasadne nieposłuszeństwo, jakie trzej Mędrcy ze Wschodu okazali Herodowi, okazując jednocześnie posłuszeństwo Bożemu natchnieniu, jakie otrzymali we śnie (Mt 2,12)⁸.

Nie oznacza to jednak, że w ogólności nie wolno odczytywać woli Bożej na zasadzie posłuszeństwa drugiemu człowiekowi. Jak najbardziej można i czyniła to w swym życiu wielokrotnie także sama Maryja. Warto w tym kontekście zauważyć, że swoje posłuszeństwo wobec woli Bożej realizowała ona wielowątkowo. Nie ograniczała się do jednego tylko aspektu, co jest kolejnym dowodem na aktywność, a nie pasywność tej postawy.

Wątki te można podzielić na bezpośrednie i pośrednie. Te pierwsze polegały nie tylko na omówionym już *fiat* („niech mi się stanie według słowa twego” – Łk 1,38), kiedy to wola Boża została obwieszczona Maryi bezpośrednio przez Anioła, lecz również na wyjątkowym wyczuleniu na wewnętrzne Boże natchnienia (nawiedzenie Elżbiety – Łk 1,39-40) oraz, co bardzo ważne, na posłuszeństwie wobec Boskiego Jej Syna („zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” – J 2,5). W pośredni sposób posłuszeństwo to wynikało z wyjątkowej zdolności obserwacji i właściwego odczytywania znaków czasu („Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” – Łk 2,19)⁹, z szacunku wobec obowiązującego wówczas prawa religijnego (złożenie w ofierze pary synogarlic – Łk 2,24) i przejawiało się także we wspomnianym wyżej posłuszeństwie wobec ludzi, z którymi była związana odpowiednią relacją (posłuszeństwo wobec Józefa – Mt 2,13.20.22)¹⁰.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić, iż dobrze rozumiane posłuszeństwo, które ma prowadzić do uzyskania prawdziwej wolności, wymaga nie ślepej i biernej imitacji, lecz prawdziwego i głębokiego zrozumienia maryjnego geniuszu, polegającego na niezwyklej czułości i wrażliwości, odwadze

⁸ W tym kontekście należy poddać wyrażnej krytyce błędne i często bezrefleksyjnie powielane (zazwyczaj w tzw. „dobrej wierze”, ale niestety nie zawsze) mniemanie, iż posłuszeństwo zwalnia podwładnego z odpowiedzialności. Próbuje się to wyprowadzać z błędnego założenia, iż odpowiedzialność spada w całości na przełożonego. Rozumowanie takie prowadziłoby do zredukowania osoby podwładnego do roli bezrefleksyjnego automatu do wykonywania poleceń, a w konsekwencji do zanegowania jego ludzkiej godności, która przejawia się w tym, że został on obdarzony przez Boga wolną wolą, rozumem i sumieniem, z których zawsze i wszędzie ma nie tylko prawo, ale i obowiązek korzystać. Warto o tym pamiętać zwłaszcza w kontekście procesów zbrodniarzy wojennych (por. Proces Norymberski), którzy próbowali przyjmować linię obrony polegającą na twierdzeniu, iż są niewinni, bo „tylko wykonywali rozkazy”.

⁹ Głęboki związek pomiędzy przywołanym tu medytacyjnym aspektem życia Maryi a pozostałymi omawianymi w tym artykule aspektami szwajcarski teolog rozważa w: Balthasar 2014, 47-60.

¹⁰ Prezentację w świetle egzegezy biblijnej niektórych z powyższych mariologicznych cytatów biblijnych oraz wielu innych można znaleźć w: Życiński 2017, 71-124.

i pokorze, dobrze ukształtowanym sumieniu i przytomności umysłu, wreszcie na bezgranicznej miłości. W kontekście tego ostatniego warunku, jako puentę tych rozważań, warto przytoczyć jeszcze jedną myśl Balthasara, który pragnie podkreślić, że posłuszeństwo Maryi nie ma w sobie nic z postawy jakiegś smutnej przymuszonej powinności. Jest wręcz przeciwnie: posłuszeństwo i wypływająca z niego wolność są najdoskonalszym obrazem radości, jaką przeżywa dziecko obdarowywane przez Ojca odwzajemnioną miłością:

„Pokora Maryi nie jest postawą skruszonej grzesznicy. Jest to radosna, swobodna, dziecięca pokora, której nigdy nie przeszłoby na myśl, że cokolwiek z tego, co w Niej jest, stanowi Jej własność, a nie dar Boży” (Balthasar i Ratzinger 2007, 109).

Nie każde więc posłuszeństwo i nie w linii prostej prowadzi do wolności. Droga od posłuszeństwa do wolności najeżona jest paradoksami i niebezpieczeństwami. Ani jednych, ani drugich nie należy ani się bać, ani lekceważyć. W rozważaniach wstępnych mowa była o tym, że Maryja przetała tę drogę od strony praktycznej, a Balthasar odkrył ją przed czytelnikiem od strony teoretycznej. Tak naprawdę także i Balthasar przemierzył tę drogę w całej jej rozciągłości w praktyce swojego życia i choć jest to temat na zupełnie inny artykuł warto na zakończenie dodać, że zapewne tylko dlatego był w stanie tak głęboko ją poznać, zrozumieć i tak subtelnie ją opisać.

BIBLIOGRAFIA:

- Balthasar, Hans Urs von. 1988. *Kosmische Liturgie. Maximus der Bekenner*. Einsiedeln: Johannes Verlag.
- Balthasar, Hans Urs von. 2006a. *Teodramatyka*, t. 2: *Osoby dramatu*, cz. 1: *Człowiek w Bogu*, tłum. Wiesław Szymona. Kraków: Wydawnictwo „M”.
- Balthasar, Hans Urs von. 2006b. *Teodramatyka*, t. 2: *Osoby dramatu*, cz. 2: *Osoby w Chrystusie*, tłum. Wiesław Szymona. Kraków: Wydawnictwo „M”.
- Balthasar, Hans Urs von. 2013. *Duch chrześcijański*, tłum. Zofia Włodkowska. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- Balthasar, Hans Urs von. 2014. *Medytacja chrześcijańska*, tłum. Wiesław Szymona. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- Balthasar, Hans Urs von i Joseph Ratzinger. 2007. *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tłum. Wiesław Szymona, Kraków: WAM.
- Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 1, red. Arkadiusz Baron i Henryk Pietras. 2005. Kraków: WAM.
- Ratzinger, Joseph. 2008. Św. Maksym Wyznawca. Audiencja generalna 25 czerwca 2008. *L'Osservatore Romano*, 9 (306), 51-53.
- Życiński, Wojciech. 2017. *Matka, która pozostała Dziewicą*. Kraków: Wydawnictwo „scriptum”.

BEATA KRAJEWSKA¹

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0001-7671-258X

MIESZKANIA CHRONIONE WSPARCIEM OSÓB NIESAMODZIELNYCH W FUNKCJONOWANIU. TEORIA I EGZEMPLIFIKACJE

SHELTERED HOUSING FOR DEPENDENT PERSONS.
THEORY AND EXEMPLIFICATIONS

Abstract

Support system for individuals and families includes numerous institutions and forms, but it demands on-going changes and modifications adjusted to social needs. An important, if not the most important human need, is the need for housing where a human being can function and feel safe. The state responds to human needs in this respect, which is reflected, inter alia, in the support of young people to purchase their first flat, by social housing, municipal flats, social assistance homes, night shelters for the homeless and also sheltered housing – which are important institutions, although less known from both a social and scientific points of view, within the framework of pedagogical explorations. Thus, an attempt at a comprehensive presentation of sheltered housing with current legal regulations and their empirical parameters is justified.

Keywords: sheltered housing, types of sheltered housing, standards of sheltered housing, statistical data concerning sheltered housing

Abstrakt

System wsparcia osób i rodzin obejmuje wiele instytucji oraz form, ale wymaga ciągłych zmian i modyfikacji dostosowanych do potrzeb społecznych. Jedną z ważnych, jeśli nie najważniejszych, potrzeb człowieka jest potrzeba mieszkania, w którym może funkcjonować, czując się bezpiecznie. Państwo wychodzi naprzeciw potrzebom ludzi w tym zakresie, czego formami są między innymi wsparcie dla osób młodych przy zakupie pierwszego mieszkania, mieszkania socjalne, mieszkania komunalne, domy pomocy społecznej, noclegownie dla bezdomnych, ale także mieszkania chronione – instytucje ważne, choć mniej znane tak społecznie, jak i naukowo, także w ramach eksploracji pedagogicznych. Uprawniona jest zatem próba kompleksowego omówienia mieszkań chronionych z uwzględnieniem aktualnych regulacji prawnych oraz prezentacją ich wymiaru empirycznego.

Słowa kluczowe: mieszkanie chronione, rodzaje mieszkań chronionych, standardy mieszkań chronionych, dane statystyczne dotyczące mieszkań chronionych

¹ Dr Beata Krajewska, Wydział Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, b.krajewska@uksw.edu.pl.

WPROWADZENIE

System wsparcia osób i rodzin obejmuje wiele instytucji i form. Staje się on coraz bardziej rozbudowany, szczegółowy, a w konsekwencji w dużej mierze także faktycznie obejmuje coraz więcej osób i rodzin. Celem jest tu zaspokajanie różnorodnych potrzeb podmiotów niemogących zapewnić ich sobie mocą własnych starań lub potrzebujących wsparcia w tym zakresie. Jedną z najważniejszych potrzeb człowieka jest potrzeba mieszkania. Jak pisze Julian Auleytner, mieszkanie spełnia bowiem ważną funkcję społeczną i ekonomiczną, to w nim spędza się znaczną część czasu wolnego (Auleytner 2005, 171). Rację ma więc Józef Orczyk, gdy pisze, że korzystanie z samodzielnego mieszkania jest prawem każdej jednostki i rodziny, a jego zagwarantowanie jest powinnością państwa, w konsekwencji czego koniecznością jest wspomaganie sfery mieszkaniowej za pomocą środków publicznych (Orczyk 2012, 204). Każde mieszkanie pełni bowiem bardzo ważne funkcje, do których należą w szczególności funkcje: ochronna – mieszkanie daje schronienie przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi i umożliwia ochronę zdrowia fizycznego i psychicznego; biologiczna – mieszkanie stanowi przestrzeń do realizacji biologicznych aspektów życia, mianowicie snu, odpoczynku, odżywiania, higieny, opieki nad dziećmi, osobami chorymi i starszymi; społeczna – w mieszkaniu prowadzone jest życie rodzinne i towarzyskie; humanistyczna – mieszkanie wiąże się z układem stosunków społecznych, wytwarzaniem więzi rodzinnych i sąsiedzkich; kulturowo-wychowawcza – w mieszkaniu ma miejsce nauka i wychowanie, przekazywane są tradycje i wzorce; ekonomiczna – mieszkanie może pełnić rolę miejsca pracy (Grzywna et al. 2017, 225).

Państwo wychodzi więc naprzeciw potrzebom ludzi w tym zakresie, np. przez mieszkania socjalne, mieszkania komunalne, ale też domy pomocy społecznej, noclegownie dla bezdomnych i wiele innych. Istnieją także mieszkania chronione. Z tej ostatniej formy wsparcia korzystać mogą osoby pełnoletnie, w trudnej sytuacji życiowej, niepełnosprawne lub przewlekle chore, seniorzy, osoby z zaburzeniami psychicznymi, opuszczający pieczę zastępczą, młodzieżowy ośrodek wychowawczy, zakład dla nieletnich, a także cudzoziemcy, którzy potrzebują wsparcia w codziennym życiu, ale nie wymagają usług w zakresie świadczonym przez jednostkę całodobowej opieki. Jacek Figarski podkreśla, że wszystkie te osoby potrzebują wsparcia, które polegać powinno na tworzeniu ośrodków prowadzących rehabilitację w zakresie wykonywania upośledzonych czynności, rehabilitację zawodową, poradnictwo, rzecznictwo interesów (Figarski 2002, 61). Andrzej Mielczarek zwraca uwagę na szczególną grupę beneficjentów mieszkań chronionych, a mianowicie osoby w podeszłym wieku, które z różnych powodów nie są w stanie mieszkać we własnym mieszkaniu, np. z powodu niepełnosprawności fizycznej i psychicznej, nieporadności życiowej czy choroby i to w mieszkaniu chronionym mogą liczyć na pełną autonomię i godne traktowanie, pracę socjalną, poradnictwo specjalistyczne, utrzymanie posiadanego poziomu sprawności w zakresie samoobsługi, samodzielności życiowej, jak też na utrzymanie i rozwijanie kontaktów ze

środowiskiem i pełnienie ról społecznych (Mielczarek 2016, 36). Słusznie podkreśliła Grażyna Magnuszewska-Otulak, że o mieszkania chronione mogą ubiegać się także osoby bezdomne (Magnuszewska-Otulak 2011, 183).

W dotychczasowej literaturze poświęcono mieszkaniom chronionym zaledwie kilka publikacji, dotyczących zresztą tych instytucji w perspektywie poszczególnych grup podmiotów mogących z nich korzystać, nie zaś w ujęciu całościowym. Wskazać tu trzeba opracowania Andrzeja Mielczarka (Mielczarek 2016), Marty Giezek i Rafała Iwańskiego (Giezek i Iwański 2017), Magdaleny Porąbaniec (Porąbaniec 2009), Katarzyny Przybysz (Przybysz 2005) oraz Jacka Figarskiego (Figarski 2002). Większość z nich powstała na gruncie poprzednio obowiązujących standardów prawnych, a żaden nie dotyczył mieszkań chronionych dla osób opuszczających instytucje pieczy zastępczej oraz przeznaczonych dla dzieci i młodzieży przeżywających trudności wychowawcze. Uprawniona jest zatem próba kompleksowego omówienia mieszkań chronionych z uwzględnieniem aktualnych regulacji prawnych oraz prezentacją ich wymiaru empirycznego. Zatem za cel opracowania przyjęto analizę najważniejszych aspektów funkcjonowania mieszkań chronionych, w szczególności wskazanie podstaw prawnych ich istnienia, form, w jakich mogą być organizowane, oraz standardów, jakie muszą spełniać. Teoretyczne rozważania w zakresie mieszkań chronionych zostały wzbogacone o dostępne dane statystyczne oraz badanie zasobów internetowych, będących egzemplifikacją istnienia mieszkań chronionych. Nie chodziło tu o kompleksowość badań w tym zakresie, ale wskazanie, że w wielu miastach taka forma wsparcia osób niesamodzielnych została zorganizowana i odpowiada na ich potrzeby, a szerzej – wpisuje się w konglomerat rozwiązań zaspokajania potrzeb społecznych.

1. MIESZKANIA CHRONIONE JAKO ŚWIADCZENIE POMOCY SPOŁECZNEJ

Problematykę mieszkań chronionych regulują przepisy z zakresu pomocy społecznej. Były one już znane ustawie z 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 1998 r. Nr 64, poz. 414 z późn. zm.), choć dopiero od 1996 r., kiedy to instytucję tę wprowadzono do tej ustawy na podstawie jej nowelizacji. Wówczas jej art. 2a ust. 1 pkt 9 definiował mieszkanie chronione jako „mieszkanie przeznaczone dla osób mogących, przy odpowiednim wsparciu, samodzielnie żyć w środowisku, w szczególności dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz osób opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze, resocjalizacyjne, zakłady dla nieletnich i rodziny zastępcze”. Zgodnie z jej art. 21 ust. 1 mieszkania chronione były jedną z form, obok ośrodków wsparcia, rodzinnych domów pomocy oraz domów pomocy społecznej, usług opiekuńczych, a ust. 3 tego artykułu precyzował, że

„mieszkanie chronione jest również formą środowiskowej pomocy zapewniającą odpowiednie wsparcie w środowisku, umożliwiającą samodzielne życie osobie, która ze względu na wiek, niepełnosprawność lub chorobę nie wymaga usług w zakresie świadczonym przez dom pomocy społecznej, a usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania są niewystarczające lub niemożliwe do realizacji”.

Podobnie mieszkania chronione regulowała w pierwotnym brzmieniu obowiązująca aktualnie ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2004 r. Nr 64, poz. 593), poświęcając im art. 53. Jego ust. 1 stanowił, że

„osobie, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebuje wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu, ale nie wymaga usług w zakresie świadczonego przez jednostkę całodobowej opieki, w szczególności osobie z zaburzeniami psychicznymi, osobie opuszczającej rodzinę zastępczą, placówkę opiekuńczo-wychowawczą, młodzieżowy ośrodek wychowawczy, zakład dla nieletnich, uchodźcy, może być przyznany pobyt w mieszkaniu chronionym”.

Natomiast ust. 2 tego artykułu stanowił, że

„mieszkanie chronione jest formą pomocy społecznej przygotowującą osoby tam przebywające, pod opieką specjalistów, do prowadzenia samodzielnego życia lub zastępującą pobyt w placówce zapewniającej całodobową opiekę. Mieszkanie chronione zapewnia warunki samodzielnego funkcjonowania w środowisku, w integracji ze społecznością lokalną”.

Zgodnie zaś z jego ust. 3 „mieszkanie chronione może być prowadzone przez każdą jednostkę organizacyjną pomocy społecznej”.

Nie były to regulacje szczególnie precyzyjne, a w 2011 r. ustawodawca dodał do art. 53 ust. 4 przewidujący, że „minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze rozporządzenia, rodzaj i zakres wsparcia świadczonego w mieszkaniach chronionych, warunki kierowania i pobytu w mieszkaniach chronionych, kierując się potrzebą zapewnienia właściwego wsparcia osobom kierowanym do mieszkania chronionego”. Minister Pracy i Polityki Społecznej, wypełniając tę delegację, wydał 14 marca 2012 r. rozporządzenie w sprawie mieszkań chronionych (Dz. U. z 2012 r. poz. 305), które precyzowało zakres ich funkcjonowania.

Mieszkanie chronione daje szansę osobom, które z różnych względów nie mogą przebywać w dotychczasowych miejscach zamieszkiwania, na normalne, samodzielne życie w środowisku lokalnym, gdzie dokonuje się rehabilitacja i integracja społeczna, realizowane są specjalistyczne usługi opiekuńcze, oczekuje się od mieszkańców samodzielności i udzielania sobie wzajemnej pomocy (Przybysz 2005, 61). Mieszkanie chronione jest więc alternatywą dla całodobowych placówek opieki ciągłej. Zapewnia warunki samodzielnego funkcjonowania w środowisku, pod opieką specjalistów, w integracji ze społecznością lokalną i ma na celu przygotowanie podopiecznych do prowadzenia samodzielnego życia, co wynika z celów funkcjonowania mieszkań chronionych, jakimi są: usamodzielnienie, readaptacja do samodzielności życiowej i powrót do środowiska, godne samodzielne zamieszkiwanie, wsparcie i opieka, rehabilitacja społeczna, integracja ze środowiskiem, samorealizacja (Górnicka 2014, 80). Mieszkanie chronione pozwala więc na samodzielne funkcjonowanie w środowisku, na integrację ze społecznością lokalną osobom, które nie mogą prowadzić samodzielnego życia w społeczeństwie z wy-

korzystaniem własnych umiejętności i zaradności życiowej, ale uzyskanie tejże samodzielności jest celem tej formy wsparcia (Daniel, Skomra i Szuma 2015, 72-74).

Analizując wskazane powyżej regulacje prawne dotyczące mieszkań chronionych, należy zwrócić uwagę na pewne rozbieżności co do kategorii osób mogących z nich korzystać. Jednak zawsze wymienione tam kategorie podmiotów były wskazane wedle formuły, że chodziło o nie „w szczególności”, a zatem ze wsparcia w mieszkaniach chronionych mogły korzystać także inne osoby. Były to i nadal są choćby osoby bezdomne, które wprost w tych przepisach wymienione nie zostały, ale zawsze były one i nadal są w trudnej sytuacji życiowej polegającej na braku mieszkania, a zatem i one były i są beneficjentami tego rodzaju pomocy społecznej.

Prawo do korzystania z mieszkania chronionego poszczególnych kategorii beneficjentów tego rodzaju pomocy nie zawsze jest oczywiste. Potwierdzają to choćby orzeczenia sądów administracyjnych. Przykładowo można wskazać następujące: Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy w wyroku z 2 grudnia 2011 r. (II SA/Bd 1149/11) orzekł, że odmowa przyznania przez organ pomocy społecznej mieszkania chronionego osobie legitymującej się orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, mieszkającej w wynajmowanym mieszkaniu o bardzo niskim standardzie, przy przyjęciu tylko, że może ona korzystać z pomocy matki i brata, była nieuzasadniona. Natomiast Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu w wyroku z 11 maja 2017 r. (II SA/Op 49/17) przyjął, że orzeczone postanowieniem sądu umieszczenie w domu pomocy społecznej wobec ubiegającego się o przyznanie pobytu w mieszkaniu chronionym, nie uprawnia organów do przyznania mu mieszkania chronionego. Prócz tego przedmiotem rozstrzygnięć sądowych była kwestia okresu korzystania z mieszkania chronionego. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z 23 października 2014 r. (II SA/Lu 948/13) uznał, że organ pomocy społecznej, który pierwotnie przyznał osobie mieszkanie chronione na czas nieoznaczony może wprawdzie zmienić decyzję poprzez przyznanie tego prawa na czas określony, ale tylko pod warunkiem uprzedniego przeanalizowania przesłanek korzystania z tego mieszkania, przy zaistnieniu sytuacji, że dalej nie zachodzą takie podstawy.

2. MIESZKANIA CHRONIONE TRENINGOWE I WSPIERANE

Ustawą z 22 czerwca 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem” (Dz. U. z 2017 r. poz. 1292) zmieniono art. 53 ustawy o pomocy społecznej, istotnie rozszerzając konstrukcję mieszkań chronionych, jak też wyodrębniając dwa ich rodzaje, tj. mieszkania chronione treningowe oraz mieszkania chronione wspierane. Ogólnie, zgodnie z art. 53 ust. 2, mieszkanie chronione „jest formą pomocy społecznej przygotowującą pod opieką specjalistów osoby tam przebywające do prowadzenia samodzielnego życia lub wspomagające te osoby w codziennym funkcjonowaniu”. Zakres podmiotowy tej pomocy określa ust. 1 tego artykułu, który stanowi, że:

„osobie pełnoletniej, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebuje wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu, ale nie wymaga usług w zakresie świadczonym przez jednostkę całodobowej opieki, w szczególności osobie z zaburzeniami psychicznymi, osobie opuszczającej pieczę zastępczą, młodzieżowy ośrodek wychowawczy, zakład dla nieletnich, a także cudzoziemcowi, który uzyskał w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub zezwolenie na pobyt czasowy, może być udzielone wsparcie w mieszkaniu chronionym”.

W mieszkaniu chronionym treningowym, zgodnie z art. 53 ust. 4, „zapewnia się usługi bytowe oraz naukę, rozwijanie lub utrwalanie samodzielności, sprawności w zakresie samoobsługi, pełnienia ról społecznych w integracji ze społecznością lokalną, w celu umożliwienia samodzielnego życia”. Natomiast w mieszkaniu chronionym wspieranym „zapewnia się usługi bytowe oraz pomoc w wykonywaniu czynności niezbędnych w życiu codziennym i realizacji kontaktów społecznych, w celu utrzymania lub rozwijania samodzielności osoby na poziomie jej psychofizycznych możliwości”, o czym stanowi ust. 6 przedmiotowego artykułu, a jego ust. 5 wskazuje, że „mieszkanie chronione wspierane przeznaczone jest dla osoby niepełnosprawnej, w szczególności osoby niepełnosprawnej fizycznie lub osoby z zaburzeniami psychicznymi, jak też dla osoby w podeszłym wieku lub przewlekle chorej”.

M. Porąbaniec wskazuje cele pobytu w mieszkaniu chronionym, wśród których najważniejsze jest nauczenie jego mieszkańców pełnej samodzielności, podstawowych umiejętności do samodzielnego życia, mianowicie prowadzenia gospodarstwa domowego i gospodarowania budżetem, nawiązywania kontaktów interpersonalnych, załatwiania spraw urzędowych, kształtowania właściwego stosunku do obowiązków, poprawienie ich dotychczasowego funkcjonowania poprzez metody pracy socjalnej, ale również edukacja społeczeństwa, prowadząca do tolerancji i gotowości integracji z lokatorami mieszkań chronionych (Porąbaniec 2009, 131). Zatem mieszkania chronione mają znaczenie tak dla ich mieszkańców, jak i dla innych osób, które mają szanse integracji z ich mieszkańcami. Edukacja społeczeństwa może być tu szczególnie istotna, aby niwelować ewentualne trudności w akceptacji takiej formy pomocy i korzystających z niej mieszkańców po to, aby to, co nieznanne, nie budziło obaw i niechęci. Może być bowiem tak, że osoby mieszkające po sąsiedzku mieszkańców mieszkań chronionych mogą obawiać się ich, nie chcieć mieć z nimi bliższych relacji, co nie powinno mieć miejsca tak z perspektywy jednej, jak i drugiej strony sąsiedzkiego współistnienia, gdyż wypaczałoby samą ideą mieszkań chronionych, której jednym z elementów jest szeroko rozumiana integracja ich mieszkańców.

K. Przybysz wskazuje katalog celów socjalizacji osób niepełnosprawnych intelektualnie umieszczonych w mieszkaniach chronionych, które odnieść można do wszystkich kategorii osób zamieszkujących te placówki. Są to następujące zamierzenia: przekazywanie umiejętności i wiadomości ważnych dla samodzieln-

nego radzenia sobie w życiu codziennym, pomoc w pokonaniu osobistych problemów i przeszkód, tworzenie okazji do ćwiczenia i wypróbowania własnych decyzji w konkretnym działaniu, przekazywanie wartości i treści ważnych dla samodzielnego prowadzenia życia, rozwój duchowy, przekazywanie reguł i form życia społecznego, przekazywanie mechanizmów i wzorców interakcji socjalnych, pomoc w samodzielnym radzeniu sobie z problemami socjalnymi (Przybysz 2005, 80). Tak ważne cele wpisane w funkcjonowanie mieszkań chronionych ukazują, jak istotną rolę mogą one wypełniać wobec osób korzystających z takiego wsparcia.

3. STANDARDY MIESZKAŃ CHRONIONYCH

W ust. 7-12 artykułu 53 ustawy o pomocy społecznej określono zasady korzystania z mieszkań chronionych, a w ust. 13 ustawodawca zobowiązał ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych kwestii ich dotyczących. Zadość tej delegacji czyni rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z 26 kwietnia 2018 r. w sprawie mieszkań chronionych (Dz. U. z 2018 r. poz. 822), które określa minimalne standardy usług świadczonych w tych mieszkaniach oraz minimalne standardy pomieszczeń w mieszkaniach chronionych.

Jeśli chodzi o te pierwsze, to zgodnie z §3 rozporządzenia:

„w ramach minimalnego standardu usług świadczonych w mieszkaniu chronionym treningowym zapewnia się usługi polegające na nauce, rozwijaniu lub utrwalaniu umiejętności w zakresie samoobsługi, zaspokajania codziennych potrzeb życiowych, efektywnego zarządzania czasem, prowadzenia gospodarstwa domowego, załatwiania spraw urzędowych, utrzymywania więzi rodzinnych, uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej, poszukiwania pracy”.

Natomiast według jego §4:

„w ramach minimalnego standardu usług świadczonych w mieszkaniu chronionym wspieranym zapewnia się usługi obejmujące pomoc w wykonywaniu czynności niezbędnych w życiu codziennym, a dotyczących przemieszczania się, utrzymywania higieny osobistej, ubierania się, sprzątnięcia, zakupów i przygotowywania posiłków, załatwiania spraw osobistych, jak też w zakresie realizacji kontaktów społecznych przez umożliwienie osobie utrzymywania więzi rodzinnych i uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej”.

Odnośnie zaś do minimalnych standardów pomieszczeń w mieszkaniu chronionym, to zgodnie z §6 rozporządzenia „minimalna powierzchnia użytkowa przypadająca dla jednej osoby korzystającej ze wsparcia w mieszkaniu chronionym nie może być mniejsza niż 12 m², przy czym liczba osób w mieszkaniu chronionym nie może być wyższa niż 7”. Standard ten jest jednak standardem docelowym, gdyż do końca 2019 r. liczba osób w mieszkaniu chronionym nie może być wyższa niż 12,

a do końca 2021 r. nie może być wyższa niż 10, o czym stanowi §7 rozporządzenia. Pozostałe przepisy tego aktu prawnego precyzują, z jakich pomieszczeń musi składać się mieszkanie chronione i w jakie sprzęty musi być ono wyposażone. Chodzi w szczególności o to, że oprócz pomieszczeń mieszkalnych musi mieć kuchnię lub aneks kuchenny, łazienkę, wydzieloną ubikację i być wyposażone w pralkę automatyczną, telewizor lub komputer.

Rozporządzenie nie precyzuje jednak, kto miałby zapewniać wsparcie w mieszkaniach chronionych. Jest to nieprawidłowe, a wspomniane powyżej rozporządzenie w sprawie mieszkań chronionych z 2012 r. w §2 ust. 5 wskazywało, że wsparcie zapewniają w szczególności pracownik socjalny, psycholog, terapeuta, asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun. Rozporządzenie to jednak jako nieobowiązujące nie może formalnie wyznaczać standardów w tym zakresie, ale może być traktowane jako faktyczny wzorzec.

Rolę opiekunów w usamodzielnianiu osób w mieszkaniu chronionym podkreślał J. Figarski, sytuując ich jako osoby czuwające nad utrzymaniem porządku, wykonywaniem obowiązków mieszkańców, realizacją opłat, sprzątaniami czy integracją ze środowiskiem, czyli stwarzające atmosferę bezpieczeństwa i pewności, ale nie zastępujące czy wyręczające mieszkańców (Figarski 2002, 66). Bez ich udziału trudno mówić o wsparciu, o uczeniu mieszkańców pełnienia ich ról, o ich zmierzaniu ku samodzielności.

Do utrzymania standardu mieszkań zobowiązani są jego mieszkańcy poprzez szanowanie wyposażenia i sprzętów, przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i przeciwpożarowych, utrzymanie czystości, przestrzeganie zasad współżycia społecznego, poszanowanie godności innych osób i cudzej własności, respektowanie praw innych mieszkańców do realizacji potrzeb i zainteresowań (Porąbaniec 2009, 133). Jest to konieczne, gdyż mieszkanie w takim miejscu ma jednak wymiar kolektywny, a w konsekwencji prawo każdego z mieszkańców do realizowania swoich indywidualnych potrzeb musi korelować z takimi prawami innych, a nierządkiem im ustępować.

4. MIESZKANIA CHRONIONE W ŚWIETLE DANYCH STATYSTYCZNYCH

Jak wynika z Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej za 2017 r., gdyż nowsze dane nie są dostępne, w 2005 r. funkcjonowało 287 mieszkań chronionych. W 2010 r. było ich już 496, a w 2015 r. 660, zaś w 2016 r. 703. Odpowiednio w 2005 r. z tej formy wsparcia korzystało 1135 osób, w 2010 r. w mieszkaniach chronionych mieszkało 1948 osób, w 2015 r. były to 2593 osoby, a w 2016 r. mieszkania takie miały 2774 mieszkańców (*Rocznik Statystyczny* 2017). Na koniec 2008 r. mieszkania chronione posiadało 63% powiatów i 6,7% gmin, co wskazuje na bardzo skromny potencjał gmin w tym zakresie (Kaczmarek 2010, 36-37).

Przedstawione dane statystyczne pokazują, że zwiększa się stale zarówno ilość mieszkań chronionych jak i ich mieszkańców. W perspektywie dziesięcio-

lecia liczba mieszkań chronionych i ich mieszkańców wzrosła blisko 2,5-krotnie, przy czym nastąpił proporcjonalny wzrost liczby tych instytucji i osób z nich korzystających. Jednak liczba 703 mieszkań chronionych w porównaniu choćby z liczbą gmin w Polsce, których w 2016 r. było 2476, jest niewielka, gdyż oznacza, że statystycznie tylko w co trzeciej gminie funkcjonowało mieszkanie chronione, a w większości gmin takich instytucji nie było. Sugeruje to, że na drodze ich powstawania i rozwoju pojawiają się trudności, a przypuszczać można, że jest to brak środków finansowych po stronie jednostek samorządu terytorialnego lub przynajmniej poważne w tym zakresie ograniczenia, obawy w zapewnieniu kontroli mieszkańców i utrzymaniu istniejącego standardu mieszkań, specjalistycznego wsparcia, problemy interpersonalne między mieszkańcami czy też może niechęć środowiska lokalnego. To z pewnością realne obawy, które jednak w praktyce wcale nie muszą zaistnieć, bądź ich pokonanie może okazać się zupełnie łatwe. Zatem możliwe trudności nie mogą powodować braku aktywności w rozpoznawaniu potrzeb co do tworzenia kolejnych mieszkań chronionych oraz podejmowania faktycznych starań o ich realizowanie. Wydaje się, że wraz ze starzeniem się polskiego społeczeństwa i związanym z tym narastaniem skali niepełnosprawności potrzeby w tym zakresie będą coraz większe. Chodzić powinno też o to, aby jak najszybciej rozpoznawać takie potrzeby w konkretnych środowiskach lokalnych i niejako profilaktycznie przygotowywać się do tworzenia kolejnych mieszkań chronionych po to, aby to one oczekiwały na przyszłych mieszkańców, a nie odwrotnie.

Nie jest przy tym możliwe postulowanie, aby na wszystkich gminach ciążył nałożony przez ustawodawcę obowiązek tworzenia mieszkań chronionych. Mogą bowiem być, i zapewne są, gminy, zwłaszcza te małe, w których nie ma faktycznych potrzeb istnienia tego rodzaju miejsc wsparcia, ponieważ problemy swoich mieszkańców rozwiązują dzięki lokalom socjalnym i innym pozostającym w zasobie gminnym. Być może byłoby zasadne, aby przynajmniej jedno mieszkanie chronione funkcjonowało w każdym powiecie.

5. FUNKCJONOWANIE MIESZKAŃ CHRONIONYCH – EGZEMPLIFIKACJA

Liczba mieszkań chronionych z roku na rok wzrasta, co odpowiada na potrzeby społeczeństwa w tym zakresie. Jest także wyrazem państwa opiekuńczego, które ma obowiązek udzielania pomocy i wsparcia osobie, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebuje go, aby funkcjonować, a nie wymaga całodobowej opieki. Mieszkanie chronione jest wówczas najlepszą formą pomocy społecznej przygotowującą osoby, pod opieką specjalistów, do prowadzenia samodzielnego życia i zapewniając jednocześnie integrację ze społecznością lokalną.

Na stronie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach zamieszczono informację, iż działają tam trzy mieszkania chronione wspierane, dwa przeznaczone dla osób w podeszłym wieku lub przewlekle chorych oraz jedno

przeznaczone dla osób niepełnosprawnych, w szczególności osób niepełnosprawnych fizycznie lub osób z zaburzeniami psychicznym (MOPS Katowice 2019). Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie na swojej stronie internetowej zamieszcza wykaz mieszkań chronionych. Jest to ponad 20 mieszkań, które kierowane są do różnych grup, mianowicie mieszkania chronione dla usamodzielniających się pełnoletnich wychowanków całodobowych pałcówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych, dla bezdomnych lub zagrożonych bezdomnością mężczyzn, dla usamodzielniających się wychowanków pieczy zastępczej, dla kobiet i kobiet z dziećmi, dla bezdomnych kobiet i mężczyzn oraz mieszkania chronione wspierane dla osób w podeszłym wieku i osób z zaburzeniami psychicznymi. Są wśród nich mieszkania publiczne i niepubliczne, prowadzone przez stowarzyszenia i fundacje (MOPS Kraków 2019).

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Mielcu prowadzi 6 mieszkań chronionych. Są to mieszkania treningowe, w których osoby przygotowywane są do prowadzenia samodzielnego życia w społeczeństwie, w oparciu o posiadane umiejętności i z wykorzystaniem własnej zaradności życiowej. W mieszkaniach zapewniona jest pomoc specjalistów, mianowicie pracowników socjalnych, psychologa i terapeuty. W okresie od marca 2018 r. do kwietnia 2020 r. usługi realizowane w mieszkaniach chronionych współfinansowane są przy pomocy projektu „Tworzenie miejsc pobytu w nowo utworzonych mieszkaniach chronionych na terenie Gminy Miejskiej Mielec” ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 (MOPS Mielec 2019).

Ośrodek Pomocy Społecznej w Gliwicach prowadzi 5 mieszkań chronionych, a mianowicie mieszkanie chronione wspierane dla osób niepełnosprawnych, mieszkanie chronione treningowe dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, mieszkanie chronione treningowe dla osób z zaburzeniami psychicznymi, mieszkanie chronione treningowe dla bezdomnych mężczyzn, mieszkanie chronione treningowe dla osób doświadczających przemocy, współzależnych w ramach programu „Rozwiń skrzydła – uwierz w siebie” (OPS Gliwice 2019). W Ośrodku Poradnictwa Specjalistycznego i Interwencji Kryzysowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzeszowie funkcjonują dwa mieszkania chronione z czterema miejscami dla pełnoletnich wychowanków rodzinnej i instytucjonalnej pieczy zastępczej w ramach indywidualnego programu usamodzielnienia. W trakcie pobytu w mieszkaniu chronionym osoby otrzymują wsparcie w formie poradnictwa specjalistycznego w rozwiązywaniu bieżących problemów psychologicznych i prawnych. Wychowanka wspiera również pracownik socjalny, którego pomoc obejmuje przygotowanie do samodzielnego funkcjonowania w dorosłym życiu poprzez wsparcie w załatwianiu spraw urzędowych, zdrowotnych, prowadzenie treningów kulinarnych oraz planowanie i zarządzanie osobistym budżetem, pomoc w uzyskaniu mieszkania (MOPS Rzeszów 2019).

Mieszkania chronione funkcjonują także w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Brodnicy, Chełmnie, Inowrocławiu, Mogilnie, Radziejowie,

Chełmży, Tucholi (*Wykaz mieszkań chronionych* 2019), Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Zabrze, Oławie, Pszczynie, Tychach, Jaworznie, Bielsko- Białej, Cieszynie (*Baza instytucji* 2019). Proces tworzenia mieszkań chronionych nie jest zakończony. Przykładowo, powiat poznański dzięki unijnym funduszom utworzył w Lisówkach mieszkania chronione. Inwestycja ta ma być zrealizowana do 2020 r. Na mieszkania chronione zostanie zaadaptowanych siedem domów szeregowych, które znajdują się w sąsiedztwie Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach. Każdy z nich zostanie przystosowany do zamieszkania przez minimum pięć osób oraz opiekuna, co zapewni rodzinną atmosferę. Zamieszka w tych mieszkaniach co najmniej 35 podopiecznych, osób niepełnosprawnych, które będą uczyć się samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie (Kisiel 2018).

Przywołane przykłady funkcjonowania mieszkań chronionych ukazują, że możliwe jest ich istnienie i zaspakajają one potrzeby osób niesamodzielnych w funkcjonowaniu. Wsparcie w takiej formie ma wiele niekwestionowanych zalet, a w szczególności pozwala na uczenie bądź przywracanie samodzielności, wykonywanie codziennych czynności i pokonywanie trudności, kontakt ze społeczeństwem. Ta bardzo pożądana forma życiowej edukacji powinna się rozwijać, tak co do ilości mieszkań, jak też jakości wsparcia, jakie może zaoferować ich mieszkańcom, którzy współtworzą różne kategorie beneficjentów. Są to bowiem osoby niepełnosprawne, doświadczające przemocy, zagrożone bezdomnością lub bezdomne, przewlekle chore i inne.

PODSUMOWANIE

Mieszkania chronione to bardzo dobra forma wsparcia osób niesamodzielnych, ale nie potrzebujących całodobowej opieki w codziennym funkcjonowaniu. Osoby te posiadają pewne umiejętności i mogą przy wsparciu innych osób i opiekunów funkcjonować w takim mieszkaniu, doskonaląc się w samodzielności i stając się zaradnie życiowo. To troska o nabywanie umiejętności ważnych w codziennym życiu, w różnych jego obszarach, jest wyrazem wsparcia, jakie osoby uczące się samodzielności otrzymują w mieszkaniu chronionym. Bardzo ważną rolę w tym zakresie wypełniają współmieszkańcy, ale również opiekunowie mieszkań chronionych. To oni swoim zachowaniem i udzielaniem wskazówek mogą spełnić bardzo pozytywną rolę w procesie uczenia się samodzielności i życia w społeczeństwie przez mieszkańców mieszkań chronionych.

W mieszkaniach chronionych, ze względu na ich wielkość i stosunek liczby mieszkańców do opiekunów, możliwe jest zadbanie o właściwy rodzaj relacji międzyludzkich, co ma ogromne znaczenie w zakresie choćby profilaktyki antydepresyjnej. Ważna jest także rola mieszkań chronionych w przypadkach ujawnionej przemocy wobec osób starszych, stosowanej przez członków rodziny, której to obliczem jest również niedopełnianie obowiązków w zakresie opieki i pielęgnacji niesamodzielnego seniora, a zapewnienie bezpiecznego schronienia w mieszkaniu chronionym daje możliwość szybkiej interwencji w celu rozdzielenia ofiary od sprawcy (Giezek i Iwański 2017, 293).

A. Mielczarek zasadnie postuluje tworzenie mieszkań jednoosobowych, które posiadają wspólne części, jak też zamieszkiwanie w jednym mieszkaniu osób o zbliżonych potrzebach, podobnym wykształceniu, z podobnych środowisk, o zbliżonych zainteresowaniach, uznawanej hierarchii wartości. Ponadto za właściwe uznaje lokalizowanie mieszkań chronionych dla seniorów w sąsiedztwie domów pomocy społecznej, organizowanie ich w zlikwidowanych szkołach, zwłaszcza na wsiach, w środowisku, gdzie żyje znaczna populacja ludzi samotnych i schorowanych, wymagających pomocy i wsparcia (Mielczarek 2016, 38). Tworzenie takich miejsc byłoby szansą na wsparcie osób go potrzebujących, co dawałoby okazję do zagospodarowania niewykorzystanych budynków pozostających w zasobach gmin, co do których nie ma lepszych pomysłów.

Niekwestionowaną zaletą mieszkań chronionych jest ich lokalizacja oraz wielkość. W małej placówce łatwiej zaadaptować się do nowych warunków, można również zachować przestrzeń intymną. Wydaje się, że stanowią one dzięki temu dobre uzupełnienie oferty domów pomocy społecznej oraz usług opiekuńczych świadczonych w miejscach zamieszkania osób korzystających z tej formy pomocy społecznej. Mają więc one wiele zalet powyżej jedynie zarysowanych.

Niewątpliwie potrzeba ich rozwoju, ale dla niego potrzeba pieniędzy, których być może mniejsze czy biedniejsze gminy lub powiaty na ten cel nie mają i w związku z tym muszą go traktować jako drugorzędny z uwagi na inne, w tym socjalne, zadania konieczne do realizacji. Warto więc byłoby, aby to państwo wsparło finansowo jednostki samorządu terytorialnego, choćby w ramach jakiegoś specjalnego programu, aby te z kolei mogły wspierać swoich mieszkańców, organizując dla nich kolejne mieszkania chronione.

Ufać należy, że poprzez podjęte rozważania udało się osiągnąć cel opracowania, jakim była analiza najważniejszych aspektów funkcjonowania mieszkań chronionych, w szczególności podstaw prawnych ich istnienia, form i standardów, jakie muszą spełniać. Rozważania teoretyczne uzupełniają przykłady istnienia mieszkań chronionych wspierających osoby niesamodzielne. To właśnie troska o dobro człowieka zmusza do refleksji i eksploracji form jego wsparcia, także w postaci mieszkań chronionych, które umożliwiają uczenie się życia, integrację ze społeczeństwem, chronią przed osamotnieniem i zapewniają egzystencję w godnych warunkach.

BIBLIOGRAFIA:

- Auleytner, Julian. 2005. *Polska polityka społeczna. Kreowanie ładu społecznego*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. *Baza instytucji. Mieszkania chronione*. Dostęp: 20.08.2019. <https://ops.pl/kategoria/baza-instytucji>.
- Daniel, Paweł, Arkadiusz Skomra i Jan Szuma. 2015. *Kompleksowy przewodnik po świadczeniach pomocy społecznej*. Wrocław: Presscom sp. z o.o.

- Figarski, Jacek. 2002. System wsparcia dla osób niepełnosprawnych z upośledzeniem umysłowym – aktywizacja zawodowa i mieszkania chronione. *Niepełnosprawność i Rehabilitacja*, 4, 59-68.
- Giezek, Marta i Rafał Iwański. 2017. Mieszkania chronione i wspomagane dla osób starszych w ujęciu społeczno-ekonomicznym. *Handel Wewnętrzny*, 4, 287-296.
- Górnicka, Beata. 2014. Mieszkanie chronione. W: *Słownik metod, technik i form pracy socjalnej, opiekuńczej i terapeutycznej*, red. Anna Weissbrot-Koziarska i Iwona Dąbrowska-Jabłońska, 80-84. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Grzywna, Paweł et al. 2017. *Polityka społeczna. Rozważania o teorii i praktyce*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kaczmarek, Mirosław. 2010. Instytucjonalne formy pomocy dziecku i rodzinie. *Remedium*, 7-8, 36-39.
- Kisiel, Bogna. 2018. *Powiat poznański: W Lisówkach powstaną mieszkania chronione. Niepełnosprawni będą uczyć się samodzielnego życia*. Dostęp: 20.08.2019. <https://gloswielkopolski.pl/powiat-poznanski-w-lisowkach-powstana-mieszkania-chronione-niepelnosprawni-beda-uczyc-sie-samodzielnego-zycia/ar/13577014>.
- Magnuszewska-Otulak, Grażyna. 2011. Mieszkanie chronione. W: *Polityka społeczna gmin i powiatów. Kompendium wiedzy o instytucjach i procedurach*, red. Barbara Rysz-Kowalczyk, 183. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Mielczarek, Andrzej. 2016. Mieszkania chronione dla seniorów w systemie pomocy społecznej. *Wychowanie na co Dzień*, 1, 36-39.
- OPS Gliwice. 2019. *Mieszkania chronione*. Dostęp: 19.08.2019. <https://opsgliwice.pl/formy-pomocy/pozostala-dzialalnosc/mieszkania-chronione/>.
- MOPS Katowice. 2019. *Mieszkania chronione*. Dostęp: 19.08.2019. <https://www.mops.katowice.pl/node/48>.
- MOPS Kraków. 2019. *Mieszkania chronione*. Dostęp: 20.08.2019. <https://mops.krakow.pl/instcbi/212220,,2448,0,wyszukiwarka.html>.
- MOPS Mielec. 2019. *Mieszkania chronione*. Dostęp: 21.08.2019. <http://mops.mielec.pl/mieszkania-chronione/>.
- MOPS Rzeszów. 2019. *Mieszkania chronione*. Dostęp: 22.08.2019. <http://opsik.mopsrzeszow.pl/index.php/struktura-osrodka/mieszkania-chronione>.
- Orczyk, Józef. 2012. *Polityka społeczna. Uwarunkowania i cele*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Porąbaniec, Magdalena. 2009. Mieszkania chronione dla osób z zaburzeniami psychicznymi. *Zeszyty Wszechnicy Świętokrzyskiej*, 27, 129-134.
- Przybysz, Katarzyna. 2005. Mieszkanie chronione szansą na integrację społeczną osób upośledzonych umysłowo – przykład Przasnysza. *Niepełnosprawność i Rehabilitacja*, 1, 59-87.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*. 2017. Dostęp: 20.08.2019. http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/2/17/1/rocznik_statystyczny_rzeczypospolitej_polskiej_2017.pdf.

- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2012 r. w sprawie mieszkań chronionych, Dz. U. z 2012 r. poz. 305.
- Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 26 kwietnia 2018 r. w sprawie mieszkań chronionych, Dz. U. z 2018 r. poz. 822.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. z 2004 r. Nr 64, poz. 593.
- Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem”, Dz. U. z 2017 r. poz. 1292.
- Ustawa z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej, t.j. Dz. U. z 1998 r. Nr 64, poz. 414 z późn. zm.
- Wykaz mieszkań chronionych w województwie kujawsko-pomorskim*. Dostęp: 20.08.2019. <https://docplayer.pl/9281364-Wykaz-mieszkan-chronionych-w-województwie-kujawsko-pomorskim-numer-telefonu-ul-kapusciska-9-85-807-bydgoszcz.html>.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 23 października 2014 r.* (II SA/Lu 948/13). Dostęp: 10.01.2020. http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/ii-sa-lu-94813/pomoc_spoleczna/20be273/6.html?q=&_symbol=632_6329&_haslo=Pomoc+spo%C5%82eczna&_sad=Wojew%C3%B3dki+S%C4%85d+Administracyjny+w+Lublinie&_skarzony=Samorz%C4%85dowe+Kolegium+Odwo%C5%82awcze&_okres=2014_10.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy z dnia 2 grudnia 2011 r.* (II SA/Bd 1149/11). Dostęp: 10.01.2020. http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/ii-sa-bd-114911/pomoc_spoleczna/2e7a9ff/4.html?q=&_symbol=632_6329&_haslo=Pomoc+spo%C5%82eczna&_sad=Wojew%C3%B3dki+S%C4%85d+Administracyjny+w+Bydgoszczy&_skarzony=Samorz%C4%85dowe+Kolegium+Odwo%C5%82awcze&_okres=2011_12.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu z dnia 11 maja 2017 r.* (II SA/Op 49/17). Dostęp: 10.01.2020. http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/ii-sa-op-49-17/pomoc_spoleczna_administracyjne_postepowanie/18a6e86.html.

SOFIA MASSEI¹

ORCID ID: 0000-0002-8677-3367

UNIVERSITÀ PONTIFICIA SALESIANA, ROMA

ZBIGNIEW FORMELLA SDB²

UNIVERSITÀ PONTIFICIA SALESIANA, ROMA

ORCID ID: 0000-0003-2846-0992

LETIZIA CAVALLI³

ORCID ID: 0000-0001-9157-3194

Università Pontificia Salesiana, Roma

LA DIPENDENZA: DALLA PERCEZIONE TRADIZIONALE ALLE NEW ADDICTION. UNA LETTURA CONCETTUALE E PSICO-EDUCATIVA

Riassunto

Attualmente molte ricerche e articoli scientifici rilevano un significativo aumento del fenomeno della dipendenza in Europa e negli Stati Uniti, allertando sull'emergenza di fronteggiare questa situazione. Il presente articolo illustra dapprima cosa si intenda per dipendenza, a partire da quanto descritto nei principali manuali diagnostici (DSM-5, ICD-10) e nella prospettiva di alcuni illustri studiosi. Successivamente, viene descritta la diffusione delle dipendenze sul territorio italiano, con particolare riferimento all'età adolescenziale. I dati risultano clinicamente significativi, sia per ciò che concerne i disturbi correlati all'uso di sostanze sia per le varie forme di dipendenze comportamentali. Ad esempio, in Italia si rilevano 35 milioni di persone che accedono quotidianamente alle piattaforme social per circa 6 ore al giorno, rischiando di compromettere le proprie attività e abilità sociali. Pertanto, gli obiettivi del presente articolo, quali presentare le varie tipologie di dipendenze attuali e introdurre il tema della smartphone addiction, possono aiutare i professionisti a inquadrare lo scenario moderno. Ciononostante, è necessario continuare ad approfondire tale tematica tramite ulteriori studi scientifici al fine di indicare dei metodi specifici di prevenzione e di trattamento di queste problematiche.

Parole chiave: dipendenza, nuove dipendenze, tecnologia

¹ Dott.ssa Sofia Massei – laureata in psicologia clinica e di comunità presso l'Università Pontificia Salesiana di Roma. Psicologa e Specializzanda in Psicoterapia presso la Scuola di Specializzazione in Psicoterapia Breve Strategica, la cui sede è il Centro di Terapia Strategica di Arezzo. E-mail: sofia.massei@gmail.com.

² Prof. dr Zbigniew Formella SDB – salesiano, dottorato in scienze umanistiche, professore ordinario all'Università Pontificia Salesiana a Roma, direttore della cattedra di Psicologia dell'Educazione. Membro della Società Scientifica di Francesco di Sales. Le sue ricerche scientifiche riguardano le problematiche giovanili di carattere psico-educativo. Possiede diverse pubblicazioni in merito, sia libri che articoli. E-mail: formella@unisal.it.

³ Dott.ssa Letizia Cavalli – laureata in Scienze dell'educazione e formazione presso La Sapienza di Roma e in psicologia clinica e di comunità presso l'Università Pontificia Salesiana di Roma. Psicologa e Dottoranda in psicologia presso la medesima Università. E-mail: lety.cavalli@libero.it.

ADDICTION: FROM TRADITIONAL PERCEPTION TO NEW ADDICTION.
A CONCEPTUAL AND PSYCHO-EDUCATIONAL READING

Abstract

Nowadays, numerous scientific reports point to the increasing phenomenon of addiction in Europe and the USA, thus highlighting the need to cope with this situation. This article begins with a description of addiction from the main diagnostic manuals (DSM-5, ICD-10) and from the perspective of several acknowledged experts. Next, it analyses the occurrence of this phenomenon in Italy, particularly focusing on adolescents. Data is clinically relevant, both for substance related disorders and behavioural addiction. For example, in Italy there are 35 million people who daily access social platforms for about 6 hours a day, which has an impact on their behaviour and social relations. The aim of the article is to provide an overview of the current situation in the area of addiction, which might serve as an introduction to the research on the phenomenon of smartphone addiction. Further detailed research is needed to identify specific ways to prevent and treat these problems.

Keywords: addiction, new addiction, technology

UZALEŻNIENIE: OD PODEJŚCIA TRADYCYJNEGO DO NOWYCH FORM
UZALEŻNIENI. SPOJRZENIE KONCEPCYJNE I PSYCHO-PEDAGOGICZNE

Abstrakt

Współcześnie wiele raportów naukowych ukazuje wzrost zjawiska uzależnienia w Europie i USA, podkreślając potrzebę radzenia sobie z tą sytuacją. Artykuł zaczyna się od opisu uzależnienia w głównych podręcznikach diagnostycznych (DSM-5, ICD-10) oraz z perspektywy kilku uznanych ekspertów. Następnie analizuje jego występowanie we Włoszech, szczególnie w odniesieniu do nastolatków. Zjawisko uzależnienia jest opisywane zarówno z punktu widzenia klinicznego, jak i behawioralnego. Na przykład we Włoszech jest 35 milionów ludzi, którzy codziennie korzystają z platform społeczności przez około 6 godzin, co wpływa na ich zachowania i relacje społeczne. Celem artykułu jest przedstawienie współczesnego obrazu uzależnień, co jest jednocześnie wstępem do prowadzonych badań nad zjawiskiem uzależnienia od smartfonu. Konieczne są dalsze szczegółowe badania w celu określenia konkretnych sposobów zapobiegania tym problemom i ich leczenia.

Słowa kluczowe: uzależnienie, nowe uzależnienia, technologia

INTRODUZIONE

Il fenomeno della dipendenza si configura come estremamente complesso, in quanto coinvolge numerosi aspetti della sfera individuale e sociale. In generale, è possibile inquadrare la dipendenza come un atteggiamento contraddistinto dalla copresenza di due principali livelli espressivi: il livello comportamentale e quello psicologico. Con il primo, essa si esplicita nella ricerca di una sostanza o nella reiterazione di uno specifico comportamento; parallelamente, a livello psicologico, la persona è talmente coinvolta nella relazione con l'oggetto della propria dipendenza che trascura tutti gli altri ambiti della sua vita (la famiglia, la scuola, l'università, il lavoro, gli amici, il partner). In questo contesto, si presentano conseguenze negative che si ripercuotono nell'intero funzionamento della vita dell'individuo, generando

una condizione di sofferenza personale, familiare, relazionale e sociale (Guerreschi 2005, 13; APA 2014, 571; Portelli e Papantuono 2017, 10-11; Boni 2017, 1).

1. IL CONCETTO DI DIPENDENZA

Prima di esaminare in maniera più specifica il costrutto della dipendenza in ambito scientifico, si rivela importante porre una distinzione tra abitudine e dipendenza per comprendere meglio come individuare quest'ultima. Per abitudine si intende una serie di attività che rappresentano una parte integrante del normale svolgimento della vita quotidiana (Guerreschi 2005, 16; Mazzucchelli 2019, 5). Le abitudini possono essere di vario tipo: ordinarie (fare colazione o meno al mattino, cimentarsi in un determinato sport alcune volte alla settimana, lavorare al pc, rispondere alle email con lo smartphone), ludiche e ricreative (giocare online o in compagnia di amici). Esistono inoltre abitudini che possono essere considerate poco salutari, come fumare qualche sigaretta o cannabis occasionalmente e trascorrere sul posto di lavoro diverse ore esposti allo schermo del computer. Il discrimine tra abitudine e dipendenza si chiarisce però nel momento in cui il soggetto esagera con l'uso della sostanza o con l'attuazione di un comportamento incorrendo nella perdita di controllo, che sfocia nell'abuso. Protraendosi nel tempo, l'abuso conduce alla dipendenza, che assume caratteristiche patologiche (APA 2014, 686; Tonioni 2013, 8; Portelli e Papantuono 2017, 13).

Nell'ambito della ricerca, non vi è una definizione di dipendenza comunemente condivisa da tutta la comunità scientifica in termini di cause, di sviluppo e di trattamento. Ciò nonostante, le spiegazioni scientifiche della condizione di dipendenza, sono accostate a due condizioni fondamentali: l'astinenza e la tolleranza. Per astinenza si intende

un insieme di sintomi che si associano variamente tra loro e che presentano un'intensità variabile, i quali intervengono in seguito alla sospensione assoluta o relativa di una sostanza psicoattiva, dopo un uso prolungato della sostanza stessa. L'esordio e il decorso dello stato di astinenza sono limitati nel tempo e sono in relazione con il tipo di sostanza e con la dose usata immediatamente prima della sospensione o della riduzione dell'uso. Lo stato di astinenza può essere complicato dalla comparsa di convulsioni (ICD-10, 1994, 78-79).

La tolleranza, invece, è una condizione che si esplicita nel momento in cui vi è un uso continuato della sostanza, che un individuo richiede in dosi sempre maggiori per raggiungere lo stesso effetto (APA 2014, 964).

Accennati i significati di questi due concetti, di seguito è possibile introdurre alcune tra le principali definizioni del concetto di dipendenza patologica.

L'ICD-10 (1994) e la World Health Organisation (1994) associano la sindrome di dipendenza ad una sostanza specifica (tabacco, alcol, diazepam), ad una classe di sostanze (ad esempio, gli oppiacei) oppure ad una gamma più ampia di sostanze psicoattive farmacologicamente differenti. Esso viene infatti descritto come

una condizione caratterizzata da un insieme di fenomeni comportamentali, cognitivi e fisiologici che si manifestano dopo l'uso ripetuto di una sostanza, e che tipicamente includono: un forte desiderio di assumere la sostanza, una difficoltà nel controllarne l'uso, la persistenza nell'uso della sostanza nonostante le conseguenze dannose, una priorità attribuita all'uso della sostanza rispetto alle altre attività e obblighi, un'aumentata tolleranza e talora uno stato di astinenza fisica (ICD-10, 1994, 76).

Perlomeno tre di tali manifestazioni si devono presentare contemporaneamente per almeno un mese o, se persistono per un periodo inferiore a un mese, devono comparire insieme ripetutamente durante un periodo di 12 mesi (ICD-10, 1994, 77).

Nel DSM-5 il concetto di dipendenza patologica viene esteso anche ai disturbi da *addiction* da non sostanze, con i quali si intendono una serie di disturbi del comportamento non correlati a sostanze di abuso, che condividono alcune caratteristiche con quelli dell'*addiction* indotta da sostanze, come la compromissione del controllo di sé, dell'oggetto che causa dipendenza, delle attività sociali, lavorative e ricreative (APA 2014, 565; 949).

Secondo alcuni autori di matrice psicodinamica (Freud 1915; Di Gregorio 2003; Tonioni 2013) il termine "dipendenza" non è necessariamente da attribuire a una debolezza o una malattia del singolo. Essa rappresenta uno stato fisico e mentale che sottende alle nostre pulsioni verso una meta e che indica la nostra capacità di legarci agli altri e alle cose. Quando una dipendenza non si esprime in modo patologico, dunque, costituisce il cuore delle relazioni e appare come qualcosa di naturale, come avviene nel rapporto con i figli, con gli amici più intimi, con il lavoro che svolgiamo, con la società e con la nostra routine. Tuttavia, se il legame viene interrotto, può produrre malessere e disarmonia. Pertanto, è possibile affermare che

in termini evolutivi una relazione di dipendenza è finalizzata all'acquisizione delle competenze che consentono di diventare se stessi e di esplorare con fiducia il mondo. Dipendiamo per poter apprendere, esplorare e successivamente diventare creativi, sentendo di poter contare su una base sicura (Bowlby 1989) prima esterna e poi introiettata (Tonioni 2013, 7).

In questo contesto, quindi, è possibile considerare la relazione di dipendenza nella prima infanzia una dinamica evolutiva necessaria volta a promuovere un sano sviluppo bio-psico-sociale dell'individuo.

Altre teorie con le quali si potrebbe analizzare il fenomeno della dipendenza sono la teoria dell'apprendimento sociale di A. Bandura (1969; 1977) e la teoria dello sviluppo di L.S. Vygotskij (1976), meglio nota anche con l'appellativo di "storico-culturale", in quanto si basa sui concetti di storia, cultura e linguaggio. Sebbene questi due autori non abbiano approfondito i loro studi sulle dipendenze, è possibile fruire dei contributi delle loro teorie al fine di comprendere meglio lo sviluppo e il funzionamento dei legami di dipendenza. Ad esempio, alla luce della teoria dell'apprendimento sociale di Bandura, è possibile definire come il feno-

meno della dipendenza si sviluppi all'interno di una dimensione sociale, tramite la capacità di osservazione e, conseguentemente, di imitazione degli individui che fungono da modello. Quindi, si acquisiscono condotte di dipendenza non solo interfacciandosi direttamente con la sostanza o con il comportamento che genera piacere, ma anche ispirandosi a delle azioni messe in atto dai soggetti con cui entra in relazione l'individuo (Gambini 2006, 100). Tali aspetti si inseriscono anche nella teoria di Vygotskij, secondo cui ha un ruolo significativo l'influenza che le tradizioni culturali (spesso di matrice spirituale e religiosa) esercitano sulla percezione delle persone e sulla messa in atto di alcuni comportamenti (tra cui potrebbero rientrare alcune volte anche quelli relativi all'utilizzo di sostanze).

Dunque, quando una dipendenza può essere definita patologica? Essa viene patologica nel momento in cui si manifesta un vincolo che lega una persona ad una sostanza o ad un comportamento in cui sono presenti caratteri di compulsività, che incidono a livello clinicamente significativo sulla vita dell'individuo (Griffiths 1995; Young 1999; Guerreschi 2005; Tonioni 2013; APA 2014; Portelli e Papantuono 2017).

In ambito pedagogico e sociale, la dipendenza potrebbe manifestarsi nelle relazioni familiari e interpersonali, in particolare nel momento in cui questo tipo di rapporto tra genitori e figli si prolunga oltre la prima infanzia, non consentendo al ragazzo di acquisire autonomia sul piano psicologico. La relazione di dipendenza, tuttavia, non è esclusivamente correlata ai rapporti familiari, ma può anche esplicarsi nelle interazioni con i capi e i colleghi nel contesto lavorativo, nel mondo politico e religioso. Pertanto, secondo L. Cancrini, noto esponente dell'approccio sistemico-relazionale, l'individuo non è il singolo portatore della "malattia", ma una persona in difficoltà nel contesto familiare e sociale in cui vive (Cancrini 1980, 40).

In ambito psicologico e psichiatrico, inoltre, risulta importante chiarire i termini *addiction*, *dependence* e *craving* al fine di comprendere a pieno il funzionamento dei disturbi correlati a sostanze e dei disturbi da *addiction* (comportamentale). La parola *addiction* (dal latino *addictus*, con il quale si connotava lo schiavo assegnato a un padrone) si riferisce agli aspetti psicologici e comportamentali della dipendenza da sostanza (Maddux e Desmond 2000, 662), mentre la *dependence* si configura nei substrati biologici legati alla dipendenza fisica e alla crisi di astinenza (Tonioni 2013, 8). Di quest'ultima, ne esistono due tipi: psicologica e fisica. La prima corrisponde al desiderio ossessivo (*craving*), è contraddistinta da ansia, irritabilità, depressione, malessere mentale; mentre la seconda produce stanchezza muscolare, vomito, diarrea, tachicardia, tremore e, in certi casi, convulsioni (Saliceti 2015, 1640; Portelli e Papantuono 2017, 22; Conte e Ghiani 2019, 26-17).

Un altro elemento centrale su cui risulta fondamentale porre l'attenzione è quello della relazione che si instaura tra il soggetto e l'oggetto della dipendenza, dinamica ricca di significati. A partire dai presupposti sistemici di G. Bateson (1984), P. Rigliano formula il concetto di dipendenza intesa come

ciò che risulta dall'incrocio tra il potere che la sostanza ha in potenza e il potere che la persona è disposta ad attribuire alla sostanza (Rigliano 1998, 48).

In questo modo il soggetto, con le sue caratteristiche e i suoi bisogni, sembrerebbe riuscire ad avere una percezione di sé maggiormente positiva esclusivamente nel momento in cui si relaziona con l'oggetto desiderato (che può corrispondere ad una sostanza, ad un comportamento o ad una relazione) (Guerreschi 2005, 14).

Riassumendo è possibile notare che la dipendenza patologica si manifesta nell'individuo a vari livelli: comportamentale, tramite la ricerca di una specifica sostanza o la messa in atto di un comportamento reiterato; e psicologico, attraverso l'infruttuoso tentativo di fare a meno dell'oggetto della propria dipendenza e la noncuranza del resto, come delle relazioni affettive, del lavoro, ecc. Tutto ciò provoca nell'individuo e nelle persone a lui più prossime uno stato di sofferenza generale e quotidiana, che incide significativamente nella sua vita (Young 1999, 1; Guerreschi 2005, 13; Portelli e Papantuono 2017, 15).

I più noti manuali diagnostici che trattano i disturbi correlati a sostanze e i disturbi da *addiction* sono il DSM-5 (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders – Fifth Edition*), l'ICD-10 (*International Classification of Diseases*), stilato dall'Organizzazione Mondiale della Sanità; e il PDM-2 (*Psychodynamic Diagnostic Manual – Second Edition*).

Nel DSM-5 la tematica della dipendenza patologica è illustrata nella sezione *Disturbi correlati a sostanze e disturbi da addiction*. I disturbi correlati a sostanze includono 10 classi distinte di sostanze: alcol, cannabis, caffeina, allucinogeni, inalanti, oppiacei, sedativi, ipnotici, ansiolitici, stimolanti, tabacco e altre o sconosciute sostanze. Tutte le sostanze che vengono aggiunte in eccesso hanno in comune l'attivazione diretta del sistema cerebrale di ricompensa, che è coinvolto nel rafforzamento dei comportamenti e nella produzione dei ricordi (APA 2014, 563).

In aggiunta ai disturbi correlati a sostanze, attualmente è stato riconosciuto come fonte di *addiction* anche il disturbo da gioco d'azzardo, riflettendo l'evidenza secondo cui i comportamenti legati al gioco d'azzardo attivano sistemi di ricompensa simili a quelli delle sostanze di abuso e producono alcuni sintomi comportamentali che sembrano comparabili a quelli prodotti dai disturbi da uso di sostanze, tra cui: la tolleranza, la dominanza, le alterazioni del tono dell'umore, i sintomi di astinenza, i conflitti vissuti dentro e fuori di sé e le ricadute. Sono stati descritti anche altri modelli di comportamento eccessivo, come il gioco d'azzardo su Internet, tuttavia non sono ancora emersi dagli studi criteri diagnostici condivisi dalla comunità scientifica (Griffiths 1995; Guerreschi 2005; APA 2014; Saliceti 2015; Valentini e Biondi 2016; Portelli e Papantuono 2017).

L'incidenza di questo fenomeno in Italia viene descritta dai dati presentati dall'Istituto Bambino Gesù per la Salute del Bambino e dell'Adolescente, che hanno come fonti l'Osservatorio Europeo sulle droghe, Doxa, Istat, Nomisma e Unipol, riportano che

in Italia il 20% dei giovani tra i 15 e i 34 anni consuma frequentemente alcolici, il 16% fuma fino al compimento dei 24 anni e il 19% ha consumato cannabis nell'arco di un anno. Inoltre è del 49% la percentuale dei giovani tra i 14 e i 19 anni che hanno giocato d'azzardo almeno una volta all'anno (De Leuca 2018, 1).

Precedenti dati del 2017 presentati dall'Osservatorio Europeo delle Droghe e delle Tossicodipendenze evidenziano che la cannabis è la sostanza stupefacente più consumata al mondo da circa 90 milioni di persone, di cui 17 milioni sono individui di età compresa tra i 15 e i 34 anni. Inoltre, il 17% dei consumatori adolescenti spesso ne diventa dipendente (Presidenza del Consiglio dei Ministri – Dipartimento Politiche Antidroga 2017, 1; De Leuca 2018, 2).

Altre condotte disfunzionali in adolescenza si sono manifestate anche nell'uso dell'alcol, nel fumo, nei giochi online e nel gioco d'azzardo.

In presenza di questa fase ricca di cambiamenti in cui i ragazzi costruiscono una nuova identità, come futuri adulti all'interno della società, il fumo potrebbe avere un ruolo di facilitatore nell'inserimento del gruppo dei pari. Quest'ultimo assume una valenza estremamente significativa per le persone nella percezione di sé in adolescenza. Anche i giochi online producono un effetto nocivo nel momento in cui ci si coinvolge per un tempo eccessivo. Tra le conseguenze pericolose, vi sono la perdita del contatto con la realtà, lo sviluppo di sintomi dissociativi, il ritiro sociale e, spesso, anche l'obesità (De Leuca 2018, 2).

L'Osservatorio Nazionale sulla Salute dell'Infanzia e dell'Adolescenza mostra dati allarmanti pure sulla dipendenza legata al gioco d'azzardo: in Italia, il 20% dei ragazzi tra i 10 e i 17 anni frequenta agenzie di scommesse e il 25% di bambini di età compresa tra i 7 e i 9 anni usufruisce della propria "paghetta" per acquistare "gratta e vinci". Questa condotta, come anche le precedenti, diviene pericolosa nel momento in cui si perde la capacità di stabilire e di rispettare un determinato limite di tempo e denaro da impiegare. Tra gli indicatori dello sviluppo di tale patologia rientrano il disinteresse verso attività scolastiche e ricreative, frequenti assenze ingiustificate, disturbi del sonno e furti in casa (Guerreschi 2006, 63; Whelan et al. 2010, 9, 29; Presidenza del Consiglio dei Ministri – Dipartimento Politiche Antidroga 2017, 2; Portelli e Papantuono 2017, 87; De Leuca 2018, 3).

Come è possibile riscontrare da questi dati, le dipendenze da comportamenti (come quelle dei giochi online e del gioco d'azzardo), o *new addictions*, hanno un'incidenza egualmente significativa a livello clinico rispetto a quelle correlate alle sostanze. Pertanto, una loro definizione più chiara appare necessaria.

2. LE NUOVE DIPENDENZE O NEW ADDICTIONS

Il panorama attuale delle dipendenze di cui soffre l'uomo contemporaneo sembra essersi molto ampliato (Dusi 2007; Grant et al. 2010; Formella e Nicoli 2014; Spitzer 2016; Liu et al. 2016; Percy et al. 2016; Portelli e Papantuono 2017; Burwell et al. 2018; Lavenia 2018). Alle dipendenze tradizionalmente conosciute

(da uso di alcool, cocaina, eroina, cannabis e farmaci) se ne accostano di nuove: tecnologiche, sessuali, ludiche, sociali, estetiche, professionali e altre ancora. A differenza di quelle tradizionali, ormai socialmente stigmatizzate, non si individua facilmente e velocemente la pericolosità delle *new addictions* che possono generarsi con l'avanzamento tecnologico. Pertanto, appaiono più subdole e, inaspettatamente, possono colpire anche persone apparentemente più serene (Tonioni 2013, 22; Portelli e Papantuono 2017, 10).

Le nuove dipendenze o *new addictions* comprendono tutte quelle nuove forme di dipendenza in cui non vi è il contributo di alcuna sostanza chimica, come la dipendenza dal gioco d'azzardo, da Internet, dallo shopping, dal lavoro, dal sesso, dal cibo e dalle relazioni affettive (Saliceti 2015, 1640).

Generalmente queste attività si inseriscono nel normale svolgimento della vita quotidiana, ma per alcuni individui possono assumere caratteristiche patologiche, fino a provocare conseguenze molto gravi (Guerreschi 2005, 16; Portelli e Papantuono 2017, 20; Lavenia 2018, 16). Negli ultimi anni, in concomitanza dello sviluppo tecnologico, queste nuove dipendenze si stanno diffondendo in maniera esponenziale, pertanto la comunità sta richiamando l'attenzione clinica e preventiva nei confronti di esse.

Alonso-Fernandez (1999; cit. in Guerreschi 2005, 16) individua due tipologie di dipendenze patologiche: le dipendenze sociali o legali e le dipendenze antisociali o illegali. Le prime si contraddistinguono per essere droghe legali, come l'alcol, i tabacchi e i farmaci autorizzati alla vendita; e da attività socialmente riconosciute, come mangiare, lavorare, fare acquisti, giocare e guardare la televisione. Le seconde, invece, corrispondono alle dipendenze da droghe e da attività illegali, come l'assumere o vendere oppiacei, cocaina, oppure rubare, incendiare e stuprare. L'autore colloca le *new addictions* nella prima categoria, tra le nuove forme di dipendenza senza droga che si possono sviluppare a seguito dell'innovazione tecnologica. Nell'attuale era digitale, da una parte si vive in una condizione di stress e di vuoto; dall'altra, sembrerebbe essere stimolata una tendenza all'immediata gratificazione dei propri desideri tramite l'ausilio di strumenti tecnologici. Smartphone, PC, iPad hanno contribuito alle modificazioni nelle modalità di lavoro e di espressione della persona. In particolare, Internet può assolvere molteplici funzioni legate all'ambito lavorativo, a quello dello svago e della socializzazione; tuttavia, può anche configurarsi come un mondo parallelo o alternativo a quello reale, all'interno del quale il soggetto può sperimentare nuove forme di comunicazione o di relazione, che spesso possono acuire disagi personali già esistenti (Guerreschi 2005, 17; Tonioni 2013, 23; Spitzer 2016, 76; Portelli e Papantuono 2017, 21; Lavenia 2018, 17).

Nei vari studi effettuati è emerso come tutte le dipendenze tendano a seguire lo stesso pattern: esagerando con l'uso, si manifesta la perdita di controllo, ovvero l'abuso. Dopodiché, continuando a perpetrarsi nel tempo, l'abuso conduce alla dipendenza (La Rose, Lin e Easter 2003, 226-227; Guerreschi 2005, 21; APA 2014, 563-565; Lavenia 2012, 53; Tonioni 2013, 20-23; Spitzer 2016, 76-79; Kawabe et al. 2016, 405;

Portelli e Papantuono 2017, 13). Negli ultimi anni, nello specifico, si stanno diffondendo psicopatologie come *l'Internet Addiction Disorder* (IAD), *Cybersex Addiction*, *Information Overloading Addiction*, *Online Gambling*, *Cyberchondria*. Inizialmente, di solito, la persona usufruisce di ciò di cui dispone in maniera consapevole, potenziando le sue facoltà e riuscendo ad ottenere ciò che desidera prima e meglio. Tuttavia un uso protratto dell'oggetto, anche nel momento in cui se ne potrebbe fare a meno, si trasforma in abuso. La reiterazione del comportamento disfunzionale incide negativamente sulle competenze, accrescendo il senso di incapacità. Pertanto, lo svantaggio aumenta nel tentativo di ridurlo e, conseguentemente, si prova una sensazione di fallimento (Chóliz, Echeburúa e Labrador 2012, 290; Portelli e Papantuono 2017, 13). L'illusione di controllare la fonte della soddisfazione da cui si attinge incrementa e potenzia il bisogno da estinguere e, con esso, la bramata esigenza di soddisfarlo. In questo caso, i soggetti tendono ad usufruire di ciò di cui dispongono in maniera sempre maggiore, considerando questo comportamento come risolutivo; tuttavia, spesso esso si rivela una via verso l'instaurazione di una dipendenza. Ciò nonostante, risulta importante sottolineare che non sempre e non tutti coloro che utilizzano la tecnologia arrivano a dipenderne: i rischi più significativi si verificano nelle persone che ne fanno eccessivo ricorso e che non riescono a trattenersi dal loro utilizzo anche quando potrebbero rinunciarvi (Tonioni 2013, 22-23; Portelli e Papantuono 2017, 13-14; Burwell et al. 2018, 242-243).

Nonostante la crescente diffusione delle *new addictions*, la comunità scientifica non ha trovato ancora accordi circa i criteri che legittimano queste problematiche come vere e proprie forme di dipendenza da inserire all'interno dei principali manuali diagnostici dei disturbi mentali (DSM-5, ICD-10, PDM-2). Pertanto, è opportuno continuare ad approfondire tali disturbi tramite la ricerca, al fine di poter donare delle adeguate indicazioni di prevenzione e di trattamento ai singoli, alle loro famiglie e alle Istituzioni (come nelle scuole e negli ospedali).

2.1. Tipi di new addiction

Le principali tipologie di *new addiction* possono essere classificate nelle seguenti macro aree: *Internet Addiction* (uso e abuso della rete), *Work addiction* (dipendenza da lavoro), *Sex addiction* (dipendenza da sesso), *Love addiction* (dipendenza affettiva), dipendenza da smartphone e shopping compulsivo (Guerreschi 2005, 16-18; Baroncini e Dionigi 2010, 60; Couyoumdjian, Baiocco e Miglio 2011, 16; Portelli e Papantuono 2017, 13). Tali problematiche si elicitano sempre di più tramite l'utilizzo di Internet, che attualmente conta oltre 4 miliardi di utenti su 7,5 miliardi circa di popolazione mondiale. In Italia sono quasi 55 milioni le persone che accedono ad Internet. Inoltre si è rilevata una considerevole crescita degli utenti di piattaforme social, attualmente 35 milioni, di cui 31 milioni di persone sono attive su queste piattaforme tramite dispositivi mobili per circa 6 ore al giorno (Starri 2019, 2). Ciò è testimoniato anche in una sezione del sito www.wearsocial.com, piattaforma di social media management più utilizzata a livello mondiale

che analizza i principali trend riguardanti i social media, il mondo digitale e la loro diffusione in Italia e nel mondo, nella quale si riporta che

i dati relativi al dispositivo che le persone usano per visitare pagine web mostra, molto chiaramente, come si tenda sempre meno ad usare il computer e sempre più lo smartphone per questo tipo di attività (Della Dora, 2016, 2).

Dall'analisi dei dati effettuata nel 2019 su 239 Paesi si continua a rilevare la predominanza dell'utilizzo dello smartphone per la navigazione su Internet e si osserva che più della metà della popolazione mondiale è online.

2.1.1. Internet Addiction Disorder: principali caratteristiche

L'*Internet Addiction Disorder* consiste in una modalità disfunzionale dell'utilizzo di Internet, la quale conduce ad una compromissione nello svolgimento delle attività quotidiane o ad un disagio significativo nella relazione con se stessi e con gli altri (Suler e Phillips 1998; La Rose, Lin e Eastin 2003, 229; Tonioni 2013, 22; Kawabe et al. 2016, 408; Lašek, Kalibová i Andršová 2016, 72; Portelli e Papantuono 2017, 29; Boni 2017, 3). Kimberly Young, fondatrice nel 1995 del primo "Centro di recupero per dipendenti da Internet", ha elaborato per prima un inquadramento diagnostico volto ad individuare la presenza dell'*Internet Addiction Disorder*. La persona, per essere considerata *internet addicted*, deve possedere 5 (o più) delle seguenti 8 caratteristiche nel corso dei precedenti ultimi 6 mesi (accertandosi che esse non corrispondano a sintomi di una fase maniacale):

1. È eccessivamente assorbita da internet (pensa alle attività online tenute in precedenza o anticipa quelle che farà nel suo prossimo collegamento).
2. Ha bisogno di usare internet sempre più frequentemente e per periodi sempre più lunghi per ottenere la stessa soddisfazione.
3. Ha ripetutamente tentato senza successo di controllare, ridurre o interrompere l'uso di internet.
4. È irrequieta, lunatica, depressa o irritabile quando tenta di ridurre o interrompere l'uso di internet.
5. Rimane su internet un periodo di tempo più lungo di quello che aveva preventivato.
6. Ha messo a repentaglio o rischiato di perdere una relazione significativa, il lavoro, lo studio, e opportunità di avanzamento professionale, a causa dell'uso di internet.
7. Ha mentito ai familiari, al terapeuta, o ad altri per occultare l'entità del coinvolgimento con internet.
8. Usa internet come un modo per fuggire dai problemi o per alleviare il proprio umore disforico (per es., senso d'impotenza, senso di colpa, ansia, depressione (Young 1996, 237-238).

I criteri esposti dalla Young hanno rappresentato per lungo tempo un punto di riferimento, sebbene siano stati criticati in maniera costruttiva. Per poter diagnosticare la presenza di un *Internet Addiction Disorder* (IAD), infatti, una persona deve riportare tutti i primi cinque sintomi presenti nella lista, oltre ad almeno uno degli ultimi tre (Beard e Wolf, 2001, 378).

Altro contributo importante della Young e dei suoi collaboratori (2000, 475-479) è stato quello di individuare la messa in atto di cinque tipologie di diversi comportamenti compulsivi correlati ai contenuti/applicazioni usufruiti (Tonioni 2013, 25; Spitzer 2016, 93; Portelli e Papantuono 2017, 29):

1. *Cybersexual addiction*: propria di chi frequenta siti per adulti visionando immagini pornografiche e/o scaricando filmati porno e comunica tramite chat erotiche.
2. *Cyber-relational addiction*: di questa tipologia fanno parte tutti coloro che esplicitano un eccessivo coinvolgimento nelle relazioni affettive nate emantenute in rete tramite chat, email, social network.
3. *Net compulsions*: compulsioni messe in atto mentre si è online, tra cui il gioco d'azzardo online (gambling online), lo shopping compulsivo online, il commercio/aste online.
4. *Information overload*: si traduce in una ricerca compulsiva di informazioni online (web surfing).
5. *Computer addiction*: corrisponde ad un uso eccessivo di giochi online (gaming online).

Davis (2001, 189-191) ha analizzato per primo quali potevano essere le cognizioni che emergevano nel disturbo, partendo dall'idea che esistono due tipologie di uso patologico di Internet: specifica e generalizzata. La prima si contraddistingue per un'attività specifica online (come il gioco d'azzardo o la fruizione di materiale pornografico), realizzabili anche nella vita reale (offline). In questo caso, la funzione di Internet è solamente quella di ridurre le difficoltà e di agevolarne l'uso. La seconda è relativa ad un uso patologico della rete a volte per socializzare (chat, email), altre volte per nessuno scopo specifico (web surfing), che di solito si accosta a disturbi psicologici già esistenti. Secondo l'autore, inoltre, il disturbo è caratterizzato da distorsioni cognitive patologiche che lo mantengono e lo aggravano: i pensieri distorti su di sé e i pensieri distorti sul mondo. La persona con *Internet Addiction Disorder* tende a percepirsi di poco valore, il che la conduce a spostare l'attenzione da se stessa al mondo virtuale, pensando ossessivamente e ripetutamente a tutto quello che accade online, basandosi sui dati da lì ricavati per orientarsi nella "realtà". Questi pensieri spesso conducono a generalizzare, quindi a leggere come "legge universale" l'esito di uno specifico evento; a catastrofizzare e, infine, ad elaborare pensieri di tipo dicotomico (Beck 1967, 50; Davis 2001, 190; Tonioni 2013, 26; Spitzer 2016, 16).

2.1.2. Workaholism: brevi cenni

Tra le nuove dipendenze rientra anche il *workaholism* (o dipendenza da lavoro), sebbene non sia ancora ufficialmente riconosciuta come psicopatologia con una sua specifica eziologia o un preciso protocollo di trattamento all'interno del DSM-5. La *work addiction* si esplicita nel lavorare in maniera eccessiva per un tempo prolungato anche quando non se ne ha bisogno, solo per appagare una sensazione interna (Guerreschi 2005, 81; Portelli e Papantuono 2017, 130). In letteratura, la *workaholism* viene descritta come una vera e propria dipendenza (Rohrlich 1981, 147-156; Albrecht, Kirschner e Grüsser 2007, 1-11). Il primo testo che ha trattato la dipendenza da lavoro è stato "Confessions of a workaholic" di Wayne Oates (1971), nel quale l'autore si riferiva al bisogno incontrollabile di lavorare. Mark Griffiths (2011, 740) individua la presenza di una *work addiction* nel momento in cui siano soddisfatti i tipici criteri che contraddistinguono tutte le altre dipendenze, ovvero:

- la *saliienza*, in cui la dimensione del lavoro domina i pensieri, i comportamenti e le emozioni;
- la *trasformazione dell'umore*, che oscilla tra l'eccitazione, la fuga e la tranquillità;
- la *tolleranza* relativa alla quantità di tempo dedicato al lavoro, in quanto si manifesta un progressivo bisogno di produrre sempre di più al fine di raggiungere la stessa soddisfazione per percepirsi sempre più apprezzabili;
- l'*astinenza*, intesa come una serie di ripercussioni che si verificano nel momento in cui non si può o non si deve lavorare;
- i *conflitti e i problemi nelle relazioni* con colleghi, familiari e amici.

La dipendenza da lavoro risulta abbastanza difficile da riconoscere, in quanto lavorare molto è socialmente accettato e pertanto appare arduo stabilire un confine preciso tra "lavorare molto" e "lavorare troppo". Inoltre, al contrario delle droghe, il *workaholic* può seguire la sua dipendenza quando vuole. L'oggetto che genera dipendenza è sempre a disposizione con la tecnologia e non costa nulla, anzi, produce guadagno e un conseguente effetto piacevole. In aggiunta, il comportamento elicitato dalla persona riceve di solito approvazione da parte di coloro che gli sono vicini; quindi, per lungo tempo, chi soffre di questa patologia non solleva alcun sospetto (Guerreschi 2005, 88; Portelli e Papantuono 2017, 130-131).

Thomas Ng e colleghi (2007, 120) hanno ideato un modello teorico che illustra la dipendenza da lavoro come il risultato combinato di tratti disposizionali, intesi come bisogni e valori; esperienze socio-culturali (come l'apprendimento sociale, il senso di competenza e di competizione) e rinforzi comportamentali (ossia premi e incentivi). Pertanto, in base all'ottica proposta dai suddetti autori, è possibile ipotizzare che il clima presente nell'organizzazione in cui si lavora e l'ambiente domestico possano incidere notevolmente sullo sviluppo e sul mantenimento del *workaholism* (Portelli e Papantuono 2017, 131).

2.1.3. Sex addiction e sexting: alcuni riferimenti

Un'altra dipendenza che rientra nel panorama delle *new addiction* è la dipendenza sessuale (o *sex addiction*). Cantelmi e Lambiase (2015) la definiscono una relazione patologica con il sesso, attraverso la quale la persona si rifugia nella ricerca di un piacere che possa alleviare lo stress, permettergli di fuggire da sentimenti negativi o dolorosi e da relazioni intime che non è capace di gestire. Una relazione che, oltre alla sensazione di piacere, gli dia l'illusione di controllare tutte queste difficoltà e con esse la vita stessa. Questa relazione diviene il bisogno fondamentale rispetto al quale tutto il resto viene sacrificato, comprese le persone, che divengono secondarie rispetto al proprio desiderio sessuale. I dipendenti sessuali hanno perso controllo sulla loro capacità di dire "no" e di scegliere. Il loro comportamento sessuale è parte di un ciclo di pensieri, sentimenti ed azioni che non sono più in grado di controllare (Lambiase 2001, 11-13; Cantelmi e Lambiase 2015, 20).

In questi ultimi anni, si stanno diffondendo nuove forme di dipendenza sessuale, come il *cybersex* e il *sexting*.

La *cybersex addiction* è la dipendenza da attività sessuali online. Secondo Young (2001, 30), i segni clinici che può presentare la persona che soffre di questo tipo di dipendenza, potrebbero essere i seguenti:

- trascorre molto tempo in chat room o in messaggerie private con l'unico fine di parlare di argomenti inerenti al sesso o di trovare un partner sessuale;
- si avvale spesso di una comunicazione anonima per esprimere fantasie sessuali atipiche, che non espliciterebbe mai pubblicamente nella vita reale;
- procrastina l'eccitazione o la gratificazione sessuale;
- alterna materiale *cybersex* al *phone-sex*;
- nasconde agli altri le proprie interazioni sessuali;
- prova senso di colpa o di vergogna per il modo in cui utilizza la rete;
- in una fase iniziale si eccita quando si imbatte casualmente in materiale *cybersex*; in un secondo momento, invece, lo ricerca attivamente in prima persona;
- pratica la masturbazione durante le chat erotiche;
- vive il *cybersex* come fonte primaria di gratificazione sessuale, riducendo l'investimento sul partner reale.

La modalità del *cybersex* di vivere la sessualità non si integra con la realtà: essa diviene un mezzo per fronteggiare la noia e la solitudine, per auto-percepirsi importanti, più capaci e in grado di esercitare il proprio potere. Tuttavia, ciò che paradossalmente accade è che si divenga sempre più incapaci, soli e vittime dell'illusione di poter fronteggiare sensazioni spiacevoli in questo modo (Ferree 2003, 385; Lavenia 2012, 78; Griffiths 2012, 113; Spitzer 2016, 263; Portelli e Papantuono 2017, 49).

In linea con il *cybersex* abbiamo il *sexting*, una nuova tendenza giovanile che però può presentarsi anche in età più avanzate. Essa si caratterizza per l'invio e la

ricezione di messaggi sessualmente espliciti, foto o video di corpi nudi o seminudi. Il fenomeno è nato negli USA e si sta diffondendo anche in Italia negli ultimi anni. Ciò che sembrerebbe spingere alla messa in atto di questi comportamenti è la percezione della libertà dal senso del peccato, da tabù e la curiosità di scoprire altre frontiere del piacere. Ciò nonostante, c'è il pericolo che si esponga un'immagine di sé mercificata e derubata del suo significato (Spitzer 2016, 264; Portelli e Papantuono 2017, 50).

Le persone più a rischio di sviluppare questo tipo di dipendenza sembrerebbero essere quelle che vivono un maggior senso di solitudine e delle difficoltà relazionali. La loro fragilità le rende vulnerabili e così sentono la necessità di procurarsi materiale o esperienze sempre più eccitanti, che spesso possono condurre a comportamenti devianti anche molto pericolosi. Il dipendente da sesso, sia reale sia virtuale, raramente riesce a fermarsi, può arrivare ad usufruire di contenuti pedofili scaricati in rete senza preoccuparsi del reato che compie o, addirittura, può contattare in rete minorenni senza prestare attenzione alla criminalità dei suoi atti. Tuttavia, pur riconoscendo il proprio stato patologico, frequentemente il timore del giudizio ostacola la sua richiesta di aiuto. Pertanto appare fondamentale creare un sano dialogo e proporre un invio ad uno specialista del settore (Wolak, Finkelhor e Mitchell 2012, 4-12; Portelli e Papantuono 2017, 50-51).

2.1.4. Love addiction: principali elementi

Un'altra *new addiction* è la dipendenza affettiva, nella quale l'amore viene vissuto come ossessivo, inibito. Spesso si verifica l'assenza di un'autentica intimità e la presenza di un'assoluta devozione nei confronti della persona amata. I dipendenti affettivi dipendono dagli altri per quanto riguarda la cura di sé e la soluzione dei problemi, vivono nel terrore di essere respinti e abbandonati, fuggono tutte le occasioni che potrebbero addolorarli e nutrono una forte sfiducia nelle proprie abilità, giudicandosi persone "non degne d'amore". Mettono a tacere ogni loro desiderio e interesse, e cercano di soddisfare incessantemente il loro bisogno di sentirsi amati e rassicurati. I *love addicted* sono ossessionati da aspettative irrealizzabili e tendono a pensare che, assecondando e operando sempre a favore del proprio partner, riusciranno a mantenere un rapporto sereno e stabile. Tuttavia, ciò che spesso accade, è che la messa in atto di comportamenti determinati dalla paura e dalla dipendenza finiscano per spegnere l'amore (Guerreschi 2005, 118-119).

Ulteriori conseguenze che possono esplicitarsi, comuni anche a tutte le altre forme di dipendenza, sono: la perdita di interesse per tutte quelle attività che fino a poco tempo prima offrivano soddisfazione; significativi sbalzi di umore, disturbi del sonno e dell'alimentazione, uso di farmaci e droghe, debiti finanziari, conflitti con persone significative e problemi di lavoro (Guerreschi 2005, 139; Grant et al. 2010, 234; APA 2014, 565-566; Portelli e Papantuono 2017, 33-34).

2.1.5. Lo shopping compulsivo

Un altro comportamento socialmente accettato, ma che può divenire disfunzionale se attuato continuamente e irrefrenabilmente, è quello dello *shopping compulsivo*. McElroy (1994), una delle prime autrici ad approfondire le caratteristiche dello shopping compulsivo, ha riportato i seguenti criteri per poter individuare questo tipo di disturbo:

- A. La preoccupazione, l'impulso o il comportamento del comprare non adattivi come indicato da uno dei seguenti elementi:
 1. Frequente preoccupazione o impulso a comprare, esperiti come irresistibili, intrusivi o insensati.
 2. Comprare frequentemente al di sopra delle proprie possibilità, spesso oggetti inutili (o di cui non si ha bisogno), per un periodo di tempo più lungo di quello stabilito.
- B. La preoccupazione, l'impulso o l'atto del comprare causano stress marcato, fanno consumare tempo, interferiscono significativamente con il funzionamento sociale e lavorativo o determinano problemi finanziari (indebitamento o bancarotta).
- C. Il comprare in maniera eccessiva non si presenta esclusivamente durante i periodi di mania e di ipomania (McElroy et al. 1994, 242-248).

Lo shopping compulsivo consiste quindi in un bisogno irrefrenabile di fare acquisti. Questa necessità compromette la quotidianità dell'individuo, provocando nella sua vita importanti conseguenze a livello finanziario, relazionale e familiare. Le tipologie di intervento maggiormente indicate sono quelle di tipo individuale e/o di gruppo, con le quali è possibile guidare la persona nella riappropriazione del proprio benessere (Guerreschi 2005, 186-188; Alemis e Yap 2013, 224-231; Weinstein et al. 2015, 993-1005).

2.1.6. La dipendenza da smartphone: breve esposizione

In questi ultimi anni, un'ulteriore dipendenza sulla quale si stanno conducendo molti studi, al fine di definirne i criteri diagnostici e di intervento, è quella della dipendenza da smartphone. Le persone che soffrono di questo tipo di *addiction* presentano di solito le seguenti caratteristiche (Di Gregorio 2003, 40; Conte e Ghiani 2019, 4):

- attribuiscono una grande importanza al telefonino;
- portano sempre con sé il proprio cellulare, senza mai lasciarlo da una parte per qualche istante;
- lo usano quotidianamente e come via preferenziale per comunicare con gli altri;
- vivono un intenso stato di malessere nel momento in cui sono sprovvisti di un cellulare carico, incombendo in stati emotivi spiacevoli, contraddistinti da ansia e, in alcuni casi, anche da crisi di panico;
- il cellulare non viene utilizzato al bisogno, ma costantemente per entrare in relazione con l'altro;

- utilizzano il cellulare per tenere continuamente sotto controllo la loro relazione sentimentale e verificare costantemente gli spostamenti;
- hanno un incessante bisogno di essere in contatto con qualcuno;
- giustificano continuamente il loro comportamento alla luce della comodità dell'utilizzo dello strumento, anche e soprattutto per motivi di sicurezza;
- sperimentano un forte bisogno di appartenenza e di riconoscimento da parte del gruppo sociale;
- frequentemente soffrono di fobia sociale o di paura della propria solitudine, elementi che spesso sono negati dalla persona;
- gli aspetti legati alla tristezza, alla noia, al rifiuto di approcci sessuali e alla mancanza di fame rappresentano sintomi rari.

Lo smartphone sembra quindi rispondere a diversi bisogni di tipo sociale e psicologico, come la comune necessità di sentirsi parte di un gruppo, senza porre limiti di spazio e di tempo, modificando significativamente le modalità di entrare in relazione nella quotidianità con se stessi e con gli altri e generando importanti interferenze nella sperimentazione e nella gestione di molte emozioni e relazioni, fin dall'età di 8 anni (Aker et al. 2017, 215; Panova e Carbonell 2018, 1556; Conte e Ghiani 2019, 26-27).

2.2. Tra il reale e il virtuale: principali vissuti e linguaggi legati alle dipendenze tecnologiche

È indubitabile la rilevanza che Internet assume nella quotidianità della maggior parte delle persone. Esso può offrire opportunità di crescita intellettuale e ha necessariamente implicato un cambiamento nel modo di vivere rispetto a qualche decennio di anni fa. Come tutti i fenomeni, Internet presenta elementi positivi e facilitanti e, al contempo, elementi negativi o di rischio. È un servizio disponibile 24 ore su 24 su PC, tablet, smartphone ed è possibile accedervi quasi ovunque, con la possibilità di reperire informazioni e di condividere post sui social. Si possono trovare informazioni di ogni tipo, più o meno affidabili, che non sempre sono state scientificamente verificate. Ciò nonostante, questo sistema consente di scambiare dati con qualsiasi altro computer online, permettendo una condivisione e scambio istantaneo di messaggi che supera la distanza fisica. Internet può quindi fornire un'importante facilitazione nei contatti, nello studio, nel lavoro e nella ricerca. Tuttavia, questa rapida innovazione tecnologica si scontra con una serie di difficoltà presenti nella vita reale che rischiano di essere nascoste tramite l'uso della realtà virtuale (La Rose, Lin e Eastin 2003, 225; Lavenia 2012, 15-17; Tonioni 2013, 2-3; Portelli e Papantuono 2017, 30-31; Lavenia 2018, 16-17; Burwell et al. 2018, 141). La comunicazione tra le persone ha subito una trasformazione nelle sue modalità di funzionamento:

diminuisce l'attitudine e la capacità di parlarsi faccia a faccia e del leggere la comunicazione emotiva non verbale in presenza di una persona fisica, mentre molti messaggi, comprese comunicazioni importanti, anche emotivamente cariche, passano attraverso chat. Tali messaggi scritti sono spesso accompagnati da forti aspettative

rispetto alle reazioni e ai tempi di risposta del destinatario, che potrebbe non cogliere il carico emotivo che si cela dietro a quelle scritte. Oltre a ciò, la comunicazione quotidiana si appropria di una serie di contenuti virtuali dati da emoticon standard – che dovrebbero presentare lo stato d'animo o il non verbale che accompagna lo scritto – e da immagini, video, musiche, tracce audio, messaggi vocali, link a siti web, che divengono parte integrante di un dialogo continuo e sempre aperto tra due o, molto spesso, tra più gruppi di utenti (Lavenia 2018, 18).

Nel web è possibile esprimersi all'interno di gruppi, community o chat a tema, sentendosi liberi e non condizionati da pregiudizi sociali o da timidezze reali. La comunicazione immediata, inoltre, fa sì che in rete si viva facilmente un supporto sociale, che tuttavia non sempre corrisponde ad una reale vicinanza tra gli utenti, ma che può comunque determinare un senso di benessere (Lašek, Kalibová e Andršová 2016, 73; Monacis et al. 2017, 178).

Un altro elemento della tecnologia è quello di rendere le esperienze sensoriali limitate, caratterizzate prettamente da stimoli di tipo visivo e testuale, in parte uditivo, con una totale assenza di interazioni faccia a faccia, se non mediate da webcam. Non c'è quindi il completamento dell'esperienza a partire dalla percezione di tutti gli organi di senso, quindi non solo quelli concernenti il vedere e il sentire, ma anche quelli relativi al toccare, sentire gli odori, interagire tramite la propriocezione e la prossemica. Ciò mette a rischio lo sviluppo di abilità sociali da parte degli utenti, in quanto, per comunicare efficacemente, occorre un'interconnessione complessa di stimoli e riscontri verbali e non verbali che si apprendono nella pratica e nella quotidianità (Tonioni 2013, 1-3; Spitzer 2016, 323; Lavenia 2018, 22).

Internet può offrire, inoltre, delle percezioni alterate. L'utente generalmente rivolge lo sguardo verso lo schermo del pc o dello smartphone mentre naviga su Internet, dove sperimenta infinite auto-percezioni di sé. Comunicare in chat con persone lontane, interagire contemporaneamente con più persone in diverse chat e gruppi di messaggistica, effettuare più operazioni contemporaneamente, creare per gioco personaggi virtuali con i quali spesso ci si identifica nella realtà, rappresentano operazioni che possono provocare un senso di estensione delle proprie capacità e della percezione di sé fino a vivere, nei casi più invalidanti e gravi, alterazioni dello stato di coscienza (Portelli e Papantuono 2017, 74-75; Lavenia 2018, 23).

CONCLUSIONE

Le caratteristiche e l'uso del web influenzano la persona che usufruisce della rete, la quale vive e agisce dentro questo mondo in base alle proprie peculiarità, alle personali percezioni e al proprio contesto di vita. Ma qual è la percezione che gli adolescenti del ventunesimo secolo hanno dell'utilizzo dello smartphone? E gli adulti? Ci sono fasce di età in cui il rischio che si sviluppi una dipendenza da smartphone è maggiore rispetto ad altre?

Considerata la valenza dell'uso delle tecnologie nella realtà "fisica" e gli in-

terrogativi che possono insorgere circa l'utilizzo dello smartphone, risulta sempre più importante continuare ad approfondire questa tematica tramite ulteriori studi scientifici e parallelamente educare le future generazioni e noi stessi ad un sano uso dei nuovi mezzi tecnologici (Formella e Nicoli 2014, 122; Spitzer 2016, 322-323; Liu et al. 2016, 4; Lin et al. 2017, 1; Lavenia 2018, 25).

BIBLIOGRAFIA:

- Aker, Severt et al. 2017. Psychosocial Factors Affecting Smartphone Addiction in University Students. *Journal of Addictions Nursing*, 28(4), 215-219.
- Albrecht, Ulrike, Nina Ellen Kirschner e Sabine M. Grüsser. 2007. Diagnostic instruments for behavioural addiction: an overview. *Psychosocial Medicine*, 4, 1-11.
- Alemis, Melisa C. e Keong Yap. 2013. The role of negative urgency impulsivity and financial management practices in compulsive buying. *Australian Journal of Psychology*, 65(4), 224-231.
- American Psychiatric Association (APA). 2014. *Manuale diagnostico e statistico dei disturbi mentali. Quinta edizione. DSM-5*, red. Mario Biondi. Milano: Raffaello Cortina Editore.
- Bandura, Albert. 1969. *Principles of behavior modification*. New York: Holt, Rinehart & Winston.
- Bandura, Albert. 1977. *Social Learning Theory*. Los Angeles: Prentice Hall.
- Baroncini, Paolo e Alessandro Dionigi. 2010. *Vecchie e nuove dipendenze. Manuale multidisciplinare*. Bologna: CLUEB.
- Bateson, Gregory. 1984. *Mente e natura*. Milano: Adelphi.
- Beard, Keith W. e Eve M. Wolf. 2001. Modification in the Proposed Diagnostic Criteria for Internet Addiction. *CyberPsychology & Behavior*, 4(3), 377-383.
- Beck, Aaron Temkin. 1967. *Depression: Clinical, experimental and theoretical aspects*. New York: Harper and Row.
- Boni, Silvia. 2017. Le nuove dipendenze comportamentali. I profili dell'abuso: profiling. *Focus Minori*, 3 (12), 1-17. Dostęp: 17.07.2019. <http://eprints.bice.rm.cnr.it/17151/1/Le%20nuove%20dipendenze%20comportamentali%20-%20Boni%202017.pdf>.
- Bowlby, John. 1989. *Una base sicura*. Milano: Raffaello Cortina Editore.
- Burwell, Caryl et al. 2018. Social networking site use and depressive symptoms: does facebook activity lead to adverse psychological health? *Linguistic and Philosophical investigations*, 17, 141-158.
- Cancrini, Luigi. 1980. *Tossicomanie*. Roma: Editori Riuniti.
- Cantelmi, Tonino e Emiliano Lambiase. 2015. *Schiavi del sesso. Sesso patologico, eccessi, dipendenza e tecnosex*. Milano: Alpes.
- Chóliz, Mariano, Enrique Echeburúa e Francisco J. Labrador. 2012. Technological Addictions: Are These the New Addictions? *Current Psychiatry Reviews*, 8(4), 290-291.

- Conte, Stella i Carla Ghiani. 2019. La dipendenza da smartphone. *Psicologia e scuola*, 4, 26-29.
- Couyoumdjian, Alessandro, Roberto Baiocco e Carlamaria Del Miglio. 2011. *Adolescenti e nuove dipendenze. Le basi teoriche, i fattori di rischio, la prevenzione*. Roma: Editori Laterza.
- Davis, Richard A. 2001. A cognitive-behavioral model of pathological Internet use (PIU). *Computers in Human Behavior*, 17(2), 187-195.
- Della Dora, Luca. 2016. *Digital in 2016: in Italia e nel mondo*. Dostęp: 19.05.2019. <https://wearesocial.com/it/blog/2016/01/report-digital-social-mobile-in-2016>.
- De Leuca, Anna Maria. 2018. Dipendenze, i giovani consumano alcol, fumo e giocano d'azzardo in percentuali preoccupanti. *La Repubblica*, 12 gennaio. Dostęp: 22.07.2019. <https://www.repubblica.it/solidarieta/volontariato/2018/01/12/news/dipendenze-186357726/>.
- Di Gregorio, Luciano. 2003. *Psicopatologia del cellulare. Dipendenza e possesso del telefonino*. Milano: Franco Angeli.
- Dusi, Elena. 2007. Sesso, droga e videogiochi e il cervello diventa schiavo. *La Repubblica*, 1 settembre. Dostęp: 19.06.2019. https://www.repubblica.it/2007/09/sezioni/scienza_e_tecnologia/cervello-schiavo/cervello-schiavo/cervello-schiavo.html.
- Ferree, Marnie C. 2003. Women and the web: cybersex activity and implication. *Sexual and Relationship Therapy*, 18(3), 385-393.
- Formella, Zbigniew e Marco Nicoli. 2014. La dipendenza da internet tra gli adolescenti. Una ricerca sul territorio romano. *Seminare*, 2(35), 113-124.
- Freud, Sigmund. 1915. *Pulsioni e loro destini. Opere*, 8. Torino: Bollati Boringhieri.
- Gambini, Paolo. 2006. *Introduzione alla Psicologia. Volume secondo: i processi cognitivi*. Milano: Franco Angeli.
- Grant, John E. et al. 2010. Introduction to behavioral addictions. *The American Journal of Drug and Alcohol Abuse*, 36(5), 233-241. doi: 10.3109/00952990.2010.491884.
- Griffiths, Mark D. 1995. Technological addictions. *Clinical Psychology Forum*, 76, 14-19.
- Griffiths, Mark D. 2012. Internet sex addiction: A review of empirical research. *Addiction Research & Theory*, 20(2), 111-124. doi: 10.3109/16066359.2011.588351.
- Griffiths, Mark D. 2011. Workaholism: A 21st century addiction. *The Psychologist: Bulletin of the British Psychological Society*, 24, 740-744.
- Guerreschi, Cesare. 2005. *New addictions. Le nuove dipendenze*. Roma: San Paolo Edizioni.
- Guerreschi, Cesare. 2006. *Il gioco d'azzardo e gli adolescenti*. San Lazzaro di Savena: Campomarzo Editrice.
- ICD-10. 1994. *The ICD-10 classification of mental and behavioural disorders. Clinical descriptions and diagnostic guidelines*. World Health Organisation: Geneva.
- Kawabe, Kentaro et al. 2016. Internet addiction: prevalence and relation with mental states in adolescents. *Psychiatry and Clinical Neurosciences*, 70, 405-412. doi:10.1111/pcn.12402.

- La Rose, Robert, Carolyn A. Lin e Mettthew S. Eastin. 2003. Unregulated Internet Usage: Addiction, Habit or Deficient Self-Regulation? *Media Psychology*, 5(3), 225-253.
- Lambiase, Emiliano. 2001. *La dipendenza sessuale. Nuovi modelli clinici e proposte di intervento terapeutico*. Roma: LAS.
- Lašek, Jan, Petra Kalibová e Jana Andršová. 2016. Adolescents and information and communication technologies: use and a risk of addiction. *The New Educational Review*, 10(44), 72-83. doi:10.15804/tner.2016.44.2.06.
- Lavenia, Giuseppe. 2012. *Internet e le sue dipendenze. Dal coinvolgimento alla psicopatologia*. Milano: Franco Angeli.
- Lavenia, Giuseppe. 2018. *Le dipendenze tecnologiche. Valutazione, diagnosi e cura*. Firenze: Giunti.
- Lin Y.H. et al. 2017. To use or not to use? Compulsive behavior and its role in smartphone addiction. *Translational Psychiatry*, 1-6.
- Maddux, James F. e David P. Desmond. 2000. Addiction or dependence? *Addiction*, 95(5), 661-665. doi: 10.1046/j.1360-0443.2000.9556611.x.
- Mazzucchelli, Luca. 2019. *Fattore 1%. Piccole abitudini per grandi risultati*. Firenze: Giunti.
- McElroy, Susan L. et al. 1994. Compulsive buying: A report of 20 cases. *The Journal of Clinical Psychiatry*, 55(6), 242-248.
- Monacis, Lucia et al. 2017. Social networking addiction, attachment style, and validation of the Italian version of the Bergen Social Media Addiction Scale. *Journal of Behavioral Addiction*, 6(2), 178-186. doi: 10.1556/2006.6.2017.023.
- Oates, Wayne E. 1971. *Confessions of a workaholic: the facts about work addiction*. New York: World Pub. Co.
- Panova, Tayana e Xavier Carbonell. 2018. Is smartphone addiction really an addiction? *Journal of Behavioral Addictions*, 7(2), 252-259. doi: 10.1556/2006.7.2018.49.
- Pearcy, Benjamin T.D., Lynne D. Roberts e Peter M. McEvoy. 2016. Psychometric Testing of the Personal Internet Gaming Disorder Evaluation-9: A New Measure Designed to Assess Internet Gaming Disorder. *Cyberpsychology, Behavior and Social Networking*, 19(5), 335-341. doi: 10.1089/cyber.2015.0534.
- Portelli, Claudette e Matteo Papantuono. 2017. *Le nuove dipendenze. Riconoscerle, capirle e superarle*. Milano: Edizioni San Paolo.
- Presidenza del Consiglio dei Ministri – Dipartimento Politiche Antidroga. 2017. *Relazione annuale al Parlamento sullo stato delle tossicodipendenze in Italia 2017*. Dostę: 15.07.2019. http://old.iss.it/binary/drog4/cont/RELAZIONE_AL_PARLAMENTO_STATO_TOSSICODIPENDENZE_2017.pdf.
- Rigliano, Paolo. 1998. *Indipendenze. Alcol e cibo, farmaci e droghe, comportamenti di rischio e d'azzardo: le relazioni di dipendenza*. Torino: Edizioni Gruppo Abele.
- Rohrlich, Jay B. 1981. The dynamics of work addiction. *Israel Journal of Psychiatry and Related Sciences*, 18(2), 147-156. doi: 10.1163/9789401206716_012.

- Saliceti, Francesca. 2015. New Addictions. *Procedia – Social and Behavioral Sciences*, 191(2), 1639-1643. doi:10.1016/j.sbspro.2015.04.291.
- Spitzer, Manfred. 2016. *Solitudine digitale. Disadattati, isolati, capaci solo di una vita virtuale?* Milano: Corbaccio.
- Starri, Matteo. 2019. *Digital 2019: tre italiani su cinque attivi sui social per quasi due ore al giorno*. Dostę: 20.05.2019. <https://wearesocial.com/it/blog/2019/01/digital-in-2019>.
- Suler, John e Wende L. Phillips. 1998. The Bad Boys of Cyberspace: Deviant Behavior in a Multimedia Chat Community. *CyberPsychology & Behavior*, 1(3), 275-294.
- Thomas, W. H. Ng, Kelly L. Sorensen e Daniel C. Feldman. 2007. Dimensions, antecedents, and consequences of workaholism: A conceptual integration and extension. *Journal of Organizational Behavior*, 28(1), 111-136.
- Tonioni, Federico. 2013. *Psicopatologia web-mediata. Dipendenza da internet e nuovi fenomeni dissociativi*. Milano: Springer.
- Valentini, Martina e Massimo Biondi. 2016. L'emergere delle dipendenze comportamentali. *Rivista di Psichiatria*, 51(3), 85-86. doi: 10.1708/2304.24788.
- Vygotskij, Lev Semënovič. 1976. *Pensiero e linguaggio*. Firenze: Giunti Barbera.
- Weinstein, Aviv et al. 2016. Compulsive buying-features and characteristics of addiction. W: *Neuropathology of Drug Addictions and Substance Misuse*, Volume 3: *General Processes and Mechanisms, Prescription Medications, Caffeine and Areca, Polydrug Misuse, Emerging Addictions and Non-Drug Addictions*, red. Victor R. Preedy, 993-1007. London: King's College London.
- Whelan, James P., Timothy A. Steenbergh e Andrew W. Meyers. 2010. *Gambling. Gioco d'azzardo problematico e patologico*. Firenze: Giunti O.S.
- Wolak, Janis, David Finkelhor e Kimberly J. Mitchell. 2012. How often are teens arrested for sexting? Data from a national sample of police cases. *Pediatrics*, 129(1), 4-12. doi: 10.1542/peds.2011-2242.
- Young, Kimberly S. 1996. Internet addiction: the emergence of a new clinical disorder. *Cyberpsychology Behavior*, 3(1), 237-244.
- Young, Kimberly S. 2001. *Tangled in the Web: understanding cybersex from fantasy to addiction*. New York: AuthorHouse.
- Young, Kimberly S. et al. 2000. Cyber-disorders: the mental health concern for the new millennium. *Cyberpsychology Behavior*, 2(5), 475-479.
- Young, Kimberly S. 1999. Internet Addiction: Symptoms, Evaluation, and Treatment. *Innovations in Clinical Practice*, 17, 19-31.

Ks. JAN NIEWĘGŁOWSKI¹ SDB
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID ID: 0000-0001-9673-4989

DZIAŁALNOŚĆ ORATORYJNA SALEZJANÓW W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

ORATORIAN OPERATIONS OF THE SALESIAN ORDER IN THE INTERWAR PERIOD

Abstract

In November 1918, our country regained independence after 123 years of partitions. A new state came into existence of three different statehoods (Prussia, Austria, Russia). Therefore, the process of creating the Polish statehood came across incredibly great problems. Everything was missing: political, economic, legal structures, uniform system of education. The already difficult situation was further complicated by a worldwide economic crisis. The Salesian Society, which began its activity in Poland in 1898 in Oświęcim, was actively involved in the process of creating new school and educational structures. Taking advantage of the great favour of the authorities at various levels, as well as the openness of Polish society, the Salesians opened general schools, vocational schools, boarding schools and orphanages. One of the forms of Salesian work was also an oratory. It was the primary method of working with the youth of the Salesian Founder, Fr. John Bosco. Continuing his charism in Poland, the Salesians, as far as possible, conducted oratorical work at the educational institutions and parishes.

Keywords: John Bosco, The Salesian Society, preventive system, oratorio, activity of oratorios in Poland

Abstrakt

W listopadzie 1918 r. Polska odzyskała niepodległość po 123 latach rozbiorów. Nowe państwo powstało z trzech różnych państwowości (Prusy, Austria, Rosja), dlatego tworzenie państwowości polskiej napotykało na niesamowicie wielkie trudności. Brakowało wszystkiego: struktur politycznych, ekonomicznych, prawnych, administracyjnych, jednolitego systemu szkolnictwa. Sytuację i tak trudną, komplikował ponadto ogólnoswiatowy kryzys ekonomiczny. W proces tworzenia nowych struktur szkolnych i wychowawczych czynnie włączyło się Towarzystwo Salezjańskie, które rozpoczęło swoją działalność na ziemiach polskich w 1898 r. w Oświęcimiu. Korzystając z dużej przychylności władz różnego szczebla, jak również z otwartości polskiego społeczeństwa, salezianie otwierali szkoły ogólnokształcące, szkoły zawodowe, internaty oraz sierocińce. Jedną z form pracy

¹Ks. dr hab. Jan Niewęgłowski, prof. UKSW, absolwent Uniwersytá Pontificia Salesiana, prof. nadzwyczajny w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Email: j.nieweglowski@uksw.edu.pl

salezjańskiej było również oratorium. Była to uprzywilejowana metoda pracy z młodzieżą Założyciela salezjanów ks. Jana Bosko. Kontynuując jego charyzmat w Polsce, salezianie, w miarę swoich możliwości, prowadzili pracę oratorską przy powstałych placówkach wychowawczych i parafiach.

Słowa kluczowe: Jan Bosko, Towarzystwo Salezjańskie, system prewencyjny, oratorium, działalność oratoriów w Polsce

WSTĘP

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. zauważa się niesamowicie szybki rozwój Towarzystwa Salezjańskiego na ziemiach polskich². Sprzyjały temu konkretne uwarunkowania. Do najgłówniejszych należały brak polskich struktur szkolnych i duże zapotrzebowanie na pracę edukacyjną wśród młodzieży, zwłaszcza uboższej ekonomicznie. Problemem nowo powstałego państwa była również wysoka liczba sierot, trudna spuścizna po zakończeniu działań I wojny światowej. Inną trudnością był brak duchowieństwa, które podjęłoby się pracy pastoralnej i szkolno-wychowawczej. Problem ten w sposób szczególny zauważano na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego i pruskiego, gdzie polityka antykościelna zaborców uniemożliwiała normalne funkcjonowanie wyższych seminariów duchownych.

Salezianie czynnie włączyli się w odbudowę zniszczonego kraju. Ich pierwsze inicjatywy, ze względu na charyzmat, skupiły się w obszarze pracy szkolno-wychowawczej. W okresie 1918-1939, poza placówkami typowo szkolnymi, Towarzystwo Salezjańskie otwierało również sierocińce, bursy, internaty oraz oratoria. Na wyraźne życzenie władz kościelnych przyjmowało także parafie.

1. TURYSKIE ORATORIUM

Założyciel salezjanów, ks. Jan Bosko (1815-1888), prowadził szerokie spektrum form pracy z turyńską młodzieżą. Były to szkoły zawodowe, kolegia, internaty, niższe seminaria duchowne. Uprzywilejowaną formą dla niego było jednak oratorium. Od niego rozpoczął swoją pracę jako młody kapłan. Był bowiem przekonany, że ta tradycyjna metoda wychowawcza najlepiej kształtuje młodego człowieka w duchu religii chrześcijańskiej. W swoim oratorium na Valdocco (dzielnica Turynu) wprowadził pewne zmiany organizacyjne. Dotyczyły one czasu funkcjonowania i przynależności. Dotychczasowe oratoria działające we Włoszech otwarte były jedynie w sobotnie i niedzielne popołudnia. Należały także do struktur konkretnej parafii. Oratorium na Valdocco było czynne cały tydzień, skupiało młodzież z całego Turynu i pomijało kwestię przynależności parafialnej (Ceria 1961, 622).

² Pierwszym salezjaninem, który podjął pracę na ziemiach polskich zaboru austriackiego był ks. Mateusz Grochowski (1879). Wkrótce przeszedł on do struktur diecezjalnych. Drugim salezjaninem był ks. Bronisław Markiewicz (1892). Rozpoczął swoją pracę w Miejscu Piastowym w Galicji. Po kilku latach utworzył własne zgromadzenie zakonne Michalitów. Obecna historiografia salezjańska przyjmuje rok 1898 za początek dzieła salezjańskiego w Polsce.

W początkowym okresie istnienia oratorium działało kilkanaście godzin dziennie. Gromadzili się tam bezdomni, głodni i pozbawieni domów chłopcy. Oratorium stwarzało im możliwości zaspokojenia głodu i spędzenia czasu na grach, zabawach, nabożeństwach oraz pogadankach religijnych. Bardzo szybko wzrastała liczba oratorian. Ksiądz J. Bosko był zmuszony do kupna kawałka gruntu, na którym wybudował prosty, ale funkcjonalny budynek. Dom ten pełnił różne funkcje. Był oratorium, jadalnią, kaplicą, salą rekreacyjną i coraz częściej sypialnią (Łuczyński 2018, 240).

Głównym celem pracy oratoryjnej było dla ks. Bosko stworzenie pozytywnego środowiska wychowawczego, którego zadaniem było odciąganie wychowanków od negatywnych wpływów środowiska, w którym przebywali. W ten sposób kierował ich uwagę ku wyższym ideałom, umożliwiając ukończenie szkoły, zdobycie zawodu czy znalezienie dobrej pracy. W dalszej kolejności, o ile wychowankowie mieli rodziny, przez nich oddziaływał na ich najbliższych i rówieśników. W późniejszym czasie z wychowanków oratorium ks. Jan Bosko utworzył Towarzystwo Salezjańskie i Rodzinę Salezjańską, czyli współpracowników i byłych wychowanków. Oratorium na Valdocco było dla ks. Bosko zawsze pierwszym domem (Bosko 2019, 37).

Rozpoczynając działalność na ziemiach polskich, salezjanie próbowali adaptować pracę oratoryjną do tutejszej rzeczywistości. Z perspektywy czasu wydaje się jednak, że ta forma pracy z młodzieżą w polskich realiach nie znalazła szerszego zastosowania i była „raczej dodatkiem do szkół, zakładów wychowawczych czy kościołów” (Wilk 1998, 23; ASC E 999, 31). Przy powstających placówkach salezjańskich powstawały jednak oratoria. Działały one z różnym powodzeniem. W tym miejscu zostanie przedstawiona praca salezjanów na tym obszarze w dwóch aspektach. Pierwszy z nich to obraz ogólny tej formy pracy z młodzieżą w różnych placówkach. Drugi przedstawi oratorium poznańskie, które jest uznawane przez polską tradycję salezjańską za wzorcowe.

2. DZIAŁALNOŚĆ ORATORIÓW W POLSCE

Po nieudanej próbie przeszczepienia charyzmatu salezjańskiego na ziemię polskie przez ks. Mateusza Grochowskiego i ks. Bronisława Markiewicza przełożeni salezjańscy w Turynie podjęli trzecią próbę. W 1898 r. salezjanie podjęli pracę na terenie Oświęcimia. Pierwszą placówką wychowawczą był internat. Mieszkali w nim uczniowie lokalnych szkół, na których salezjanie skupiali główną uwagę wychowawczą. Nie zajmowano się natomiast młodzieżą miejscową. Z opracowań historycznych wiadomo, że pierwszy dom salezjański odwiedzała regularnie grupka chłopców. Byli to pierwsi wychowankowie oświęcimskiego oratorium. Po otwarciu szkoły zawodowej przez Towarzystwo Salezjańskie wielu z nich zostało jej uczniami (Żurek 1996, 28).

Drugą placówką salezjańską na ziemiach polskich zaboru austriackiego była Daszawa (1904 r.). Była to miejscowość mała i o charakterze wiejskim. Nieliczna

młodzież męska była zaangażowana w pracach na roli. Z tych powodów oratorium nie cieszyło się większym zainteresowaniem miejscowej młodzieży (Ślósarczyk 1960-1969, t. 2, 477).

W 1907 r. salezjanie otrzymali ofertę pracę w Przemyślu. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że dom salezjański, który tam powstał, prowadził piękną pracę oratorską na wzór oratorium ks. Jana Bosko. Pierwszym salezjaninem, który podjął tam działalność, był ks. August Hlond (później biskup i Prymas Polski). Opiekował się Towarzystwem św. Stanisława Kostki oraz otworzył oratorium dla miejscowej młodzieży, która z dnia na dzień zaczęła coraz liczniej do niego uczęszczać. W tym czasie salezjanie dysponowali skromną infrastrukturą, która nie pozwalała na większą pracę młodzieżową. Wszystko mieściło się w małej oficynie. Zawierała ona małą kaplicę, nieco większą salkę i pokoje mieszkalne dla salezjanów. Bardzo szybko ks. Hlond podjął decyzję o budowie nowego większego budynku. Dzięki wydatnej pomocy przełożonych i miejscowej ludności budynek został ukończony w 1911 r. Większa ilość pomieszczeń wyposażonych w odpowiednie urządzenia stworzyła dobre warunki do regularnej działalności młodzieżowej (Świeży 2015, 19). W tym samym roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika oratorium. Miejsce ks. Augusta Hlonda zajął ks. Stanisław Krygier. Wspomnienia ks. Krygiera o oratorium przemyskim wiele mówią o duchu pełnym radości i entuzjazmu, jaki panował w tym środowisku wychowawczym:

„Początek oratorium przemyskiego łączy się z uroczystością Niepokalanej Dziewicy w roku 1911. Ksiądz inspektor Tirone postanowił, by natychmiast po poświęceniu gmachu na ten cel wzniesionego uruchomiono działalność oratorską obok wznoszonego równocześnie kościoła na Zasaniu. Zatem ksiądz Jan Szymior, katecheta w szkołach miejskich, zapowiedział chłopcom na lekcjach, że mogą przychodzić do salezjanów na wspólne zabawy i gry, a co więcej, to zobaczą. I rzeczywiście młodzież zaczęła gromadzić się dość licznie w godzinach popołudniowych. Podwórko dla niej było obszerne, atrakcji zaś z miesiąca na miesiąc przybywało. W czasie od godziny 14 do 16 trwały zabawy do woli chłopaków. Były wtedy w ruchu huśtawki, krążki, piłki itd. Następnie przechodzili do uczelni odrobić zadania pod okiem asystenta. W końcu uczelni około godz. 18 otrzymywali chłopcy pieczętkę na swych legitymacjach i odchodzili do domu. Między końcem zabaw na podwórku, a uczelnią, było krótkie nabożeństwo w kaplicy z odpowiednim słówkiem na dobranoc.

Po odejściu młodzieży szkolnej przychodziła starsza młodzież rękodzielnicza, ta co należała do Towarzystwa św. Stanisława Kostki. Wielką pomocą w prowadzeniu tego oratorium byli dwaj teolodzy, uczęszczający do seminarium przemyskiego klerycy Antoni Łatka i Józef Michałek. Kierownikiem sekcji młodzieży szkolnej był ks. Stanisław Krygier, rękodzielniczej zaś ksiądz Jan Szymior. Czas tej ostatniej schodził na grze w orkiestrze, gimnastyce, przygotowywaniu jakiegos przedstawienia, które bardzo często odgrywano na świeżo urządzonej sali w nowym gmachu. Grywała również, choć rzadziej, i młodzież szkolna. Gdy z przedstawień uzbierano odpowiednią kwotę pieniężną, zaku-

piono instrumenty na orkiestrę dętą. Opiekunem kapeli był kleryk Michałek, ale gry uczył jeden Czech płatny z orkiestry wojskowej 77 pułku. Śpiew zaś kościelny, jak i okazyny, prowadził koadiutor Paweł Przybylak, zamordowany przez Ukraińców w czasie wojny w Daszawie (1920). Po nim sam ksiądz Krygier. Kleryk Łatka organizował sport. W jednodniówce 25-lecia z owych lat można oglądać piękne piramidy, jakimi gimnastycy popisywali się na występach” (Śłósarczyk 1960-1969, t. 2, 477-478).

W latach 1914-1918 oratorium przemyskie prowadziło swoją działalność statutową. Jej charakter był jednak ograniczony. Chodziło o bezpieczeństwo oratorian. Inną trudnością były kłopoty z aprowizacją żywności. Po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości dla przemyskiego oratorium rozpoczął się najbardziej twórczy okres w jego istnieniu. Z tego środowiska wyszli liczni wychowankowie, którzy w późniejszym czasie zasilili Stowarzyszenie Byłych Wychowanków, oraz liczne powołania kapłańskie diecezjalne i zakonne. Niewątpliwie przyczynili się do tego salezjanie, którzy stanowili ówczesną kadrę wychowawczą (Żurek 2007, 95).

Warunki polityczne i społeczne powstałe po 1918 r. sprzyjały tworzeniu placówek salezjańskich w okresie międzywojennym. Realizując wytyczne Założyciela odnośnie do działalności oratoryjnej, prawie wszystkie domy Towarzystwa prowadziły tę formę pracy młodzieżowej. Dane historyczne mówią o kilku zakładach salezjańskich, w których nie było oratorium. Do nich należy Zakład Abrahamowiczów we Lwowie, Pogrzebień oraz sierociniec częstochowski. Charakter prowadzonej pracy oraz środowisko wiejskie nie sprzyjały działalności oratoryjnej. Oprócz Przemyśla, również kilka innych placówek salezjańskich skupiało swoją główną aktywność na pracy oratoryjnej. Były to placówki w Poznaniu, Wilnie, Mysłowicach i Lwowie-Łyczakowie. Poza tym w kilku domach salezjańskich prowadzono działalność oratoryjną równoległe do pracy w szkole, parafii czy internacie. Było tak np. na Łosiówce w Krakowie, w Ostrzeszowie, w Łodzi przy ul. Wodnej, w Lutomińsku pod Łodzią, w Czerwińsku nad Wisłą, Wilnie oraz w Warszawie (Krawiec 2004, 1156).

W zależności od specyfiki placówki praca oratoryjna przybierała różne formy aktywności. Oratorianami byli ministranci, członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, harcerze, koła misyjne, różne kółka zainteresowań. W oratoriach znalazła również młodzież nieprzynależąca do konkretnej organizacji. Kontynuując specyfikę pracy wychowawczej ks. Jana Bosko, każde oratorium posiadało amatorski teatr, chórek chłopięcy czy własną orkiestrę. Ułatwiało to edukację muzyczną i śpiew. Co roku organizowano mikołajki. Punktem żelaznym były przechadzki, gry, zabawy i konkursy. Te ostatnie wykonywano na powietrzu lub w pomieszczeniach oratoryjnych. Oprócz rekreacji była również prowadzona formacja religijna, konferencje, nabożeństwa, katecheza. W okresie wakacyjnym organizowano kolonie i obozy wakacyjne. W zależności od statusu ekonomicznego wychowanków udzielano im pomocy materialnej. Najczęściej było to wyżywienie, ubrania, buty (Śłósarczyk 1960-1969, t. 2, 480).

3. POZNAŃSKIE ORATORIUM

Na terenie archidiecezji poznańskiej salezjanie podjęli pracę w 1922 r. Przez trzy lata prowadzili tam zakład wychowawczy dla trudnej młodzieży w Antoniewie. Po tym okresie Towarzystwo Salezjańskie zrezygnowało z dalszego prowadzenia zakładu (Niewęgłowski 2011, 329). Jednak na prośbę ordynariusza diecezji salezjanie pozostali na jej terenie. Pewnym problemem dla kurii poznańskiej był kościół i klasztor sióstr dominikanek, który był zlokalizowany przy ul. Wronieckiej. Obiekt pochodził z XIII wieku i był historycznie fundacją księcia Przemysława. Miejscowi nazywali kościół i klasztor „katarzynkami”. Nazwa ta pochodziła od św. Katarzyny, patronki kościoła. Kościół wraz z klasztorem pełnił funkcję sakralną do czasów napoleońskich. W latach 1811-1814 kościół służył jako magazyn win. Po zajęciu Poznania przez Prusaków w 1822 r. pomieszczenia kościelne zamieniono na magazyn wojskowy. Natomiast zabudowania klasztorne nieużywane, ulegały szybkiej dewastacji (Nowe placówki salezjańskie 1926, 110). Ordynariusz, kardynał Edward Dalbor, zwrócił się z prośbą o odrestaurowanie zabudowań do dominikanów i jezuitów. Oba zakony odmówiły. Na prośbę ordynariusza odpowiedziały pozytywnie władze Towarzystwa Salezjańskiego w osobie inspektora ks. Antoniego Hlonda. Kardynał Dalbor dekretem z 8 stycznia 1926 r. oficjalnie zaprosił salezjanów do Poznania, powierzając im w administrację kościół i klasztor. Jednocześnie prosił o prowadzenie pracy młodzieżowej na terenie całego Poznania (Wilk 1998, 19). W chwili przejścia obiektu w kościele znajdowała się wytwórnia łożdzi i pomieszczenia magazynowe. Miejscowa prasa pozytywnie pisała o tych wydarzeniach. Najwięcej uwagi salezjanom poświęcił „Dziennik Poznański”, który pisał:

„Z prawdziwą radością dowiadujemy się, że pracowite i ruchliwe na każdym polu Zgromadzenie Salezjańskie osiedla się w naszym mieście, obejmując w swój zarząd klasztor Katarzynek, przy ul. Wronieckiej 9. Kościół ten stał po dziś dzień jako świadek brutalnej przemocy i ucisku ciemnicców wiary i ducha polskiego, stał głuchy, ociemniały, z wyciągniętymi ku niebu okaleczonymi ramionami, aż oto sprawiedliwym biegiem dziejów wrócił do prawowitego właściciela. Obecnie z woli J. Eminencji Ks. Kardynała ma rozbrzmiewać gwarem młodzieży. Ma zadrgać nowym życiem. (...) Wszyscy rozumiemy, jak olbrzymia i ciężka czeka praca, lecz dumni z naszych większych zabytków, nie pozwolimy im samym się mozolić” (Musielak 2017, 15).

Dyrektorem wspólnoty i nowej placówki władze salezjańskie mianowały ks. Antoniego Śródkę. Pierwszym etapem prac była odbudowa zniszczonych fragmentów kościoła. Trwała ona ponad rok. 6 czerwca 1927 r. poświęcono odnowiony kościół. Aktu tego dokonał Prymas Polski, kard. August Hlond, w obecności władz miasta i licznie zgromadzonej miejscowej ludności. W 1928 r. konsekrowano nowy ołtarz w kościele. Rok później kościół otrzymał nowe dzwony, których sponsorami był cech kupców poznańskich. W 1930 r. w kościele zamontowano

nowe organy. Ich zakupem i montażem zajęli się również kupcy poznańscy. Pierwszy koncert wykonał na nich prof. Feliks Nowowiejski (Konsekracja ołtarza Wspomożycielki 1928, 216). Przez cały czas odbudowywano pomieszczenia klasztorne. Ze względu na stan zniszczenia proces ten posuwał się dużo wolniej.

Agresja niemiecka na Polskę we wrześniu 1939 r. zmieniła diametralnie sytuację salezjanów w Poznaniu. Wojska niemieckie zajęły cały klasztor dla swoich potrzeb. Salezjanom zostawiono kościół, w którym przez pierwsze dwa lata okupacji mogli dość swobodnie prowadzić pracę duszpasterską. Ostatnia czynność pastoralna miała miejsce 1 września 1941 r. Kościół zamieniono na magazyn wojskowy. Stan taki trwał do lutego 1945 r. (Krawiec 2004, 167). W tym miesiącu wojska niemieckie opuściły miasto. Już 17 marca tego roku pierwsi salezjanie pojawili się na ul. Wronieckiej. Po wkroczeniu do Poznania Armii Czerwonej, wojska sowieckie zajęły cały obiekt, czyniąc z niego bazę logistyczną. 31 maja 1945 r. dowództwo wojskowe oficjalnie przekazało dotychczasowym właścicielom kościół wraz z klasztorem. Salezjanie natychmiast przystąpili do odbudowy obiektu i rozpoczęli pracę młodzieżową, która trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego (Odbudowa Dzieła salezjańskiego 1946, 16).

Od chwili podjęcia aktywności przez Towarzystwo Salezjańskie w Poznaniu wytyczono do realizacji trzy główne cele: odbudowanie kościoła i klasztoru oraz zbudowanie bursy dla młodzieży rzemieślniczej. Pierwsze dwa cele zostały zrealizowane. Przy realizacji trzeciego pojawiły się dwie przeszkody. Pierwszą z nich był ogólnoświatowy kryzys gospodarczy, który bardzo dotknął także Polskę. Przeszkodą drugą był brak terenu. W sąsiedztwie obiektu salezjańskiego znajdowała się remiza strażacka. Początkowo władze Poznania i zarząd straży były skłonne do przeniesienia straży w inną część dzielnicy. Z różnych przyczyn do tego nie doszło.

Salezjanie uwolnieni od spraw materialnych poświęcili się pracy młodzieżowej, wykorzystując struktury miejscowego oratorium. W okresie międzywojennym poznańskie oratorium mogło cieszyć się kilkoma bardzo aktywnymi salezjanami. Efekty ich pracy zaowocowały podczas okupacji niemieckiej. W sposób szczególny na uwagę zasługują dwaj salezjanie. Ksiądz Augustyn Piechura, który pełnił funkcję dyrektora oratorium w latach 1931-1937, oraz ks. Emanuel Słodczyk, który kontynuował pracę poprzednika do wybuchu II wojny światowej (Niewęglowski 2000, 523).

Do oratorium przy ul. Wronieckiej mogła uczęszczać młodzież z całego Poznania. Jedyńm warunkiem było ukończenie ósmego roku życia. Oprócz chłopców, do oratorium, chociaż w mniejszej liczbie, uczęszczały również dziewczęta. W czasach ks. Piechury oratorian było około 200. Wychodząc naprzeciw potrzebom miejscowej młodzieży, ks. Piechura zorganizował trzy chóry: chór maryjny i chór stowarzyszenia misyjnego. Były to chóry mieszane. Bezpośrednią opiekę nad nimi sprawowali ks. Leon Czerwiński, ks. Antoni Śródka i ks. Jan Kasprzyk. Natomiast ks. Piechura opiekował się trzecim chórem, typowo chłopięcym. Dużą popularnością cieszyły się zajęcia teatralne. Z tego powodu w kompleksie klasztornym stworzono dwie duże sale teatralne. Ksiądz Piechura zorganizował również

bibliotekę. Jej zbiór liczył ponad 2 tysiące woluminów. Bardzo dużym udogodnieniem dla praktycznego funkcjonowania całego obiektu był montaż centralnego ogrzewania.

Za formację oratorian w pierwszym rządzie odpowiedzialny był ks. A. Piechura. W pracy wychowawczej wspierali go pozostali salezjanie oraz świeccy animatorzy. Celem tej pracy było ukształtowanie w wychowanku dojrzałego sumienia, odpowiedzialności za siebie oraz poszanowanie drugiego człowieka. W procesie tym znaczącą rolę odgrywała formacja religijna. Oratorianie byli zachęceni do regularnego przystępowania do sakramentu pojednania oraz do Komunii św. Przywiązywano szczególną uwagę do dobrego przygotowania świąt religijnych i patriotycznych: Boże Narodzenie, Wielkanoc, święto Wspomożycielki Wiernych (24 maja), Matki Bożej Niepokalanej (8 grudnia), święta Konstytucji (3 maja) i święta Niepodległości (11 listopada). Z reguły młodzież oratoryjna uczestniczyła w codziennej Mszy św., i różnych paraliturgicznych nabożeństwach. Rozpoczęciu i zakończeniu dnia w oratorium towarzyszyła modlitwa, którą odmawiano przed ustawioną w tym celu figurką Maryi. Z okazji ważniejszych świąt religijnych i patriotycznych młodzież organizowała akademie-wieczornice. Składały się one z dwóch części. Pierwsza była o charakterze poważnym. Recytowano poezję i prozę wybitnych polskich twórców oraz wykonywano pieśni. Druga część miała charakter wesoły (Oratorium salezjańskie w Poznaniu 1936, 136).

Cechą charakterystyczną oratorium na Wronieckiej była działalność kół i towarzystw. Do najprężniejszych można zaliczyć Towarzystwo Najświętszego Sakramentu, którego członkowie propagowali znaczenie Eucharystii w życiu młodego człowieka oraz Towarzystwo Maryjne. To drugie obrało sobie za motto wyrażenie „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą”. Wielką popularnością cieszyło się kółko teatralne, które przygotowywało kilka przedstawień w ciągu roku. Działo również Kółko Misyjne, Towarzystwo św. Jana Bosko, Towarzystwo Wesołości oraz Kółko Sportowe. To ostatnie wykazywało wielką aktywność, organizując liczne konkursy i zawody w ciągu roku, a w okresie wakacji obozy wakacyjne. Dziewczęta miały własne Stowarzyszenie Misyjne, a osoby starsze – Związek Pomocników Salezjańskich. Wychowankowie mogli przynależeć do kilku kółek. Aktywność w stowarzyszeniach kształtowała w młodzieży ducha odpowiedzialności, szacunku i współpracy. Od 1935 r. dzień oratoryjny kończył się wspólnotowymi modlitwami wieczornymi i „słówkiem na dobranoc”. Jest to kolejny element wychowawczy systemu prewencyjnego ks. Jana Bosko (Musielak 2017, 20).

Oprócz systematycznej pracy w ciągu roku, ks. Piechura wprowadził zwyczaj organizowania kolonii letnich dla wychowanków oratorium. Ówczesna prasa salezjańska informuje o niesamowicie dużym zainteresowaniu tą formą odpoczynku (Musielak 2017, 24). Kolonie organizowano w pobliżu Poznania, w Ostrzeszowie, Wągrowcu, Przemęcie, Promnie, Konarzewie, Bronoszowie. Oratorianie przebywający na koloniach w konkretnej miejscowości włączali się aktywnie w jej życie. W miarę możliwości pomagali w różnych pracach na rzecz lokalnej społeczności.

Miejscowa ludność zawsze odwdzięczała się, dostarczając kolonistom gratis wik-tuały. Wieczorami oratorianie organizowali akademie i przedstawienia teatralne dla mieszkańców. W przypadku świąt kościelnych wychowankowie z oratorium ubogacali liturgię śpiewami i specjalną oprawą. W związku z tym „Pokłosie Salezjańskie” pisało:

„Zdaje wam się, że tylko na międzynarodowym kongresie można widzieć i słyszeć wielkie rzeczy. Gdzie tam. Oto wchodzę do wspaniałego kościółka klasztornego, nad którym stateczny ksiądz Radca trzyma straż. Przy ołtarzu dostojna postać dziekana w otoczeniu licznej asysty jakoby w katedrze. Na chórze śpiew chłopców salezjańskich z Poznania tak kunsztowny i piękny, że sam prałat Gieburowski byłby zadowolony. Śpiewał nawet jakiś kleryk z Poznania solo – tak potężnie, że nie wiem, czy Kiepusza potrafiłby lepiej. A po nieszpiorach urządziła kolonia miłych chłopców salezjańskich nawet akademie (bez biletu wstępu) z mową, muzyką i pieśnią – i to się nazywa odpust na prowincji” (Oratorium salezjańskie w Poznaniu kroczy naprzód 1937, 209).

Po wielu latach podobnie wspominał kolonie letnie organizowane przez oratorium jego wychowanek Henryk Gabryel:

„Do tych wspomnień należą jeszcze te przygotowania przed wyjazdami, ćwiczenia, uczenie się piosenek marszowych, a umiało się około pięćdziesięciu. Wyniki były wspaniałe! Kiedy maszerowaliśmy przez miasta i osiedla wiejskie, na dworzec i z dworca, śpiew imponował wszystkim przechodniom. Dzisiaj po tylu latach miło jest wspomnieć naszych wychowawców: kleryków, księży zawsze oddanych młodzieży. Miło też wspomnieć niezapomnianego «dziadzię», śp. pamięci Pana Kazimierza Karaśkiewicza. Wiele musieli się oni natrudzić, żeby zaspokoić zainteresowania wszystkiej młodzieży. Różnica, bo «taty» i «wuj», to jest tych, których salezjanie wychowali na wielkich Polaków-więźniów politycznych, jak Edwarda Kaźmierskiego, Franciszka Kęsego, Czesława Józwiaka, Henryka Klinika, Jarogniewa Wojciechowskiego do tych najmniejszych, tj. «ciutki» (Jerzego Antkowiaka) i wielu innych.

Na podkreślenie zasługują wspólne, łączące nas modlitwy, a w pamięci pozostały występy, ogniska i te liczne podchody, organizowane w dzień, czasami w nocy. Dziś, po tylu latach, należy się najwyższy dowód uznania tym wszystkim Wychowawcom za ich serdeczne podejście do młodzieży, nie zawsze idealnej, a przecież w większości właśnie pochodzącej z klasy robotniczej. Przebywanie na koloniach nauczyło mnie współżycia z innymi. Uczono mnie poprzez liczne przykłady, pieśni i piosenki miłości Boga i Ojczyzny. O wynikach przekonałem się dopiero później, jako dziecko, w 1940 r., będąc wywieziony na przymusowe prace do Niemiec. Mimo, że przebywałem tam około pięciu lat, a w tym dwa lata w izolacji od języka polskiego, to pracując, śpiewałem sobie właśnie te wszystkie wyuczone na koloniach pieśni i piosenki. Na zakończenie chciałbym właśnie złożyć hołd tym wszystkim, o których się dziś tak mało wspomina, a którzy właśnie w nas wpajali miłość do Boga, Ojczyzny i ludzi” (Musielak 2017, 24-25).

Długoletnia i solidna praca oratoryjna wśród młodzieży poznańskiej w sposób szczególnie zaowocowała w latach niemieckiej okupacji. Wśród wychowanków z ul. Wronieckiej na szczególną uwagę zasługuje „Bohaterska Piątka”. Stanowili ją: Edward Klinik (1919-1942), Czesław Józwiak (1919-1942), Edward Kaźmierski (1919-1942), Franciszek Kęsy (1920-1942) oraz Jarogniew Wojciechowski (1922-1942). Osoby ich pamiętające podkreślają ich dojrzałość oraz wysokie wymagania, jakie sobie stawiali. W ten sposób bardzo pozytywnie oddziaływali na innych oratorian. We wrześniu 1939 r. czynnie włączyli się do walki. Po kilku potyczkach rozbito ich oddział. Po klęsce wrócili do Poznania i do oratorium. Ukształtowani w miłości do ojczyzny, przyłączyli się do powstałego ruchu oporu. Zostali członkami tajnej organizacji „Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich”. Ich celem nie było jednak zabijanie, ale obrona suwerenności narodu polskiego. I działalność polegała przeważnie na akcjach dywersyjnych i sabotażowych przeprowadzanych na terenie Poznania. Jeden z członków organizacji aresztowany przez Niemców załamał się w trakcie śledztwa i wyjawiał ich nazwiska. Bardzo szybko zostali aresztowani przez władze okupacyjne i osadzeni w Poznańskim Forcie VII (Orłóń 1999, 38).

Po przybyciu na miejsce poddano ich rewizji osobistej. Strażnicy zarekwirowali im prawie wszystkie rzeczy, w tym różańce. Te ostatnie nie zostały zdeponowane, ale strażnicy wyrzucili je do kosza na śmieci. Jeden z oratorian, wykorzystując chwilowe zamieszanie, zdołał je odzyskać. Nauczeni modlitwy różańcowej w oratorium praktykowali ją do końca życia. Nazajutrz zaczęły się przesłuchania. Podczas nich strażnicy korzystali z wszelkich dostępnych metod. Bito ich fizycznie i poddawano psychicznym torturom. Niemieccy okupanci byli zainteresowani pozostałymi członkami tajnej organizacji. Piątka oratorian nie wydała nikogo. Po kilku dniach pobytu w Forcie przewieziono ich do więzienia przy ul. Młyńskiej. Umieszczono ich w jednej celi. Ich codziennym zajęciem było robienie sznurka. Podczas pracy rozmawiali, śpiewali piosenki i regularnie odmawiali modlitwy, których nauczyli się w oratorium przy ul. Wronieckiej. Wydaje się, że ich postawa była przyczyną zmiany stosunku do nich władz niemieckich. Zostali zakwalifikowani jako więźniowie polityczni i przetransportowani do Wroniek. Tutaj oficjalnie rozpoczął się ich proces, w którym głównym zarzutem była zdrada stanu. Na nowo rozpoczęły się przesłuchania, bicie i znęcanie psychiczne. Trudny czas tak opisał Franciszek Kęsy w grypsie do rodziców: „We Wronkach siedząc na pojedyncze, miałem czas żeby siebie zgłębić, to tam przyszedłem do porozumienia ze swoją duszą. Tam poznałem, że robiłem źle. I tam postanowiłem żyć inaczej, tak jak nam kazał ks. Bosko, aby się Bogu podobać i Jego Matce” (Musielak 2017, 59).

W 1942 r. w kwietniu „Piątka” została przewieziona do berlińskich więzień Neuköln i Spandau. Następnego miesiąca przetransportowano ich do Zwickau w Saksonii. Więzienie to było typowym zakładem karnym. Panował w nim zaostroszony rygor, praca fizyczna i bardzo niskie racje żywnościowe. 1 sierpnia 1942 r. władze więzienne powiadomiły ich o zakończeniu procesu i wyroku. Była nim kara śmierci przez gilotynowanie. Z pewnością za nim stała określona postawa oratorian,

przywiązanie do polskości, niechęć do jakiejkolwiek współpracy i brak szans na „poprawę”. Zostali ścięci 24 sierpnia 1942 r. na dziedzińcu więziennym (Gryczyński 1999, 61). Z grupy oratorian poznańskich, którzy zostali aresztowani, ocalał jedynie Henryk Gabryel. Dzięki jego powojennym wspomnieniom zachowały się liczne informacje o „Piątce” poznańskiej i ich dzielnej postawie, jaką zachowali w bardzo trudnych okolicznościach. W 1999 r. Jan Paweł II, doceniając ich dojrzałość ludzką i religijną, ogłosił „Piątkę” błogosławionymi Kościoła katolickiego.

Do wychowanków poznańskiego oratorium zalicza się również prof. Stefan Stuligrosz, twórca „Poznańskich Słowików” i wieloletni dyrygent tego chłopięco-męskiego chóru. Był kolegą omawianej „Piątki”. W swoich wspomnieniach poświęcił im wiele miejsca:

„Było ich pięciu wspaniałych! – wspomina profesor – O sercach dobrych i czystych. Uwrażliwionych na wszelkie dobro i różnorodne piękno, jakim nas Stwórca obdarzył... Tętniących naturalnie radosnym i zdrowym pulsem życia. Młodzieńcy ujmująco skromni i kulturalni, serdeczni i przyjacielscy. Skorzy do sportowych wyczynów, żartów, zabaw i ... śpiewu. Bo też obdarzył ich Pan Bóg artystycznymi uzdolnieniami! Muzycznymi, aktorskimi, a nawet literackimi. Wyróżniający się szczególnymi zaletami ducha, a z sobą silnie zbratani wychowankowie przedwojennego Oratorium księży salezjanów, wielce zasłużonych w wychowaniu setek poznańskich chłopaków, byli spontanicznie akceptowaną przez salezjańską młodzież fantastyczną piątką szczerze sobie oddanych przyjaciół. Mężcy! Silni! Zdrowi! Sympatyczne gęby rozjaśnione szerokim uśmiechem! Gotowi do ofiarnej pomocy! Do nawiązania wiernej przyjaźni! Ze wszystkimi, z którymi splotały się drogi ich słonecznego życia! Jakże takich nie kochać?

A wiara ich mocna. Najlżejszego cienia dewocyjnej kliwkości. Pięciu wspaniałych – moich rówieśników – poznałem w październiku 1939 roku u księży salezjanów przy Wronieckiej. Tam na okres tylko dwóch miesięcy, bo do zamknięcia przez hitlerowskich okupantów kościoła, zastąpiłem za pozwoleniem księdza dyrektora Słodczyka organistę – pana Marka. Był żołnierzem bohaterkiej armii polskiej walczącej nad Bzurą. Z tragicznej kampanii wrześniowej nie wrócił do domu. Dostał się do niewoli Wehrmachtu.

Na Wroniecką przywiódłem ze sobą kilkunastu moich przyjaciół-śpiewaków rozwiązanego już Poznańskiego Chóru Katedralnego. Salezjańska Piątka nie czekała na zaproszenie. Sami zgłosili chęć uzupełnienia męskiego zespołu tenorów i basów. (...) Chętnie przygarniali nas w swym mieszkaniu przy ulicy Królowej Jadwigi 54 rodzice Franka Kęsego. Nie kończące się śpiewy przy akordeonie. Religijne, patriotyczne, ludowe... Żartobliwe monologi... W poznańskiej gwarze... Można było pękać ze śmiechu!... A tu jeszcze arcywspaniałe pieczywo przygotowane na zdobyczym oleju przez ujmująco serdeczną panią Annę, matkę Franka. Tylko jej kulinarną tajemnicą było okupacyjne ciasto z tartej marchwi, gotowanych ziemniaków i czegoś tam jeszcze z minimalnym dodatkiem mąki i jakiegoś pachnącego olejku. Do tego zdrowotna, więc bez cukru, gorąca cud-herbata!... Pachnąca miętą i rumiankiem... Pycha...

Przed rozstaniem dziesiątek różańca, innym razem litania do Matki Boskiej Loretańskiej. Gorąca modlitwa do salezjańskiej Patronki Matki Wspomożenia Wiernych o przetrwanie i opiekę... Wspólny śpiew Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko” (Gryczyński 1999, 75-78).

Władze niemieckie pozwoliły na działanie oratorium do listopada 1939 r. Kilku salezjanów aresztowano w styczniu 1940 r. Zostali oni wywiezieni do różnych obozów koncentracyjnych. Inni uzyskali pozwolenie na wyjazd z miasta. Infrastrukturę klasztorną zamieniono na użytek potrzeb wojska niemieckiego. Pozwolenie na pracę duszpasterską, bardzo ograniczoną, otrzymał ks. Emanuel Słodczyk. Pełnił ją do 6 września 1941 r.

ZAKOŃCZENIE

Od czasu odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. salezjanie bardzo czynnie włączyli się w dzieło odbudowy nowo powstałego państwa poprzez próbę przeniesienia ideałów wychowawczych ks. Jana Bosko na ziemię polskie. Pierwsze lata były czasem bardzo trudnym, zwłaszcza w wymiarze ekonomicznym, ale zarazem również bardzo owocnym. Biorąc pod uwagę potrzeby państwa i polskiego społeczeństwa, salezjanie otwierali szkoły ogólnokształcące, szkoły zawodowe, internaty i placówki dla sierot. Na prośbę władz kościelnych Towarzystwo Salezjańskie podjęło się prowadzenia kilkunastu parafii. Przy szerokim spektrum dzieł salezjanie nie zapominali o klasycznej pracy młodzieżowej, czyli o pracy oratoryjnej. Oratoria działały prawie przy wszystkich większych domach salezjańskich. W większości z nich nie były wiodącą formą pracy. Na mapie dzieł salezjańskich znajdują się jednak niektóre oratoria, które pięknymi zgłoskami zapisały się w historii polskiego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA:

Archivio Salesiano Centrale – ASC – Rzym

Sygn.: - ASC, E 999, 31. Polonia generica. Relaz. – visite. Relaz. Ant. – Sinistrati – Situz. Confr. – Persecuzione. Festa Maria Aus. 1958 – Statistiche. Stampe, T. 6. Sprawozdanie z 31 maja 1933 r.

Bosko, Jan. 2019. *Wskazania duchowe. Antologia*, tłum. Jacek Bałemba i Grzegorz Sochacki. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.

Ceria, Eugeniusz. 1961. *Annali della Società Salesiana. Dalle origini alla morte di S. Giovanni Bosco (1841-1888)*. Torino: SEI.

Gryczyński, Mieczysław. 1999. *Piątka z Wronieckiej oraz wspomnienie prof. Stefana Stuligrosza*. Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.

Konsekracja ołtarza Wspomożycielki w Poznaniu. 1928. *Pokłosie Salezjańskie*, 7, 216-217.

- Kościół i oratorium salezjańskie, Poznań, Wroniecka. 1936. *Pokłosie Salezjańskie*, 9, 49.
- Krawiec, Jan. 2004. *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*. Kraków: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego.
- Łuczniński, Andrzej. 2018. *Młodzież zagrożona wykluczeniem. Prewencyjny potencjał pedagogii ks. Jan Bosko*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Musiela, Leon. 2017. *Bohaterska Piątka*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Niewęglowski, Jan. 2000. „Poznańska Piątka”. *Wychowankowie salezjańskiego oratorium w Poznaniu. Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne*, 16, 519-535.
- Niewęglowski, Jan. 2011. *Wychowawczo-społeczna działalność salezjanów w Polsce w latach 1898-1989*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego.
- Nowe placówki salezjańskie. 1) W Poznaniu. 1926. *Pokłosie Salezjańskie*, 9, 110-112.
- Odbudowa Dzieła salezjańskiego w Polsce. 1946. *Pokłosie Salezjańskie*, 1, 11-19.
- Oratorium salezjańskie w Poznaniu. 1936. *Pokłosie Salezjańskie*, 3, 136-137.
- Oratorium salezjańskie w Poznaniu kroczy naprzód. 1937. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 208-210.
- Orłóń, Mieczysław. 1999. *Wierni do końca*. Wrocław: Wydawnictwo Współpracowników ks. Bosko.
- Ślósarczyk, Jan. 1960-1969. *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 1-7. Pogrzebień (mps).
- Świeży, Andrzej. 2015. Salezjańska działalność ks. Augusta Hlonda w Przemyślu. W: *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stannu*, red. Jan Pietrzykowski i Jarosław Wąsowicz, 13-21. Dębno: Zakład Poligraficzny H. Górski.
- Wilk, Stanisław. 1998. *Sto lat apostołstwa salezjańskiego w Polsce (1898-1998)*. Lublin-Warszawa: Salezjański Ośrodek Misyjny.
- Żurek, Waldemar. 1996. *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*. Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego.
- Żurek, Waldemar. 2007. Inicjatywy wychowawcze i dydaktyczne salezjanów w Przemyślu 1907-2007. W: *100 lat salezjanów w Przemyślu*, red. Jerzy Gocko i Kazimierz Skalka, 87-126. Przemyśl: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego.

MARCIN JURCZYK¹
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID ID: 0000-0003-0099-4730

PRZEJAWY ORAZ NASILENIE LĘKU WŚRÓD MŁODZIEŻY NARUSZAJĄCEJ
NORMY PRAWNE ORAZ UCZNIÓW SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH:
RAPORT Z BADAŃ

MANIFESTATIONS AND SEVERITY OF ANXIETY AMONG YOUTH OFFENDERS
AND HIGH SCHOOL STUDENTS: RESEARCH REPORT

Abstract

The aim of the study was to analyze the existing differences in the severity of state and trait anxiety between two groups of young people including the sex factor. This research involved two groups of adolescents: youth offenders from correctional facilities for minors and high school students constituting the control group. In total 266 people were assessed. The study used The State-Trait Anxiety Inventory by Ch. D. Spielberger R. L. Gorsuch and R. E. Lushene. The research was quantitative. The obtained results showed that the studied groups of young people significantly differentiate the severity of the manifested state anxiety, understood as the transient and situational condition of the individual and the trait anxiety, understood as a relatively constant disposition for experiencing anxiety. Overall, the analysis of empirical data has revealed that there are no statistically significant differences between boys and girls in both groups regarding state and trait anxiety.

Keywords: anxiety, adolescence, resocialization, juvenile, student

Abstrakt

Celem przeprowadzonych badań była analiza istniejących różnic w nasileniu lęku-stanu i lęku-cechy między badanymi grupami młodzieży z uwzględnieniem czynnika płci. W artykule przedstawiono analizę wyników badań przeprowadzonych wśród nieletnich przebywających w zakładach resocjalizacyjnych oraz wśród młodzieży ze szkół licealnych. Łącznie przebadano 266 osób. W badaniu wykorzystano Inwentarz Stanu i Cechy Lęku Ch. D. Spielberga, R. L. Gorsucha i R. E. Lushene'a. Badania miały charakter ilościowy. Zgromadzone wyniki wykazały, że badane grupy młodzieży istotnie różnicuje nasilenie przejawianego lęku-stanu, rozumianego jako przejściowy i uwarunkowany sytuacyjnie stan jednostki, oraz lęku-cechy, rozumianego jako względnie stała dyspozycja (cecha) do przeżywania stanów lękowych.

¹ Dr Marcin B. Jurczyk – adiunkt, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze odnoszą się do pedagogiki resocjalizacyjnej, penitencjarystyki oraz zjawiska patologii i nieprzystosowania społecznego młodzieży. E-mail: marcin.jurczyk@yahoo.co.uk.

Ponadto analiza danych empirycznych pozwoliła stwierdzić w odniesieniu do lęku-stanu i lęku-cechy brak istotnych statystycznie różnic między chłopcami i dziewczętami w grupie kryterialnej oraz kontrolnej.

Słowa kluczowe: lęk, adolescencja, resocjalizacja, nieletni, uczeń

WSTĘP

Przedmiotem teoretycznego opisu badań, jak i empirycznej analizy uczyniono młodzież w wieku adolescencji. Okres dorastania jest często opisywany jako jeden z najtrudniejszych etapów w procesie rozwoju. Zapewne ze względu na liczne problemy wychowawcze i ogromne zmiany, jakie zachodzą pomiędzy 10 a 20 rokiem życia.

Okres adolescencji cieszy się dużym zainteresowaniem psychologów (Siwek 2012, 25). Szczególną istotną właściwością okresu adolescencji jest jej sensytywność, w której tkwi siła i niezwykły potencjał dojrzewania (Wycisk i Ziółkowska 2010, 15). Adolescencja jest okresem życia między dzieciństwem a dorosłością. Okres ten dzieli się na dwie fazy: wczesną adolescencję (dorastanie) i późną adolescencję (młodzieńczość). Wczesna adolescencja jest czasem intensywnych przemian zarówno organizmu, jak i psychiki (Vijayakumar et al. 2018). Późna adolescencja jest czasem stabilizowania się zmian, wkraczania w szersze życie społeczne, kształtowania się autonomii psychicznej. Fizjologiczne przemiany organizmu zmierzają ku osiągnięciu zdolności rozrodczych; przemiany psychiczne zmierzają w kierunku osiągnięcia dojrzałej osobowości. Rozwój społeczny w okresie dorastania, zmierzający do coraz wyższego poziomu społecznej dojrzałości, jest w literaturze przedmiotu rozpatrywany z punktu widzenia stadiów rozwoju kognitywnego, teorii psychoanalitycznych, teorii społecznego uczenia się oraz teorii biologicznych (Oleszkiewicz i Senejko 2012, 259-286; Gurba 2012, 287-311). Zgodnie z systematycznym opisem psychologicznym G. S. Halla, w okresie dorastania zwanego okresem burzy i naporu, obserwuje się szczególne natężenie konfliktów i nieśmiałość zachowań. Podstawowym zadaniem tego okresu jest budowa fundamentu dla autonomii osobowości. Zanim młody człowiek sprosta temu wymaganiu, obserwuje się w jego zachowaniu zmiany nastroju, ambiwalencję emocjonalną, zmaganie się z problemami zależności i niezależności od ludzi, buntowniczość, szczególnie, nierzadko wręcz narcystyczną koncentrację na własnym „ja” (Januszewska 2009, 325-236; Kinniburgh i Blaustein 2019).

1. LĘK – CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA

Lęk jest jedną z najbardziej „twórczych” i skomplikowanych emocji w życiu człowieka. Uważany jest za fenomen życia psychicznego. W literaturze psychologicznej i pedagogicznej opisywany jest jako stan, cecha, reakcja, emocja (Bach-Olasik 1993, 158-166). W praktyce pedagogicznej oraz psychologicznej przyjmuje się, że lęk jest grupą reakcji emocjonalnych wyzwalanych przez bodźce płyną-

ce zarówno z zewnątrz, jak i z wewnątrz organizmu, które mają swoiste przykre zabarwienie. Jest odczuwany jako coś nieprzyjemnego i uporczywego, czego nie można się pozbyć. Reakcje lękowe wyzwalają poczucie bezradności i irracjonalności. Często powiązane są z fizjologicznymi reakcjami organizmu (Klimowicz 1986, 79-84; Namysłowska 1998, 7-10; Rylke 1992, 471-473).

Młodzież w wieku szkolnym doświadcza różnorodnych postaci lęku. Lękliwość (lub lęk osobowościowy) jako cecha osobowości wyraża się w uogólnionej postawie nieufności wobec zdarzeń zewnętrznych i własnych możliwości, co pociąga za sobą wycofanie i rezygnację. Lęk powstaje również na skutek niezaspokojonych ważnych potrzeb życiowych takich jak: potrzeba miłości, bezpieczeństwa, akceptacji oraz uznania społecznego. Według Małgorzaty Dąbkowskiej (2008, 91-92) lęk to przykre emocje z odczuciem silnego zagrożenia, którym towarzyszy wiele objawów wzbudzenia psychicznego, ruchowego i autonomicznego. Lękowi towarzyszą również poznawcze wyobrażenia związane z przeżywaniem zagrożenia. W sensie ewolucyjnym lęk jako sygnał zagrożenia umożliwiał adaptację do zmian w środowisku i motywował do podejmowania działań ochronnych.

Shirley Trickett (2003, 14) podaje, że angielskie słowo *anxiety* (lęk) pochodzi od łacińskiego *anxietas* słowa oznaczającego „obawę przed nieznanym”. Teresa M. Bochwic (1991, 8) pisze, że lęk tkwi w człowieku nie od dziś. Z kolei Krystyna Ostrowska (2014, 141; Oatley i Jenkins 2003, 265) zwraca uwagę na fakt, że mechanizm strachu i lęku jest zwykle bezcenny dla naszego przetrwania, lecz niekiedy dochodzi do tego, że zdaje się on być włączony na stałe, absorbując zasoby poznawcze ludzi, czyniąc świat miejscem przerażającym, podkopując pewność siebie i przeszkadzając w skupieniu się na innych sprawach. Zofia Dołęga (2003, 295) podkreśla, że lęk jest jądrem wielu problemów przystosowawczych i psychopatologicznych. Podobne stanowisko przedstawiają Andrew S. Fox i Alexander J. Shackman (2019), podkreślając, że zaburzenia lękowe nakładają znaczne obciążenia na zdrowie publiczne, co rodzi potrzebę głębszego zrozumienia neurobiologicznych podstaw ekstremalnego strachu i lęku.

Lęk najlepiej ująć jako złożoną mieszaninę emocji i myśli, charakteryzującą się znacznym rozproszeniem. Na poziomie subiektywno-poznawczym wiąże się on ze złym nastrojem, obawami o przyszłość, poczuciem niemożności dokładnego przewidywania ewentualnych zagrożeń oraz zapanowania nad nimi. Podobnie jak strach, lęk zawiera nie tylko składniki poznawczo-subiektywne, lecz także fizjologiczne i behawioralne. Jeżeli chodzi o fizjologię, to lęk charakteryzuje się stanem ciągłego pobudzenia, który może odzwierciedlać gotowość do stawienia czoła niebezpieczeństwu, o ile się ono pojawi. Na poziomie behawioralnym lęk przejawia się usiłowaniem unikania sytuacji, w których może się pojawić zagrożenie. Nie występuje natomiast nieodparta chęć natychmiastowej ucieczki (Barlow 1988, 218; Barlow, Chorpita i Turovsky 1996, 261). Adaptacyjna wartość lęku polega na tym, że w nieznacznych lub umiarkowanych dawkach dobrze wpływa na uczenie się oraz na skuteczność działania (Carson, Butcher i Mineka 2003, 253-254).

Odnosząc się do pojęć lęku i strachu, należy zaznaczyć, iż emocje te dostępne są człowiekowi od wczesnego dzieciństwa, a ich rola polega na skupianiu naszej aktywności na unikaniu niebezpieczeństw. Strach powszechnie uznaje się za emocję odczuwaną w odpowiedzi na zagrożenie pochodzące ze środowiska, która może już występować w okresie noworodkowym ze względu na uwarunkowania genetyczne (Molicka 1999, 6-12). Lęk natomiast jest definiowany przez wielu badaczy jako antycypacja zagrożenia. Klasycznie te emocje za Freudem nazywane są lękiem obiektywnym i lękiem subiektywnym (Bąkowska 1999, 129-147).

Współczesna definicja lęku zwraca uwagę na jego holistyczny charakter, nie tylko jako emocji, ale jako całościowej reakcji organizmu. Według Stanisława Sieka (1989) lęk jest rodzajem niecelowej reakcji mobilizacyjnej organizmu, pojawiającej się nie na widok realnego niebezpieczeństwa, ale spowodowanej naszymi myślami, wyobrażeniami, sądami i słowami innych ludzi (Krzyżaniak et al. 2009, 82). W opinii Władysława Łosiaka (2007, 53) strach jest efektem odczuwanego przez człowieka zagrożenia, które jest w pełni uzasadnione np. atakiem drapieżnika. Jest to typowa reakcja na sytuację stresową i czynnik zagrożenia, który może zmobilizować np. do ucieczki. Lęk natomiast jest emocją odczuwaną przez człowieka w sytuacji braku zagrożenia, człowiek zaczyna się bać, ale nie potrafi wskazać źródła lęku. W efekcie odczuwa nieuzasadnione napięcie i niepewność.

Słownik psychologii (Reber i Reber 2008, 359) podaje, że lęk to niejasny, nieprzyjemny stan emocjonalny charakteryzujący się przeżywaniem obaw, strachu, stresu i przykrości. Lęk jest często przeciwstawiany strachowi ze względu na to, że (zazwyczaj, jak mówią niektórzy, bądź zawsze, jak utrzymują inni) lęk jest stanem pozbawionym obiektu, natomiast strach jest zawsze strachem przed czymś, kimś lub jakimś zdarzeniem. W teorii uczenia się termin ten odnoszony jest do wtórnych (uwarunkowanych) popędów, które motywują do reakcji unikania. W ten sposób, jak się zakłada, reakcja unikania jest wzmacniana przez zmniejszenie się lęku. W teorii Freuda lęk rozumiany jest jako nieprzyjemny stan emocjonalny działający jako rodzaj sygnału niebezpieczeństwa natury psychicznej, który może się pojawić, jeśli nieświadome pragnienie zostanie niezrealizowane. W egzystencjalizmie lęk to reakcja emocjonalna towarzysząca bezpośredniej świadomości braku sensu, poczucia, że świat, w którym się żyje, jest niepełny, chaotyczny. W pierwszych dwóch przypadkach lęk traktowany jest jako emocja będąca skutkiem czegoś, wyuczoną reakcją wynikającą z określonego stanu rzeczy. W trzecim rozumieniu lęk widziany jest jako reakcja antycypacyjna, która ma swoje źródło na poziomie konfliktów nieświadomych. Czwarte rozumienie jest pod tym względem niepodobne do pozostałych, ponieważ lęk jest tu czystym, bezpośrednim skutkiem „bycia-w-świecie”.

Jak podaje Robert Meyer (2003, 46), z humanistycznego punktu widzenia, lęk to wynik oddziaływania struktur społecznych i kulturowych, które utrudniają pełną ekspresję osobowości. Z kolei, Meyer teoretyk psychodynamiczny, uważa lęk za zaburzenie powstające we wczesnej fazie rozwoju i podtrzymywane przez

mechanizmy obronne. Terapeuta behawioralny uzna go za funkcję doświadczeń wynikających z różnych uwarunkowań, których efektem jest zachowanie wyuczone, oduczone i z powrotem nauczone w ciągu całego życia. Dla humanisty lęk to emocja, której nie da się uniknąć, dopóki społeczeństwa nie przestaną ograniczać dobra tkwiącego w człowieku i jego wrodzonego pędu ku samorealizacji.

Odczuwanie i przeżywanie lęku jako dolegliwej, nieprzyjemnej emocji doświadczane jest przez większość osób. Z wyrazistym natężeniem i częstotliwością występuje u tych, u których została osłabiona zdolność do efektywnej oraz poznawczej kontroli nad sobą. U ludzi tych emocje lękowe, wydostawszy się spod kontroli mechanizmów kognitywnych, działają priorytetowo, paraliżując ich konstruktywne funkcjonowanie, dezorganizując komunikację społeczną, przeszkadzając w sprawnym wykonywaniu obowiązków, obniżając dobrostan psychiczny i biologiczno-zdrowotny, wynikający z braku umiejętności (możliwości) opanowania tych emocji. Problematyka lęku (w różnym jego pojmowaniu) omawiana jest w wielu opracowaniach naukowych. Potwierdza to praca Charlesa D. Spielbergera (1966), który w publikacjach z lat 1950-1963 znalazł około 3500 tytułów związanych z tą kwestią. Różnorodność terminologiczna i znaczeniowa jest związana z różnymi orientacjami teoretycznymi, w których ramach zagadnienie to jest rozpatrywane: psychoanalityczną, neobehawiorystyczną, humanistyczną czy poznawczą (Stanik 2013, 100-101).

2. METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ WŁASNYCH

2.1. Problemy, cel oraz hipotezy badawcze

Przyjęte na potrzeby badania szczegółowe problemy badawcze dotyczą:

1. Różnic w reprezentowanym rodzaju lęku rozumianym jako przejściowy i uwarunkowany sytuacyjnie stan jednostki (lęk-stan) oraz
2. Różnic w nasileniu lęku rozumianego jako względnie stała cecha osobowości, nabyta dyspozycja behawioralna (lęk-cecha).

W związku z powyższym, uzasadnieniem empirycznym dla podjętych badań jest oczekiwanie, że być może uda się uzyskać odpowiedź na następujące pytanie badawcze:

3. Jakie różnice występują w zakresie nasilenia lęku-stanu i lęku-cechy wśród badanej młodzieży ze względu na przynależność do grupy (kryterialna vs kontrolna) oraz zmienną „płeć”?

Celem przeprowadzonych badań była analiza istniejących różnic w nasileniu lęku-stanu i lęku-cechy między badanymi grupami młodzieży z uwzględnieniem czynnika płci. W nawiązaniu do celu badań postawiono jedną hipotezę badawczą dotyczącą różnic w nasileniu badanych zmiennych oraz trzy hipotezy szczegółowe. Oto one:

H1. Płeć oraz przynależność do grupy istotnie różnicują osoby badane w zakresie nasilenia przejawianego lęku-stanu i lęku-cechy.

H1.1. Badane grupy młodzieży różnicuje nasilenie lęku-stanu, rozumianego jako przejściowy i uwarunkowany sytuacyjnie stan jednostki.

H1.2. Badane grupy młodzieży różnicuje nasilenie lęku-cechy, rozumianego jako względnie stała dyspozycja (cecha) do przeżywania stanów lękowych.

H1.3. Chłopcy z grupy kryterialnej i kontrolnej, w przeciwieństwie do dziewcząt z tychże grup uzyskują wyższe wyniki w zakresie lęku-stanu oraz lęku-cechy.

W celu udzielenia odpowiedzi na postawione hipotezy badawcze wykonano analizy statystyczne przy użyciu pakietu IBM SPSS 24.0.

2.2. Charakterystyka populacji badawczej

W przeprowadzonym badaniu wzięły udział dwie grupy nastolatków: wychowankowie placówek resocjalizacyjnych stanowiących grupę kryterialną oraz uczniowie ze szkół licealnych tworzących grupę kontrolną (porównawczą). Wiek respondentów w chwili badania wyniósł od 16 do 18 roku życia. Grupę kryterialną stanowiły osoby w następujących grupach wiekowych: 16 lat ($n = 26$), 17 lat ($n = 55$) oraz 18 lat ($n = 52$). Podobnie grupę kontrolną stanowiła młodzież w wieku 16 lat ($n = 26$), 17 lat ($n = 56$) oraz 18 lat ($n = 51$). Nie stwierdzono zróżnicowania istotnego statystycznie między grupami ze względu na wiek oraz czynnik płci.

Badania dotyczące grupy kryterialnej przeprowadzono w poniższych placówkach:

- Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Zawierciu dla dziewcząt,
- Schronisko dla Nieletnich i Zakład Poprawczy w Falenicy dla dziewcząt,
- Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Pszczynie dla chłopców,
- Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Raciborzu dla chłopców.

Grupę kontrolną stanowili uczniowie z:

- Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. gen. Władysława Sikorskiego we Włoszczowie,

- II Liceum Ogólnokształcącego im. Heleny Malczewskiej w Zawierciu.

W rezultacie uzyskano dane od 52 wychowanek ZPiSdN w Zawierciu i SdNiZP w Falenicy oraz 81 wychowanków ZPiSdN w Raciborzu i 25 w Pszczynie. Natomiast w grupie kontrolnej otrzymano kwestionariusze od 66 dziewcząt i 67 chłopców z obydwu liceów (liczba kwestionariuszy przeprowadzonych w liceach była początkowo wyższa, do dalszych analiz wylosowano grupę odpowiadającą liczebnością grupie młodzieży resocjalizowanej). Z uwagi na instytucjonalny charakter pracy zakładów poprawczych badania przeprowadzono oddzielnie w każdej grupie zakładowej, w każdej z nich liczba nieletnich wahała się od 8 do 10 osób, natomiast w grupie kryterialnej od 11 do 23 osób w zależności od liczebności klasy w momencie badań.

2.3. Organizacja procesu badawczego

Proces badawczy określić można jako łańcuch następujących po sobie określonych etapów czy też kroków lub czynności badawczych, które stanowią pewną zamkniętą całość. Przede wszystkim na proces badawczy mają wpływ: charakter

i cel badań; teren, na którym są prowadzone; wykorzystane metody i techniki w trakcie badań oraz specyfika badanej populacji.

W celu zwiększenia poczucia bezpieczeństwa badanych, a tym samym stworzenia warunków sprzyjających uzyskaniu szczerych i rzetelnych odpowiedzi stwierdzenia kwestionariuszy poprzedzono instrukcją, w której zaakcentowano dobrowolny i w pełni anonimowy charakter badań. Respondenci w razie jakichkolwiek wątpliwości mogli korzystać z wyjaśnień badacza. Przeciętny czas wypełniania ankiety wynosił 35 minut w obu grupach badanej młodzieży. Badania przeprowadzono na przełomie czerwca i lipca 2015 roku, na łącznej liczbie 266 osób w wieku od 16 do 18 roku życia. Uzyskane dane ilościowe poddano analizie statystycznej. Młodzież z grupy kryterialnej (młodzież przestępcza), jak i z grupy kontrolnej (uczniowie liceów ogólnokształcących) przebadano za pomocą tych samych metod oraz według tej samej procedury badawczej.

2.4. Zastosowane narzędzia badawcze

W badaniu wykorzystano Inwentarz Stanu i Cechy Lęku Ch. D. Spielbergera, R. L. Gorsucha i R. E. Lushene'a z 1970 roku (*The Spielberger-Gorsuch-Lushene State Trait Anxiety Inventory*) w polskiej adaptacji Ch. D. Spielbergera, J. Strelau, M. Ty-sarczyk i K. Wrześniewskiego z 1987 roku (Wrześniewski et al. 2011, 5). Inwentarz składa się z dwóch skal samooceny, mierzących dwa rodzaje niepokoju, oparte na odrębnych koncepcjach: niepokój rozumiany jako stan aktualny (STAI-1) oraz niepokój rozumiany jako względnie stała dyspozycja (cecha) do przeżywania stanów lękowych (STAI-2)². Skala oceniająca niepokój jako stan aktualny jednostki składa się z 20 stwierdzeń, które opisują stan jednostki, jaki jest w chwili badania (arkusz X-1). Skala oceniająca dyspozycję do przeżyć lękowych składa się również z 20 stwierdzeń, za pomocą których jednostka opisuje siebie, tzn. opisuje swoje przeciętne zachowanie (arkusz X-2). Skalę oceniającą lęk jako cechę można używać u tych osób, które dają bardzo zmienne wyniki w skali oceniającej ich aktualne reakcje lękowe. Niniejszy kwestionariusz można stosować indywidualnie oraz grupowo. Każdy zestaw stwierdzeń zawiera instrukcję. Kwestionariusz może być używany w pracy klinicznej, w pracy poradnictwa dla studentów do oceny podatności na reakcje lękowe. Skalę oceniającą lęk jako cechę można używać u tych osób, które dają bardzo zmienne wyniki w skali oceniającej ich aktualne reakcje lękowe.

Reasumując, można podkreślić, iż ogółem Inwentarz składa się z 40 stwierdzeń, które badana osoba czyta i zaznacza na odpowiednim arkuszu odpowiedzi. Stwierdzenia opatrzone są kafeterią, na którą składają się cztery możliwe odpowiedzi. Są to: „zdecydowanie nie”, „raczej nie”, „raczej tak” oraz „zdecydowanie tak”. Kwestionariusz X-1 obejmujący 20 stwierdzeń ocenia reakcje lękowe jako stan aktualny odczuwany w chwili badania. Natomiast arkusz X-2 obejmuje pytania od 21 do 40, które na celu ocenę dyspozycji osoby badanej do przeżywania reakcji lękowych

² Alfa Cronbacha – L-stan i L-cecha dla chłopców i dziewcząt (15-18 lat) powyżej 0.80 za: Wrześniewski et al 2011, 12.

w codziennym życiu, hipotetyczną siłę organizującą reakcje lękowe danej jednostki. Maksymalna liczba punktów, jakie może uzyskać osoba badana, oceniająca u siebie nasilenie aktualnie występujących reakcji lękowych, wynosi 40. Na skali odnoszącej się do badania lęku jako cechy osobowości wynik ten wynosi 60. Tłumaczenia Kwestionariusza na język polski dokonała H. Choynowska i nazwała go Kwestionariuszem do Samooceny (Kausar et al. 2012, 134; Siek 1993, 256-261; Wrześniewski i Sosnowski 1987, 3-4; Wrześniewski 1996, 44-64; Wrześniewski, Sosnowski i Matusik 2002, 5).

W przeprowadzonych badaniach lęk rozumiany jest jako stan emocjonalny, który pojawia się w związku z sytuacją zagrożenia, a jego nasilenie związane jest z pewną predyspozycją osobowości (stała cecha lub stan aktualny). Narzędzie redukcji poziomu odczuwanego lęku stanowić może sposób adaptacji do odczuwanego napięcia, a tym samym lęk może mieć wpływ na ukierunkowanie motywacji zachowania nieletniego o charakterze przestępczym lub nieprzestępczym.

3. WYNIKI

3.1. Statystyki opisowe badanych zmiennych

Charakterystykę badanych zmiennych rozpoczęto od statystyk opisowych: określono średnią, odchylenie standardowe, skośność, kurtozę, wartości minimum i maksimum, a następnie testem W Shapiro-Wilka sprawdzono rozkłady wyników oraz współczynnikiem zmienności – zróżnicowanie grup. Lęk stanowi jedną ze zmiennych niezależnych i właśnie od oceny nasilenia poszczególnych wymiarów lęku (stanu i cechy) rozpoczęto kolejną analizę.

3.2. Ocena nasilenia lęku w badanych grupach młodzieży

Na podstawie uzyskanych danych stwierdzono, że średni wynik lęku-stanu w grupie kryterialnej wyniósł 42,01 ($SD=10,69$). Wśród dziewcząt z grupy kryterialnej średnia wyniosła 43,04 ($SD=9,91$), natomiast wśród chłopców 41,35 ($SD=11,18$). Współczynnik zmienności (V od 20 do 40%) wskazuje, że osoby badane z grupy kryterialnej są umiarkowanie zróżnicowane względem lęku-stanu. Test normalności badanej zmiennej wykazał, że rozkłady są parametryczne.

W grupie kontrolnej średni wynik lęku-stanu wyniósł 36,13 ($SD=11,44$). Wśród dziewcząt średnia wyniosła 36,26 ($SD=10,24$), wśród chłopców 36,00 ($SD=12,58$). Współczynnik zmienności (V od 20 do 40%) wskazuje, że osoby badane z całej grupy kontrolnej są umiarkowanie zróżnicowane względem lęku-stanu. Test normalności badanej zmiennej wykazał, że rozkłady są nieparametryczne.

Średni wynik lęku-cechy w grupie kryterialnej wyniósł 48,13 ($SD=10,78$), wśród dziewcząt 49,13 ($SD=9,82$), wśród chłopców 47,48 ($SD=11,37$). Współczynnik zmienności (V od 20 do 40%) wskazuje, że osoby badane z całej grupy kryterialnej oraz z grupy chłopców są umiarkowanie zróżnicowane względem lęku-cechy. Dziewczęta z grupy kryterialnej są słabo zróżnicowane względem lęku-cechy ($V<20\%$). Test normalności badanej zmiennej wykazał, że rozkłady są nieparametryczne.

W grupie kontrolnej średni wynik lęku-cechy wyniósł 41,23 ($SD=11,46$). Wśród dziewcząt średnia wyniosła 42,94 ($SD=11,08$), wśród chłopców 39,55 ($SD=11,66$). Współczynnik zmienności (V od 20 do 40%) wskazuje, że osoby badane z całej grupy kontrolnej są umiarkowanie zróżnicowane względem lęku-cechy. Test normalności badanej zmiennej wykazał, że rozkłady są parametryczne.

Tabela 1. Lęk osób badanych.

Lęk stan									
Grupa	\bar{X}	SD	Skośność	Kurtoza	Minimum	Maksimum	V	W	p
Kryterialna N=133	42,01	10,69	0,26	0,45	20	76	25,44	0,98	0,06
Dziewczęta n=52	43,04	9,91	0,73	1,36	24	76	23,03	0,96	0,11
Chłopcy n=81	41,35	11,18	0,10	0,03	20	75	27,04	0,98	0,18
Kontrolna N=133	36,13	11,44	1,12	2,34	20	80	31,66	0,93	<0,01**
Dziewczęta n=66	36,26	10,24	0,53	0,02	20	64	28,24	0,97	0,07
Chłopcy n=67	36,00	12,58	1,44	3,28	20	80	34,94	0,88	<0,01**
Lęk cecha									
Grupa	M	SD	Skośność	Kurtoza	Minimum	Maksimum	V	W	P
Kryterialna N=133	48,13	10,78	0,22	0,40	24	76	22,40	0,98	0,02*
Dziewczęta n=52	49,13	9,82	0,59	0,52	32	76	19,99	0,96	0,05
Chłopcy n=81	47,48	11,37	0,12	0,30	24	76	23,95	0,97	0,10
Kontrolna N=133	41,23	11,46	0,23	0,21	20	70	27,80	0,98	0,10
Dziewczęta n=66	42,94	11,08	0,29	-0,03	20	70	25,80	0,99	0,64
Chłopcy n=67	39,55	11,66	0,25	0,29	20	68	29,48	0,98	0,21

N, n – liczba osób; M – średnia; SD – odchylenie standardowe; V – współczynnik zmienności V 0-20 słabe zróżnicowanie; V 20-40 umiarkowanie zróżnicowanie; V 40-100 silnie zróżnicowanie; W wynik testu W Shapiro-Wilka; $p < 0,05$ rozkład różni się istotnie od normalnego; $p > 0,05$ rozkład normalny; * 0,05; ** 0,01.

3.3. Lęk – analiza porównawcza badanych grup z uwzględnieniem czynnika płci

W toku dalszych analiz starano się ustalić, czy istnieją różnice między zmiennymi niezależnymi (przynależność do grupy oraz płeć) a zmienną zależną (nasileniem lęku). Analizując dane zawarte w tabeli 2, można stwierdzić, że przynależność do grupy różnicuje istotnie osoby badane względem lęku-stanu i lęku-cechy. Średnia lęku-stanu w grupie kryterialnej jest statystycznie wyższa ($Z=-4,99$; $p < 0,001$) w porównaniu z grupą kontrolną. Podobnie w odniesieniu do lęku-cechy ($Z=-4,97$; $p < 0,001$) grupa kryterialna wykazała statystycznie wyższe nasilenie tej zmiennej.

Tabela 2. Wyniki analizy różnic dla rezultatów zmiennej lęk względem zmiennej grupującej rodzaj grupy.

Skala	Grupa kryterialna N=133	SR	Grupa kontrolna N=133	SR	Z
Lęk-stan	Grupa kryterialna	157,00	Grupa kontrolna	110,00	-4,99**
Lęk-cecha	Grupa kryterialna	156,92	Grupa kontrolna	110,08	-4,97**

N – liczba osób; $\bar{S}R$ – średnia ranga; Z – wynik testu U Manna-Whitneya; * 0,05; ** 0,01.

W dalszej części analiz starano się ustalić istniejące różnice w poziomie nasilenia lęku w obydwu grupach młodzieży z uwzględnieniem czynnika płci. Wyniki badań (tabela 3) lęku-stanu w grupie młodzieży z zakładów resocjalizacyjnych pokazały, iż chłopcy i dziewczęta nie różnią się istotnie między sobą ($Z=-0,59$; $p=0,55$). Podobnie stwierdzono brak różnic między płciami w grupie kryterialnej odnośnie do lęku-cechy ($Z=-0,58$; $p=0,57$).

Tabela 3. Wyniki analizy różnic dla rezultatów zmiennej lęk względem zmiennej grupującej płeć w grupie kryterialnej.

Skala	Dziewczęta n=52	SR	Chłopcy n=81	SR	Z	p
Lęk-stan	Dziewczęta	69,47	Chłopcy	65,41	-0,59	0,55
Lęk-cecha	Dziewczęta	69,39	Chłopcy	65,46	-0,58	0,57

n – liczba osób; $\bar{S}R$ – średnia ranga; Z – wynik testu U Manna-Whitneya; * 0,05; ** 0,01.

Analiza wyników obejmująca młodzież z grupy kontrolnej (tabela 4) wykazała, że w nasileniu zarówno lęku-stanu ($Z=-0,41$; $p=0,68$), jak i lęku-cechy ($Z=-1,60$; $p=0,11$), chłopcy i dziewczęta nie różnią się istotnie między sobą.

Tabela 4. Wyniki analizy różnic dla rezultatów zmiennej lęk względem zmiennej grupującej płeć w grupie kontrolnej.

Skala	Dziewczęta n=66	SR	Chłopcy n=67	SR	Z	p
Lęk-stan	Dziewczęta	68,39	Chłopcy	65,63	-0,41	0,68
Lęk-cecha	Dziewczęta	72,38	Chłopcy	61,70	-1,60	0,11

n – liczba osób; $\bar{S}R$ – średnia ranga; Z – wynik testu U Manna-Whitneya; * 0,05; ** 0,01.

Wobec powyższych wyników istnieją podstawy do częściowego przyjęcia hipotezy pierwszej (H1), zgodnie z którą założono, iż płeć oraz przynależność do grupy istotnie różnicuje osoby badane w zakresie rodzaju przejawianego lęku-stanu i lęku-cechy.

Potwierdzono pierwszą hipotezę szczegółową (H1.1) postawioną w tym obszarze badawczym, zakładającą, iż badane grupy (grupa kryterialna vs kontrolna) istotnie różnicuje nasilenie przejawianego lęku-stanu rozumianego jako przejściowy i uwarunkowany sytuacyjnie stan jednostki oraz drugą hipotezę szczegółową (H1.2) zakładającą, że badane grupy młodzieży (grupa kryterialna vs kontrolna) istotnie różnicuje nasilenie lęku-cechy rozumianego jako względnie stała dyspozycja (cecha) do przeżywania stanów lękowych.

Uzyskane wyniki nie potwierdziły postawionej trzeciej hipotezy szczegółowej (H1.3) zakładającej, iż chłopcy z grupy kryterialnej i kontrolnej, w przeciwieństwie do dziewcząt z tych grup, uzyskują wyższe wyniki w zakresie przejawianego lęku-stanu oraz lęku-cechy. Analiza danych empirycznych pozwoliła stwierdzić w odniesieniu do lęku-stanu i lęku-cechy brak istotnych statystycznie różnic między chłopcami i dziewczętami w grupach kryterialnej oraz kontrolnej. Otrzymane dane dotyczące nasilenia lęku (w podziale na grupy) korespondują między innymi z wynikami uzyskanymi przez Leona Niebrzydowskiego (1999, 337-346). Na podstawie porównania średnich wyników skal lęku-stanu i lęku-cechy autor wykazuje, że młodzież z rodzin patologicznych zarówno dziewczęta, jak i chłopcy uzyskują wyższe wyniki w zakresie lęku-stanu (na poziomie istotności $p < 0,00$) i lęku-cechy ($p < 0,00$) w stosunku do dziewcząt i chłopców z rodzin prawidłowym funkcjonowaniu.

Do ważnych wniosków dochodzi również Magdalena Rode (2009) w pracy pod tytułem *Charakterystyka wybranych cech psychicznych nieletnich dziewcząt*. Autorka w odniesieniu do dziewcząt przestępczych ($n=40$) przebywających w zakładach poprawczych oraz uczennic gimnazjum i liceum ogólnokształcącego ($n=40$), posługując się kwestionariuszem IPSA II autorstwa Z. Gasia, STAI C. D. Spielbergera oraz Skalą Samoakceptacji E. M. Bergera, w stosunku do badanych wymiary osobowościowych – agresji, lęku i samoakceptacji, uzyskała dane częściowo korespondujące z wynikami uzyskanymi przez autora niniejszej rozprawy. Autorka podkreśla, że „dziewczęta z zakładu poprawczego cechują się statystycznie istotnie wyższym poziomem lęku-stanu i lęku-cechy oraz istotnie bardziej nasilonym syndromem agresji w porównaniu z dziewczętami niekaralnymi. Wyższy poziom agresji u dziewcząt z zakładu poprawczego, jak podkreśla autorka, wynika z trudności w radzeniu sobie z sytuacjami trudnymi oraz wdrukowanym schematem reagowania atakiem w sytuacjach uruchamiających napięcie emocjonalne i w konsekwencji prowadzi do agresji” (Rode 2009, 85-99).

3.4. Analiza siły efektu zmiennych grupa i płeć

W następnym kroku sprawdzono, czy rodzaj przynależności do grupy (kryterialna vs kontrolna) oraz płeć różnicuje poziom lęku-stanu wśród badanej młodzieży. Wykonano dwuczynnikową analizę wariancji w schemacie międzygrupowym.

Na podstawie uzyskanych wyników odnotowano istotny statystycznie efekt grupy $F(1,262)=19,37$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,07$. Wyższe wartości odnotowano w przypadku grupy kryterialnej niż w grupie kontrolnej. Uzyskana wartość współczynnika η^2 wskazuje, że przynależność do grupy kryterialnej bądź kontrolnej wyjaśnia 7% zmienności w zakresie poziomu lęku-stanu osoby badanej. Efekt płci badanej osoby nie okazał się być istotny statystycznie ani nawet bliski istotności statystycznej, $F(1,262)=0,50$; $p=0,480$; $\eta^2=0$. Należy więc przyjąć, że zmienna „płeć” nie różnicuje poziomu lęku rozumianego jako tymczasowy stan. Efekt interakcji tych dwóch czynników także okazał się być nieistotny statystycznie, $F(1,262)=0,27$; $p=0,603$; $\eta^2=0$. Poziom lęku badanego jako stan osoby badanej wyjaśniała więc

jedynie przynależność do badanej grupy. Wyjaśniono 7% wariacji w zakresie natężenia tego stanu. Postanowiono mimo wszystko wykonać analizę efektów prostych. Efekt grupy okazał się być istotny statystycznie zarówno w przypadku dziewcząt, $F(1,262)=10,86$; $p=0,001$; $\eta^2=0,04$ jak i chłopców, $F(1,262)=8,51$; $p=0,004$; $\eta^2=0,03$. W obu przypadkach osoby w grupie kryterialnej uzyskiwały wyższy poziom lęku-stanu, jednakże siła odnotowanego efektu była nieznacznie większa w grupie dziewcząt. Czynniki płci okazały się być nieistotne w grupie kryterialnej, $F(1,262)=0,74$; $p=0,391$; $\eta^2=0$ oraz w grupie kontrolnej, $F(1,262)=0,02$; $p=0,894$; $\eta^2=0$.

W ostatnim kroku sprawdzono, czy rodzaj przynależności do grupy rówieśniczej (kryterialna vs kontrolna) oraz zmienna „płeć” różnicują nasilenie lęku-cechy wśród badanej młodzieży. Także i tym razem wykonano dwuczynnikową analizę wariacji w schemacie międzygrupowym. Uzyskane wyniki dały podstawy, aby stwierdzić istotny statystycznie efekt grupy, $F(1,262)=26,31$; $p<0,001$; $\eta^2=0,09$. Ponownie wyższe wartości odnotowano w przypadku grupy kryterialnej niż w grupie kontrolnej. Uzyskana wartość współczynnika η^2 oznacza, że przynależność do grupy kryterialnej bądź kontrolnej wyjaśnia nieco ponad 9% zmienności w zakresie poziomu lęku-cechy osoby badanej. Efekt płci badanej osoby okazał się być jedynie bliski istotności statystycznej, $F(1,262)=3,35$; $p=0,068$; $\eta^2=0,01$. Nieznacznie wyższe wyniki odnotowywano w grupie dziewcząt, jednak siła odnotowanego efektu była bardzo niewielka. Sam czynnik płci osoby badanej wyjaśniał bowiem nieznacznie ponad 1,3% zmienności w zakresie poziomu lęku-cechy. Efekt interakcji tych dwóch czynników (grupa i płeć) nie był istotny statystycznie, $F(1,262)=0,40$; $p=0,529$; $\eta^2=0$. Nasilenie lęku-cechy osoby badanej wyjaśniała więc w sposób istotny statystycznie jedynie przynależność do grupy (kryterialna vs kontrolna). Wyjaśniono dokładnie 9,1% wariacji w zakresie natężenia tego stanu. Postanowiono mimo to wykonać analizę efektów prostych. Stwierdzono istotny statystycznie efekt grupy zarówno w przypadku dziewcząt, $F(1,262)=9,08$; $p=0,003$; $\eta^2=0,03$ jak i chłopców, $F(1,262)=18,75$; $p<0,001$; $\eta^2=0,07$. W obu przypadkach osoby w grupie kryterialnej uzyskiwały wyższe nasilenie lęku-cechy, jednakże siła odnotowanego efektu była ponad dwukrotnie większa w grupie chłopców. Efekt czynnika płci okazał się być bliski istotności statystycznej jedynie w grupie kontrolnej, $F(1,262)=3,10$; $p=0,079$; $\eta^2=0,01$. Siła odnotowanego efektu była jednak bardzo słaba. W grupie kryterialnej nie odnotowano różnic międzypłciowych nawet na poziomie tendencji statystycznej, $F(1,262)=0,70$; $p=0,402$; $\eta^2=0$.

ZAKOŃCZENIE

Jak już wcześniej zwrócono uwagę, tradycyjny punkt widzenia na okres adolescencji zakłada, że jest to czas zaburzenia równowagi i buntu. Adolescencję charakteryzuje występowanie zmian o szczególnym nasileniu – fizycznych, emocjonalnych, poznawczych, rozwijają się potrzeby seksualne, pojawia się konieczność

podejmowania pierwszych decyzji zawodowych i innych, rodzi się potrzeba dostosowania się do oczekiwań grupy rówieśniczej. Wszystkie te czynniki wywierają nacisk i przyczyniają się do powstania różnych zaburzeń u wielu młodych ludzi (Birch i Malim 2002, 124).

Helena Sęk (2005, 203-204) podkreśla, że „w kryzysie dorastania młodzież odczuwa dyskomfort związany ze zmianami biologicznymi, zmiennością nastroju i częstymi negatywnymi uczuciami: lęku, gniewu i smutku. Młodzież odczuwa także dezorientację w stosunkach z innymi ludźmi, tymczasowość aktualnego położenia życiowego i trudność określenia siebie oraz swojego miejsca w świecie”. Taki stan rzeczy prowadzić może do nieprzystosowania społecznego, które – jak podkreśla Marek Konopczyński (2014, 16) – rozumiane jest jako tożsamościowe indywidualne i społeczne konsekwencje wadliwego procesu uspołecznienia (niemieszczące się w ogólnie przyjętych standardach). Jego przyczyn upatruje się w występujących środowiskowych i osobowościowych blokadach rozwojowych.

Jednym ze sposobów rozładowania napięcia wewnętrznego i lęku są zachowania agresywne. Tłumione, w konsekwencji prowadzić mogą do wtórnego nasilenia lęku (Basińska i Piech 1998, 13) oraz zachowań naruszających normy prawne i społeczne. Ponadto, Janne Wood i Sophie Dennard (2017) wskazują na istotne statystycznie związki między przemocą a lękiem.

Na podstawie przedstawionego materiału teoretycznego oraz wyników badań empirycznych można zdecydowanie stwierdzić, że lęk w stopniu znacznym jest obecny w życiu młodzieży i wpływa na zachowanie oraz stosunki interpersonalne, czego m.in. wyrazem są liczne opracowania naukowe oraz badania empiryczne. W ramach podsumowania powyższych treści zdecydowano się odnieść do działań profilaktycznych mających na celu ograniczenie sytuacji wywołujących lęk i niepokój w życiu młodzieży. Oddziaływania profilaktyczne powinny mieć na celu przede wszystkim: eliminację zachowań rywalizacyjnych w środowisku szkolnym, rozwój działań eliminujących stres w szkole, edukację obejmującą pozytywne rozwiązywanie problemów, rozwój pozytywnej samooceny oraz umiejętności interpersonalnych, diagnozowanie indywidualnych możliwości i uzdolnień ucznia, rozwój wiedzy na temat konstruktywnych metod radzenia sobie z lękiem, uświadamianie społecznie pożądaných wartości, rozwój pozytywnych relacji z grupą rówieśniczą oraz środowiskiem rodzinnym, rozwój umiejętności otwartego nazywania przeżywanych emocji oraz nauki adekwatnej reakcji na nie, minimalizowanie czynników ryzyka przy jednoczesnym rozwoju czynników chroniących w środowisku rodzinnym, szkolnym i rówieśniczym.

BIBLIOGRAFIA:

- Bach-Olasik, Teresa. 1993. Lęk i szkoła. *Nowa Szkoła*, 3, 158-166.
- Barlow, David H. 1988. *Anxiety and its disorder: The nature and treatment of anxiety and Panic*. New York: Guilford.

- Barlow, David H., Bruce Chorpita i Julia Turovsky. 1996. Fear, panic, anxiety and disorders of emotions. W: *Perspectives on anxiety, panic and fear, 43rd Annual Nebraska Symposium on Motivation*, red. Debra Hope, 251-328. Lincoln: University of Nebraska Press.
- Basińska, Beata i Magdalena Piech. 1998. Lęk i agresja u pacjentek onkologicznych leczonych napromieniowaniem. *Psychoonkologia*, 2(1), 13-19.
- Bąkowska, Marta. 1999. Lęk, stres i strach jako bariery w wychowaniu. *Kieleckie Studio Pedagogiczne*, 12, 129-147.
- Birch, Ann i Tony Malim. 2002. *Psychologia rozwojowa w zarysie. Od niemowlęctwa do dorosłości*, tłum. Jan Łuczyński i Marian Olejnik. Warszawa: PWN.
- Bochwic, Teresa. 1991. *Lęk u dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Carson, Robert, James Butcher i Susan Mineka. 2003. *Psychologia zaburzeń. Człowiek we współczesnym świecie*, tłum. Monika Gajdzińska. Gdańsk: GWP.
- Dąbkowska, Małgorzata. 2008. Wybrane aspekty lęku u ofiar przemocy domowej. *Psychiatria*, 5(3), 91-92.
- Dołęga, Zofia. 2003. *Samotność młodzieży – analiza teoretyczna i studia empiryczne*. Katowice: UŚ.
- Fox, Andrew S. i Alexander J. Shackman. 2019. The central extended amygdala in fear and anxiety: Closing the gap between mechanistic and neuroimaging research. *Neuroscience Letters*, 693, 58-67.
- Gurba, Ewa. 2012. Wczesna dorosłość. W: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. Janusz Trempała, 287-311. Warszawa: PWN.
- Januszewska, Elżbieta. 2009. Uwarunkowania strategii regulacji emocji złości, lęku i smutku u młodzieży. W: *Wybrane zagadnienia z psychologii klinicznej i osobowości*, red. Leszek Szewczyk i Elżbieta Talik, 235-236. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kausar, Rukhsana et al. 2012. Translation and adaptation of State Trait Anxiety Inventory (STAIY) in Urdu. *Journal of Behavioural Sciences*, 22(3), 132-146.
- Kinniburgh, Margaret E. i Kristine M. Blaustein. 2019. *Treating Traumatic Stress in Children and Adolescents, Second Edition: How to Foster Resilience Through Attachment, Self-Regulation, and Competency*. The Guilford Press, NY.
- Klimowicz, Grażyna. 1986. Lęk w szkole i związane z nim przeżycia uczniów. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 2, 79-84.
- Konopczyński, Marek. 2014. *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Krzyżaniak, Alicja et al. 2009. Ocena lęku szkolnego wśród dzieci i młodzieży miasta Poznania. *Problemy Higieny i Epidemiologii*, 90(1), 82.
- Łosiak, Władysław. 2007. *Psychologia emocji*. Warszawa: WAiP.
- Meyer, Robert. 2003. *Psychopatologia*, tłum. Paweł Holas i Joanna Palczewska. Gdańsk: GWP.
- Molicka, Maria. 1999. Uwarunkowanie lęku u dzieci. *Grupa i Zabawa*, 2, 6-12.

- Namysłowska, Irena. 1998. Nerwice szkolne. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 5, 7-10.
- Niebrzydowski Leon. 1999. Postawy rodzicielskie w percepcji młodzieży z rodzin obciążonych alkoholizmem a poziom jej lęku i agresji. W: *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, red Henryk Machel i Krzysztof Wszeborowski, 337-346. Gdańsk: UG.
- Oatley, Keith i Jennifer M. Jenkins. 2003. *Zrozumieć emocje*, tłum. Józef Radzicki i Jacek Suchecki, Warszawa: PWN.
- Oleszkiewicz, Anna i Alicja Senejko. 2012. Dorastanie. W: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. Janusz Trempała, 259-286. Warszawa: PWN.
- Ostrowska, Krystyna. 2014. Ukryty lęk jako źródło zaburzeń w społecznym funkcjonowaniu jednostki. *Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja*, 23, 141-149.
- Reber, Arthur S. i Emily S. Reber. 2008. *Słownik psychologii*. Warszawa: SCHOLAR.
- Rode, Magdalena. 2009. Charakterystyka wybranych cech psychicznych nieletnich dziewcząt. W: *Przestępczość nieletnich. Dziecko jako ofiara i sprawca przemycy*, red. Bożena Gulla i Małgorzata Wysocka-Pleczyk, 85-99, Kraków: UJ.
- Rylke, Hanna. 1992. Nerwice szkolne – co to jest i co z tym zrobić? *Nowa Szkoła*, 8, 471-473.
- Sęk, Helena. 2005. *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*. Warszawa: SCHOLAR.
- Siek, Stanisław. 1989. *Walka ze stresem*. Warszawa: ATK.
- Siek, Stanisław. 1993. *Wybrane metody badania osobowości*. Warszawa: ATK.
- Siwek, Zuzanna. 2012. Autonomia adolescentów w świetle ich przywiązania i relacji rodzinnych, *Psychologia Rozwojowa*, 17(3), 25.
- Spielberger Charles D., Richard L. Gorsuch i Robert E. Lushere. 1970. *Stai manual for State – trait anxiety inventory*. Paolo Alto, CA: Consulting Psychologic Press.
- Spielberger, Charles D. 1966. *Anxiety and behavior*. New York: Academic Press.
- Stanik, Jan M. 2013. *Psychologia sądowa*. Warszawa: PWN.
- Trickett, Shirley. 2003. *Lęk i depresja. Jak radzić sobie z lekiem i depresją*, tłum. Piotr Żak. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Vijayakumar, Nandita et al. 2018. Puberty and the human brain: Insights into adolescent development. *Neuroscience & Biobehavioral Reviews*, 92, 417-436.
- Wood, Jane i Sophie Dennard. 2017. Gang Membership: Links to Violence Exposure, Paranoia, PTSD, Anxiety, and Forced Control of Behavior in Prison. *Psychiatriy*, 80(1), 30-41.
- Wrześniewski, Kazimierz et al. 2011. *Inwentarz Stanu i Cechy Lęku. Polska adaptacja STAI*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Wrześniewski, Kazimierz i Tytus Sosnowski. 1987. *Inwentarz Stanu i Cechy Lęku. Polska adaptacja STAI*. Warszawa: Zakład Wytwarzania Pomocy Dydaktycznych.
- Wrześniewski, Kazimierz, Tytus Sosnowski i Diana Matusik. 2002. *Inwentarz Stanu i Cechy Lęku STAI. Polska adaptacja STAI*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.

- Wrześniewski, Kazimierz. 1996. Style a strategie radzenia sobie ze stresem. Problemy pomiaru. W: *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. Irena Heszen-Niejodek i Zofia Ratajczak, 44-64. Katowice: UŚ.
- Wycisk, Jowita i Beata Ziółkowska. 2010. *Młodzież przeciwko sobie. Zaburzenia odżywiania i samouszkodzenia – jak pomóc nastolatkom w szkole*. Warszawa: Difin.

PIOTR GOŁDYN¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

ORCID ID: 0000-0003-4382-6526

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA SIÓSTR
BENEDYKTYNEK MISJONAREK W ZAGÓROWIE W PIERWSZYCH
LATACH PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ²

THE EDUCATIONAL AND BEHAVIOURAL ACTIVITY OF MISSIONARY SISTERS
OF ST. BENEDICT IN ZAGÓRÓW AFTER THE END OF THE WORLD WAR II

Abstract

After World War II, the sociopolitical situation in Europe changed. At that time, Poland lost its eastern areas and Volynia. The nuns, who worked there were forced to leave their current institutions and move within the borders of the country. It also concerned the Missionary Sisters of St. Benedict. One of the new institutions chosen by the nuns was Zagórow. It was where, in first years after the war, they initiated a number of important social activities. Among others, they run a nursery school, orphanage and a home for the elderly. Unfortunately, an escalating conflict between the Church and the state led to closing down or nationalizing their institutions and, consequently, to limiting their activities in Zagórow. The Missionary Sisters of St. Benedict nuns came to the town in 1945, and left it in 2009.

Keywords: Zagórow, Missionary Sisters of St. Benedict, nursery school, orphanage, home for the elderly, Greater Poland, Volynia

Abstrakt

Po zakończeniu II wojny światowej zmieniła się sytuacja społeczno-polityczna w Europie. W jej wyniku Polska utraciła swoje wschodnie tereny, w tym Wołyń. Pracujące tam zakonnice zmuszone były opuścić dotychczasowe swoje placówki i przenieść się w głąb kraju. Dotyczyło to również sióstr benedyktynek misjonarek, które na jedną ze swoich nowych placówek obrały Zagórow. Tu w pierwszych latach po wojnie prowadziły kilka ważnych dzieł o charakterze opiekuńczo-wychowawczym. Były to: przedszkole, dom dziecka i dom starców. Niestety narastający konflikt na linii

¹ Piotr Gołdyn, prof. UAM dr hab., Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zainteresowania badawcze: dzieje szkolnictwa i oświaty ze szczególnym uwzględnieniem okresu II Rzeczypospolitej. E-mail: piotr.goldyn@amu.edu.pl.

² Siostry benedyktyнки misjonarki pracowały w Zagórowie do roku 2009, jednakże swoją działalność w zakresie opiekuńczo-wychowawczym prowadziły w pierwszych pięciu latach po zakończeniu II wojny światowej. Po likwidacji domu dziecka, bursy i upaństwowieniu przedszkola wspomagały parafię przez posługę w kościele, naukę religii w salach katechetycznych, przygotowanie dzieci do sakramentów świętych.

państwo – Kościół sprawił, że dzieła te albo zamknięto albo upaństwowiono, ograniczając aktywność tego zgromadzenia w Zagórowie. Zakonnice pojawiły się w roku 1945, a opuściły miasto w 2009 r.

Słowa kluczowe: Zagórow, benedyktynki misjonarki, przedszkole, dom dziecka, dom starców, Wielkopolska, Wołyń

WPROWADZENIE

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r., jej przebieg, a także to, co wydarzyło się po niej, znacząco wpłynęło na losy nie tylko całych państw i narodów, ale przede wszystkim poszczególnych jednostek. Pewną specyfiką w tym zakresie odznaczały się Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej. Po latach zaborów i na tych terenach odradzała się Polska, której dane było żyć około 20 lat. 17 września 1939 r. wojska sowieckie przekroczyły wschodnią granicę Rzeczypospolitej i stopniowo zaczęły zajmować wschodnie województwa. Równocześnie aresztowano polskich oficerów, których później stracono, między innymi w Katyniu czy Bykowni. Wiele polskich rodzin zostało wywiezionych w głąb Związku Radzieckiego. Ci, którzy przeżyli, stali się w roku 1943 ofiarami ukraińskich nacjonalistów (szczególnie chodzi tu o Wołyń i Galicję). Z kolei ci, którzy przeżyli działania tych ostatnich, nie znaleźli spokoju po zakończeniu wojny (mowa tu przede wszystkim o Polakach), bowiem okazało się, że Kresy Wschodnie nie są już polskie, a weszły w skład Związku Radzieckiego. Dla wielu rozpoczęła się nowa gehenna, która zmusiła ich do opuszczenia swoich domów rodzinnych i „wyjazdu” do Polski w jej nowych granicach.

W tej samej sytuacji znalazły się zakony i zgromadzenia zakonne. Jak pisze Maria Dębowska, w diecezji łuckiej swoje domy miało wiele żeńskich zgromadzeń zakonnych. Były to: Zgromadzenie Franciszkanek Rodziny Maryi, które swoje placówki miało w Beresteczku, Klewaniu, Dubnie i Ołyce, Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – Maciejów i Hołoby, Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej – Dubno, Zgromadzenie Sióstr św. Józefa – Krzemieniec, Zgromadzenie Sióstr św. Dominika – Annowola, Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej – Łuck, Kołki, Zgromadzenie Sióstr Córek Najczystszeo Serca Najświętszej Maryi Panny – Krzemieniec, Równe, Włodzimierz Wołyński, Zgromadzenie Sióstr Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus – Łuck, Maszów oraz Zgromadzenie Sióstr Misjonek św. Benedykta, które swoje domy miało w Łucku, Kowlu, Bereznie, Horochowie i Kiwercach (Dębowska 2008, 25).

Wszystkie te zgromadzenia po zakończeniu II wojny światowej nie mogły już na Wołyniu prowadzić swoich dzieł związanych najczęściej z opieką nad chorymi, nad dziećmi, katechizacją czy prowadzeniem gospodarstw domowych w różnych parafiach. Musiały opuścić swoje placówki i ruszyły na zachód, do Polski w jej nowych granicach. Taki los spotkał również siostry benedyktynki-misjonarki, które jedną z nowych swoich placówek założyły w Zagórowie, w Wielkopolsce.

1. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA ZGROMADZENIA

Początków Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Benedykta należy się doszukiwać w roku 1917. Wtedy to, 24 czerwca, pierwsze benedyktyнки misjonarki przyjęły habity, a wydarzyło się to w Białej Cerkwi koło Kijowa. Pierwszym dziełem, jakie prowadziły siostry, była ochronka (Łoziński 2002, 152).

Jak pisała Maria Wiśniecka, głównym celem zgromadzenia było „wychowanie i kształcenie dzieci oraz tej młodzieży, która z różnych przyczyn pozbawiona była opieki, a także katechizacja i oddziaływanie na laikat żeński”. Realizacja tego celu odbywała się przede wszystkim przez zakładanie ochronek, szkół, świetlic czy burs, prowadzenie kursów szycia i robót ręcznych. (Wiśniecka 1995, 215).

Założycielką zgromadzenia była benedyktyńska klauzurowa – Jadwiga Józefa Kulesza. Urodziła się ona w roku 1859 w Karabelówce na Podolu w rodzinie ziemiańskiej. Już w młodości pragnęła poświęcić się służbie Bożej, ale uniemożliwiały jej to ograniczenia prawne, wprowadzone w roku 1864 przez władze carskie. Chęć bycia zakonnicą była jednakże tak duża, że ksieni klasztoru benedyktynek w Wilnie przyjęła ją do nowicjatu, nadała jej imię zakonne Jadwiga. W 1902 r. złożyła potajemnie profesję. Niestety sprawa wyszła na jaw i Kulesza musiała opuścić Wilno. Nie są znane okoliczności jej przybycia do Rzymu, ale tu spotkała się z założycielką czynnej gałęzi benedyktynek – matką Kolumbą Gabriel. Ta ostatnia poleciła około roku 1912 powrócić Jadwidze w jej rodzinne strony i tam założyć filię zgromadzenia. Na miejscu poznała Jadwigę Aleksandrowicz, która powierzyła jej troskę o sierocińce. Pracowała wówczas jako siostra bezhabitowa, ponieważ takie były okoliczności społeczno-polityczne. Zmieniły się one jednakże po klęsce Rosji w I wojnie światowej. Siostra Jadwiga Kulesza mogła przywdziać habit, a wraz z nią, jak już wspomniano, uczyniło to pierwszych sześć zakonnicek. Tu pojawiła się jednakże pewna rozbieżność w rozumieniu zgromadzenia. Dla matki Jadwigi Kuleszy była to filia rzymskiego zgromadzenia siostry Kolumby, dla miejscowego biskupa był to załączek nowego zgromadzenia. To nieporozumienie sprawiło, że Jadwiga odeszła na pewien czas ze zgromadzenia. Jednakże brak możliwości kontaktu z matką Kolumbą, a następnie jej śmierć w 1926 r. sprawiły, że sprawy jakby się same rozwiązały i matka Jadwiga Kulesza w 1927 r. wróciła do zakonu, który de facto założyła. Zmarła kilka lat później – 5 kwietnia 1931 r., pochowana została w katedrze św. Piotra i Pawła w Łucku (*Idźcie i głoscie* 2017, 22-23).

Wybuch wojny polsko-sowieckiej i napór armii czerwonej zmusił siostry do opuszczenia Białej Cerkwi. Przeniosły się one do diecezji łuckiej, zakładając swoje nowe placówki w Łucku i Kowlu. Były to sierocińce, „w których wprowadziły nowoczesny w tamtym czasie, rodzinkowy system wychowawczy”. Biskup łucki, Adolf Piotr Szelażek dokonał diecezjalnego zatwierdzenia zgromadzenia w 1928 r. Poza wspomnianymi placówkami, siostry benedyktyнки-misjonarki uruchomiły jeszcze trzy placówki na Wołyniu przed wybuchem wojny: w Bereznem, Horochowie i Kiwercach (Łoziński 2002, 152).

Do wybuchu II wojny światowej działalność zgromadzenia ograniczała się zasadniczo do terenu Wołynia, aczkolwiek zorganizowano również placówki w diecezji sandomierskiej i w Stanach Zjednoczonych. Ta pierwsza została założona w Borkowicach w sierpniu 1939 r. (*Idźcie i głóście* 2017, 51).

W wyniku działań wojennych i sytuacji społeczno-politycznej, jaka zaistniała po zakończeniu II wojny światowej, zgromadzenie utraciło wszystkie swoje przedwojenne domy, które tworzone były z dużym wysiłkiem. Rok 1945, jak pisze Wiśniecka, był początkiem tułaczki zgromadzenia w poszukiwaniu nowych miejsc na rozwijanie swojej działalności. Z domu głównego w Łucku zostały usunięte już 23 października 1939 r. Zamieszkały wówczas w różnych domach na terenie miasta. Do domu generalnego wróciły w czerwcu 1941 r., ale był to pobyt czasowy, do kwietnia 1942 r. Potem znowu zostały rozproszone po kilku domach na terenie Łucka. Miasto opuściły ostatecznie 20 kwietnia 1945 r., a więc jeszcze przed formalnym zakończeniem wojny (Wiśniecka 1995, 220).

Po opuszczeniu Kresów Wschodnich zgromadzenie przeniosło się na tereny Polski w granicach wyznaczonych przez międzynarodowe układy. Osiedły między innymi w diecezji włocławskiej, w Stawiszynie, Osieku Wielkim i Zagórowie. Najdłuższą działalność prowadziły w tym ostatnim miejscu. W dwóch wcześniejszych ich pobyt trwał po kilkanaście miesięcy (Wiśniecka 1995, 221). Interesującą relację na temat tej tułaczki zawarto w kronice domu zakonnego w Zagórowie: „Długie pociągi ciągnęły z repatriantami ze wschodu na zachód. W jednym z transportów przyjechały SS. Benedyktyнки z Łucka z gromadką dzieci (ofiary po rodzicach zamordowanych przez bandy ukraińskie) i starców. Wyszli w Puławach. Ludność tamtejsza okazała się niezbyt gościnna, dlatego gromadka wygnańców czuła się obco... Powstała myśl, aby czegoś dalej szukać” (Kronika 1945-52, 1-2).

2. PRZEDSZKOLE W ZAGÓROWIE

Siostry zakonne ze zgromadzenia benedyktynek misjonarek pojawiły się w Zagórowie w czerwcu 1945 r. Jak można przeczytać w kronice zakładu: „To było w czerwcu 1945 r. Wyruszyły w drogę S. Salomea i S. Barbara; przypadek zrządził, że znalazły się w Zagórowie. Była w tym na pewno Wola Boża. Pocciwy ks. Prałat Świderski Jan przyjął je gościnnie, zatrzymał na plebani i zaopiekował się po ojcowsku siostrami” (Kronika 1945-52, 2). Trzeba zauważyć, że ks. Świderski przed wojną pracował w diecezji łuckiej, a więc znał zgromadzenie benedyktynek misjonarek. Przed 1939 r. był on proboszczem w Sarnach. Na początku października opuścił diecezję łucką. Lata okupacji spędził w Warszawie, a w 1944 r. przeniósł się do diecezji włocławskiej, gdzie 9 kwietnia 1945 został proboszczem parafii w Zagórowie. W roku 1950 został proboszczem w Sompólnie, a dziewięć lat później objął parafię w Kościelcu Kolskim, gdzie zmarł po pół roku. Dzięki staraniom parafian sompoleńskich został pochowany na cmentarzu parafialnym właśnie w Sompólnie (Rosowski 2011, 184).

Jak się okazało siostry zostały w Zagórowie na trochę dłużej. Wraz z księdzem Świderskim poszukiwały domu na uruchomienie swojej placówki. Władze miejskie pozwoliły zająć dom po niemieckim pastarze, który usytuowany był przy ulicy Konińskiej 6. Dom był nowy, „według najnowszych wymagań urządzony”. Zakonnice zdawały sobie jednak sprawę, że nie mogą w nim zamieszkać same, bowiem mogłoby to być źle odebrane przez „zmaterializowane społeczeństwo”. A ponieważ w mieście pojawiła się potrzeba uruchomienia przedszkola, siostry skierowały swoje wysiłki w tym kierunku. Pierwszymi przedszkolankami zostały: s. Salomea, s. Ancylla. Jednakże „s. Salomeę męczyła praca w przedszkolu. S. Ancylla starsuszka, też nie dla niej zajęcia w przedszkolu, była też s. Wälberga, ale to ją zanadto męczyło” (Kronika 1945-52, 2).

Sprowadzono osobę świecką do pracy. Była nią Julia Domaszewska, która miała odpowiednie przygotowanie w tym zakresie. Ustawiła ona sprawy wychowawcze na tyle skutecznie, że zdobyła zaufanie i władz szkolnych, i rodziców. „Przedszkole ładnie się rozwija, zawsze duża frekwencja dzieci, które bardzo chętnie chodzą. Te które już opuściły przedszkole poszły do szkoły, również chętnie zaglądają do przedszkola. Każde z nich chętnie wróciłoby do przedszkola”. W placówce organizowano różne zabawy i obchody świąt – Dzień Matki, mikołajki czy zakończenie roku szkolnego. Przy okazji mikołajek dzieci obdarowywane były paczkami, które określano jako „bogate” (Kronika 1945-52, 3).

W 1947 r. przedszkole w Zagórowie odwiedził biskup diecezji włocławskiej – ks. Karol Radoński. Dzieci powitały dostojnego gościa na podwórzu, a potem zaprowadziły do budynku przedszkola, gdzie wręczyły biskupowi kwiaty, a ten poczęstował je cukierkami. Dzieci miały przygotowany specjalny program, na który złożyły się deklamacje, śpiewy i tańce (Kronika 1945-52, 10).

Jak wspomniano wcześniej, w przedszkolu organizowane były różne uroczystości. Jedną z popularniejszych były mikołajki. Te w roku 1947 przebiegły w następujący sposób: „Święty Mikołaj w przedszkolu u dzieci. Scena pięknie udekorowana. Chłopczyki i dziewczynki poprzebierane: chłopczyki za krasnalków, a dziewczynki za śnieżki. Wszystkie cichutko czekają. Wchodzi św. Mikołaj, a za nim wsuwa się olbrzymi kosz napełniony paczkami. Każdą paczkę Święty bierze do ręki odczytuje: stosownie do postępów dziecka, albo duża paczka i pochwała, albo malutka i nagana” (Kronika 1945-52, 13).

Na początku 1948 r. odbyła się z kolei zabawa karnawałowa. Dzieci miały specjalnie na tę okazję przygotowane czapeczki z bibuły. Były wspólne śpiewy i tańce, a w ramach poczęstunku przygotowano dla nich pączki (Kronika 1945-52, 17).

Rok 1948 to początek wprowadzania w oświacie nowych standardów zgodnych z wytycznymi Związku Sowieckiego. Szczególnie widoczne to było wobec prywatnych (w tym również, a może przede wszystkim zakonnych) placówek oświatowych. Działania w tym zakresie podejmowane przez władze szkolne przyjmowały różne formy. W Zagórowie 1948 r. kierownictwo przedszkola powierzono świeckiej – wspomnianej Julii Domaszewskiej, odbierając je równocześnie s. Salomei. „Dwa lata S. Salomea figurowała w Inspektoracie, a teraz przy zmianie

już S. Hildegardy nie przyjęli, etat cofnęli. Zawsze jedna Siostra może pracować, oficjalnie pensji nie otrzyma, tylko co łaska od rodziców” (Kronika 1945-52, 19).

Przełożona domu – s. Hildegarda wysłała na kurs pedagogiczny s. Ludmiłę. Pracowała ona z Julią w przedszkolu. Miała też dobre podejście do dzieci, „jakby się urodziła na wychowawczynię do maluchów”. Utrzymywała również porządek w salce, w której prowadziła zajęcia z dziećmi (Kronika 1945-52, 19).

Według danych z 1948 r. przedszkole zajmowało budynek murowany, „poniemiecki”. Znajdowały się tam cztery izby – jedna sala zajęć, sala zabaw, kancelaria (wspólna z domem dziecka) oraz kuchnia i spiżarnia. Poza tym łazienka z wanną i umywalnią (skanalizowane) oraz toalety. Na piętrze usytuowane były także mieszkania dla przedszkolank: Julii Domaszewskiej i s. Ludmiły Cybulskiej. W okresie letnim dzieci mogły korzystać z boiska, piaskownicy oraz ogrodu przeznaczonych na grządki. Stan wyposażenia meblowego był dobry. W rejonie przedszkola zamieszkiwało 68 dzieci, w tym 32 chłopców i 36 dziewczynek, tyle też było zapisanych do przedszkola. Były to dzieci kupców, rzemieślników, urzędników, a także robotników. Zajęcia trwały w godzinach od 9 do 13. Młodszy dziećmi opiekowała się s. Ludmiła, a starszymi Julia Domaszewska. Za pobyt w przedszkolu pobierane były opłaty w wysokości od 50 do 100 złotych miesięcznie. W placówce również dożywiano dzieci. Stan pomocy dydaktycznych był dostateczny, a w małej biblioteczce znajdowało się 20 książeczek. Jak napisała wizytatorka, Jadwiga Kalubowa, „Zachowanie się dzieci w dniu wizytacji podczas schodzenia się i dowolnych zajęć oraz przeprowadzonych ćwiczeń ruchowych było dobre. Praca wychowawczyni uwydatnia się. Rozmówki lub opowiadania w tym dniu nie było, jedynie Siostra Ludmiła przeprowadziła powtórzenie piosenek i wierszyków” (APP, OK., PWRN, sygn. 294. k. 3).

Placówka borykała się z wieloma problemami, a szczególne braki pojawiały się między innymi w zakresie umeblowania. Poza tym potrzebne były pomoce dydaktyczne, urządzenia boiskowe. Wizytatorka sugerowała również powiększenie przedszkola o jeszcze jedną salę lekcyjną. Zaleciła także roztoczyć większą opiekę nad dziećmi, sporządzić plan pracy w „okresach pór roku” i prowadzić specjalny dzienniczek obserwacyjny. Dodatkowo padła sugestia ulepszenia metod wychowawczych, stosowania metody samodzielnej pracy dzieci i wykorzystanie faktycznie elementów wychowawczych (APP, OK., PWRN, sygn. 294. k. 3).

Podczas następnej wizytacji, obserwując pogadankę o krecie, wizytatorka zauważyła, że była ona ciekawa, ale powinna być bardziej „wyczerpana” i dobrze byłoby, gdyby prowadząca pokazała zwierzątko nie tylko na większym obrazku, ale żywe. Zaiste oczekiwanie to należy uznać za niebywałe. Wszak po pierwsze upolowanie kreta nastęrcza sporo kłopotów, po drugie niekoniecznie byłyby to działania bezpieczne dla dzieci i higieniczne (Gołdyn 2017, 56).

Przedszkole w Zagórowie zostało upaństwowione w 1950 r. Tuż przed tym faktem, przebywało w nim 82 dzieci (Wiśniecka 1995, 233).

Kilka słów warto poświęcić jeszcze kwestiom związanym z utrzymaniem materialnym placówki. We wrześniu i październiku roku szkolnego 1945/46 pobierano opłatę w wysokości 50 zł od dziecka. Od listopada była to opłata dobrowolna,

która mieściła się w przedziale od 25 do 50 zł. Placówkę finansowo i materialnie wspierał również Inspektorat Szkolny w Koninie (APP, OK., ISK, sygn. 36. k. 4).

Według sprawozdania miesięcznego z akcji dożywiania przedszkolaków w Zagórowie za miesiąc luty 1947 r. wynika, że Inspektorat przekazał na rzecz placówki 175 kg kaszy jęczmiennej i 3,2 kg kakao. Z poprzedniego miesiąca siostrze zostały inne produkty, takie jak: zupa w proszku (82 kg), ryż (13 kg), mleko w proszku (3 kg), cukier (51,3 kg), owsianka (2 kg), kasza jęczmienna (65,5 kg), mąka pszenna (26,5 kg), sól (9 kg), masło orzechowe (5 kg) i mąka kukurydziana (10 kg). Produkty te również zostały dostarczone przez Inspektorat Szkolny w Koninie (APP, OK, ISK, sygn. 48. k. 33). W sprawozdaniu odnotowano również wpływ w postaci gotówki. Zaznaczono, że były to dobrowolne ofiary. W lutym 1947 r. była to kwota 897,50 zł (APP, OK, ISK, sygn. 48. k. 34). Warto zauważyć, że akcją dożywiania, z której należało się rozliczyć przed władzami oświatowymi, objętych było zaledwie 10 dzieci na łączną liczbę 82 przedszkolaków. Otrzymywały one bezpłatny posiłek, a najczęściej były to takie potrawy, jak: ryż, kasza, owsianka, kluski, czy też zupy w proszku – jarzynowa lub owocowa. Do tego herbata lub kakao (APP, OK, ISK, sygn. 48. k. 34).

W czerwcu 1947 r. również Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego wsparło finansowo działalność przedszkola. Przekazano wówczas kwotę 1640 zł (APP, OK, ISK, sygn. 48. k. 115). Podobnie było w następnych miesiącach, między innymi we wrześniu tego roku.

3. DOM DZIECKA

Jeszcze tego samego roku (1945) obok przedszkola uruchomiony został w Zagórowie dom dziecka. Trafiły do niego dzieci-sieroty z Wołynia – „rodziców wymordowały im bandy ukraińskie, albo z nędzy i wyczerpania poumierali”. Założenie domu dziecka było podyktowane nie tylko chęcią opieki nad dziećmi, ale także koniecznością zagospodarowania przydzielonego domu. Przedszkole zajmowało tylko połowę budynku i władze miejskie zaczęły przyglądać się pustym pomieszczeniom. Chodziło również o to, że siostry nie byłyby w stanie utrzymać się tylko z dochodów wypracowanych przez przedszkole. Sprowadzono sieroty wołyńskie, dla których nie było odpowiednich warunków do egzystencji w Puławach. Przyjęto do domu dziecka także kilka miejscowych sierot. W sumie zebrała się grupa 20 dzieci. „Były między nimi różne: zdolne i mniej zdolne. Między dziewczynkami wyróżniały się: Krysia Gutowiczówna (żydowskiego pochodzenia) i Kosmalska Marysia (Zagórowianka) sprytem wszechstronnym. Krysia miała wadę: roztrzepanie i niedokładność. Pomimo wszystko cieszyła się sympatią wśród siostr, nauczycielstwa i koleżanek. Wśród chłopców wyróżnił się sprytem życiowym i zainteresowaniem gospodarczym (króle i gołębie) Piotrowski Mieczysław (świetny kombinator). Pod względem nauki wszystkie były zaniedbane. Dzieci ofiary wojny” (Kronika 1945-52, 4-5).

Szczególną opiekę nad tymi dziećmi sprawowały siostry: Salomea, która troszczyła się o ubranie dla nich i posyłała je do szkoły; s. Konsolata – podeszła już wie-

kiem – dbała o rozwój umysłowy dzieci, szczególnie tych młodszych, poświęcała im każdą wolną chwilę. Trzeba również podkreślić, że uruchomienie domu dziecka zaowocowało przybyciem nowych siostr – Walbergi, Alicji, Eleonory i Ludmiły. Jak zanotowano w Kronice, „miejscowe społeczeństwo interesowało się co tyle siostr, co te zakonnice robią? Z czego się utrzymują. Te pytania i zbytnie interesowanie się sprawiały siostrą przykrości”. Z czasem jednak zagórowianie zaczęli przyzwyczajać się do siostr i placówek prowadzonych przez zgromadzenie (Kronika 1945-52, 5).

W kronice domu w Zagórowie na stronie 18 znajduje się zdjęcie chłopca o imieniu Andrzejek. Widać na nim, że był właśnie u Pierwszej Komunii Świętej. Przy okazji opisano jego historię. Był on synem baletnicy, która była kobietą „moralnie zaniedbaną”. Dziecko wychowywało się na ulicy, gdzie nabierało wielu złych przyzwyczajęń. Był trudny pod względem wychowawczym, co zaowocowało umieszczeniem go w zakładzie poprawczym. Wojskowa dyscyplina nie wpłynęła jednakże na jego poprawę. Został przeniesiony do siostr do Zagórowa. Tu pod wpływem innych metod wychowawczych zmienił swoje zachowanie (Kronika 1945-52, 19).

Inne dzieci miały równie trudne swoje biografie, choć miały po kilka lub kilkanaście lat. Takim przykładem byli dwaj chłopcy opisani w kronice domu – Mietek i Antoś, których fotografię zamieszczono również w tym dokumencie. Napisano obok zdjęcia: „W harcerskim ubranku to Mietek, trochę ciekawy typ, nadzwyczaj sprytny życiowo, samodzielny. Do nauki leniwy, ale wszystko inne robi doskonale. Antoś miły chłopczyk, słaby fizycznie. Przeszedł już wiele: zamordowano mu rodziców (Niemcy), był w partyzantce, miał już wiele przygód w swoim krótkim życiu. Sprytny, umiał się sam wystarać o przyjęcie do Domu Dziecka przez Kuratorium” (Kronika 1945-52, 22).

Jak widać, dzieci, które przebywały w domu dziecka, miały za sobą trudną przeszłość. Z jednej strony doświadczenia patologicznych rodzin, z drugiej, może bardziej traumatyczne – bo związane z przeżyciami wojennymi. Z pewnością wiele z dzieci wołyńskich widziało śmierć swoich rodziców. Można więc skonstatować, że był to „materiał” trudny wychowawczo.

11 marca 1948 r. została przeprowadzona lustracja domu dziecka przez instruktorkę wychowania przedszkolnego Jadwigę Kalubową. Interesowały ją przede wszystkim warunki lokalowe, wyposażenie, wyżywienie i subsydia, a także stan zdrowotny dzieci. Te pierwsze określiła jako dostateczne. Placówka mieściła się w tym samym domu co przedszkole i posiadała na swoje potrzeby sześć sal. Jedną do zajęć na parterze i trzy sypialnie na piętrze. Poza tym wspólna kancelaria z przedszkolem, spiżarnia, umywalnia, toalety w budynku (oraz cztery na zewnątrz). W budynku tym mieszkała również kierowniczka domu dziecka s. Hildegarda Zańka. Wszystkich dzieci było wówczas piętnaścioro, w tej liczbie było 11 sierot i 4 półsieroty. Stan wyposażenia był dostateczny, ale brakowało jeszcze łóżek i szafek dla dzieci. Placówka utrzymywana była przez zarząd miejski i Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Dodatkowo środki finansowe przekazywane były także przez Wydział Powiatowy i Inspektorat Szkolny. Dzieci były pod stałą opieką lekarską, która wykazała, że 12 z nich jest zdrowych, a w trzech przypadkach stan zdrowia określono jako „słaby”. Dzieci otrzymywały posiłki cztery razy dziennie. Pod względem dydaktycznym dom dziecka posiadał

małą biblioteczkę, a także pomoce dydaktyczne, takie jak: „klocki, loteryjki, mozaiki, i zabawki dla dzieci”. Brakowało przyborów do zajęć i ćwiczeń ruchowych. Podopieczni mieli również do dyspozycji świetlicę, w której odrabiali zadane lekcje. Inspektorka napisała również: „Dzieci w Domu Dziecka są w różnym wieku i z różnego środowiska, pomimo że dzieci te są pod dobrą opieką, ale czuje się brak ciepła rodzicielskiego i widać pewne przygnębienie i nieśmiałość” (APP, OK., PWRN, sygn. 294. k. 2).

Trochę zaskakuje taka ocena wizytatorki. Wszak dzieci te przybyły z Wołynia, gdzie widziały śmierć swoich rodziców, pojawiły się w głębi Polski, w środowisku dla siebie zupełnie obcym pod wieloma względami. Były daleko od miejsc, w których się urodziły, w których spędzały swe pierwsze lata życia, doświadczone wydarzeniami wojennymi. Trudno więc oczekiwać, aby nie były przygnębione i nieśmiałe.

Siostry starały się zadbać również o czas wakacyjny dzieci. I tak wakacje 1948 roku część podopiecznych domu dziecka spędziła na obozie harcerskim – zarówno chłopcy, jak i dziewczynki. Z kolei młodsze, siostry Ludmiła i Eleonora zabrały do pobliskich Wrąbczynkowskich Holendrów (Kronika 1945-52, 23).

Niestety żywot domu dziecka nie był długi. Jak zapisano na kartach kroniki, władze kuratorskie patrzyły na placówkę prowadzoną przez siostry zakonne niezbyt przychylnym wzrokiem. „Już od dawna Kuratorium Poznańskie źle się nastawiało do naszego Domu Dziecka. Wnosili różne pretensje do nas. Smutne to było, bo niektóre zarzuty były niesłuszne, np. że u nas dzieci są wychowywane tylko w kierunku religijnym, dzieci nie mają świetlicy, są bez opieki, wykorzystywane przez personel”. Gdy te argumenty były mało skuteczne lub siostry potrafiły wykazać ich bezzasadność szukano nowych. W końcu znaleziono niepodważalny. Wykazano, że w Zagórowie nie ma możliwości kształcenia zawodowego. Trzeba je było co roku wysyłać do innych zakładów, a to z kolei pociągało za sobą generację kosztów. Każdemu bowiem przygotowywano specjalną wyprawkę, na którą Kuratorium nie przeznaczało żadnego wsparcia finansowego. Efekt był jednakże taki, że władze oświatowe w Poznaniu podjęły decyzję o likwidacji domu dziecka. Siostry w kronice opisały to tak: „Same nigdy byśmy sierot nie oddały, choćby nam było jeszcze ciężiej. Spór między Kuratorium a S. Kierowniczką trwał kilka miesięcy, aż 20 sierpnia 1948 r. przyszedł ostateczny rozkaz z Kuratorium treści następującej «młodsze dzieci odwieźć do Nowego Kramaska pow. Wolsztyn, a starsze do Liskowa», co trzeba było bez zwłoki uczynić”. W Liskowie dzieci nie przyjęto – trafiły one do Sulechowa i Wschowy. Młodsze dzieci 10 września 1948 r. siostry odwiozły do Poznania (Kronika 1945-52, 24-26).

W ten wymuszony przez władze oświatowe sposób zakończył swoją działalność dom dziecka w Zagórowie. Być może, gdyby odpowiednie organa wsparły, a nie utrudniały działalność tej placówki, przetrwałaby. Jednakże działania władz wpisywały się w ogólną tendencję ograniczania roli Kościoła w społeczeństwie, między innymi właśnie poprzez likwidację placówek wychowawczych i edukacyjnych prowadzonych przez zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie.

Trzeba podkreślić, że siostry nie zerwały kontaktu z dziećmi. Były z nimi w kontakcie listownym. Najwięcej listów pisała Sabina, która urodziła się w Zagórowie, miała

tu babcię i ciocię, a została odesłana daleko od rodzinnych stron. Siostry zaprosiły też dzieci na święta Bożego Narodzenia. Akcja zakończyła się sukcesem i dzieci pojawiły się na ten krótki czas w Zagórowie (Kronika 1945-52, 27).

W czasie funkcjonowania placówki w Zagórowie siostry utrzymywały i karmiły dzieci między innymi dzięki pomocy z Międzynarodowego Funduszu Dziecięcego. Była to pomoc materialna w postaci produktów spożywczych – mleka w proszku, smalcu, konserw czy też przyborów higienicznych takich jak mydło (APP, OK, ISK, sygn. 48, k. 64).

4. BURSA

Siostry benedyktyнки misjonarki musiały się pogodzić z faktem, że nie będą już prowadziły domu dziecka. Życie jednak nie znosi próżni. W miejscu poprzedniej placówki uruchomiona została nowa, przy wykorzystaniu dotychczasowych urządzeń. Była to bursa dla młodzieży. Wytworzyła się bowiem potrzeba przeprowadzenia kursów. Przyjęto na nie kilka dziewcząt i jednego młodzieńca (Kronika 1945-52, 30).

Jak dla dzieci z domu dziecka, tak i dla tych z bursy siostry organizowały różnego rodzaju zabawy i uroczystości. Jedną z nich była zabawa karnawałowa w 1949 r. „Już od dawna wszyscy się szykowali na wielką zabawę, otóż najwyższy czas aby się odbyła. Pączki już upieczone, cukierków pudełko od dawna stoi. Nadszedł ostatni dzień, niedziela. Po porannej Mszy św. dziewczynki zabrały się do dekoracji sali: z różnokolorowej bibułki zrobiły abażur na lampę, pająk na suficie i takiego koloru firanki. Tak przystrojona sala przygotowana do zabawy. Pierwsza z gości przyszła pani Orchowska z córeczką (...), później ks. Prałat Świdzki, burmistrz, kierownik szkoły Wróblewski i pan Misiak z komisji oświatowej. Nastrój wytworzył się sympatyczny”. Tak w krótkim opisie wyglądała ta zabawa (Kronika 1945-52, 31).

Niestety nie zachowały się materiały, na podstawie których można by opisać materialną sytuację placówki. Można domniemywać, że siostry korzystały ze środków, jakie wpływały na utrzymanie przedszkola czy funkcjonującego wcześniej sierocińca.

5. DOM STARCÓW

Czwartą placówką, jaką uruchomiły siostry benedyktyнки misjonarki w Zagórowie, był dom starców. Powstał on w roku 1946. Jego geneza była następująca, a opisana została na kartach kroniki domu: „Czynne Siostry, szczególnie S. Salomea zaczęła rozszerzać swoją działalność. Okazała się paląca potrzeba zorganizowania przytułku. Na początek były dwie babcie z Wołynia repatriantki – babcia Balicka i Babciz Bronisława. Kilka staruszek było w przytułku prowadzonym przez osoby świeckie. Warunki tam były okropne, materialne, sanitarne, a najgorsze moralne: brudy okropne, każda z babek częściowo starała się o żywność na własną rękę, co też przytrzymywały pod łózkami”. Kobiety w tym „świeckim” przytułku kłóciły się między sobą. Sprawę powstania domu starców popierał również ks.

Świdzki, któremu udało się przekonać władze miejskie do tego przedsięwzięcia. Przyznały one dom na ten cel i wyposażyły go w najpotrzebniejsze sprzęty. W tej nowej placówce znalazło się czternaście pensjonariuszek, a opiekowały się nimi siostry: Anuncjata i Ancylla. Jedną z nich była schorowana, a druga staruszką. Kronika tak charakteryzuje podopieczne przytułku: „każda z nich przyzwyczajona do niechlujstwa, żebractwa i kłótni, trudno im było przyzwyczać się do porządku i ładu jaki powinien panować w każdym porządnym domu” (Kronika 1945-52, 5).

W roku 1946 nastąpiły zmiany osobowe w składzie sióstr zagórowskich. Pojawiła się między innymi s. Eleonora, która na stałe – od wakacji 1948 r. – zajmowała się staruszkami. Dbała o ich higienę, ale miała też do nich odpowiednie podejście – „raz srogo gdy kapryszą, to znowu je popieści na pociechę i tak im wspólnie miło czas schodzi”. W okresie zimowym, kiedy kilka staruszek leżało w łózkach, s. Eleonora opiekowała się nimi sprawiedliwie i z troską (Kronika 1945-52, 8).

Warto zaznaczyć, że początkowo przebywało w domu starców 10 kobiet, a później nawet 20. Koszty utrzymania placówki leżały po stronie zarządu miejskiego oraz „Caritasu”. Dodatkowo pensjonariuszki zarabiały na utrzymanie placówki pracą ręczną (Wiśniecka 1995, 234).

PODSUMOWANIE

Warto zaznaczyć, że decyzją władz zakonnych w roku 1947 dokonano zmiany przełożonych w Zagórowie. Dotychczasowa przełożona s. Salomea, ze względu na stan zdrowia, została odwołana, a jej miejsce zajęła s. Hildegarda. Początkowo przerażała ją te wszystkie dzieła i wszelkie kłopoty, z jakimi borykały się te placówki. Przyjęła je jednak jako wolę Bożą, a dodatkowo przyjęła na siebie obowiązki higienistki w miejscowym ośrodku zdrowia. Poza tym pracowała w tym charakterze także w kilku sąsiednich gminach (Kronika 1945-52, 9).

Co ciekawe, w roku 1949 r. siostra otrzymywała wyraźne sugestie, żeby zdjęła habit i przychodziła do ośrodka w stroju cywilnym. Pisała o tym w kronice w następujący sposób: „Starosta patrzył na mnie jakoś niełaskawie. Po ich wyjeździe dr Sławek znowu mówił o przebraniu się. O niechętnym nastawieniu społeczeństwa do duchowieństwa. Jak mi się sprzykrzyły tego rodzaju tematy, gdybym miała wyjście to sama bym się zwolniła” (Kronika 1945-52, 33). Tak więc widać, że nawet w tym miejscu, jakim był ośrodek zdrowia, niechętnie patrzono (chodzi oczywiście o władze) na zakonnice, które służyły pomocą pielęgniarską.

Siostra habitu nie zdjęła i pracowała dalej. Powierzono jej również stację opieki nad matką i dzieckiem, która działała w ramach ośrodka zdrowia. Jej obowiązkiem było między innymi okresowe ważenie niemowląt (Kronika 1945-52, 42).

Sytuacja sióstr zmieniła się w roku 1950. Pojawił się wówczas nowy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej – Andrzej Łuczak. Według relacji zakonnic rozpoczął on „przywracanie porządku w całym mieście”. Jednym z obszarów, w którym zamierzał posprzątać, były placówki prowadzone przez siostry benedyktynki misjonarki. Powołując się na różnego rodzaju zarządzenia czy okólniki,

nakazał siostronom opuszczenie zajmowanego budynku. Zakonnice wyremontowały inny dom, blisko kościoła, i do niego się przeniósł (Kronika 1945-52, 45).

Po zabraniu przedszkola siostry prowadziły jeszcze świetlicę, potem zajmowały się katechizacją. Jak widać, pierwsze lata powojenne były najbogatsze w różne przedsięwzięcia zgromadzenia. Ostatecznie siostry opuściły Zagórow w roku 2009. Zostały przeniesione do innych domów zgromadzenia na terenie Polski.

Na podstawie materiałów źródłowych zgromadzonych w archiwach: zakonnym w Otwocku i państwowym w Koninie, udało się odtworzyć działalność benedyktynek misjonarek w Zagórowie w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Okres, w którym siostry podjęły kilka ważnych wówczas dzieł, jak przedszkole, dom dziecka czy dom starców. Przybyły z dalekich Kresów i znalazły w Zagórowie przystań dla siebie i dzieci, które ze sobą przywiodły.

BIBLIOGRAFIA:

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie,

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koninie: Przedszkole S.S. Benedyktynek w Zagórowie 1948-1955, *Sprawozdanie z wizytacji odbytej w Przedszkolu SS. Benedyktynek pod wezwaniem Dzieciątka Jezus w Zagórowie* (APP, OK., PWRN, sygn. 294).

Inspektorat Szkolny w Koninie 1945-1950, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli na rok szkolny 1945/46* (APP, OK, ISK, sygn. 36).

Sprawozdanie miesięczne z akcji dożywiania – Przedszkole w Zagórowie (APP, OK, ISK, sygn. 48).

Archiwum Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku: Kronika domu w Zagórowie 1945-52.

Borkowska, Anna. 1976. Benedyktyнки. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dębowska, Maria. 2008. *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945*. Rzeszów: Instytut Pamięci Narodowej.

Gołdyn, Piotr. 2017. *Obrazki z dziejów oświaty w Wielkopolsce Wschodniej*, z. 3. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Idźcie i głosście – prosto na krzywych liniach. Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek 1917-2017. Otwock: Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek.

Łoziński, Bogumił. 2002. *Leksykon zakonów w Polsce. Instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego*. Warszawa: Katolicka Agencja Informacyjna.

Rosowski, Witalij. 2011. Przyczynek do biografii ostatniego administratora apostołskiego diecezji kamienieckiej księdza Jana Świdarskiego (1888-1959). *Studia Polonijne*, 32, 169-185.

Wiśniecka, Maria. 1995. Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Benedyktynek. W: *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939-1947*, t. 8. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Ks. JANUSZ NOWIŃSKI¹

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID ID: 0000-0001-9486-961X

ECCLESIA EST PARADISUS – INTERPRETACJA KOŚCIOŁA JAKO RAJU NA PLANIE Z SANKT GALLEN Z 819 R.

Pamięci ks. prof. Stanisława Kobielusza SAC

ECCLESIA EST PARADISUS – INTERPRETATION OF THE CHURCH AS PARADISE ON THE PLAN OF SAINT GALL OF 819

Abstract

Among manifold symbolic interpretations of the Christian temple, of special importance was the perception of the church as a projection of the reality of Paradise (*ecclesia est paradisus*). This interpretation was especially popular in medieval monasteries (*claustrum est paradisus*). The abbey church on the *Plan of Saint Gall* is presented as Paradise, with the entrance flanked by two towers dedicated to the archangels Raphael and Gabriel. The cross in the centre of the temple represents the Tree of Life (*arbor vitae*). An identical cross is placed in the centre of the monastery's cemetery among the trees of heavenly arboretum, as the announcement of the reward to be received on the day of Parousia. Both crosses on the *Plan of Saint Gall* – the one in the centre of the church representing the Tree of Life in the middle of Paradise and the one in the centre of the cemetery epitomizing the promise of the Parousia and eternal life – are a synthesis of the history of Salvation whose beginning and end are marked by *Paradisus* and *Parusia*.

Keywords: symbolism of the church, Paradisus, Paradise, *arbor vitae*, tree of life, the Plan of Saint Gall

Abstrakt

Wśród symbolicznych interpretacji chrześcijańskiej świątyni ważne było postrzeganie Kościoła jako odwzorowania rzeczywistości Raju (*ecclesia est paradisus*). Taka interpretacja znalazła w średniowieczu szczególną popularność wśród wspólnot mniszych (*claustrum est paradisus*). Na Planie z Sankt Gallen kościół opactwa został przedstawiony jako przestrzeń raj, do którego wejścia bronią

¹Ks. dr hab. Janusz Nowiński SDB, prof. UKSW – historyk sztuki, kustosz zabytków dawnego opactwa w Łądzie, konsultant Towarzystwa Salezjańskiego Inspektorii pw. św. Wojciecha w zakresie sztuki sakralnej i konserwacji zabytków, organizator i współautor wystaw sztuki współczesnej, twórca koncepcji i współautor projektów wystroju wnętrz sakralnych. E-mail: nowinski@wp.pl.

dwie wieże dedykowane archaniołom Rafałowi i Gabrielowi. Krzyż w centrum świątyni reprezentuje drzewo życia (*arbor vitae*). Taki sam krzyż został powtórzony w centrum klasztornej cmentarza, pośród drzew rajskiego arboretum, jako zapowiedź nagrody w dniu paruzji. Oba monumenty krzyża na *Planie z Sankt Gallen* – w centrum kościoła jako drzewo życia pośrodku raju i w centrum cmentarza jako zapowiedź paruzji i rajskiej nagrody – stanowią syntezę historii zbawienia, której początkiem był *paradisus*, a końcem będzie *parusia*.

Słowa kluczowe: symbolika świątyni, *paradisus*, Raj, *arbor vitae*, drzewo życia, Plan z Sankt Gallen

WPROWADZENIE

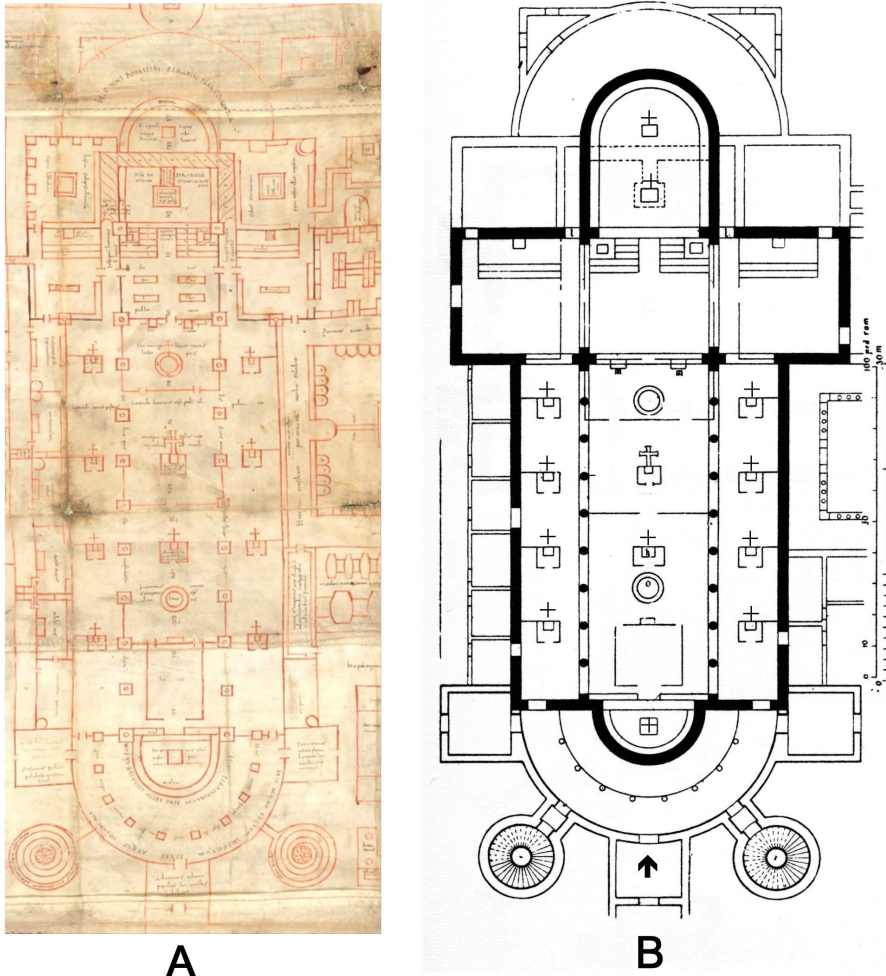
Wśród symbolicznych interpretacji chrześcijańskiej świątyni ważnym, i jednym z najwcześniejszych, było postrzeganie kościoła jako odwzorowania rzeczywistości Raju (*ecclesia est paradisus*) (Bandmann 1972, 71). Zgodnie z takim rozumieniem, jako obrazowanie rajskiej rzeczywistości interpretowane są roślinno-kwiatowe i owocowe dekoracje oraz wyobrażenia zwierząt w wystroju wczesnochrześcijańskich i romańskich świątyń. Eva Börsch-Supan w takim kluczu interpretuje malarskie dekoracje kwiatowo-roślinne oraz mozaiki z wyobrażeniem kwiatów, owoców i zwierząt w kościołach i budowlach związanych z kultem z pierwszych wieków chrześcijaństwa, m.in. w bazylice w Akwilei, mauzoleum/kościółce Sancta Constanza w Rzymie, mauzoleum Galii Placidii czy Baptysterium Ortodoksów w Rawennie (Börsch-Supan 1967, 79-97).

1. *ARBOR VITAE IN MEDIO PARADISI* – KRZYŻ W CENTRUM KOŚCIOŁA NA PLANIE Z SANKT GALLEN

Taka interpretacja kościoła (wraz z klasztorem – *claustrum est paradisus*) znalazła w średniowieczu szczególną popularność wśród wspólnot mniszych (Kobielus 1995, 152; Kobielus 1997, 158-161). Oryginalnym i wczesnym, bo z początku IX w., świadectwem takiego widzenia świątyni jest kościół na *Planie z Sankt Gallen* – idealnej wizji benedyktyńskiego opactwa wykreślonej w 819 r. (il. 1)². Co prawda kościół ten – podobnie jak i całość klasztornej założenia rozrysowana na planie – nigdy nie został zbudowany (może być dziś traktowany jako wczesny przykład sztuki konceptualnej)³, lecz intencja podana przez autora planu (Haito, opat Reichenau) w dedykacji dla obdarowanego nim opata Sankt Gallen Gozberta: że wprawdzie nie wymaga on (Gozbert) pouczenia z jego strony, lecz wykonał ten

² Pergamin, rysunek czerwonym, a inskrypcje brunatnym inkaustem, 112x77,5 cm, Sankt Gallen, Stiftsbibliothek, Cod. Sang. 1092. Ostatnio dokładną datę powstania *Planu z Sankt Gallen* zaproponował Sebastian Scholz, interpretując jedną z charakterystycznych inskrypcji na planie jako chronogram/chronostych podający rok 819 (Scholz 2008). Na temat *Planu z Sankt Gallen* – Jacobsen (1992).

³ Opat Gotzbert wznosił w Sankt Gallen w latach 830-835 kościół opacki istotnie różniący się od zaproponowanego na planie z 819 r. (Jacobsen 1992, 176-185; Nowiński 2000, 100-101).



il. 1. Plan kościoła z rozmieszczeniem ołtarzy na *Planie z Sankt Gallen*: A. fragment oryginalnego manuskryptu z planem kościoła, fot. Sankt Gallen, Stiftsbibliothek; B. rysunek klasztornej kościoła na podstawie oryginału wg Dehio i Bezold (1887).

plan dla niego samego, aby dać mu okazję do studiów i rozważań⁴, wskazuje na wspólny dla autora i adresata potencjał wiedzy na temat benedyktyńskiego klasztoru i kościoła. Całość ma zatem przemyślaną koncepcję, ideowo spójną ze znaną obydwu zakonną tradycją.

Na wykreślonym przez siebie planie opat Haito przedstawił kościół jako trzynawową bazylikę z transeptem i dwiema apsydami: od wschodu i od zachodu. Do obu apsyd przylegają półkoliste dziedzińce opisane na planie jako *Paradisus* – w ten sposób, otoczony rajskimi dziedzińcami, sam kościół został przedstawiony jako

⁴ „Ne suspiceris autem me haec ideo elaborasse, quod vos putemus nostris indigere magisteriis, sed potius ob amorem dei tibi soli perscrutinanda pinxisse amicabili fraternitatis intuitu crede” (cyt. za: Berschin 2014, 6, pkt 1).



il. 2. Drewniana makietka opactwa przedstawionego na *Planie z Sankt Gallen*, widok od strony zachodniej z parą wież flankujących wejście do świątyni. Lapidarium opactwa Sankt Gallen, fot. WolfD59.

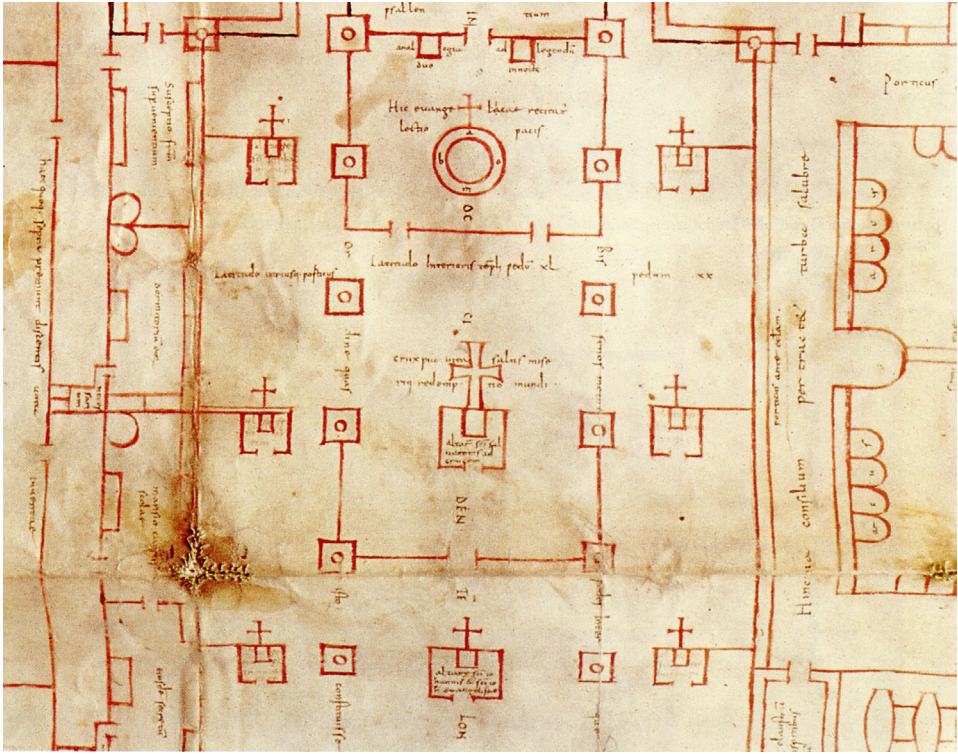
przestrzeń Raju. Przez dziedziniec zachodni klasztornego założenia prowadzi główne wejście do świątyni. Wejście to flankują dwie wieże poświęcone archaniołom: Michałowi (północna) i Gabrielowi (południowa); na piętrze wież znajdowały się dedykowane im ołtarze (il. 2)⁵. Dwie wieże i dwaj archaniołowie bronią zatem wejścia do rajskiej przestrzeni kościoła, bronią też całego założenia, o czym informuje inskrypcja przy wieży północnej: *ad universa super inspicienda*. Układ ten odpowiada sytuacji z Księgi Rodzaju, gdy po grzechu i wygnaniu z Raju pierwszych ludzi, Bóg postawił anielską straż u bramy Raju i drogi do Drzewa Życia (Rdz 3,24).

Zgodnie z biblijnym opisem, Drzewo Życia (*arbor vitae*) rośnie po środku Raju (Rdz 2,9). W kościele na *Planie z St. Gallen* Drzewem Życia jest stojący w jego centrum przy ołtarzu krzyż z wizerunkiem Zbawiciela – *Altare sancti Salvatoris ad Crocem* (Sennhauser 2001, 30-31). Komentarz zamieszczony przy tym krzyżu wyjaśnia, że – podobnie jak *arbor vitae* – jest on łaskawym źródłem życia, zbawieniem i odkupieniem nędznego świata (*Crux pia vita salus miserique redemptio mundi*)⁶. Jego dominującą we wnętrzu pozycję akcentuje nie tylko centralne usytuowanie, ale także wyróżniający go graficznie kształt⁷. Wokół tego krzyża i jego ołtarza zgromadzony jest w kościele zespół pozostałych szesnastu ołtarzy, z których każdy zaznaczony jest prostym krzyżykiem (il. 3). Dedykowane świętym, których obecność miały urzeczywistniać zdeponowane w nich relikwie, ukazują ich – wręcz poglądowo – w niebiańskiej hierarchii i chwale, jako mieszkańców

⁵ Na planie obu wieżom towarzyszą objaśniające inskrypcje – północnej: *In summitate altare sancti Michahelis arch[angeli]*, południowej: *In fastigio altare sancti Ga[br]h[el]is arch[angeli]* (Berschin 2014, 11, pkt 17).

⁶ Inskrypcja komentująca krzyż na planie (cyt. za: Berschin 2014, 11, pkt 17).

⁷ Krzyż o tak rozbudowanym kształcie ukazany jest na planie jeszcze tylko raz – w centrum zakonnego cmentarza.



il. 3. Fragment Planu z Sankt Gallen: część centralna kościoła z zaznaczonym monumentem krzyża ustawionym pośrodku świątyni w otoczeniu bocznych ołtarzy. Fot. Sankt Gallen, Stiftsbibliothek.

rzeczywistości Rajskiego Ogrodu, nad którą górują istoty anielskie (ołtarze na wieżach/emporach z ich archanielskim *patrocinium*). Obok ołtarzy dedykowanych aniołom, znalazły się tu ołtarze: świętych męczenników i wyznawców, mężczyzn i dziewic, apostołów i lokalnych świętych⁸. Podobną aranżację dziesiętnastu ołtarzy prezentował m.in. kościół św. Michała w Hildesheim, gdzie na emporach transeptów zostały rozmieszczone ołtarze dedykowane chórom anielskim (Bandmann 1962, 396, 406-408)⁹.

Podczas praktykowanej wówczas w liturgii benedyktyńskiej ceremonii *circuire altaria* procesjonalnie wędrowano po świątyni – w tym przypadku jako po „świętym krajobrazie” Rajskiego Ogrodu, wizytując obecnych tam w swoich relikwiach świętych. Nieoceniony Alkuin pozostawił w tym przypadku poetyckie świadectwo

⁸ Patrocinia ołtarzy na Planie z St. Gallen układają się następująco: w apsydzie wschodniej – św. Pawła; w prezbiterium – Matki Bożej i św. Gallusa; w transepcie parami, zaczynając od płu.: św. Benedykta i św. Kolumbana (oba przy wejściu do krypty), św. Filipa i św. Andrzeja; w nawach bocznych parami, zaczynając od płu.: św. Szczepana i św. Wawrzyńca, św. Marcina i św. Maurycego – po środku ołtarz św. Krzyża, śś. Niewiniątek i św. Sebastiana – po środku ołtarz śś. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, śś. Cecylii i Łucji i śś. Agnieszki i Agaty; w apsydzie zachodniej – św. Piotra; na piętrach wież – archaniołów Michała i Gabriela.

⁹ Na temat dyspozycji ołtarzy w kościele św. Michała w Hildesheim – Ahn (2004, 60-61).

takiego rozumienia wnętrza klasztornej świątyni. W *Pieśni 98: Ścieżka do kościoła*, zachęcając konfratrów do nawiedzania klasztornej świątyni, napisał:

*Niech ci ta ścieżka, bracie, nie wyda się trudna!
Jeśli nią bowiem pójdziesz, trafisz do kościoła (...)
niech w twych ustach dźwięczy zawsze chwała Boża,
A pójdzie z tobą razem święty anioł z nieba,
skoro ujrzy, jak Boga hymnami wystawiasz.
W kościele zaś w twą radość włączy się z weselem
rozśpiewany chór świętych z orszaku Chrystusa.
Ich to liczne relikwie tu pobożnie czczone
niech ci się droższe staną niż tysiąc talentów! (...)
Czy może ci się wydać zbyt długa ta droga,
jeżeli bramy niebios przed tobą otwiera?¹⁰*

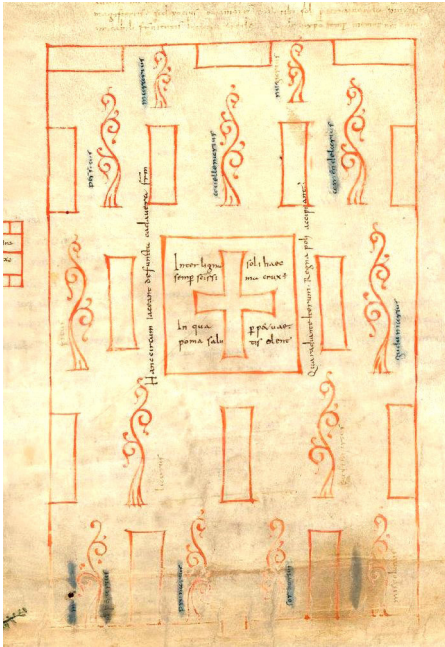
2. SANCTISSIMA CRUX, IN QUA PERPETUAE POMA SALUTIS OLENT – KRZYŻ W CENTRUM KLASZTORNEGO CMENTARZA ZAPOWIEDZIĄ PARUZZI I RAJSKIEJ NAGRODY

Dla dopełnienia obrazu krzyża ukazanego na *Planie z Sankt Gallen* w centrum kościoła jako Drzewo Życia w pośrodku Raju, należy zwrócić uwagę na fakt, że krzyż o tak rozbudowanym kształcie ukazany jest na tym planie jeszcze tylko raz – w centrum zakonnego cmentarza, otoczony drzewami o symbolicznym znaczeniu. Kształt krzyża cmentarnego powtarza formę krzyża z centrum kościoła; w przemyślanej koncepcji opata Haito takie podobieństwo nie jest przypadkowe. Monument ten otaczają na cmentarzu drzewa (podpisane z nazwy) reprezentujące arboretum Rajskiego Ogrodu¹¹, wśród nich rozlokowane są mogiły mnichów. Całość tworzy także i tutaj kompozycję „świętego krajobrazu”, a krzyż „wyrasta” w centrum cmentarnego ogrodu i drzew, które go otaczają (il. 4). Jednoznacznie komentuje to opisana wokół niego inskrypcja: *Pośród drzew krzyż jest zawsze najświętszy / to na nim pachną owoce wiecznego zbawienia. / Wokół niego niech spoczywają ciała zmarłych braci / [aby] gdy on ponownie zajaśnieje, przyjęli [nagrodę] królestwa niebieskiego*¹². Krzyż, jako znak Syna Człowieczego, ukaże się powtórnie w blasku i mocy w momencie powtórnego przyjścia Chrystusa na świat – Paruzji (Mk 24,30). Zapowiedzią

¹⁰ Alcuin 1881, *Carmen* XCVIII: „Non, rogo dura tibi videatur semita fratrum” (tłumaczenie Anny Świderkówny za: Muza łacińska 2007, 206-207).

¹¹ 1. *Malus vel perarius*, 2. *Prunarius*, 3. *Sorbarius*, 4. *Mispolarius*, 5. *Laurus*, 6. *Castenarius*, 7. *Ficus*, 8. *Guduniarius*, 9. *Persicus*, 10. *Avellenarius*, 11. *Amendelarius*, 12. *Murarius*, 13. *Nugarius*, w tłumaczeniu: 1. jabłoń lub grusza, 2. śliwa, 3. jarzab domowy (*Sorbus domestica*), 4. nieszpulka zwyczajna (*Mespilus germanica*), 5. laur, 6. kasztan jadalny, 7. figa, 8. pigwowiec, 9. brzoskwinia, 10. orzech laskowy, 11. drzewo migdałowe, 12. morwa, 13. orzech włoski (Berschlin 2014, 20). Plan cmentarza jako obraz rajskiego ogrodu interpretuje także Sennhauser (2004, 33-34).

¹² „Inter ligna soli haec semper sanctissima crux est / In qua perpetuae poma salutis olent / Hanc circum iaceant defuncta cadavera fratrum / Qua radiante iterum regna poli accipiant (cyt. za: Berschin 2014, 20, pkt 45).



il. 4. Fragment Planu z Sankt Gallen (część południowo-wschodnia): klasztorny cmentarz z ustawionym w środku monumentem krzyża w otoczeniu mogił mnichów i rajszych drzew. Fot. Sankt Gallen, Stiftsbibliothek.

i przypomnieniem tego wydarzenia ma być okazały krzyż ustawiony w centrum klasztornej cmentarza.

Oba monumenty krzyża na *Planie z Sankt Gallen* – stojący w centrum kościoła jako Drzewo Życia pośrodku Raju i ustawiony w centrum cmentarza jako zapowiedź Paruzji i nagrody życia wiecznego, stanowią syntezę historii Zbawienia, której początkiem był *Paradisus*, a końcem będzie *Parusia*. Symboliczna relacja pomiędzy miejscami lokalizacji obu krzyży może być także postrzegana jako alegoryczny obraz drogi zakonnego powołania każdego z mnichów: od życia i zasług pozyskanych w rajskiej przestrzeni klasztoru i kościoła klasztornej (*claustrum/ecclesia est paradisus*) po spoczynek po śmierci w cieniu najświętszego krzyża i – ostatecznie – wonną nagrodę owoców zbawienia z Drzewa Życia w wieczności (*in qua perpetuae poma salutis olent*).

Kościół na *Planie z St. Gallen*, i jego interpretacja w nurcie idei *ecclesia est paradisus*, pozostają – po północnej stronie Alp – jednym z wczesnych przykładów postrzegania przestrzeni świątyni jako odwzorowanie rzeczywistości Raju. Idea ta, podjęta i kontynuowana w tradycji benedyktyńskiej, znajdzie w dojrzałym średniowieczu szeroką popularność.

3. PARADISUS CLAUSTRALIS

Propagatorem postrzegania klasztoru i kościoła jako Raju (*claustrum/ecclesia est paradisus*) był Piotr Damiani (Petrus Damiani, zm. 1072); dzięki jego pismom idea ta zyskała powszechne przyjęcie i weszła do kanonu interpretacji życia zakonnego oraz służących mu budowli. Wyjaśniając znaczenie terminu *paradisus claustralis*, Piotr Damiani przywołał nie tylko klasztor, w którym zakonnicy spełniają gorliwie praktyki religijne i zakonne, ale także klasztorny kościół z jego ołtarzem, gdzie Bóg jest karmiącym i pokarmem, ofiarującym i ofiarą. To tutaj, dniem i nocą, mnisi oddają Bogu chwałę, celebrując *officium divinum*¹³. Za Piotrem Damianim

¹³ „Vere claustrum est paradisus (...) Haec est illa sublimis mensa, in qua Deus est et cibus et cibans, munerans et munera, offerens et oblatum (...) Videas hunc sacris lectionibus intendentem, illum incumbentem orationis, hunc pro suis excessibus lacrymantem, illum in Dei laudibus

takie rozumienie klasztornej świątyni propagował m.in. św. Bernard z Clairvaux (zm. 1153) i środowisko cysterskie (Bernard z Clairvaux, *Sermo XLII*, 4; Nowiński 2016, 91-108). W interpretacji kościoła jako Raju krucyfiks, usytuowany w centrum średniowiecznych kościołów (*crux in medio ecclesie*), był postrzegany jako Drzewo Życia (*arbor/lignum vitae*) rosnące pośrodku Rajskiego Ogrodu (Rdz 2,8-9; Bandmann 1962, 407). Cysters Tomasz z Cîteaux (znany też jako Tomasz z Perseigne, zm. ok. 1190) objaśniał obrazowo kościół jako Ogród Raju (*hortus est ecclesia /.../ interpretatur pro paradiso*) – „rosną w nim fiołki wyznawców, róże męczenników, lilie dziewic, złoto aniołów, w nim trud wyznawców przemienia się w nieskazitelny szkarłat, krew męczenników w królewską purpurę, czystość dziewic w piękność lilii, złoto zaś aniołów w wieczny blask” (Kobielus 1997, 144).

Komentarz Honoriusza z Autun (zm. ok. 1150) na temat alegorycznego znaczenia kościoła można uznać za syntetyczne podsumowanie rajskiej symboliki świątyni w średniowieczu: *Allegorice ecclesia est paradus, omnibus spiritualis deliciis plenus. (...) Lignum vitae est sancta crux, cujus fructus est Christi corpus, de quo qui digne comederit, non morietur in anima in aeternum* (*Expositio in Cantica Canticorum*, 425) – kościół jest obrazem Raju (*ecclesia est paradus*), pełen wszelkich rozkoszy duchowych. Wśród drzew w nim rosnących na pierwszym miejscu należy wymienić Drzewo Życia, którym jest święty krzyż z ciałem Chrystusa jako owocem dającym życie wieczne (*lignum vitae est sancta crux*)¹⁴.

BIBLIOGRAFIA:

- Alcuin 1881. Alcuini (Albini), Carmina. W: *Monumenta Germaniae Historica, Poetarum Latinorum Medii Aevi*, t. 1, 160-351. Berolini: Apud Weidmannos.
- Ahn, Jae-Lyong. 2004. *Altar und Liturgieraum im römisch-katholischen Kirchenbau. Eine bauhistorische Betrachtung unter besonderer Berücksichtigung der Veränderung des Standorts des Altars nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil (1962-1965)*. Aachen: Publikationsserver der RWTH Aachen University.
- Bandmann, Günter. 1962. Früh- und hochmittelalterliche Altaranordnung als Darstellung. W: *Das erste Jahrtausend. Kultur und Kunst im werdenden Abendland an Rhein und Ruhr*, red. Viktor H. Elbern, Textband I, 371-411. Düsseldorf: Verlag L. Schwann.
- Bandmann, Günter. 1972. Die vorgotische Kirche als Himmelsstadt. *Frühmittelalterliche Studien*, 6, 67-93.
- Bernard z Clairvaux, *Sermo XLII*. S. Bernardi Claraevallensis. *Sermones de diversis. Sermo XLII*. „Patrologia Latina“ 183, 661-665.

exultantem, hunc vigilantem, jejuniantem, et illum officio pietatis sibi ad lavicem invidere. Nocte consurgunt ad confitentendum Deo; vespere, mane et meridie narrant et annuntiabant laudem ejus, et omnia illorum sedulitas in orbem divini rotatur obsequii” (Petrus Damiani *Sermo LIX*).

¹⁴ „Allegorice ecclesia est paradus, omnibus spiritualis deliciis plenus. (...) Lignum vitae est sancta crux, cujus fructus est Christi corpus, de quo qui digne comederit, non morietur in anima in aeternum” (*Expositio in Cantica Canticorum*, 425).

- Berschlin, Walter. 2014. *Die schriftlichen Quellen zur Baugeschichte von St. Gallen ca. 680-1200 n. Chr.* Dostęp: 18.11.2019. http://www.fsma.ch/fileadmin/user_upload/Dokumente/Berschlin_Quellen.pdf.
- Börsch-Supan, Eva. 1967. *Garten-, Landschafts- und Paradiesmotive im Innenraum. Eine ikonographische Untersuchung.* Berlin: Bruno Hessling.
- Dehio, Georg i Gustaw Bezold. 1887. *Kirchliche Baukunst des Abendlandes. Historisch und systematisch dargestellt*, Atlas, t. 1. Stuttgart: J.G. Cotta.
- Expositio in Cantica Canticorum. Honorii Augustodunensi. *Expositio in Cantica Canticorum. Secundus Tractatus.* „Patrologia Latina“ 172, 397-496.
- Jacobsen, Werner. 1992. *Der Klosterplan von St. Gallen und die Karolingische Architektur. Entwicklung und Wandel von Form und Bedeutung im fränkischen Kirchenbau zwischen 751 und 840.* Berlin: Deutscher Verlag für Kunstwissenschaft.
- Kobieliński, Stanisław. 1995. Sposoby przywracania rajskiej harmonii w życiu zakonnym w epoce średniowiecza. *Studia Theologica Varsaviensia*, 1, 151-160.
- Kobieliński, Stanisław. 1997. *Człowiek i Ogród Rajski w kulturze religijnej średniowiecza.* Warszawa: PAX.
- Muza Łacińska. 2007. *Muza łacińska. Antologia poezji wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej (III-XIV/XV w.)*, oprac. Marek Starowieyski. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Im. Ossolińskich.
- Nowiński, Janusz. 2000. *Ars eucharistica. Idee, miejsca i formy towarzyszące przechowywaniu Eucharystii w sztuce wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej.* Warszawa: Neriton.
- Nowiński, Janusz. 2016. *Ars cisterciensis. Kościół cysterski w średniowieczu – wyposażenie i wystrój.* Warszawa: New Media Concept.
- Petrus Damiani, Sermo LIX. S. Petri Damiani. *Sermones. Sermo LIX.* „Patrologia Latina” 144, 835-839.
- Scholz, Sebastian. 2008. Ein Chronogramm im St. Galler Klosterplan? Anmerkungen zur Neudatierung des Klosterplans und zur Verwendung von Chronogrammen im frühen Mittelalter. *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters*, 64, 109-118.
- Sennhauser, Hans Rudolf. 2001. *Klosterplan und Gozbertbau – zur Rekonstruktion des Gozbertbaues und zur Symbolik des Klosterplanes.* Zürich: Hochschulverlag AG an der ETH.

STANISŁAW PIEKARSKI¹
Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie
ORCID ID: 0000-0002-1440-8264

DOM WYPOCZYNKOWY KSIĘŻY POLSKICH „MAKSYMÓWKA” W OKRESIE DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

POLISH PRIESTS HOLIDAY HOUSE “MAKSYMÓWKA”
DURING THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

When Poland regained its independence in 1918, there was a need to launch a fight for the health of Polish citizens, mainly the elimination of omnipresent tuberculosis. The state was not able to afford the intensive creation of preventive health care system by building medical infrastructure. In such circumstances, many holiday houses, health houses, and even sanatoriums were built and maintained under voluntary taxation of citizens.

Polish priests also participated in this nationwide process by organizing the so-called “Księżówki”, holiday houses, where they could rest and improve their health condition. One of these centers was established in 1927 in the village of Maksymówka, in the Eastern Borderlands of the Polish-Lithuanian Commonwealth, within the Stanisławów deanery of the Lviv Archdiocese.

Keywords: “Księżówka”, rest houses, tourism, Eastern Borderlands, Second Polish republic, Lviv Archdiocese, Maksymówka

Abstrakt

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku zaistniała potrzeba uruchomienia frontu walki o zdrowie jej obywateli, w tym głównie o wyeliminowanie wszechobecnej gruźlicy. Państwa nie było stać na intensywne tworzenie systemu profilaktyki zdrowotnej poprzez budowanie infrastruktury leczniczej. W takich okolicznościach wiele domów wypoczynkowych, domów zdrowia, a nawet sanatoriów wznoszonych i utrzymywanych było w trybie dobrowolnych opodatkowań obywateli.

W tym ogólnopolskim procesie uczestniczyli też polscy kapłani, organizujący tzw. „Księżówki”, w których mogli poprawiać swoją kondycję zdrowotną duchowni. Jeden z takich ośrodków powstał w 1927 roku we wsi Maksymówka, na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, na terenie Dekanatu Stanisławowskiego Archidiecezji Lwowskiej.

Słowa kluczowe: domy wypoczynkowe, turystyka, Kresy Wschodnie, Druga Rzeczpospolita, Archidiecezja Lwowska, Maksymówka

¹Dr hab. Stanisław Piekarski – absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Autor dwunastu monografii i blisko 150 artykułów naukowych. Swoje zainteresowania badawcze ogniskuje wokół problematyki kultury, turystyki i sztuki w Drugiej Rzeczypospolitej. Od wielu lat pracuje jako nauczyciel akademicki uczelni warszawskich. E-mail: stan.piekarski@wp.pl.

WSTĘP

Okres II Rzeczypospolitej – to czas wzmożonego wysiłku narodu polskiego w bardzo wielu obszarach życia społecznego. Nowo odrodzonego państwa nie stać było na zaspakajanie wszystkich potrzeb obywateli. Stąd też wiele problemów istotnych w procesie tworzenia zrębów państwowości poszczególne grupy zawodowe starały się rozwiązywać we własnym zakresie. W pierwszej kolejności wymienić trzeba budowanie systemu profilaktyki zdrowotnej i uruchamianie frontu walki z wszechobecnymi wówczas chorobami dróg oddechowych. W okresie międzywojnia w systemie dobrowolnych opodatkowań swoje domy zdrowia, domy wypoczynkowe, a nawet sanatoria wznosili kolejarze, pocztowcy, nauczyciele, wojskowi, policjanci i inne grupy zawodowe. W tej ogólnopolskiej akcji tworzenia infrastruktury zdrowotno-wypoczynkowej nie zabrakło też środowiska księży i kleryków.

Przez kilka lat trwała w Polsce dyskusja na temat utworzenia „ogólnokrajowego” sanatorium czy choćby domu zdrowia dla duchownych wyznania rzymskokatolickiego. W ogólnym bilansie nie przyniosła ona jednak pożądanego efektu (Kuśnier 1927, 537-538). Problem starali się rozwiązywać biskupi w ramach swoich diecezji. Najbardziej znanym tego typu ośrodkiem była „Księżówka” w Zakopanem, zorganizowana przez Archidiecezję Krakowską. Ale były też inne podobne ośrodki, jak „Księżówka Śląska” (Kokoszyce), „Księżówka Bałtycka” (Hel) czy Dom Wypoczynkowy Diecezji Przemyskiej w Brzozowie Zdroju.

Placówka o podobnym charakterze została także otwarta latem 1927 we wsi Maksymówka, położonej nad Świcą, w powiecie dolińskim (od 1934 roku wędzirska), województwa stanisławowskiego – dziś obwód iwanofrankiński na Ukrainie). Tu urodził się Bolesław Wieniawa-Długoszowski – polski dyplomata, generał dywizji Wojska Polskiego, osobisty adiutant Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie okoliczności powstania tego domu wypoczynkowego i przedstawienie najważniejszych aspektów jego działalności w okresie międzywojnia. Do napisania artykułu wykorzystano głównie artykuły opublikowane w gazetach i periodykach okresu Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, współczesne monografie i opracowania naukowe oraz informacje zamieszczone w Internecie.

1. ZARYS HISTORII BUDOWY KOMPLEKSU KLASZTORNEGO W MAKSYMÓWCE

Miejscowość podgórska Maksymówka, usytuowana na wysokości 520 m n.p.m., istniała już w roku 1880. Zamieszkiwały ją wówczas 283 osoby (*Słownik Geograficzny* 1884, 937). Na początku XX wieku spora część jej mieszkańców wyemigrowała za chlebem do Kanady. W 1912 roku Polonia kanadyjska ufundowała monument o tematyce historycznej, który został ustawiony przed budynkiem kościelnym. W okresie II Rzeczypospolitej w Maksymówce funkcjonował urząd gminy wiejskiej. W centrum miejscowości znajdowały się stacja kolejowa, sklep,

folwark prowadzony przez ojców bernardynów oraz kościół pod wezwaniem św. Michała. Osada w większości posiadała zabudowę parterową, domy były kryte blachą, a ludność żyła z rolnictwa.

Według spisu powszechnego z 1921 roku wieś liczyła 76 domów. Mieszkały tu 374 osoby: 197 mężczyzn i 177 kobiet. Pod względem wyznania 274 mieszkańców było grekokatolikami, 46 ewangelikami, 35 rzymskimi katolikami i 19 Żydami. Natomiast pod względem narodowości 274 osoby deklarowały się jako Rusini, 49 – jako Niemcy, 46 – jako Polacy, a 5 – jako Żydzi (Główny Urząd Statystyczny 1924, 11).

Niewątpliwą atrakcją Maksymówki był funkcjonujący tu klasztor redemptorystów², zakonników znanych ze swej pracowitości i skuteczności w działaniu. W roku 1933 zgromadzenie obchodziło jubileusz pięćdziesięciolecia pracy na ziemiach polskich. Z tej okazji w „Roczniku Katolickim” podano, że w tym czasie jego zakonnicy ogłosili 33 309 kazań i rozdali prawie 12,5 mln komunii świętych. Polacy darzyli członków zgromadzenia wielkim zaufaniem i sympatią, o czym może świadczyć chociażby fakt, że tylko w 1921 roku przekazali im aż 16 wszelkiego rodzaju darowizn (Ks. Y. 1934, 397).

Redemptoryści zostali przeniesieni do Maksymówki w roku 1906 z Mościsk³, gdzie zakon od trzech lat prowadził aktywną działalność (Gigilewicz 2012, 1282-1286). W tym czasie Mościska były małym powiatowym miasteczkiem liczącym niewiele ponad 3 tysiące mieszkańców. Zamieszkiwała je biedna i zaniedbana ludność polska, pomieszana z Rusinami. Parafia rzymskokatolicka w Mościskach, licząca 12 tysięcy osób, rozrzucona była na rozległym obszarze o promieniu mniej więcej 11 kilometrów kwadratowych (*Historia miasta* 2018). Redemptoryści odegrali więc istotną rolę w integracji religijno-kulturowej tego regionu, w tym również w propagowaniu patriotyzmu polskiego.

Na początku XX wieku niewielki dom zakonny w Mościskach okazał się już budynkiem zbyt ciasnym i bardzo zniszczonym. Na niewielkiej przestrzeni mieszkało tu coraz więcej kapłanów, studentów i zakonników. W takich okolicznościach

² Redemptoryści, czyli Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (z języka łacińskiego: Congregatio Sanctissimi Redemptoris) zostało założone w roku 1732, na terytorium Włoch. Głównym celem tego zgromadzenia zakonnego było niesienie pomocy religijnej ludziom ubogim duchowo i materialnie, między innymi poprzez misje ludowe i rekolekcje. W 1787 roku redemptoryści pojawili się w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 1808 pod zarzutem szerszenia fanatyzmu i działalności wywrotowej, na mocy dekretu księcia Fryderyka Augusta, zostali wydaleny z Księstwa Warszawskiego do twierdzy w Kostrzynie na terenie Prus, ówczesnie okupowanych przez wojska napoleońskie. Na ziemiach polskie powrócili na początku XX wieku. 7 września 1903 roku dziewięciu kleryków rozpoczęło rok akademicki, inaugurując tym samym polskie studia filozoficzno-teologiczne Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Domem studiów i nowicjatu stał się klasztor w Mościskach. W 1909 roku powstała Prowincja Warszawska zakonu. Składały się na nią 4 klasztory: w Mościskach, Tuchowie, Krakowie i Maksymówce oraz hospicjum w Warszawie. Obecnie Prowincja Warszawska skupia 21 klasztorów. Dzisiaj stanowią jedno z największych zgromadzeń zakonnych w Polsce. Do najbardziej znanych dzieł zakonu w Polsce należy „Radio Maryja”. Redemptoryści współtworzą także TV „Trwam” i Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej.

³ Mościska – miasto na Ukrainie, położone w obwodzie lwowskim, dekanat halicki. W II Rzeczypospolitej siedziba powiatu mościskiego województwa lwowskiego. Nazwa miasta pochodzi od mostów, które do dnia dzisiejszego otaczają miasto z czterech stron.

przełożeni Zgromadzenia już pod koniec 1903 roku polecieli „mieszkańcom” klasztoru w Mościskach rozpocząć proces poszukiwania nowego lokalu. Szczególna okazja nadarzyła się już w sierpniu 1904 roku, kiedy zakon z okazji jubileuszowego roku poświęconego Matce Bożej Niepokalanie Poczętej prowadził rekolekcje w pobliskim Wełdzirzu. W ćwiczeniach duchowych uczestniczyła baronowa Walentyna Militizowa z Maksymówki, która wspierała redemptorystów, użyczając im koni i powozu do przemieszczania się między wsiami powiatu wełdzirskiego. Doraźnie mieszkała ona w mocno wyeksploatowanej murowanej, parterowej willi z poddaszem na wzgórzu, bowiem poza okresem letnim przebywała w Wiedniu lub Dreźnie. Do jej posiadłości w Maksymówce zaliczał się też piękny park ciągnący się aż do Świcy i ponad 7 hektarów pól uprawnych. Baronowa była bezdzietną wdową. W chwili nawiązania kontaktów z zakonnikami liczyła sobie ponad 70 lat. Sędziwa dama postanowiła z okazji roku Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej wszystkie swoje dobra na bardzo dogodnych warunkach przekazać zgromadzeniu redemptorystów. Po przeprowadzonym rekonesansie zakonnicy uznali, że willa i posiadłość baronowej doskonale nadają się na urządzenie tu studentatu⁴. Miejsce spełniało warunki, jakie stawiano w tym czasie domom studiów seminaryjnych: odosobnienie, spokój, zdrowe powietrze oraz szerokie zaplecze plenerowe, umożliwiające swobodne przechadzki i wycieczki. Takie walory miały swoje uzasadnienie także w regułach zakonnych, które zalecały zakładanie domów raczej poza miastem.

Akt notarialny w sprawie bezpłatnego przejścia Maksymówki został spisany 3 listopada 1904 roku w Dolince. Baronowa zastrzegła sobie prawo dożywotniego, bezpłatnego użytkowania pokoju w willi, ogrodu, parku i budynków gospodarczych, przejazdu i przepędu była przez drogę mającą należeć do klasztoru. Po jej śmierci wszystko to (łącznie z trzodą chlewną) miało przejść w ręce redemptorystów. Baronowa zobowiązała się do płacenia podatków i publicznych danin od nieruchomości i ruchomości zastrzeżonych do dożywotniego użytkowania oraz do ponoszenia kosztów remontów i asekuracji budynków. Obdarowani natomiast zobowiązali się do poniesienia kosztów związanych z zawarciem umowy.

Zakonnicy pojawili się w Maksymówce już kilkanaście dni po zawarciu umowy. Zamieszkali w kilku wolnych pokojach willi. Już pod koniec 1904 roku postanowili oni obok willi baronowej zbudować nowy, murowany dwupiętrowy studentat i kaplicę według przygotowanego projektu. Układ trzech połączonych ze sobą, przykrytych prostymi dwuspadowymi dachami budynków, miał przypominać kształt litery C. Od strony wewnętrznej dziedzińca – na pierwszym i drugim piętrze środkowej części budynku – planowano umieszczenie dekoracyjnych krużganków. Poświęcenie kamienia węgielnego pod planowaną inwestycję miało miejsce 2 maja 1905 roku. Wszystkie prace budowlane wykonywano zgodnie z harmonogramem. Budowniczych mocno wspierali okoliczni chłopi. W takich okolicznościach już 7 sierpnia 1906 roku do klasztoru wprowadziło się 16 pierwszych studentów. Kilka dni później przeprowadzka klasztoru z Mościsk do Maksy-

⁴ W studentatach realizowano studia seminaryjne (bez uprawnień państwowych).

mówki została definitywnie zakończona. Uroczyste poświęcenie nowego klasztoru miało miejsce 16 września, kiedy jeszcze nie wszystkie prace były ukończone. Ceremonię prowadził metropolita archidiecezji lwowskiej arcybiskup Józef Bilczewski (1860-1923)⁵. W trakcie uroczystości zawieszono zostały w klasztorze cztery dzwony. W kaplicy ustawiono prowizoryczne ołtarze. Główny nazwano imieniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Tron i dekoracje przygotowali sami studenci. Oryginalne ołtarze snycerskie do kaplicy zostały zamówione w kwietniu 1906 roku w Tyrolu. Do Maksymówki dotarły one 27 września 1906 roku.

Oficjalne zakończenie budowy klasztoru urządzono dopiero 12 października 1906 roku. W tzw. niskim parterze mieścił się refektarz, kaplica, pomieszczenia administracyjne i kuchnia z zapleczem. Na pierwszym piętrze umieszczono obszerną salę jadalną, dwie sale wykładowe i kilka pokoi mieszkalnych. Na drugim piętrze były pozostałe sale mieszkalne, zakład krawiecki, zakład szewski, prasownia i magazyny gospodarcze. Wiosną 1907 roku zmieniono pokrycie dachu. Tradycyjne dachówki zastąpiono blachą ocynkowaną. Nad frontem głównego budynku umieszczono wówczas niewielką sygnaturkę. W 1908 roku wybudowano stolarnię i stajnię z kamieni. W 1909 roku poszerzono ogród owocowo-warzywny i zbudowano pomieszczenia na kwiaty. W tym samym roku za 380 koron zakupiona została sąsiadująca z Maksymówką parcela Anny Darwajówny z Pytypów, pracującej u zakonników gospodyni. W 1910 roku – od strony wewnętrznego dziedzińca – na pierwszym i drugim piętrze środkowej części budynku dobudowano przykryte werandy. W 1912 roku stary płot ogrodzeniowy zastąpiono niskim murem i siatką.

Ogółem nowo wzniesiony budynek zawierał 18 większych i 8 mniejszych pokoi. Planowano, że koszt budowy zamknie się w kwocie 76 500 koron. Ostatecznie na potrzeby inwestycji wydano 87 000 koron. Na urządzenie i wyposażenie budynku spożytkowano kolejne 29 000 koron (Juruś 2000, 23-27). Znaczna część wydatkowanych środków finansowych pochodziła z zysków z majątku baronowej. Dobrowolnie opodatkowali się też wszyscy członkowie zakonu redemptorystów w Polsce i wielu ich sympatyków.

Po zagospodarowaniu budynku klasztorowego jedno z pomieszczeń przeznaczono na mieszkanie dla baronowej. Jej „stara” willa została w międzyczasie rozebrana, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży cegły przekazane na potrzeby zakonu. W 1918 roku redemptoryści przejęli też gospodarowanie częścią pola, które do tego czasu użytkowała Walentyna Militizowa. Za to mieli jej dostarczać rocznie 200 kg żyta i 500 kg ziemniaków oraz jarzyn i owoców. W roku 1920 baronowa umarła i zgodnie z umową cały majątek stał się własnością zakonu (Juruś 2000, 23-24).

⁵Dziś polski święty Kościoła katolickiego. Beatyfikowany 26 czerwca 2001 roku przez papieża Jana Pawła II, podczas jego wizyty we Lwowie. Kanonizacja przez papieża Benedykta XVI odbyła się 23 października 2005 roku w Rzymie.

2. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA OŚRODKA WYPOCZYNKOWEGO MAKSYMÓWKA

Pobyt redemptorystów w Maksymówce obfitował w wiele dramatycznych wydarzeń. Podczas trwania pierwszej wojny światowej zakonnicy musieli opuścić na kilkanaście miesięcy mury klasztoru. Również trudny był dla nich czas wojny rosyjsko-polskiej w 1920 roku. Dążący do utworzenia własnego państwa Ukraińcy, bardziej sprzyjali Rosjanom niż Polakom. Polacy byli tu mniejszością, co miało swoje implikacje społeczno-kulturowe. Mimo niespokojnego czasu redemptoryści w swojej posłudze religijnej przez cały czas starali się prezentować „polską rację stanu” (Nocuń 2003, 44-45). W takich okolicznościach, na początku lat dwudziestych XX wieku, w środowisku zakonnym pojawiła się myśl, aby Maksymówkę opuścić i rozpocząć kolejny rozdział swojej historii, w nowym, bardziej „spokojnym” miejscu. Okazja ku temu nadarzyła się dość szybko, bowiem już w roku 1922 rozpoczęto budowę okazałego studentatu redemptorystów w miejscowości Tuchów⁶, leżącej w powiecie tarnowskim, w województwie małopolskim. Nowy budynek został uroczystie poświęcony w lipcu 1926 roku (Brudzisz 2004, 59-60). Decyzję o ulokowaniu w jego zachodnim skrzydle zakonników z Maksymówki podjęto już w roku 1924. To wtedy właśnie przybył do Maksymówki nowy superior o. Leon Pyżalski, któremu powierzono zadanie „roztropnego” przeprowadzenia likwidacji klasztoru nad Świącą (Juruś 2000, 110). W tym czasie w skład kompleksu klasztornego, oprócz budynków i parku, wchodziło 7,5 hektara ziemi (5 hektarów stanowiło drenowane pole uprawne, niecałe 1,25 hektara las i tyle samo ogród owocowo-warzywny).

Rzeczoznawcy wycenili klasztor wraz z majątkiem na 120 000 zł. Ale znalezienie nabywcy tych dóbr położonych w dość odosobnionym miejscu nie należało do rzeczy łatwych. Potencjalnych kupców było sporo, ale żaden z nich nie był skłonny zapłacić choćby zbliżonej do proponowanej ceny. W takich okolicznościach L. Pyżalski we wrześniu 1924 roku udał się do Lwowa, do abpa Bolesława Twardowskiego (1864-1944) z propozycją sprzedaży Archidiecezji Lwowskiej klasztoru w Maksymówce za kwotę 50 000 zł. Połowa tej kwoty miała być wpłaconą przy zakupie, a kolejne 50% – na wiośnię 1925 roku. Dopełnieniem transakcji miało być przyjęcie przez archidiecezję zobowiązania odprawiania przez jej kapłanów miesięcznie 1000 Mszy świętych przez okres dwóch lat w intencji zakonu redemptorystów. Propozycja ta została wkrótce upowszechniona w środowisku duchownych archidiecezji zarządzanej przez abpa B. Twardowskiego.

W lutym 1925 roku ks. Jan Berestecki, katecheta z Doliny, zgłosił pomysł powołania do życia Towarzystwa Kapłanów Archidiecezji Lwowskiej, które mogłoby przejąć Maksymówkę i spełnić oczekiwania „wnioskodawcy”. L. Pyżalski podniósł mu nieco „cenę zakupu”. Teraz 1000 miesięcznych Mszy „intencyjnych”, miało być odprawianych nieustannie nie przez dwa, tylko przez cztery lata. Metropolita lwowski, widząc szansę na powodzenie transakcji, uczynił ks. J. Beresteckiego swoim pełnomocnikiem w tej sprawie.

⁶ „Stary” Klasztor Redemptorystów został tu zbudowany w 1893 roku.

Po kilkumiesięcznych negocjacjach doszło do podpisania „umowy wstępnej”. Ostateczną cenę zakupu ustalono na 150 000 zł, z czego 50 000 zł miało być zapłacone gotówką, a w ramach kolejnych 100 000 zł kapłani mieli odprawić 40 000 Mszy świętych w intencji zakonu. Istniała też możliwość spłaty 100 000 zł w gotówce, przy czym wartość jednej „intencji” wyceniono na 0,75 dolara amerykańskiego.

Zgodnie z umową 1 stycznia 1926 roku miał się rozpocząć proces przejmowania na razie w dzierżawę klasztoru i folwarku przez Archidiecezję Lwowską. W pierwszej kolejności przekazywany był inwentarz żywy. Ostatecznym warunkiem formalnego przejęcia przez mającą powstać spółdzielnię wszystkich dóbr w Maksymówce było całkowite wypełnienie zapisów umowy, w tym odprawienie ww. 40 tysięcy Mszy świętych (Juruś 2000, 110-112).

Szybko uruchomiono więc dość spektakularny proces poszukiwania kapłanów zgłaszających akces odprawiania Mszy świętych w intencji zakonu redemptorystów, bowiem ostateczny termin zakończenia dzierżawy określono na 1 marca 1928 roku. Ks. J. Berestecki, chcąc zdynamizować akcję odprawiania Mszy intencyjnych, wysłał nawet w tej sprawie specjalną odezwę do księży swojej archidiecezji (Maksymówka 1927, 200). Tymczasem 28 lutego 1926 roku zorganizowano uroczyste przeniesienie obrazu Matki Boskiej z kaplicy klasztornej do kościoła parafialnego w Wełdzirzu. Ważnym wydarzeniem było też sprowadzenie 26 lutego 1926 roku z Dębicy do folwarku w Maksymówce Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej⁷.

3. SPÓŁDZIELNIA KAPŁANÓW KATOLICKICH JAKO GOSPODARZ DOMU WYPOCZYNKOWEGO W MAKSYMÓWCE

Odprawianie Mszy intencyjnych przebiegało zgodnie z planem, można więc było przystąpić do realizacji konkretnych przedsięwzięć organizacyjnych. Takim z pewnością był zjazd duchownych Archidiecezji Lwowskiej zorganizowany 30 sierpnia 1927 roku w klasztorze nad Świcą. Celem tego spotkania było oficjalne powołanie do życia wcześniej zapowiadanej Spółdzielni Kapłanów Katolickich z ograniczoną odpowiedzialnością oraz „Sanatorium” w Maksymówce. Podstawą

⁷Zgromadzenie zakonne założone w 1850 na terenie Księstwa Poznańskiego przez Edmunda Bojanowskiego (1814-1871), który do 1866 osobiście przyjmował kandydatki do zakonu i decydował o dopuszczeniu ich do ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Celem zgromadzenia będącego wspólnotą apostołsko-charytatywną była służba bliźnim, prowadzenie lekcji religii w szkołach, kolonii i półkolonii, pomaganie biednym i chorym w wychowaniu dzieci, przygotowywanie religijne dziewcząt do pełnienia przyszłych ról i obowiązków, pojmowanych jako droga prowadząca do Boga. W 1861 roku zakon został „przeszczepiony” na teren ziem polskich pod zaborem austriackim. Pierwszą jego siedzibą był Łañcut. W roku 1863 nowicjat dla słuźebniczek został przeniesiony do Starej Wsi pod Brzozowem. Ulokowano go w budynkach podarowanych przez miejscowe wieśniaczki. Dziś zakon posiada okazałe budynki klasztorne. Jeden z nich jest Domem Generalnym Zgromadzenia Sióstr Słuźebniczek Starowiejskich. Obecnie dziewczęta w wieku od 18 do 30 lat mogą zgłaszać się do przełożonej generalnej na okres rocznej próby.

prawną podjętej decyzji była Ustawą z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach, ze zmianami w roku 1923 (Ustawa 1920).

W myśl przyjętego statutu celem spółdzielni było bieżące utrzymanie istniejącego domu z odpowiednim urządzeniem dla chorych księży w Maksymówce oraz w przyszłości – zorganizowanie drugiego domu wypoczynkowego w atrakcyjnej turystycznie miejscowości, przeznaczonego głównie dla kapłanów-emerytów. Wysokość wpisowego określono na 10 zł, zaś wartość jednego udziału na 400 zł⁸. Prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni wybrano ks. Antoniego Wojnarowicza, dziekana z Doliny. Wiceprezesem został ks. Władysław Librewski, kanonik lwowskiej Kapituły Metropolitalnej, a sekretarzem – ks. Stanisław Perenz, proboszcz parafii z Bohorodyczyn. Członkami Rady zostali: ks. infułat dr Jan Zajchorowski z Lwowa, ks. dr Władysław Honorowski, proboszcz z Myszkowiec, ks. Stanisław Hopka, katecheta z Lwowa, ks. Jan Kordek, proboszcz z Krzywca, ks. Bronisław Malinowski, dziekan z Brzeżan, ks. Franciszek Sobolewski, proboszcz z Mielnicy, i ks. Adam Stachyrak, dyrektor Seminarium Nauczycielskiego z Przemyśla.

Dyrekcję spółdzielni kapłańskiej „Sanatorium w Maksymówce” stanowili: ks. Stanisław Stasiński, proboszcz z Bolechowa, ks. Jan Berestecki z Doliny i ks. Józef Czerkawski, administrator z Wędzirza (Stasiński 1927, 486). Teraz należało tylko czekać na wypełnienie wszystkich warunków kontraktu. Liczba ustalonych intencji została ostatecznie spełniona pod koniec grudnia 1927 roku. Kapłani udokumentowali odprawienie 40 000 Mszy świętych. Kilka tygodni wcześniej zakon otrzymał objęte umową 50 000 zł.

W takiej sytuacji, w pierwszych dniach stycznia 1928 roku, mieszkającego w Dolinie ks. J. Beresteckiego odwiedził arcybiskup B. Twardowski. Celem wizyty była ostateczna finalizacja przejścia Maksymówki. Tuż po wizycie metropolity – 12 stycznia 1928 roku – podpisano w tej sprawie ostateczny kontrakt. 15 lutego 1928 roku zawarta umowa została zatwierdzona przez sąd w Dolinie (Juruś 2000, 110). Od tego momentu formalnym właścicielem budynków poklasztornych, ziemi, ruchomości i inwentarza żywego była Spółdzielnia Kapłanów Katolickich.

W tym miejscu warto odnotować, że pierwsi goście w Maksymówce pojawili się już na początku września 1927 roku, a w „Gazecie Kościelnej” napisano: „Kupiony na własność dom jest już czynny i każdy kapłan który będzie szukał spokoju lub wypoczynku bądź to po pracy, bądź to po przebytej chorobie, a nawet w niemocy, o ile nie potrzeba mu stałej pomocy lekarza, w każdej porze roku, tak latem



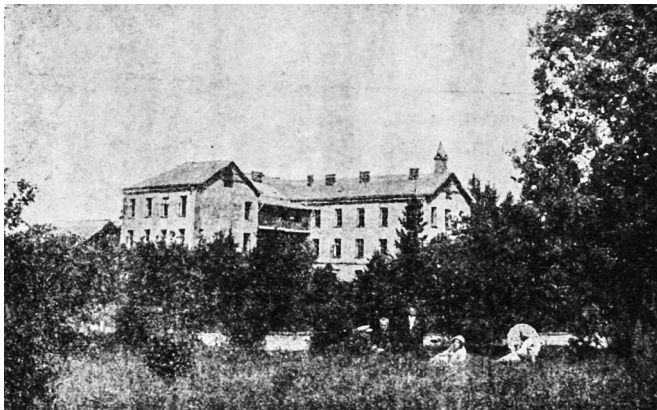
Fotografia 1. Dom wypoczynkowy księży w Maksymówce (widok od strony północnej). Na pierwszym planie widoczny park i budynki gospodarcze. Źródło: reprodukcja widokówki z 1930 roku.

⁸ Udziałami można było rozporządzać albo na rzecz innego kapłana, albo na rzecz instytucji o charakterze kościelnym, nigdy zaś na rzecz prawnych spadkobierców.

jak zimą, znajdzie tu za minimalnym wynagrodzeniem rzetelną obsługę” (Stasiński 1927, 486). Bezpośrednią administracją i utrzymaniem ośrodka (łącznie z prowadzeniem kuchni), na mocy specjalnie spisanej umowy, zajmowało się wspomniane wyżej Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z Dębicy. W okresie międzywojennym był to jeden z najważniejszych zakonów żeńskich w Polsce. Jego główna siedziba mieściła się w Starej Wsi, koło Brzozowa. W roku 1925 przebywało w niej 55 sióstr profesek oraz 88 nowicjuszek i postulantek. W roku 1935 liczby te wynosiły odpowiednio: 70 i 80. Gałąź „dębicka” zgromadzenia istniała od 1895 roku (Szelegiewicz i Korobij 1985, 113-130).

W ośrodku wypoczynkowym w Maksymówce na stałe pracowało 5-7 „dębickich” sióstr służebniczek. Zarządzały nimi siostry przełożone. Funkcję tę pełniły między innymi Anatolia Moździerzowa, Teresa Jurga, Pudentiana Meller i Witolda Węglówna. W pracach porządkowych i uprawie pola siostron służebniczkom pomagali okoliczni chłopcy oraz opłacani pracownicy, tzw. „służby”. Na miejscu w Maksymówce przebywali też dwaj księża, oddelegowani przez Spółdzielnię Kapłańską. Pierwszy sprawował funkcję głównego administratora i księgowego ośrodka, drugi opiekował się kaplicą i pełnił posługę religijną w odniesieniu do przybywających tu gości. Sanatorium przyporządkowane było w dalszym ciągu ponad 7 ha ziemi uprawnej, duży ogród owocowo-warzywny, chlewnia, mleczarnia, młyn, kilka budynków gospodarczych i ponad hektar romantycznego parku ze starodrzewiem. Na stanie ośrodka były też 4 konie, 10 krów i kilkanaście świń (Hopek 1930, 249). Pracy dla wszystkich było więc pod dostatkiem, ale dzięki temu przybywający tu pensjonariusze mogli cieszyć się zdrową i ekologiczną żywnością. Wśród nich byli między innymi księża emeryci, misjonarze i goście z zagranicy. Do ich dyspozycji były pokoje mieszkalne na drugim piętrze. Pomieszczenia na pierwszym piętrze zajmowała służba, a na parterze – siostry zakonne.

Prośby o przydział miejsc należało kierować bezpośrednio do Maksymówki. Jednodniowy pobyt z wyżywieniem kosztował 8 zł. Goście mieli do dyspozycji



Fotografia 2. Dom wypoczynkowy księży w Maksymówce (widok od strony południowej)

Źródło: reprodukcja widokówki z 1930 roku.

szesnaście pokoi jedno- i dwuosobowych. Łącznie w jednym czasie mogło w nich mieszkać około 30 osób. Swego rodzaju niedogodnością w funkcjonowaniu ośrodka była konieczność przywożenia ze sobą pościeli.

Sanatorium czynne było przez cały rok. Ruch w nim był dość spory. Tylko w okresie wakacji 1928 roku

z ośrodka skorzystało 70 osób. W tej liczbie było tylko 16 księży (Hopek 1930, 249). Stąd wniosek, że w ośrodku przebywali głównie członkowie rodzin kapłanów Archidiecezji Lwowskiej. Jeden z kuracjuszy Maksymówki po przybyciu do swego rodzinnego domu napisał: „Wśród starego, ponad hektarowego parku stoi niedawno zbudowany dwupiętrowy gmach o dwudziestu przeszło jasnych, przestrzennych pokojach, z dużą salą rekreacyjną, jeszcze obszerniejszym refektarzem i wspaniałą na wysokość pierwszego pietra kaplicą. Poza wschodnim ramieniem budynku – ogród warzywny i owocowy. Jak to mówią w jednym sznurku – wokół Maksymówki rozciąga się pierścieniem przesłiczna panorama lesistych «Gorganów» i Karpat Połonińskich. Tutaj w niezwykłej ciszy, tak koniecznej dla chorego, w przechadzkach po parku lub w drzemce na leżaku pod dachem werandy – dziwnie szybko wzmacniają się schorzałe płuca i uspokajają się rozkołatane chorobą nerwy” (Hopek 1927, 509). Były jednak także wnoszone zastrzeżenia. Część z nich dotyczyła braku akcji promocyjnej ośrodka (Milewski 1930, 272). Jednak główne zarzuty odnosiły się do:

- nieadekwatnej nazwy ośrodka, zdaniem wielu księży powinien on być nie sanatorium, tylko zwykłym domem wypoczynkowym;
- aspiracji posiadania aż dwóch placówek leczniczo-wypoczynkowych, część kapłanów sugerowała skoncentrowanie się na jednym domu wypoczynkowym;
- braku w ośrodku stale dyżurującego lekarza;
- kłopotów komunikacyjnych (do dworca kolejowego z klasztoru było ponad 4 km);
- zbyt wysokiej (400 zł) opłaty „udziału”, będącej formą zobowiązania członka wobec spółdzielni (Hopek 1927, 510).

Większość wyżej wymienionych „postulatów” w niedługim czasie została spełniona. Między innymi: wysokość „udziału” postanowiono obniżyć do 50 zł, natomiast „wpisowe” ustalono na 1 zł; do pełnienia opieki nad pensjonariuszami zatrudniono pielęgniarkę; na potrzeby sanatorium zakupiono „kryty powóz”; spowodowano, że już od 1928 roku pod sanatorium podjeżdżały autobusy (Berestecki 1930, 155).

Skoncentrowano się też na prowadzeniu tylko jednego ośrodka. 29 maja 1934 roku podczas Walnego Zgromadzenia postanowiono wartość jednego udziału obniżyć do 25 zł (Stasiński i Berestecki 1935, 143). W opracowanym w 1936 roku nowym statucie napisano, że „Celem Spółdzielni jest utrzymanie własnego domu z odpowiednim urządzeniem dla chorych kapłanów przybywających do Maksymówki dla poratowania zdrowia oraz dla kapłanów szukających odpoczynku po pracy” (*Statut* 1936, 1). Oficjalnie rozszerzono też krąg osób mających prawo do korzystania z dobrodziejstw Maksymówki. W tej sprawie w Statucie umieszczono następujący zapis: „Jeśli wszystkie pokoje w danym czasie nie będą zajęte, Spółdzielnia może przyjmować osoby świeckie z różnych stanów” (*Statut* 1936, 1-2).

Można więc przyjąć, że nowy statut sankcjonował to, co funkcjonowało od początku istnienia ośrodka. Przeciętnie w latach 1928-1931 korzystało z Maksymówki po 80 osób rocznie, z czego zaledwie 25% stanowiły osoby duchowne.

Ośrodek od początku nie był nastawiony na generowanie zysków. Dla przykładu w 1929 roku wpłaty kuracjuszy wyniosły tylko niewiele ponad 3000 zł, a utrzymanie placówki było znacznie wyższe. W takiej sytuacji zaciągnięto pożyczkę w wysokości 2000 dolarów, na okres 5 lat, ze stopą kredytową 10%. W ramach pozyskanych tą drogą środków wykonano konieczne prace: wymieniono przeciekające dachy budynków gospodarczych; przerobiono zbyt obszerną kaplicę na pokoje mieszkalne; urządzono nową, mniejszą kaplicę domową na drugim piętrze budynku; zakupiono do dziesięciu pokoi nowe meble (Berestecki 1930, 155).

Rokrocznie Zarząd Maksymówki – jak powszechnie nazywano ten ośrodek – zapraszał księży na zimowe „wakacje i wywczasy” ze specjalnym programem turystyczno-wypoczynkowym. Atrakcjami miały być sanny, ogniska i nauka jazdy na nartach (Maksymówka 1932, 599). Tradycyjnie największe nasilenie „ruchu turystycznego” w ośrodku miało miejsce w tygodniach letnich i na przełomie miesięcy grudzień-styczeń. W pozostałych okresach w placówce przebywało po kilka osób. Tylko podczas wakacji w roku 1930 z ośrodka skorzystało 26 kapłanów i 60 osób świeckich, wśród których było 5 lekarzy (Ks. N. 1931, 307). Reklamując ośrodek w 1931 roku, w jednej z gazet katolickich napisano:

„Żadne hałaśliwe auta nie zaproszą ci tu oczu, ani różne kapele nie obrażą twojego ucha siekaniną murzyńskiego tanga. Maksymówka (520 m. n.p.m.), to letnisko odosobnione górską rzeką Świcą i jarami od osiedli ludzkich. Wprost wymarzony kącik na wypoczynek, na ukojenie zszarpanych nerwów, na wzmocnienie sił do dalszej harówki życiowej. Romantyczny park z rozległym widokiem na pasmo Gorganów wynagradza domatorom wspinaczkę górską, a pobliskie lasy obfitujące w poziomki, borówki i grzyby są nie lada atrakcją dla spacerowiczów. Rzeka Świca, płynąca tuż pod parkiem, daje pożądaną ochłodę w skwar słoneczny i rozkoszne zmaganie się z jej wartkim prądem. Wreszcie wikt domowy z obfitą przystawką jarzyn i bardzo przystępną ceną ostatecznie przemawia za odwiedzeniem Maksymówki” (Ks. N. 1931, 307).

Na początku 1932 roku ustalono, że Maksymówka będzie przyjmować gości tylko od 15 czerwca do 15 września i w terminie „noworocznym”. Niezależnie od tego w „Gazecie Kościelnej” każdego roku można było przeczytać, że dla grup zorganizowanych będą czynione wyjątki (Ks. N. 1931, 307). Z domu wypoczynkowego w Maksymówce mogli też korzystać kapłani innych diecezji, o czym od czasu do czasu informowano w ich komunikatach prasowych.

W tym czasie przeciętnie do Maksymówki, przyjeżdżało około 90 osób. Dzienny koszt pobytu (z wyżywieniem) kształtował się w granicach 6-7 zł. Od 1933 roku w ośrodku zaczęto w okresach „posezonowych” organizować odpłatne rekolekcje dla księży i osób świeckich (Sprawy 1936, nr 6, 125). W systemie komercyjnym realizowano też wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia religijne dla członków organizacji regionalnych i ogólnopolskich. Bardzo częstymi gośćmi w Maksymówce byli członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (Kursy 1937, 125).

Pod koniec 1936 roku dyrektorami Spółdzielni byli księża lwowscy w osobach: Stanisława Oleniacza, Wawrzyńca Mazura i Stefana Stuglika. Funkcje ich zastępców pełnili: ks. Władysław Bury z Wełdzirza i ks. katecheta Bolesław Nawarecki z Doliny. Przewodniczącym sześciuosobowej Rady Nadzorczej spółdzielni kapłańskiej był w tym czasie ks. Józef Lechman (Oleniacz 1938, 47).

Na początku 1938 roku na łamach „Gazety Kościelnej” zamieszczono artykuł, w którym znalazły się ważne informacje, pobrane ze sprawozdania z działalności Spółdzielni w roku 1937. Z opracowania można się dowiedzieć, że: w roku 1937 z tytułu opłat pensjonariuszy, podobnie jak w latach ubiegłych, uzyskano 3000 zł (około 450 osobodni); wartość pensjonatu wyceniona była na 100 000 zł, a jego wyposażenie na kwotę 9230 zł; do Spółdzielni należało 235 członków, z 3361 udziałami wpłaconymi w całości (25 zł); z tytułu udziałów i wpisowego zebrana była kwota 84 042 zł; na dzień 1 stycznia 1938 roku dalszą przynależność do spółdzielni potwierdziło 75% członków; w ramach domu funkcjonowała własna piekarnia, kaplica z dwoma ołtarzami i biblioteka licząca 210 tomów (Oleniacz 1938, 46-47).

W artykule – autorstwa dyrektora Maksymówki – znalazła się też następująca informacja: „Sytuacja gospodarcza naszego domu przedstawia się w ten sposób, że normalne przychody, pozyskane w sezonie letnim wystarczają zaledwie na pokrycie bieżących wydatków. Brak jest natomiast na dalsze urządzenie pokoi, konserwację budynku, itp. Nic też dziwnego gdy się zważy, że dom tak naprawdę daje dochody tylko przez dwa miesiące letnie” (Oleniacz 1938, 46-47).

Niezależnie od problemów finansowych, na początku 1938 roku w ośrodku przeprowadzony został remont, polegający głównie na zamontowaniu „nowoczesnych urządzeń sanitarnych i wodociągowych” (Dyrekcja 1938, 351). Jego podwoje zostały otwarte dla kuracjuszy 15 maja tego roku. W tym czasie obowiązywała już nowa umowa z Siostrami Służebniczkami N.M.P. z Dębicy na prowadzenie pensjonatu w Maksymówce na warunkach znacznie korzystniejszych niż dotąd oraz znowelizowane stawki opłat za miejsca w pokojach dla członków spółdzielni. Dzienna stawka została im obniżona o 0,25 zł (Oleniacz 1938, 46-47).

Niewielka obniżka ceny pokoju dla członków spółdzielni nie wpłynęła na zwiększenie frekwencji w Maksymówce. W 1939 roku liczba osób zainteresowanych pobytem w ośrodku była podobna jak w latach poprzednich (Sanatorium 1939, 416).

ZAKOŃCZENIE

Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej budynki ośrodka zajęły wojska radzieckie, które urządziły tu swoje koszary. Kilka miesięcy po rozpoczęciu wojny niemiecko-rosyjskiej w poklasztornych obiektach ulokowały się wojska węgierskie. W latach 1945-1946 budynki zostały ostatecznie zniszczone przez okoliczną ludność, która cegłę „z odzysku” wykorzystywała do wznoszenia swoich domostw. W tym czasie wyniesione też zostały meble i wyposażenie domu wypoczynkowe-

go. Dawne grunty folwarczne zostały rozparcelowane pod budowę osiedla mieszkaniowego. Swoistą „pamiątką” po budynkach ośrodka są dziś zarośnięte trawą fundamenty (Juruś 2000, 110).

Za swego rodzaju fenomen kulturowy pierwszej połowy XX wieku można uznać sprzedaż obiektu za odprawienie z góry określonej liczby Mszy świętych. Co prawda takie praktyki były dość powszechne w okresie średniowiecza, ale nawet w tamtych czasach nie wyceniano tego rodzaju usług religijnych w obcych walutach.

Dziś można podziwiać determinację lwowskich duchownych, którzy przez okres prawie dwóch lat czynili wszystko, aby poklasztorne budynki zagospodarować na potrzeby turystyki wypoczynkowej. Sposób funkcjonowania ośrodka można porównać do współcześnie działających gospodarstw agroturystycznych, gdzie podstawę wyżywienia turystów stanowią własne, ekologiczne produkty rolno-spożywcze. Dom wypoczynkowy w Maksymówce był pod tym względem całkowicie samowystarczalny.

Nie bez znaczenia jest też stworzenie lwowskim kapłanom i członkom ich rodzin możliwości wypoczywania pod opieką siostr służebniczek i okolicznego chłopstwa. Swojskość i naturalność klimatu wypoczynku to ważne atuty turystyki omijającej miejski zgiełk i dynamikę życia w wielkich aglomeracjach. Liczba osób korzystających z dobrodziejstw Maksymówki systematycznie rosła i w ostatnich latach jej działalności sięgała około 90 kuracjuszy. Można tylko żałować, że czas obszedł się bezlitośnie z efektami pracy ludzi, dla których dobro Polski i Polaków było w życiu najważniejsze.

BIBLIOGRAFIA:

Berestecki, Jan. 1930. Co słyhać z Maksymówką? *Gazeta Kościelna*, 13, 155.

Brudzisz, Marian. 2004. Zarys dziejów Wyższego Seminarium Duchownego Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w latach 1903-1939. *Studia Redemptorystowskie*, 2, 59-60.

Dyrekcja. 1938. Spółdzielczy Dom Księży „Sanatorium” w Maksymówce. *Gazeta Kościelna*, 21, 351.

Gigilewicz, Edward. 2012. Maksymówka. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 16. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1282-1286.

Główny Urząd Statystyczny. 1924. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej: opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 14: *Województwo stanisławowskie*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

Juruś, Mirosław. 2000. *Klasztor redemptorystów w Maksymówce (1906-1926)*. Kraków: Wydawnictwo Homo Dei.

Historia miasta Mościska. 2018. Dostęp: 15.08.2018. www.mosciska.eu/historia-miasta-mosciska.

- Hopek, Stanisław. 1930. Maksymówka. *Gazeta Kościelna*, 21, 249.
- Hopek, Stanisław. 1927. Sanatorium w Maksymówce. *Gazeta Kościelna*, 44, 509.
- Ks. N. 1931. Worochta, Truskawiec, Maksymówka. *Gazeta Kościelna*, 26, 307.
- Kuśnier, Jan. 1927. W sprawie międzydiecezjalnego Sanatorium. *Gazeta Kościelna*, 47, 537-538.
- Ks. Y. 1934. Redemptoryści polscy w blasku jubileuszu (1883-1933). *Rocznik Katolicki*, 397.
- Kursy instruktorskie. 1937. *Głos Akcji Katolickiej Archidiecezji Lwowskiej*, 6, 125.
- Maksymówka. 1927. *Gazeta Kościelna*, 17, 200.
- Maksymówka. 1932. *Gazeta Kościelna*, 50, 599.
- Milewski, Michał. 1930. Maksymówka. *Gazeta Kościelna*, 23, 272.
- Nocuń, Edward. 2003. Alumni WSD redemptorystów wobec wydarzeń polityczno-społecznych w latach 1903-1945. *Studia Redemptorystowskie*, 1, 44-45.
- Oleniacz, Stanisław. 1938. Dom wypoczynkowy Księża w Maksymówce pow. Dolina, *Gazeta Kościelna*, 3, 47.
- Sanatorium w Maksymówce. 1939. *Gazeta Kościelna*, 26, 416.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5. 1884. Warszawa: Wyd. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego.
- Sprawy organizacyjne. 1936. *Głos Akcji Katolickiej Archidiecezji Lwowskiej*, 6, 125.
- Stasiński, Stanisław i Jan Berestecki. 1935. Spółdzielnia Kapłanów kat. „Sanatorium” w Maksymówce p. Dolina z o. o. *Gazeta Kościelna*, 12, 143.
- Stasiński, Stanisław. 1927. Komunikaty. Sanatorium w Maksymówce. *Gazeta Kościelna*, 42, 486.
- Statut Spółdzielni Kapłanów Katolickich „Sanatorium” z odp. udz. w Maksymówce*. 1936. Lwów.
- Szelegiewicz, Agnieszka i Elżbieta Korobij. 1985. Z historii Klasztoru Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi. W: *Chwalcie z nami Panią Świata. Z dziejów Kościoła na ziemi brzozowskiej*, red. Ludwik Grzebień, 113-130. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Ustawa z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach, Dz. U. 1920, nr 111, poz. 733.

SPRAWOZDANIA

SEMINARE
t. 41 * 2020, nr 2, s. 151-159

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO FRANCISZKA SALEZEGO W ROKU 2019

Towarzystwa naukowe w oparciu o olbrzymi potencjał swoich członków podejmują badania naukowe, prowadzą działania edukacyjne, upowszechniają naukę, prowadzą biblioteki, archiwa czy muzea, a także bardzo prężnie rozwijają własną działalność wydawniczą. Przestrzeń aktywności Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2019, można przedstawić w pięciu kategoriach: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawy członkowskie, 3) działalność naukowa, 4) działalność wydawnicza oraz 5) działalność popularyzująca osiągnięcia naukowe. Wskazane kategorie wyznaczają strukturę niniejszego sprawozdania.

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

Podstawowym wyróżnikiem każdej organizacji jest domena działalności (czym organizacja się zajmuje) i cele, które pragnie osiągnąć. Do najważniejszych działań organizacyjnych Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego należy zaliczyć działalność Władz Towarzystwa oraz sprawy członkowskie.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO FRANCISZKA SALEZEGO W 2019 ROKU

Walne Zebranie, które jest najwyższą władzą Towarzystwa, tradycyjnie gromadzi się podczas dorocznego zjazdu TNFS. W roku 2019 odbyło się ono w dniach 9-10 maja w Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym Diecezji Radomskiej „EMAUS” w Białobrzegach. W czwartek 9 maja odbyło się spotkanie integracyjne członków TNFS, natomiast w piątek 10 maja miała miejsce formalna i naukowa część XII Zjazdu TNFS.

Piątkowa część zjazdu rozpoczęła się Mszą świętą sprawowaną w kaplicy ośrodka, której przewodniczył ks. prof. zw. dr hab. Kazimierz Misiaszek, prezes TNFS. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr hab. Ryszard Sadowski prof. UKSW, wiceprezes TNFS.

Część formalna: Prezes TNFS, ks. prof. zw. dr hab. Kazimierz Misiaszek, o godz. 9.30 otworzył Walne Zebranie Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego, na którym było obecnych 36 spośród 138 członków TNFS. Uczestnicy Walnego Zebrania TNFS wybrali jednomyślnie skrutatorów, którymi zostali: dr Kamilla Frejusz i ks. dr hab. Zbigniew Babicki. Następnie Prezes TNFS poprosił o przedstawienie się obecnych na Zjeździe nowo przyjętych członków do Towarzystwa (od ostatniego Zjazdu TNFS). W tej grupie obecni byli: Marek Babicz, Józef Binnebesel, Jarosław Charchuła, Iwona Czarnecka, Kamilla Frejusz, Monika Podkowińska, Barbara Skałbiana.

W dalszej części Walnego Zebrania ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek przekazał zebrany następujące informacje:

a) Ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, były rektor KUL, został 44. laureatem Nagrody im. ks. Idziego Radziszewskiego. Wyróżnienie przyznawane jest przez Towarzystwo Naukowe KUL za wybitne osiągnięcia naukowe w duchu humanizmu chrześcijańskiego. Wręczenie wyróżnienia odbyło się w środę 27 marca o godz. 16 w auli Collegium Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

b) Ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski został wyróżniony Pierścieniem Stulecia Niepodległości RP. Pierścień Stulecia Niepodległości RP to projekt realizowany w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Wspierania Bezpieczeństwa

Narodowego. SWBN chce honorować zwłaszcza osoby zasłużone dla bezpieczeństwa kraju, wnoszące istotny wkład dla dobra publicznego, rozwoju gospodarki oraz wizerunku Ojczyzny. To wyraz szacunku, wdzięczności, a zarazem symbol uznania dla ich patriotycznej postawy. Wręczenie Pierścienia miało miejsce w dniu 27 marca 2019 r. podczas uroczystej Gali II Kongresu Bezpieczeństwa Biznesu.

c) Stowarzyszenie Wydawców Katolickich przyznało czasopismu: „Seminare. Poszukiwania naukowe”, nagrodę „Mały Feniks Specjalny 2019” za interdyscyplinarne badania nad człowiekiem, jego społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami z uwzględnieniem procesu wychowania i edukacji, przez co staje się znaczącym głosem we współczesnym sporze o człowieka. Warszawa, 2.IV.2019. Nagrodę odebrał ks. prof. dr hab. Jerzy Gocko – redaktor naczelny „Seminare” podczas Gali kończącej XXV Targi Wydawców Katolickich w Warszawie w dniu 6 kwietnia.

Ze względu na brak kworum, prezes zakończył pierwszą sesję formalną Walnego Zebrania i zarządził rozpoczęcie drugiej sesji formalnej na godz. 13.00 oraz zaproponował rozpoczęcie sesji naukowej.

Corocznemu posiedzeniu Walnego Zebrania TNFS towarzyszy dyskusja z zakresu cyklu programowego „Młodzież i jej świat”. W tym też obszarze, w ramach sesji naukowej został podjęty temat: Młodzież i Unia Europejska. Pierwszej części naukowej Zjazdu przewodniczył ks. dr hab. Sylwester Jędrzejewski UPJPII, w której zaprezentowane zostały następujące wystąpienia:

(1) Młodzież i Unia Europejska w aspekcie socjologiczno-pedagogicznym

– ks. prof. zw. dr hab. Henryk Skorowski, WNHIS UKSW;

(2) Młodzież i Unia Europejska w aspekcie eklezjalno-pastoralnym

– ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Gocko, WT KUL;

oraz dwa komunikaty z badań:

– ks. dr hab. Mariusz Chamarczuk, WSD TS Łąd n. Wartą: Młodzież i Unia Europejska w perspektywie skandynawskiej;

– dr hab. Józef Binnebesel, prof. UMK: Lęk tanatyczny – sprawozdanie z badań młodzieży w Polsce, Ukrainie, Czechach i we Włoszech.

Wprowadzenia oraz prowadzenia debaty uczestników Zjazdu dokonał ks. dr hab. Zbigniew Łepko prof. UKSW, WFCH UKSW. W dyskusji odnoszącej się do przedstawionych referatów i komunikatów udział wzięli: Bogdan Stańkowski, Agnieszka Kulik, Kazimierz Misiaszek, Jarosław Charchuła, Ryszard Sadowski, Hanna Markiewicz.

Po zakończeniu tej części XII Zjazdu TNFS prezes ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek otworzył drugą sesję formalną Walnego Zebrania.

Skrutatorzy (wybrani w sesji 1 Walnego Zebrania) poinformowali, że w posiedzeniu bierze udział 31 spośród 138 członków TNFS. Po tej informacji prezes ponownie stwierdził brak kworum, jednak zgodnie z §17 punkt 2 Statutu Towarzystwa zgromadzeni mogą procedować zwykłą większością obecnych na Zjeździe członków TNFS. Po prezentacji sprawozdań oraz udzieleniu wyjaśnień prezes zarządził głosowania w sprawie podjęcia odpowiednich uchwał. W wyniku głosowania podjęto następujące uchwały:

– WZ-2019/05/10/01 W sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2018.

– WZ-2019/05/10/02 W sprawie podziału zysku.

– WZ-2019/05/10/03 W sprawie przyjęcia protokołu Komisji Rewizyjnej TNFS.

– WZ-2019/05/10/04 W sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności TNFS.

Prezes TNFS – ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek przedstawił propozycję tematyki i miejsca Zjazdu w 2020 r. Zatem, odnośnie do problematyki z zakresu cyklu programowego „Młodzież i jej świat” zaproponował następujący temat: „Młodzież i jej świat” – refleksja nad Posynodalną adhortacją apostołską Ojca Świętego Franciszka „Christus vivit”. Prezes zachęcił zebranych do włączenia się w podaną wyżej problematykę i zgłoszenia propozycji tematów swoich wystąpień do końca czerwca br. Ponadto, do wszystkich członków TNFS została przesłana informacja związana z tematem konferencji i przyszłorocznym Zjazdem TNFS.

Podjęta została także dyskusja dotycząca:

- obecności członków TNFS na dorocznych Zjazdach;
- zaległości we wpłatach składek członkowskich;
- wysokości składki członkowskiej – obecnie 30.00 zł/rok.

W związku z powyższym postanowiono:

- (1) podwyższyć składkę członkowską od 2020 roku z 30.00 zł do 50.00 zł;
- (2) skierować do wszystkich członków list informujący o wysokości składki od 2020 roku, przypominający o uregulowaniu zaległości, a także deklaracji o dalszej przynależności do Towarzystwa.

Ks. prof. dr hab. Jerzy Gocko – redaktor naczelny „Seminare”, przedstawił bieżące informacje związane z czasopisem naukowym, a przede wszystkim, iż:

a) „Seminare” jest na liście „Wsparcie dla czasopism naukowych” ogłoszonej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego;

b) tegoroczny pierwszy zeszyt czasopisma jest już w druku. Jest pilna potrzeba, do zgłoszonych tekstów dołączyli autorzy z zagranicznych ośrodków naukowych;

c) nastąpiły zmiany redaktorów serii wydawniczych TNFS oraz zachęcił członków TNFS do publikacji w naszym czasopiśmie i seriach wydawniczych.

Ks. dr hab. Ryszard Sadowski poinformował zebranych, iż Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 6.04.2019 roku powołał Zespół ds. projektów naukowych, w składzie: ks. Mariusz Chamarczuk, ks. Jerzy Gocko, ks. Ryszard Sadowski (przewodniczący). Przewodniczący sformułował pytanie, czy członkowie TNFS zebrani na Walnym Zebraniu zainteresowani są współpracą z tymże Zespołem. W dyskusji uczestnicy zebrania wyrazili pozytywną opinię na przedstawiony temat i wyrazili chęć współpracy z Zespołem. Ustalono także, że taka informacja (przygotowana przez przewodniczącego) powinna być skierowana do wszystkich członków TNFS. Zatem prace nad przygotowaniem grantu będą kontynuowane i w miarę potrzeb Zespół będzie poszerzany.

W dalszej części Zebrania nie zgłoszono żadnych innych wolnych wniosków, zatem prezes krótką modlitwą zamknął 2 sesję Walnego Zebrania TNFS.

POSIEDZENIA ZARZĄDU TOWARZYSTWA NAUKOWEGO FRANCISZKA SALEZEGO W 2019 ROKU

W okresie sprawozdawczym Zarząd Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego zebrał się pięciokrotnie. Posiedzenia Zarządu w roku 2019 miały miejsce w domu salezjańskim w Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej 53; w domu salezjańskim w Warszawie przy ul. Wiślanej 6 (Bursa Salezjańska), w Białobrzegach (w trakcie dorocznego zjazdu TNFS). Zarząd TNFS spotkał się: 23 lutego, 6 kwietnia, 9 maja oraz 19 października.

Do najważniejszych decyzji podjętych na spotkaniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w dniu 23 lutego należy zaliczyć:

1. ustalenie daty i miejsca XII Zjazdu TNFS (Ośrodek Edukacyjno-Charytatywny Diecezji Radomskiej „EMAUS” w Białobrzegach, 9-10 maja 2019);

2. ustalenie programu sesji naukowej z cyklu programowego: „Młodzież i jej świat” w obszarze: „Młodzież i Unia Europejska”;

3. przyjęcie Uchwały nr 2019/02/23/01 w sprawie rekomendacji przyjęcia sprawozdania finansowego TNFS za rok 2018;

4. przyjęcie uchwał: uchwała nr 2019/02/23/02 O przyjęciu nowych członków TNFS (ks. dr Marek Babicz); uchwała nr 2019/02/23/03 O przyjęciu nowych członków TNFS (ks. dr Jarosław Charchuła); uchwała nr 2019/02/23/04 O przyjęciu nowych członków TNFS (dr Kamilla Frejusz); oraz uchwała nr 2019/02/23/05 O przyjęciu nowych członków TNFS (dr hab. prof. UJK Barbara Skalbani).

Zarząd TNFS postanowił także, by w czasie Walnego Zebrania TNFS podjąć dyskusję dotyczącą zaległości we wpłatach i wysokości składki członkowskiej w TNFS (obecnie: 30.00 zł na rok) oraz uczestnictwa i członkostwa w TNFS.

W związku z pilną potrzebą zgłoszenia wydawnictwa TNFS do ministerialnego wykazu wydawnictw monografii naukowych Zarząd powołał Komisję ds. Wydawnictwa TNFS w składzie: ks. Jan Niewęglowski, ks. Ryszard Sadowski, ks. Dariusz Sztuk.

Prezes poinformował Zarząd o otrzymaniu postanowienia Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie III Oddział Cywilny (pismo z dnia 5 lutego 2019 roku) o wpisaniu do sądowego rejestru dzienników i czasopism – „Seminare. Poszukiwania naukowe”.

Zarząd podjął decyzję, by odpowiedzialnym za promocję konkursu: Nagroda Imienia Księdza Profesora Adama Duraka SDB, był ks. dr Radosław Błaszczuk – członek Komisji Rewizyjnej TNFS.

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w dniu 6 kwietnia 2019 roku dotyczyło następujących kwestii:

1. programu Zarządu TNFS, Komisji Rewizyjnej, Redakcji „Seminare” oraz sesji naukowej z cyklu programowego: „Młodzież i jej świat”;

2. Zarząd zobowiązał odpowiedzialnych za poszczególne serie wydawnicze TNFS, by zostały powołane Rady Naukowe poszczególnych serii oraz została określona polityka wydawnicza serii;

3. Zarząd podjął decyzję, by książka autorstwa Dariusza Sztuka, *Pomiędzy mnemohistorią i apokaliptyką. Pawłowy obraz kondycji „wyjścia” w Rz 8,18-25. Studium egzegetyczno-teologiczne*, ukazała się w serii: *Biblica et Theologica*;

4. przyjęcia Uchwały nr 2019/04/06/01 *O przyjęciu nowych członków TNFS* (dr Grzegorz Wodziński);

5. przyjęcia Uchwały nr 2019/04/06/02, *w sprawie rekomendacji przyjęcia sprawozdania z działalności TNFS za rok 2018* w kształcie zaproponowanym przez Sekretarza TNFS ks. Stanisława Chrobaka.

Zarząd powołał Zespół ds. projektów naukowych, w składzie: ks. Mariusz Chamarczuk, ks. Jerzy Gocko, ks. Ryszard Sadowski (przewodniczący). Skład Zespołu ma być uzupełniony w trakcie najbliższego posiedzenia Zarządu i Walnego Zebrania TNFS.

Ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Gocko – redaktor naczelny „Seminare” przedstawił bieżące informacje związane z czasopismem.

Na posiedzeniu Zarządu TNFS w dniu 9 maja przedmiotem dyskusji były następujące zagadnienia:

1. Zarząd przedyskutował sprawy Wydawnictwa TNFS (między innymi: *zgłoszenia Wydawnictwa do ministerialnego wykazu wydawnictw monografii naukowych*) oraz rozwój serii wydawniczych: „*Biblica et Theologica*” (redaktor naukowy serii ks. Dariusz Sztuk); „*Studia i rozprawy*” (redaktor naukowy serii ks. Jan Niewęglowski) oraz „*Biblioteka TNFS*” (redaktor naukowy serii ks. Ryszard Sadowski). Zarząd przyjął rezygnację redaktorów dwóch serii (ks. Jan Niewęglowski i ks. Ryszard Sadowski) i postanowił powołać ks. Jerzego Gockę na redaktora naukowego w/w serii.

Ponadto, ks. Jerzy Gocko został zobowiązany przez Zarząd do:

– przygotowania regulaminu Wydawnictwa TNFS i Serii Wydawniczych;

– zasad etycznych;

– rady naukowej;

– osobnej zakładki na stronie TNFS poświęconej działalności wydawniczej TNFS.

2. Zarząd podjął dyskusję na temat uczestnictwa członków TNFS w: corocznych Zjazdach, zaangażowania w działania Towarzystwa oraz wnoszenia składek (30.00 zł/rok, z propozycją podniesienia tejże składki do 50.00 zł od 2020 roku), jakie działania podjąć w stosunku do tych członków TNFS, którzy nie uczestniczą w Zjazdach i nie wnoszą składek. Dyskusja ta ma być kontynuowana w trakcie Walnego Zebrania TNFS;

3. Ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Gocko – redaktor naczelny „Seminare” przedstawił bieżące informacje związane z czasopismem, a między innymi: potrzeby zmian w Zespole Redakcyjnym i Radzie Naukowej (dalsze umiędzynarodowienie); zwiększenia udziału autorów z ośrodków zagranicznych w publikowaniu tekstów w „Seminare”.

4. Prezes TNFS poinformował zebranych, o konieczności wprowadzenia zmian w programie sesji naukowej spowodowanej nieobecnością jednego z prelegentów.

Ostatnie zebranie Zarządu TNFS odbyło się 19 października, w którym na zaproszenie prezesa uczestniczył dr Dariusz Wesółowski – członek TNFS. W programie posiedzenia Zarządu znalazły się następujące zagadnienia:

1. Pan dr Dariusz Wesołowski omówił stan przygotowań przyszlórocznego Zjazdu TNFS w dniu 14-15 maja 2020. Miejszem Zjazdu ma być Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „Gwarek”, przy ul. Leśnej 5 w Ślesinie. Ośrodek zajmuje obszar leśny ponad 6 ha przestronnie rozlokowany wśród dorodnych drzew sosnowych, otoczony jest kompleksem Lasów Państwowych o powierzchni kilkuset hektarów. Posiada własne miejsca noclegowe dla 198 osób w murowanych i ocieplonych całorocznych – pawilonach w segmentach z 1 pokojem (2, 3, 4 osobowe) i dwupokojowych (5, 6 osobowe), w każdym pokoju znajduje się węzeł sanitarny z natryskiem.

2. Zarząd zaakceptował wstępny program sesji naukowej na temat: Młodzież i jej świat – refleksje nad Posynodalną Adhortacją Apostolską Ojca Świętego Franciszka Christus Vivit.

3. Ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Gocko przedstawił następujące informacje na temat „Seminare” i Wydawnictwa TNFS:

a) we wrześniu br. zostały złożone do MNiSW dokumenty dotyczące włączenia Wydawnictwa TNFS do wykazu wydawnictw publikujących recenzowane publikacje naukowe. By wypełnić postawione kryteria, zostały opracowane i umieszczone na stronie www.tnfs.pl ogólne informacje o działalności wydawniczej TNFS, dotychczas opublikowane monografie w 3 istniejących seriach wydawniczych, zasady etyki wydawniczej, procedura recenzji publikacji oraz informacje dla autorów.

b) w ramach realizacji projektu „Wsparcie dla czasopism naukowych” zostały podpisane umowy zlecenia z ks. dr Krzysztofem Niegowskim – zastępcą redaktora naczelnego, sekretarzem, oraz umowy o dzieło z dr Ewą Sawicką, tłumaczką i korektorką tekstów w języku angielskim, dr Joanną Wójcik, korektorką tekstów w języku polskim, i mgr Katarzyną Kołtun, odpowiedzialną za obsługę baz danych i repozytoriów. W realizacji projektu zaangażowany będzie także Andrzej Wachałowicz, odpowiedzialny za strony internetowe TNFS i Seminare oraz obsługę platformy OJS.

c) Czasopismo „Seminare”: ukazały się drukiem nr 1, 2 i 3 czasopisma za rok 2019, natomiast nr 4 (zawierający teksty w j. angielskim) jest obecnie w fazie opracowania i tłumaczeń.

4. W związku z tym, że od sierpnia 2019 r. „Seminare” jest uczestnikiem programu: „Wsparcie dla czasopism naukowych” Zarząd postanowił przyjąć następujące uchwały:

1) w sprawie podpisania umowy nr 06/2019 oraz 07/2019 z dnia 24 września 2019 r. o prowadzenie ksiąg handlowych z Biurem Rachunkowym ALFA PLUS w Warszawie (Uchwała nr 2019/10/19/01);

2) w sprawie powierzenia przetwarzania danych osobowych (Uchwała nr 2019/10/19/02);

3) w sprawie upoważnienia Prezesa TNFS ks. prof. dr hab. Kazimierza Misiaszka do ustanowienia administratora danych osobowych będących w dyspozycji TNFS i „Seminare” (Uchwała nr 2019/10/19/03);

4) w sprawie indywidualnego dostępu do konta bankowego TNFS (Uchwała nr 2019/10/19/04).

5. Ks. Mariusz Chamarczuk, skarbnik TNFS, przedstawił informację na temat wpłat członkowskich w 2019 r. (składkę członkowską wpłaciło 45 członków TNFS). Do tematu wpłat członkowskich i członkostwa w TNFS postanowiono wrócić na następnym zebraniu Zarządu.

6. Podjęto Uchwałę nr 2019/10/19/05 *O przyjęciu nowych członków TNFS* (dr hab. Zofia Kuźniewska, profesor Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku).

Zgodnie z §13 punkt 4 Regulaminu Zarządu Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego, doroczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa powinno zawierać zbiorczą listę obecności członków Zarządu na jego posiedzeniach. W roku sprawozdawczym 2019 Zarząd TNFS spotkał się pięciokrotnie. Obecności na poszczególnych posiedzeniach Zarządu przedstawia poniższa tabela.

	23.02.2019	06.04.2019	09.05.2019	19.10.2019	Łącznie obecny
Ks. K. Misiaszek	+	+	+	+	4
Ks. R. Sadowski	+	+	+	+	4
Ks. Stanisław Chrobak	+	+	+	+	4
Ks. Mariusz Chamarczuk	uspr.	uspr.	+	+	2
Ks. Jerzy Gocko	+	+	+	+	4
Ks. S. Jędrzejewski	+	+	+	+	4
Ks. Z. Łepko	+	uspr.	+	uspr.	2
Łącznie	6	5	7	6	

Zgodnie z §27 punkt 5 Statutu TNFS, w posiedzeniach Zarządu mogą brać udział z głosem doradczym przedstawiciele Komisji Rewizyjnej, redaktor „Seminare” oraz inne osoby zaproszone przez Prezesa Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego. Obecność obserwatorów na posiedzeniach Zarządu Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego przedstawia poniższa tabela.

	23.02.2019	06.04.2018	09.05.2019	19.10.2019	Łącznie obecny
Ks. J. Niewęglowski Komisja Rewizyjna	-	+	+	-	2
Ks. K. Niegowski Komisja Rewizyjna	-	-	+	-	1
Ks. R. Błaszczuk Komisja Rewizyjna	+	-	+	-	2

Komisja Rewizyjna Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego na posiedzeniu 24 kwietnia 2019 r. podjęła uchwałę potwierdzającą, że działalność Towarzystwa w roku 2018 przebiegała zgodnie ze Statutem i Regulaminami Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego, a w odpowiednim protokole potwierdziła, że nie stwierdzono w tym okresie żadnych nieprawidłowości. W okresie sprawozdawczym, na zaproszenie Prezesa TNFS, przedstawiciele Komisji Rewizyjnej brali udział w posiedzeniach Zarządu Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w charakterze obserwatorów i służyli głosem doradczym w decyzjach podejmowanych przez Zarząd Towarzystwa. Komisja Rewizyjna nie wniosła żadnych uwag i zaleceń.

II. SPRAWY CZŁONKOWSKIE

W dniu 31 grudnia 2019 Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego liczyło 137 członków zwyczajnych. W okresie sprawozdawczym jeden z członków zrezygnował z członkostwa w TFNS. Odnotowano także śmierć dwóch członków TNFS, a mianowicie: 4 lutego 2019 r. zmarł ks. dr hab. Krzysztof Jeżyna, a 20 czerwca 2019 r. ks. prof. dr hab. Jarosław Koral sdb. Przyjęto zaś w tym okresie do Towarzystwa 6 nowych osób. Szczegóły dotyczące przyjęć nowych członków, rezygnacji z członkostwa, aktualnego stanu osobowego TNFS oraz podziału członków Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego wg różnych kategorii przedstawiają kolejne tabele.

Członkowie zwyczajni TNFS w latach 2007-2017.

	Założyciele	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017
Nowo przyjęci	21	22	50	8	4	5	12	13	13	12	9	9
Zmarli	0	0	0	0	0	- 1	0	- 2	- 2	0	0	0
Rezygnacje	0	0	0	0	0	- 1	0	0	- 2	- 40	0	0
Łącznie	21	22	50	8	4	3	12	11	9	- 28	9	9

Członkowie zwyczajni TNFS w latach 2018-2019.

	2018	2019	Razem
Nowo przyjęci	4	6	188
Zmarli	0	2	- 7
Rezygnacje	0	1	- 44
Łącznie	4	9	137

Liczba członków honorowych Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w roku 2019 nie zmieniła się. Do grona tego należą: Ks. dr Pascual Chávez – Przełożony Generalny Towarzystwa Salezjańskiego (2002-2014); Ks. Ángel Fernández Artime – Przełożony Generalny Towarzystwa Salezjańskiego (2014-). Trzeci honorowy członek Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego – Ks. dr bp Adam Śmigielski, Biskup Sosnowiecki – zmarł 7 października 2008. Podobnie nie zmieniła się liczba członków wspierających, nadal są nimi wszystkie cztery polskie inspektorie salezjańskie oraz Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie i Krakowie.

Podział członków TNFS wg różnych kategorii (dane zostały przedstawione w oparciu o informacje, jakimi dysponował Sekretariat TNFS w dniu 31.12.2019 roku).

Wszyscy członkowie TNFS w roku 2019	137
świeccy	64
duchowni	73
osoby zakonne	50
salezjanie	45
mężczyźni	101
kobiety	36
obywatele polscy	135
obcokrajowcy	2
z tytułem zawodowym magistra	11
ze stopniem doktora	58
ze stopniem doktora habilitowanego	14
na stanowisku profesora	37
z tytułem profesora	17

Zgodnie z informacjami, jakimi w dniu 31 grudnia 2019 roku dysponował Sekretariat TNFS, awanse zawodowe członków TNFS w roku 2018 przedstawiają się następująco:

- Ks. Peter Mlynarcik uzyskał habilitację;
- Ks. Tomasz Skibiński uzyskał habilitację;
- Ks. Zbigniew Babicki uzyskał habilitację.

Cieszymy się i gratulujemy naszym szanownym kolegom kolejnych awansów zawodowych oraz życzymy wielu sukcesów na polu naukowym.

Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego realizuje swoje cele statutowe w oparciu o fundusze zgromadzone ze składek członkowskich oraz różnego rodzaju dotacji i darowizn. Wysokość składek członkowskich nie zmieniła się od powstania Towarzystwa i wynosi 30 zł na rok. Wpływy ze składek w omawianym okresie przedstawia poniższa tabela (stan wpłat na 31 grudnia 2019 roku).

Składki członkowskie 2019	137
Wpłaty dokonane:	74/2220.00 zł
Wpłaty zaległe:	63/1890.00 zł
Odsetek zaległości	45.9%
Łączna kwota wpłat	4110.0 ł

III. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Podobnie, jak miało to miejsce na poprzednich zjazdach, także XII Zjazd Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego miał naukowy charakter. W ramach sesji naukowej towarzyszącej dorocznemu zjazdowi TNFS wygłoszono następujące referaty:

- *Młodzież i Unia Europejska w aspekcie socjologiczno-pedagogicznym;*
- *Młodzież i Unia Europejska w aspekcie eklezjalno-pastoralnym;*
- *Młodzież i Unia Europejska w perspektywie skandynawskiej;*
- *Lęk tanatyczny – sprawozdanie z badań młodzieży w Polsce, Ukrainie, Czechach i we Włoszech.*

Sesja naukowa zorganizowana w ramach XII Zjazdu Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego stanowi ciąg dalszy cyklu programowego zatytułowanego „Młodzież i jej świat”, który jest realizowany w ramach badań prowadzonych przez członków TNFS.

IV. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Aktywność wydawnicza Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego koncentruje się przede wszystkim wokół czasopisma „Seminare. Poszukiwania naukowe”. O rosnącym prestiżu naukowym, poziomie wydawniczym i rozwoju czasopisma świadczy stale rosnąca liczba osób pragnących publikować na łamach tego periodyku oraz zauważalne umiędzynarodowienie „Seminare”. Najwyższa ocena przyznana czasopismu przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego była inspiracją do dalszych inicjatyw Redakcji w celu podnoszenia poziomu merytorycznego i formalnego tego periodyku. Podjęto w tym względzie następujące działania:

- 1) realizacja projektu „Wsparcie dla czasopism naukowych”;
- 2) wsparcia (w tym także finansowego) sekretarza „Seminare”. Wielość prac związanych z redakcją czasopisma wymaga dużego nakładu czasu i pracy;
- 3) potrzeba zmian w Zespole Redakcyjnym i Radzie Naukowej (dalsze umiędzynarodowienie) oraz zwiększenie udziału autorów z ośrodków zagranicznych w publikowaniu tekstów w „Seminare”.

W roku 2019 nakładem Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego ukazał się tom 5 Serii „Biblica et Theologica” TNFS: Dariusz Sztuk, *Pomiędzy mnemohistorią i apokaliptyką. Pawłowy obraz kondycji „wyjścia”* w Rz 8, 18-25. *Studium egzegetyczno-teologiczne*, TNFS – INB UKSW, Warszawa 2019.

V. DZIAŁALNOŚĆ POPULARYZUJĄCA OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE

TNFS popularyzuje osiągnięcia nauki przede wszystkim przez publikacje oraz sympozja, w których upowszechniana jest wiedza z różnych dyscyplin naukowych, szczególnie z zakresu wychowania oraz historii i aktualnej działalności salezjanów w Polsce i na świecie. Dlatego, oprócz publikacji i sympozjów organizowanych bezpośrednio przez TNFS, chętnie obejmuje patronatem inicjatywy bliskich środowisk. W okresie sprawozdawczym TNFS objęło patronatem:

– konferencję z cyklu: *DIALOGI O WYCHOWANIU (7) – Teatr w systemie prewencyjnym*. Konferencja odbyła się w dniu 13.04.2019 r.;

– XXXII Łądzkie Sympozjum Liturgiczne, na temat: *Aby lepiej rozumieć i przeżywać Dzień Pański*. Sympozjum odbyło się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie 18.10.2019 r.

W imieniu Zarządu TNFS pragnę podziękować wszystkim członkom Towarzystwa, którzy swoim zaangażowaniem przyczynili się do aktywnego funkcjonowania Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w roku 2019.

Ks. Stanisław Chrobak SDB

Sekretarz TNFS

ORCID ID: 0000-0003-3015-4580

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2020.2.11>

RECENZJE

SEMINARE

t. 41 * 2020, nr 2, s. 161-167

Kształtowanie sprawności moralnych, red. Anna Jazukiewicz, Iwona Jazukiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017, ss. 254. ISBN: 978-83-7972-098-9.

W roku 2017 ukazała się książka pod redakcją Anny Jazukiewicz i Iwony Jazukiewicz zatytułowana *Kształtowanie sprawności moralnych*. Wpisuje się ona w obszar wychowania moralnego i badań dotyczących rozwoju moralnego człowieka oraz możliwości wspomagania owego rozwoju. Człowiek jest bowiem istotą dynamiczną. Jego rozwój, dokonujący się w trakcie całego życia, obejmuje również kwestię moralności. Stąd zagadnienie moralności, a dokładniej sprawności moralnej, osadzone jest w kontekście pedagogicznym.

Kształtowanie sprawności moralnych ma na celu pozytywne następstwa w postaci dokonywanych właściwych wyborów w życiu, postępowania moralnie dobrego, łatwości (sprawności) takiego postępowania, a w efekcie – stawania się dobrym, coraz lepszym, człowiekiem. Jak wskazuje Jan Paweł II, sprawnością moralną jest „to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek” (*Laborem Exercens*, nr 9). Chodzi bowiem o to, aby człowiek, w perspektywie integralnego rozwoju, dążył do doskonałości zgodnie ze swoją naturą. „W wychowaniu (...) chodzi o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, aby bardziej był, a nie tylko więcej miał – aby więc poprzez wszystko co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, aby również umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale także dla drugich” (Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie UNESCO (2.06.1980)).

W tej perspektywie oraz w obliczu zmieniających się uwarunkowań społeczno-kulturowych, ciągle aktualne i konieczne jest podejmowanie działań wychowawczych celem kształtowania sprawności moralnych. Nowe uwarunkowania obligują do reagowania na rozmaite sytuacje, a także do adekwatnego działania, jak również przewidywania i przygotowywania się do owych sytuacji. Ciągle potrzeba poszukiwać nowych, adekwatnych do danej sytuacji, sposobów wychowania. W ten obszar poszukiwań wpisuje się omawiane opracowanie zbiorowe, które jest zbiorem ważnych i aktualnych wątków kształtowania sprawności moralnych współczesnego człowieka.

W książce tej znajduje się dwanaście tekstów. Artykuł otwierający, autorstwa Haliny Gajdamowicz, nosi tytuł *Kształtowanie sprawności moralnych (cnót) istotą procesy wychowania moralnego*. Tekst ten stanowi dobre wprowadzenie do rozważań na temat sprawności moralnych do wzrastania w cnocie. Autorka z perspektywy pedagogicznej dokonuje dość wnikliwej analizy samego pojęcia „wychowanie”. Wskazuje na istotne pojęcia aksjologicznego wymiaru wychowania, wartości i prawdy aksjologicznej. W tym kontekście trafnie wykazuje i uzasadnia wychowawczy sens kształtowania sprawności moralnych. W konsekwencji uznaje jednocześnie owe sprawności za nieodzowne w dochodzeniu do prawdy o wartościach. Prawda aksjologiczna i sprawność zgodnych z nią działań są samą istotą wychowania, a zatem winny stanowić podstawę wszelkich działań wychowawczych. W ten sposób całość tekstu dobrze wpisuje się w nurt teologii procesu wychowania personalistycznego reprezentowanego np. przez Jacka Woronieckiego, Karola Wojtyłę, Mieczysława Krąpca i innych.

W drugim tekście Jacek Śliwak, Józef Partyka, Beata Zarzycka i Paweł Łobaczewski podejmują istotny społecznie problem makiawelizmu. W artykule pt. *Makiawelizm a relacje interpersonalne, czyli jak manipulowanie ludźmi wpływa na stosunki międzyludzkie* prezentują wyniki przeprowadzonych badań empirycznych. Dowodzą, że makiawelizm utrudnia kontakty międzyludzkie. Jak wynika z badań, wysoki poziom makiawelizmu ma związek z negatywnymi relacjami interpersonalnymi. Natomiast osoba z niskim wskaźnikiem makiawelizmu uzyskuje wyższe wyniki w pozytywnych relacjach interpersonalnych.

Kolejny artykuł nosi tytuł *Rola karania i nagradzania w kształtowaniu sprawności moralnych*. Autorka, Ewa Miśkowiec, uznaje karę i nagrodę za nieodzowny element wychowania jako wzmocnienie pozytywne lub negatywne. Wskazuje również na skuteczność karania i nagradzania, którą uzależnia jednak od umiejętności właściwego ich stosowania. Przedstawia też warunki takiego właściwego stosowania celem prawidłowego i skutecznego wychowania moralnego, kształtowania sprawności moralnych, łatwego rozróżniania dobra i zła i świadomego wybierania dobra.

Następny artykuł nosi tytuł: *Rozwijanie sprawności moralnych w świetle wypowiedzi autobiograficznych studentów* i jest autorstwa Violetty Rodek. Autorka, na podstawie jakościowych badań, których przedmiotem jest autoedukacja studentów, dokonuje analizy ich opinii. Ukazuje sformułowane przez studentów cele dotyczące sprawności moralnych oraz podejmowane przez nich działania na rzecz urzeczywistnienia tych celów. Wyprowadza wniosek, że osoby badane rzadko podejmują autoedukację ukierunkowaną na rozwijanie sprawności moralnych. Niepokojący jest fakt, iż osoby, które uczestniczyły w fakultecie na temat pracy nad sobą, w zakresie którego miały możliwość rozwijania umiejętności związanych z poznawaniem samych siebie oraz planowaniem pracy nad własnym rozwojem, miały mimo to trudności w sprecyzowaniu działań w tym zakresie. Zdaniem Autorki, ta sytuacja obliuguje do podejmowania większych wysiłków wychowawczych w podejmowanym w tytule książki obszarze.

Kolejny artykuł jest zatytułowany *Starość i dojrzałość moralna w ujęciu Arystotelesa*. Katarzyna Uzar-Szcześniak trafnie wskazuje w nim na trudny proces rozwoju duchowego, w tym moralnego, jako istotnego wymiaru samowychowania. Opiera się w swoich wywodach głównie na etyce Arystotelesa (2011) jako źródle bogactwa refleksji nad moralnością, rozwojem moralnym, dojrzałości moralnej, ale również nad starością.

W kolejnych dwóch artykułach Anna Ziółkowska przedstawia z perspektywy psychologicznej zagadnienia współczucia i empatii. Zwraca uwagę na konieczność poszerzonych badań w zakresie lepszego zrozumienia procesów, w których człowiek może w pełni rozwijać swój potencjał. Do poczucia szczęścia i spełnienia nie wystarczy bowiem brak negatywnych stanów emocjonalnych, lecz konieczne są uczucia subiektywnego przeżywania szczęścia. Ma tu istotne znaczenie współczucie i empatia. Jak podaje Autorka, jest możliwe ich rozwijanie i ćwiczenie, co ma związek z aktywizowaniem pewnych obszarów w mózgu. Potwierdza ona tym samym zasadność i wartość tworzenia programów psychoedukacyjnych, w których zwłaszcza młodzi ludzie mogą rozwijać kompetencje społeczne, aby zapobiegać w ten sposób brakom współczucia i empatii.

Następnie zespół psychologów w składzie: Małgorzata Szcześniak, Joanna Król, Roman Szałachowski, Laura Kaliczyńska i Luiza Tabosa, w artykule *Psychologiczne wyznaczniki przebaczenia – badania empiryczne*, podejmuje tematykę przebaczenia jako ważnego przejawu rozwoju sprawności moralnych. Autorzy podjęli próbę określenia hipotetycznych wyznaczników przebaczenia. W szerokich i rzetelnie opisanych badaniach skoncentrowano się na cnocie wdzięczności oraz orientacji pozytywnej. Na podstawie analizy wyników badań potwierdzono, że osoby dostrzegające wokół siebie dobro i mające postawę wdzięczności za to dobro przejawiają większą zdolność do przebaczenia. Taką cechę dostrzeżono również u osób optymistycznie nastawionych do życia. Wskazano jednocześnie na praktyczne konsekwencje przeprowadzonych badań, zarówno wychowawcze, jak i kliniczne.

Katarzyna Wiszniowska podejmuje zaś refleksję nad ciekawą tematyką uczciwości. W artykule pt. *Uczciwość w wychowaniu rodzinnym w rodzinach zastępczych* wskazuje na znaczenie tej sprawności moralnej zarówno w kontekście indywidualnym, jak i społecznym. Omawia metody wychowania, których wykorzystywanie ma na celu kształtowanie w wychowanku uczciwości. Zaznacza trudną rolę rodziców w procesie wychowania. Przedstawia także modele wychowawcze w rodzinach zastępczych.

Trudne dzieło wychowania jest również przedmiotem analiz w kolejnym tekście, zatytułowanym *Kształtowanie poczucia własnej wartości u dzieci jako istotna umiejętność wychowawcza*. Katarzyna Mozgawa charakteryzuje sześć filarów poczucia własnej wartości: życie świadome, samoakceptację, odpowiedzialność za siebie, asertywność, życie celowe, prawość. Autorka podkreśla, że poczucie własnej wartości i proces jego kształtowania mają wpływ na kierunek życia dziecka w kolejnych fazach jego rozwoju i w życiu dorosłym, a także na jakość jego życia. Wskazuje również na konieczność

umiejętności wychowawcy, które sprzyjają zadaniu kształtowania u dziecka poczucia własnej wartości, szczególnie chodzi o umiejętności z zakresu komunikacji, stymulacji rozwoju dziecka oraz dostosowania opieki i metod wychowawczych do wieku dziecka. W tej ostatniej kwestii nie jest to określenie dość precyzyjne. Nie tyle bowiem chodzi o wiek dziecka, co raczej o stan jego rozwoju i możliwości percepcyjnych. W tej kwestii konieczne jest podejście podmiotowe, indywidualne do konkretnego dziecka, albowiem każde dziecko jest inne i nie zawsze, gdy dziecko osiągnie określony wiek, optymalne będzie stosowanie wobec niego takich samych metod wychowawczych jak do większości dzieci w tym samym wieku.

Następny artykuł w omawianej książce to tekst Pawła Maciąga *Cogitationis poenam nemo patitur? O kształtowaniu sprawności moralnych przez sztukę*, dotyczący wychowawczej funkcji sztuki. Dzieło sztuki wywiera na człowieka wpływ nie tylko w wymiarze estetycznym, ale ma także znaczenie w procesie kształtowania cech osobowości, również w zakresie postawy moralnej. Do tego, aby dane dzieło sztuki mogło pełnić taką funkcję, potrzebne jest jego objaśnienie celem wydobycia jego głębokiego sensu.

Ostatni tekst, autorstwa Mateusza Obrębskiego, jest zatytułowany *Wpływ autorytetu dorosłych na wychowanie dzieci i młodzieży*. Autorytet jest tu ukazany jako istotny warunek sprzyjający kształtowaniu sprawności moralnych. Na podstawie danych empirycznych, pochodzących z badań własnych, Autor wskazuje na najbardziej doceniane przez młodych ludzi wartości. Zwraca jednocześnie uwagę na istotną rolę autorytetu w wychowaniu i kształtowaniu sprawności moralnych, wskazując na potencjał wychowawczy autorytetu.

Podsumowując całość omawianej pracy zbiorowej, należy stwierdzić, że treści w niej zawarte są bardzo aktualne, dotyczą bowiem istotnego zagadnienia wychowania moralnego ze szczególnym uwzględnieniem wzrastania w życiu cnotliwym, do którego warto nawiązywać w opracowaniach naukowych, prowadzić badania w tym obszarze i zwracać na ten aspekt wychowania szczególną uwagę w czasach współczesnych.

Książka zawiera interdyscyplinarne ujęcie tytułowej problematyki. Z pewnością poszerza to grono jej odbiorców. Podkreślane jest w niej istotne znaczenie sprawności dobrego moralnie postępowania. Zawiera ona elementy teoretyczne oraz badawcze sytuacji różnych aspektów sprawności moralnych w czasach współczesnych. Poszczególne teksty skłaniają do pogłębionej refleksji nad tym wyzwaniem wychowawczym.

Całość opracowania uzmysławia potrzebę odnowy kształtowania sprawności moralnych oraz pogłębionej refleksji naukowej nad tą tematyką. Warto zatem zapoznać się z tym zbiorem różnych tekstów, przemyśleć zawarte w nim treści, aby podejmować dalsze badania naukowe w tym zakresie, a w wymiarze praktycznym starać się owe przemyślenia i wnioski wykorzystywać w konkretnych działaniach dydaktyczno-wychowawczych. Omawiana książka może zatem służyć pomocą w refleksji naukowej, ale jej adresatami mogą być również nauczyciele, duszpasterze, katecheci, studenci pedagogiki, teologii, a także ci wszyscy, którzy są zainteresowani tą tematyką lub szeroko pojętym wychowaniem.

Dariusz Adamczyk

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID ID: 0000-0002-3083-559X

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2020.2.12>

Wojciech Węgrzyniak, *Psalm 83. Teksty – egzegeza – konteksty*, Wydawnictwo KUL, Studia Biblica Lublinensia XIX, Lublin 2019, ss. 381, ISBN: 978-83-8061-678-3.

Monografia składa się z trzech części oraz *Wstępu* i *Zakończenia*. Całość uzupełnia spis bibliograficzny i dwa załączniki. W krótkim wstępie autor przedstawił motywy wyboru Ps 83 jako tekstu swoich badań. Podstawowym powodem jest brak pełnego, naukowego opracowania o charakterze monograficznym tego psalmu. Psalm 83 jest intrygującym naukowo wyzwaniem również z tego powodu, że określany jest mianem tekstu o charakterze złorzeczącym. Z tego powodu został po II soborze watykańskim usunięty z Liturgii godzin. Autor zapowiada, że studium Ps 83 chce być próbą wszechstronnej analizy tego tekstu biblijnego, po czym przedstawia strukturę pracy i jej metodologię. We wstępie do monografii można jednak oczekiwać, czego brakuje, choćby krótkiego opisu *status questionis*. Każda z części i jej poszczególnych rozdziałów na początku zawiera jednak zbiór wykorzystanej literatury. To bardzo korzystny dla lektury monografii zabieg.

Część I zatytułowana jest *Teksty* i została podzielona na kilka grup: teksty hebrajskie Ps 83 z wewnętrznym podziałem na manuskrypty i edycje drukowane, wersje antyczne, teksty zrekonstruowane i tłumaczenia współczesne. Pierwsza część studium przedstawia zatem panoramę tekstów Ps 83 w języku hebrajskim, greckim i łacińskim, w sumie około 450. Bada także tłumaczenia i tak ustala *status textus* w celu odkrycia tendencji różnicujących lub zbieżnych w różnych wariantach tekstu. Autor dokonuje charakterystyki najważniejszych manuskryptów, wśród nich uznawanego za najstarszy, manuskryptu niekompletnego tekstu Ps 83 z Masady MasPsa (=M 1039-160). Ks. Węgrzyniak opowiada się za opinią, że jest wielce prawdopodobne, iż jest to wierny spadkobierca tekstu, który wyszedł spod ręki psalmisty (s. 23). Omawiając manuskrypty z genizy synagogi Ezdrasza w Kairze, konkluduje m.in., że Ps 83 rozumiany był przez tamtejszych kopistów jako tekst poetycki. Dając przykład zróżnicowania wariantów, autor zapisał na s. 28: „Zamiast: («napelnij hańbą ich oblicze»), manuskrypt [T-S 13]12.2 – dop. SJ] czyta: («napelnij hańbą jego oblicze»). Jednak mamy tu do czynienia nie tyle z wariantem tekstualnym, co z zastosowaniem tekstu biblijnego w formule złorzeczącej skierowanej przeciw jednej osobie”. Ale dwukrotnie autor podaje tę samą wersję tekstu hebrajskiego, z sufiksem zaimkowym w 3 osobie liczby mnogiej. Nie jest jasne, czy chodzi tutaj o zapis tekstu (bo: brak zróżnicowania wariantów), czy o jego interpretację?

Porównując dwa najważniejsze, pełne zapisy Ps 83 zawarte w kodeksach Leningradzkim (B19A) i Aleppo, autor dostrzega detale, budząc podziw dla swoich umiejętności. Korzystając z obecnych na stronach www elektronicznych skanów kodeksów zauważa subtelności, np.: „W w. 8 w Kodeksie Aleppo *lekko widoczny* jest *dagesz*” (s. 29); w w. 14 „*niewidoczny* jest *patah furtivum*” (s. 30). Dokonuje też obserwacji o pozorach zachowania stychometrii w obu kodeksach czy wręcz ignorowaniu hemistychu w Kodeksie Aleppo. Autor uważa, że Kodeks Aleppo jest zapisany staranniej i logiczniej niż B19A (s. 30).

Pozostałe manuskrypty hebrajskie, zasadniczo te średniowieczne, autor omawia, posługując się kluczem podziału na warianty spółgłoskowe i warianty diakrytyczne. Zestawienia zawarte w tabelach, porównujące te manuskrypty do tekstu w BHS (=B19A), pozwalają ustalić różnice. Szczególnie istotne i odzwierciedlające „benedyktyńską cierpliwość” autora są konkluzje. W odniesieniu do wariantów spółgłoskowych autor stwierdza, że manuskrypty średniowieczne przekazały prawie identyczny tekst spółgłoskowy (s. 39). Analiza 31 manuskryptów z systemem tyberiadzkim, zawierających warianty diakrytyczne prowadzi autora do wniosku, iż znaki diakrytyczne i toniczne w tych kodeksach są na tyle rozbieżne, że nie pozwalają ustalić jedynej, poprawnej wersji (s. 43).

Edycje drukowane tekstu Ps 83, zaczynając od spółgłoskowej wersji *Psalterium* z roku 1477, aż po wydania współczesne, pozwalają dokonać zestawienia wariantów w konwencji spółgłoskowej. Następnie badane są wersje diakrytyczne i toniczne w wydaniach drukowanych. W sumie badaniami zostały objęte 63 wydania. W odniesieniu do wariantów spółgłoskowych autor zauważa, że od ponad czterystu lat drukuje się identyczny tekst spółgłoskowy Ps 83 (s. 45). Analiza wydań z (niewielu) wariantami diakrytycznymi, prowadzi do wniosku, że żaden wariant diakrytyczny nie wpływa na znaczenie tekstu oraz że trudne jest ustalenie właściwej wokalizacji. Z analizy wariantów tonicznych wysnuwa wniosek, że obecnie nie istnieje ujednolicony system kantylacji tekstu hebrajskiego Ps 83, a różnice toniczne w drukowanych wydaniach

tekstu nie muszą być związane z jakimikolwiek, logicznie spójnymi tradycjami w tym względzie (s. 54). Analizę systemu akcentowania stosowanego w Ps 83 autor przeprowadził, stosując teorię G. Ewalda, na którą powołują się współcześni badacze. Badając teksty zapisane w wydaniach BHK i BHS, ustalił, że zastosowane w Ps 83 teorie reguł akcentowania, łącznie z zaproponowanymi zmianami, pozwalają bardziej sensownie czytać tekst hebrajski. Z innych problemów, obecnych w wydaniach drukowanych tekstu hebrajskiego Ps 83, autor odnosi się do znaku meteg i akcentów rozłączających bądź łączących. Stwierdza, że tekst psalmu został podzielony na relatywnie krótkie wersety i że Ps 83 nie odbiega od sposobu użycia akcentów, właściwego dla całej Księgi Psalmów (s. 76). Zauważa, że w wydaniach drukowanych nie można doszukać się zasad regulujących każdy wybór na poziomie znaków toniczych (s. 77).

Przeglądu wersji i wariantów greckich i łacińskich Ps 83 autor dokonał w odniesieniu do każdego wersetu psalmu. Zasadniczą konstatacją jest ta, że antyczne wersje tłumaczą tekst hebrajski zasadniczo wiernie, choć tłumaczenie hebrajskich czasowników sprawiało największe trudności (s. 94). W miarę wzrostu ilości przekładów, narastała też ilość wariantów, choć widać w nich perturbacje w oddaniu myśli zawartych w tekście hebrajskim. Analogicznie uczynił autor monografii w odniesieniu do przekładów powstałych na przełomie XIX i XX wieku. Z ich przeglądu wynika, że próby te doprowadziły raczej do multiplikacji tekstu Ps 83 z powodu proponowania nowych wariantów. Lektura współczesnych tłumaczeń Ps 83 stawia pytanie o preferencje tłumaczy w korzystaniu ze źródeł dla ich przekładów. Przebadanych zostało 26 tłumaczeń w pięciu językach powstałych w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Czytelnik polski zainteresowany będzie tłumaczeniami na ten język i znajdzie ich analizę w monografii. Autor zauważa, że dla większości tłumaczeń źródłowy jest Kodeks Leningradzki (B19A), bez wariantów i innych tłumaczeń antycznych (poza małymi wyjątkami). Pomimo takiej zgodności, w tłumaczeniach istnieje wiele różnic, które głównie dotyczą tłumaczenia czasowników, spójników, tetragramu oraz semantyki i składni. Wobec tego, autor widzi tłumaczenia jako rzeczywistość dynamiczną i mówi raczej o jedności tekstu w różnorodności wariantów (s. 111).

Część II zatytułowana jest: *Egzegeza*. W jej wewnętrznym podziale najpierw analizowane jest charakterystyczne słownictwo psalmu 83: zaimki (osobowe i sufiksy zaimkowe jako niezależne lemma), niektóre formy czasownikowe (czasowniki osobowe [= finitywne] i imiesłowy), rzeczowniki, wraz z imionami własnymi oraz wybranymi przymiotnikami, oraz używane w Ps 83 partykuły (przysłówki, przyimki, spójniki i partykułę pojmowaną jako wykrzyknikową – *hinneh*). W tabeli zestawione zostało słownictwo Ps 83, po czym autor skomentował tę statystykę.

Kolejny etap prezentacji to zestawienie danych morfologicznych i krótki do nich komentarz. Następna jest analiza syntaktyczna Ps 83, z wyróżnieniem zdań i omówieniem niektórych konstrukcji. Bardzo ciekawie, bo rzadko podejmowana jest w komentarzach biblijnych pogłębiona tematyka metrum tekstu, zapowiadała się kolejna faza badań Ps 83. Szkoda, że ks. Węgrzyniak przedstawił tylko historię badań tej problematyki, odnosząc się do psalmów *in genere*, prezentując wnioski z nich wynikające. Swoją osobistą konstatację, w oparciu o badania J. Kugela, J. Döllera i innych, zawarł tylko w zdaniu: „Być może należałoby mówić bardziej o rytmie” (s. 132-133).

Następnym krokiem są badania nad strukturą Ps 83, do których profesjonalne podejście jest dziełem ostatniego czasu. Najpierw ks. Węgrzyniak przedstawia propozycje różnych autorów w tej kwestii, po czym wyciąga wniosek, że rozbieżności są tak duże, iż nie pozwalają ustalić struktury Ps 83. Spośród różnych propozycji szczegółowo przedstawia, jako najbardziej reprezentatywną dla historii badań, koncepcję struktury koncentrycznej i – jako drugą – propozycję struktury chiastycznej. Autor monografii odnosi się do tych propozycji, trafnie zauważając ich wartości i niedoskonałości. W odniesieniu do struktury koncentrycznej widzi zmienność proponowanych kryteriów, a w koncepcji chiastycznej dostrzega nadmierną szczegółowość, prowadzącą do zatarcia ogólnej struktury tekstu (s. 138-139). Wobec tych trudności autor przedstawia szczegółowo własną propozycję. Ks. Węgrzyniak uważa, że Ps 83 „nie posiada struktury w sensie ścisłym” (s. 140). „Psalm zbudowany jest bardziej na zasadzie pewnej ciągłości myśli, zestawienia odcinków wzajemnie ze sobą powiązanych, bo wynikających jeden z drugiego” (s. 104). Wydaje się, że jego autorska propozycja, oparta o konstrukcję zdań złożonych, jest ciekawa i możliwa do akceptacji.

Kolejny etap to wyodrębnienie w Ps 83 niektórych figur retorycznych, za pomocą figur rytmu (aliteracja, asonans, paronomazja), figur konstrukcji (powtórzenie, chiasm, paralelizm wewnętrzny,

konstrukcja enumeratywna), figur elokucji (asyndeton, polisyndeton, pary słów), figur znaczenia (podobieństwo, metafora, hendiada, metonimia, synonimy) i figur myśli (apostrofa, przekleństwo). Trafnie konkluduje autor, że ilość figur retorycznych dających się zidentyfikować w Ps 83 wskazuje na bogaty zasób środków artystycznych zastosowanych w tym tekście poetyckim (s. 151).

Jądro i najistotniejszą część monografii stanowi rozdział, w którym autor przeprowadza analizę semantyczną każdego wersetu Ps 83 (s. 152-229). Analiza każdego wersetu zwieńczona jest konkluzjami. Trzeba stwierdzić, że analiza ta jest przeprowadzona profesjonalnie, z wielkim znanstwem warsztatu biblijnego. Autor w finezyjny sposób odkrywa treści Ps 83, korzystając z wcześniejszych ustaleń morfologicznych i semantycznych, z przeprowadzonych uprzednio badań syntaktycznych i wersologicznych. Konsekwentnie zmierza w ten sposób do odpowiedzi na pytanie o treść przekazu całego Ps 83. Autor wskazuje tym samym, że wcześniejsze etapy jego badań są metodologicznie uzasadnione i weryfikują się na tym zasadniczym etapie analizy semantycznej. Rozdział ten, tak ważny, nie posiada, niestety, żadnego podsumowania, zebrania zasadniczych wniosków z niego wynikających. Podobnie, niedosyt budzi brak syntetycznego zebrania konkluzji płynących z całej części II.

Trzecia część monografii zatytułowana jest: *Konteksty*. Pojęcie to „rozprowadzone” zostało treściowo w postaci kontekstów: historycznego (Sitz im Leben), literackiego i interpretacyjnego (zawierającego tradycję judaistyczną i chrześcijańską). Jako ostatni został przedstawiony kontekst liturgiczny, czyli interesująca problematyka miejsca (właściwie: aktualnej nieobecności) Ps 83 w katolickiej Liturgii godzin. Autor zamierzał w ten sposób zbadać, jak i na ile – wraz z upływem czasu – czynniki zewnętrzne wpływały na rozumienie tekstu Ps 83. Tekst krótkiego wprowadzenia do tej części każe czytelnikowi postawić pewne pytania. Czy właściwe jest umieszczenie tutaj badań nad kontekstem historycznym? Wydaje się, że dla już dokonanej wcześniej egzegezy Ps 83 istotna byłaby uprzednia znajomość danych historycznych dotyczących czasu powstania tego psalmu oraz środowiska jego kreacji czy redakcji. Umieszczenie tutaj pozostałych kontekstów nie budzi wątpliwości. Drugie pytanie dotyczy kryterium wyboru komentatorów – interpretatorów tekstu Ps 83 spośród egzegetów judaistycznych i chrześcijańskich.

Prezentując hipotezy odnoszące się do datacji Ps 83, w ramach krytyki historycznej, autor rozpoczyna od czasów Saula i Dawida i poprzez okres rządów Jozafata, Jeroboama II i Ozjasza dochodzi do czasów Ezechiasza. Innym kluczem dla datacji Ps 83 jest umieszczanie jego powstania w przedziałach czasowych: w okresie zagrożenia i dominacji asyryjskiej oraz babilońskiej. Inne realia czasowe to faza konstrukcji nowego kształtu religii po deportacji babilońskiej, tj. judaizmu, oraz okres machabejski. Z tej prezentacji wynika duża rozpiętość czasowa w lokacji Ps 83, choć każda koncepcja posiada swoje argumenty. Kolejne propozycje dla próby datacji Ps 83, tj. interpretacja symboliczna i lokowanie oparte na charakterystycznych cechach języka poetyckiego, tylko w pewnej mierze wiążą się z krytyką historyczną. Raczej należałoby umieścić je w ramach odrębnego rozdziału. Podsumowując etap badania Sitz im Leben, autor stwierdza, że w sposób jednoznaczny nie można określić czasu powstania, redakcji i środowiska Ps 83 (s. 253). Uważa, że tekst należy lokować między IX a VII wiekiem, uwzględniając raczej hiperboliczne ujęcie realiów historycznych (s. 254).

W rozdziale dotyczącym kontekstu literackiego Ps 83 autor bada znaczenie lokacji psalmu w kontekście psalmu poprzedzającego i następującego po nim, a następnie w relacji do kolekcji Asafa, do której jest przypisywany. Stwierdza niespójność tematyczną i tym samym brak znaczenia takiego umiejscowienia. Podobne wnioski wyprowadza ks. Węgrzyniak po dokonaniu detalicznej analizy terminologii Ps 83 w porównaniu do poszczególnych kolekcji psalterza i całej Księgi Psalmów. Badania te oparte są wyłącznie na analizie słownictwa i statystyce. Być może interesujące byłyby wyniki analizy uwzględniającej metodę kanoniczną.

Kolejny rozdział zajmuje się kontekstem interpretacyjnym. Autor bierze pod uwagę teksty judaistyczne i chrześcijańskie odnoszące się do Ps 83. Targum do psalmów – chociaż znany jest dopiero z rękopisów średniowiecznych, zawiera jednak bardzo stare tradycje pochodzenia palestyńskiego – daje przekład literalny. Ks. Węgrzyniak wskazuje jednak przy tym na interesujące elementy precyzujące. Analiza midraszu komentującego Ps 83 wskazuje na daleko idący subiektywizm interpretatora. Średniowieczne komentarze Rasziego i D. Kimchiego wyjaśniają niezrozumiałe miejsca i są dość literalne. Komentarz S.R. Hirscha z XIX w. jest bardzo autorski i aktualizujący.

Za reprezentatywne dla interpretacyjnej tradycji chrześcijańskiej autor uznał dzieła Euzebiusza z Cezarei, Hieronima, Orygenesza, Augustyna, Teodoreta z Cyru, Kasjodora, Lutra, Kalwina i Bellarmina. *Commentarii in Psalmos* Euzebiusza nie zawiera elementów typologicznych i chrystologicznych, które znajdują się u Hieronima w *Tractatus de psalmis*. Augustyn egzegetuje cały Ps 83 wielopoziomowo, a w *In Psalmos*, przyjmuje konwencję chrystologiczną i kładzie akcent na egzegezę historyczną i filologiczną (s. 305). Kasjodor z kolei, w *Expositio psalmodum* dostrzega elementy retoryczne (np. epanalepsis). Komentatorzy protestanckiego nurtu interpretacyjnego, tj. Luter i Kalwin, czytają Ps 83 w kluczu chrystologicznym i eklezjologicznym, przy czym komentarz Kalwina cechuje aktualizacja antypapieska (s. 313). Komentarz Bellarmina widzi Ps 83 jako eschatologiczne starcie Kościoła z antychrystem. Reakcję interpretacyjną judaizmu i chrześcijaństwa na Ps 83 różnicuje przede wszystkim oczywiste pominięcie, bądź przyjęcie, klucza chrystologicznego i eklezjologicznego. Oba nurty troszczą się jednak o egzegezę historyczną i także aplikacje aktualizujące (s. 315). Sformułowane przez ks. Węgrzyniaka syntetyczne wnioski nie zawierają osobistego odniesienia do nich. Jest stwierdzenie faktów i konkluzje z nich płynące. Poprzedzenie na sformułowanej na s. 316 konkluzji ogólnej, wynikającej z badań współczesnych („Rezygnacja w publikacjach naukowych z klucza chrystologicznego oraz aktualizacji przyczyniła się pośrednio do zniknięcia największych różnic między judaistyczną a chrześcijańską interpretacją słowa”) budzi niedosyt. W zakończeniu, czyli istotnej części podsumowującej całe badania, w odniesieniu do tej kwestii, ks. Węgrzyniak postawił wniosek, że „od dwustu lat egzegeza protestantów, potem katolików, a dzisiaj także Żydów nie różni się zasadniczo, jeśli chodzi o analizę Ps 83” (s. 334). Wydaje się, że takie uogólnienie jest nieco przerysowane. Badania przedstawione w monografii wskazują raczej i tylko na zniknięcie największych różnic. Wynika to choćby z istnienia oczywistej perspektywy w interpretacji chrześcijańskiej – i oczywistej ich nieobecności w egzegezie judaistycznej – perspektywy chrystologicznej. Po części także eklezjalna interpretacja Ps 83 jest wyraźnie różna w egzegezie katolickiej i protestanckiej.

Ostatni rozdział dotyczy kontekstu liturgicznego i zarysowuje historię usunięcia wersetów zlorzczających z liturgii, ukazując argumenty oraz kontrargumenty za ich usunięciem. W tym celu autor monografii dokonał analizy dokumentacji obrad soboru watykańskiego II. Ta część książki jest bardzo interesująca, a na jej zrozumienie wpływa w istotny sposób problematyka Ps 83 przedstawiona w poprzednich rozdziałach monografii. Niektóre wnioski wynikające z lektury obrazujących dyskusję dokumentów mają charakter pastoralny (np. p. 2 i 4 na s. 323), inne prezentują opinie bardzo subiektywne. Przemawiające zaś są argumenty za integralnością psalterza w liturgii. Autor prezentuje swoje osobiste zdanie, opowiadając się za integralną lekturą psalmów (w tym Ps 83). Według niego, słowo Boże ma być także wyzwaniem dla intelektu jak i dla uczuć oranta (s. 328).

Obszerny zbiór bibliografii, którą autor monografii posługuje się wprawnie i z naukowym wyczuciem, wskazuje na bardzo dobre opanowanie z prezentowaną problematyką. Zgodnie ze współczesnymi tendencjami, ks. Węgrzyniak zrezygnował z kategoryzacji literatury – wyróżniając jedynie źródła elektroniczne – co nie oznacza, że taka tendencja jest korzystna dla tekstów naukowych. Daje się przy tym zauważyć nikłe korzystanie z literatury w języku polskim, jakkolwiek taka istnieje. Kilka pozycji polskojęzycznych pojawia się dopiero w ostatnim rozdziale, dotyczącym kontekstu liturgicznego Ps 83, czyli w dyskusji nad racjami za lub przeciw usunięciu Ps 83 i innych tzw. tekstów zlorzczających z katolickiej liturgii. Można też zapytać o uzasadnienie dla dość skąpej objętości introdukcji do poszczególnych części i rozdziałów, gdzie można by wyjaśnić – wobec braku takowego we *Wstępie* – ich metodologię, ale także sformułować hipotezy i tezy pośrednie.

Monografia *Psalm 82. Teksty – egzegeza – konteksty* jest pierwszym tak kompleksowym opracowaniem jednego psalmu w bibliście polskiej.

WYMAGANIA REDAKCYJNE
STAWIANE TEKSTOM PUBLIKOWANYM W „SEMINARE”

1. Redakcja przyjmuje materiały w formie artykułu, recenzji lub sprawozdania, związane z teologicznym, filozoficznym, społeczno-pedagogicznym oraz historycznym profilem tematycznym czasopisma. W „Seminare” prezentowane są publikacje w języku polskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i francuskim. Wyjątkowo może zostać dopuszczony artykuł w innym języku. Materiały do publikacji w kolejnym roku kalendarzowym należy przesyłać do 31 października roku bieżącego.
2. W celu zapewnienia miarodajnej i rzetelnej oceny tekstów składanych do publikacji w „Seminare” każdy artykuł jest poddany recenzji dwóch niezależnych specjalistów z danej dziedziny z zachowaniem procedury podwójnej anonimowości (double-blind review process). Recenzje zawierają jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Na podstawie uzyskanych ocen Redakcja na kolegium redakcyjnym podejmuje decyzję o odrzuceniu, przyjęciu lub odesłaniu publikacji do Autora w celu naniesienia sugerowanych przez recenzentów poprawek. Uwzględniając przyjęty na dany rok limit tekstów, Redakcja rości sobie prawo do nieprzyjęcia do druku artykułów także w przypadku ich pozytywnej oceny. W niektórych przypadkach Redakcja może zaproponować autorom opublikowanie tekstów w następnym roku kalendarzowym.
3. Redakcja wprowadza limity czasowe w stosunku do publikacji recenzji naukowych. Dla książek polskojęzycznych wynosi on 3 lata, a dla obcojęzycznych 5 lat od daty ukazania się. Przykładowo, w „Seminare” z roku 2018 zamieszczane są recenzje publikacji w języku polskim z lat 2015-2017 i publikacji obcojęzycznych z lat 2013-2017.
4. Redakcja przyjmuje materiały poprzez zintegrowany system zarządzania czasopiśmem Journal Open System 3.x dostępny poprzez witrynę internetową czasopisma (<https://ojs.seminare.pl/index.php/seminare>). Przesłanie artykułu do Redakcji nastąpi po dołączeniu wszystkich elementów publikacji: spisu wykorzystanej literatury sporządzonego w porządku alfabetycznym, noty o autorze w języku polskim oraz angielskim, streszczenia (max. 600 znaków ze spacjami) wraz ze słowami kluczowymi w języku polskim i angielskim (dotyczy to także materiałów publikowanych w językach niemieckim i włoskim) oraz metadanych dotyczących Autora i publikacji. Streszczenie powinno zawierać także tytuł artykułu w jęz. angielskim.
5. Redakcja uzależnia publikację materiałów od złożenia przez Autora oświadczenia w sprawie procedur etycznych obowiązujących w nauce oraz oświadczenia o przeniesieniu praw autorskich na rzecz wydawcy. Oba formularze są dostępne na witrynie internetowej „Seminare”: <http://seminare.pl/dla-autorow/procedury-etyczne>. Dokonuje się to na etapie aplikacji tekstu poprzez platformę Journal Open System.
6. Łączna objętość tekstu artykułu, załączonej bibliografii oraz streszczeń w języku polskim i angielskim nie powinna przekraczać 35 tys. znaków (w tym spacji).
7. Artykuły naukowe winny posiadać wyraźnie wyodrębniony wstęp i zakończenie oraz logiczną wewnętrzną strukturę (format numeracji: 1., 1.1., 2., 2.1. itd.). Wstęp i zakończenie nie są numerowane.
8. Teksty przesyłane do Redakcji nie powinny zawierać wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, spacjowanie itp.), z wyjątkiem kursywy stosowanej przy zapisie tytułów publikacji oraz wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą w cudzysłowie.
9. Na pierwszej stronie artykułu winny się znajdować następujące elementy: (1) imię i nazwisko (księża i osoby zakonne winni poprzedzić imię odpowiednim skrótem, zaś osoby

zakonne po nazwisku winny zamieścić skrót zgromadzenia zakonnego, do którego należą), (2) afiliacja naukowa autora lub, jeśli autor nie posiada afiliacji naukowej, miejscowość w której autor tworzy; (3) numer ORCID; (4) abstrakt w języku polskim; (5) słowa kluczowe w języku polskim; (6) abstrakt w języku angielskim; (7) słowa kluczowe w języku angielskim. Numer ORCID uzyskać można wypełniając ankietę on-line: <https://orcid.org/register>. W przypadku zapomnienia numeru ORCID, można go odnaleźć na stronie: <https://orcid.org/orcid-search/search>.

10. Nota o autorze winna zawierać następujące informacje: tytuł/stopień naukowy, imię i nazwisko, ośrodek naukowy, z którym Autor jest związany, oraz adres mailowy. Należy ją umieścić w pierwszym przypisie dolnym przy nazwisku Autora.
11. Obowiązującym stylem zapisu bibliografii i przypisów jest styl Chicago. Szczegółowe zasady są przedstawione w informacji dla autorów na stronie internetowej <https://ojs.seminare.pl/index.php/seminare/stylchicago>. Przypisy dokumentujące należy umieszczać w tekście w nawiasach. Redakcja pozostawia autorom możliwość stosowania przypisów dolnych jedynie dla uzupełnienia głównego nurtu refleksji zawartej w tekście zasadniczym.
12. W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, alfabet grecki czy hebrajski) należy drogą elektroniczną dostarczyć Redakcji plik z odpowiednią czcionką oraz artykuł w formacie PDF.
13. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w tytułach oraz w nocie o autorze.
14. Opublikowane w „Seminare” materiały są w całości udostępniane w internetowej wersji czasopisma pod adresem www.seminare.pl oraz w bazach i repozytoriach, w których jest ono indeksowane. Jeżeli Autor nie zgadza się, by umieszczono tam jego adres internetowy, powinien wyraźnie poinformować o tym Redakcję.
15. Adres Redakcji: Redakcja Seminarie, ul. K. K. Baczyńskiego 1A, skr. poczt. 26, 05-092 ŁO-MIANKI, tel. (22) 732-73-86; fax (22) 732-73-99, e-mail: seminare@seminare.pl.

SPIS TREŚCI
41(2020), NR 2

Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ

- Ks. Roman Mazur SDB, *Spis ludności – Łk 2,1-7. RODO XXI wieków temu*11
- Ks. Kazimierz Dullak, *Chrzest źródłem kapłańskiego posłannictwa Chrystusa. Szafarstwo sakramentów*25
- Ks. Lech Wołowski, *Paradoks najwyższej wolności w największym posłuszeństwie według H. U. von Balthasara*37

Z PROBLEMATYKI SPOŁECZNEJ I PEDAGOGICZNEJ

- Beata Krajewska, *Mieszkania chronione wsparciem osób niesamodzielnych w funkcjonowaniu. Teoria i egzemplifikacje*49
- Sofia Massei, ks. Zbigniew Formella SDB, Letizia Cavalli, *La dipendenza: dalla percezione tradizionale alle New Addiction. Una lettura concettuale e psico-educativa*63
- Ks. Jan Niewęglowski SDB, *Działalność oratoryjna salezjanów w okresie międzywojennym*85
- Marcin Jurczyk, *Przejawy oraz nasilenie lęku wśród młodzieży naruszającej normy prawne oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Raport z badań*99
- Piotr Gołdyn, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Zagórowie w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*115

Z PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ

- Ks. Janusz Nowiński SDB, *„Ecclesia est paradisu” – interpretacja Kościoła jako rajuna „Planie z Sankt Gallen” z 819 r.*127
- Stanisław Piekarski, *Dom wypoczynkowy księży polskich „Maksymówka” w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*137

SPRAWOZDANIA

- Ks. Stanisław Chrobak, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w roku 2019*151

RECENZJE

- Kształtowanie sprawności moralnych*, red. A. Jazukiewicz, I. Jazukiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017 – rec. Dariusz Adamczyk161
- W. Węgrzyniak, *Psalm 83. Teksty – egzegeza – konteksty*. Wydawnictwo KUL, Studia Biblica Lublinensia XIX, Lublin 2020 – rec. ks. Sylwester Jędrzejewski164
- Wymagania redakcyjne stawiane tekstom publikowanym w „Seminare”168

CONTENTS
41(2020)2

THEOLOGY

- Fr. Roman Mazur, *Census in Lk 2,1-7. GDPR Twenty-one Centuries Ago*11
- Fr. Kazimierz Dullak, *Baptism as a Source of Priestly Mission of Christ. The Ministry of Sacraments* ..25
- Fr. Lech Wołowski, *The Paradox of the Highest Freedom in the Greatest Obedience According to H. U. von Balthasar*37

SOCIOLOGY AND PEDAGOGY

- Beata Krajewska, *Sheltered Housing for Dependent Persons. Theory and Exemplifications*49
- Sofia Massei, Fr. Zbigniew Formella, Letizia Cavalli, *Addiction: from Traditional Perception to New Forms of Addiction. A Conceptual and Psycho-educational Reading*63
- Fr. Jan Niewęglowski, *Oratorian Operations of the Salesian Order in the Interwar Period*85
- Marcin Jurczyk, *Manifestations and Severity of Anxiety Among Youth Offenders and High School Students: Research Report*99
- Piotr Gołdyn, *The Educational and Behavioural Activity of Missionary Sisters of St. Benedict in Zagórów After the End of the World War II*115

HISTORY

- Fr. Janusz Nowiński, *“Ecclesia est paradisus” – Interpretation of the Church as Paradise on the “Plan of Saint Gall” of 819*127
- Stanisław Piekarski, *Polish Priests’ Holiday House “Maksymówka” During the Second Polish Republic*137

REPORTS

- Fr. Stanisław Chrobak, *Report on the Activities of the Francis de Sales Scientific Society in 2019*151

REVIEWS

- Kształtowanie sprawności moralnych*, red. A. Jazukiewicz, I. Jazukiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego – reviewed by Dariusz Adamczyk161
- W. Węgrzyniak, *Psalm 83. Teksty – egzegeza – konteksty*. Wydawnictwo KUL, Studia Biblica Lublinensia XIX, Lublin 2020 – reviewed by Fr. Sylwester Jędrzejewski.....164
- Editorial Requirements for Publications in “Seminar”168